

1. Kudzia R., *Niebieskiemu Gaździe podziękowanie*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 5.
2. Kudzia R., *Górolskie umiranie*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 10.
3. Lenart M., *Czynniki budujące atrakcyjność kulturową gminy*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 11-24.
4. Jordanek K., *Walory turystyczne – rekreacyjne obszaru Babiej Góry*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 25-35.
5. Janicka – Krzywda U., *Przedwiośnie. Strach*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 36.
6. Plaza J., *Turystyka w Babiogórskim Parku Narodowym*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 37-58.
7. Trybała W., *Elementy kultury ludowej jako atrakcja turystyczna regionu (na przykładzie wsi Zawoja)*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 59-80.
8. Fujak J., *Przyczynek do poznania historii gospodarki leśnej na północnych stokach Babiej Góry. [Z dziejów ziemi babiogórskiej]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 81-92.
9. Wiśniak K., *Rycerska Lanckorona (Część 1). [Z dziejów ziemi babiogórskiej]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 93-103.
10. Łoboda – Zyzńska Z., *Ku wirchom cię twoja dusza poniosła*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 104.
11. Trajdos T. M., *Osiemnastowieczne figury przyrodne na obszarze gmin Jablonka Orawska i Lipnica Wielka. [Zabytki ziemi babiogórskiej]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 105-114.
12. Jurek J., *Stanisław Bourdelle – Zawojski i jego góralski poemat o Zawoi i Babiej Górze. [Babia Góra w literaturze pięknej]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 115-126.
13. Graff G., *Włodysław Front nieprofesjonalny artysta malarz ze Stryszawy. [Twórcy ludowi spod Babiej Góry]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 127-132.
14. Dolińska M., *Babiogórska peregrynacja Marii Steczkowskiej. [Z historii poznania Babiej Góry]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 133-146.
15. Trybała G., *Działalność Gminnego Centrum Promocji Kultury i Turystyki w Zawoi w zakresie turystyki. [Turystyka i wypoczynek w rejonie Babiej Góry]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 147-153.
16. Kowalczyk R., *Pośladki*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 154.
17. Szafraniec S., *Rohatyniec nosorożec w Skawicy. [Park Narodowy na Babiej Górze]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 155-157.
18. Janicka – Krzywda U., *Potok*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 157.
19. Krzywda P., *Budynek Babiogórskiego Parku Narodowego na Przełęczy Krowiarki, fot.* „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 158.
20. BgPN., *Pracownicy Babiogórskiego Parku Narodowego, fot.* „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 158.
21. Mażul M., *Kalendarium poznania i ochrony Babiej Góry. [Park Narodowy na Babiej Górze]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 159-163.
22. Kałwa S., *Zagadnienia organizacyjne Babiogórskiego Parku Narodowego w latach 1955-2004. [Park Narodowy na Babiej Górze]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 165-184.
23. Urbaniec A., *Działalność Babiogórskiego Parku Narodowego. [Park Narodowy na Babiej Górze]*, „Rocznik Babiogórski”, 2004, t.6, s. 185-200.



# ROCZNIK BABIOGÓRSKI

## TOM 6

## ROK 2004

STOWARZYSZENIE GMIN BABIOGÓRSKICH  
BABIOGÓRSKI PARK NARODOWY



ROCZNIK BABIOGÓRSKI

2004

TOM 6

ROCZNIK BABIOGÓRSKI

Kraków - Zawoja

Kolegium redakcyjne  
*Józef Omylak, Maciej Mażul, Franciszek Fitak, Janusz Kociolek,  
Emil Kowalczyk, Stanisław Smyrak*

Redaktor Naczelny  
*Urszula Janicka-Krzywda*

Z-ca Redaktora Naczelnego  
*Katarzyna Fajak*

Fotografia na okładce  
*Józef Omylak*

Projekt okładki  
*Jan Palacz*

Redakcja techniczna i skład  
*Katarzyna Słabosz-Palacz, Jan Palacz*

ISBN 83-918270-3-8  
ISSN 1509-4154

© by Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich  
© by Babiogórski Park Narodowy

Przygotowanie do druku:

**INFOPRESS**

Regionalna Agencja Wydawnicza-Turystyczna  
30-638 Kraków, ul. Białoruska 10/5  
(0-12) 655 90 74  
www.infopress.net.pl  
e-mail: infopress@pro.onet.pl

Druk:  
Drukarnia GS, Kraków; tel.: (012) 26015 01

**Regina Kudzia**

*Niebieskiemu Gaździe podziokowanie*

*Kciałabym Wom, Niebieski Gaźdo  
podziokować  
za to, żeście racyli mi  
zdrowe ronce dać,  
za to że se mogom,  
choć jesce nieudolnie,  
na gęślikak grać.*

*Kciałabym Wom, Niebieski Gaźdo  
podziokować  
za to, żeście racyli mi  
zdrowe łocka dać,  
ze se mogom  
łód rania do wieczora  
góry łogłondać.*

*Kciałabym Wom, Niebieski Gaźdo  
podziokować  
za to, żeście racyli mi  
zdrowe nózki dać,  
za to, że se mogom  
tom mojom cupkaniom  
tak Wos wykwałać.*

[Debiut literacki Reginy Kudzi z Zawoi, studentki I roku Etnologii w Cieszynie, członkini zespołu „Juzyna” od samego początku jego istnienia]



Widok z Welczonia na Babią Górę (fot. P. Krzywda)

## Spis treści

Józef Omylak: <i>Wstęp</i> .....	9
Maria Lenart: <i>Czynniki budujące atrakcyjność kulturową gminy</i> .....	11
Krzysztof Jordanek: <i>Walory turystyczno-rekreacyjne obszaru Babiej Góry</i> .....	25
Jacek Plaza: <i>Turystyka w Babiogórskim Parku Narodowym</i> .....	37
Wojciech Trybała: <i>Elementy kultury ludowej jako atrakcja turystyczna regionu (na przykładzie wsi Zawoja)</i> .....	59

## Działy stałe

### Z dziejów ziemi babiogórskiej

Janusz Fujak: <i>Przyczynek do poznania historii gospodarki leśnej na północnych stokach Babiej Góry</i> .....	81
Kazimierz Wiśniak: <i>Rycerska Lanckorona, cz. 1</i> .....	93

### Zabytki ziemi babiogórskiej

Tadeusz M. Trajdos: <i>Osiemnastowieczne figury przydrożne na obszarze gmin Jablonka Orawska i Lipnica Wielka</i> .....	105
---	-----

### Babia Góra w literaturze pięknej

Jolanta Jurek: <i>Stanisław Bourdelle-Zawojski i jego góralski poemat o Zawoi i Babiej Górze</i> .....	115
--	-----

### Twórcy ludowi spod Babiej Góry

Grzegorz Graff: <i>Władysław Front nieprofesjonalny artysta malarz ze Stryżawy (kolekcja obrazów w Muzeum Etnograficznym w Krakowie)</i> .....	127
--	-----

### Z historii poznania Babiej Góry

Magdalena Dolińska: <i>Babiogórska peregrynacja Marii Steczkowskiej</i> .....	133
---	-----



## Turystyka i wypoczynek w rejonie Babiej Góry

Gabriela Trybała: <i>Działalność Gminnego Centrum Promocji Kultury i Turystyki w Zawoi w zakresie turystyki</i> .....	147
---	-----

## Park Narodowy na Babiej Górze

Stanisław Szafraniec: <i>Rohatymiec nosorożec w Skawicy</i> .....	155
Maciej Mażul: <i>Kalendarium poznania i ochrony przyrody Babiej Góry</i> .....	159
Stefan Kałwa: <i>Zagadnienia organizacyjne Babiogórskiego Parku Narodowego w latach 1955-2004</i> .....	165
Agnieszka Urbaniec: <i>Działalność Babiogórskiego Parku Narodowego</i> .....	185

## Poezje zawarte w tekście „Rocznika...”

Regina Kudzia:	
<i>Niebieskiemu Gaździe podziokowanie</i> .....	5
<i>Górolskie umiranie</i> .....	10
Urszula Janicka-Krzywdą:	
<i>Przedwiośnie</i> .....	36
<i>Strach</i> .....	36
<i>Potok</i> .....	157
Zofia Loboda-Zyżańska:	
<i>Ku wirchom cię twoja dusza poniosła</i> .....	104
<i>Południe</i> .....	164
Robert Kowalczyk: <i>Posiadki</i> .....	154

## Wstęp

W roku 1995 Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich powołało do życia „Rocznik Babiogórski”. W roku następnym doszło do podpisania precedensowej umowy o współpracy pomiędzy Stowarzyszeniem i Babiogórskim Parkiem Narodowym. Najważniejszym efektem tej umowy jest spokój społeczny i wygaśnięcie konfliktu pomiędzy racjami ochrony przyrody babiogórskiej a potrzebami rozwoju Gmin Babiogórskich.

Babiogórski Park Narodowy, sprawujący pieczę nad tutejszym skarbcem przyrody, obchodzi w bieżącym, 2004 roku, 50. rocznicę swojego powstania. Złoty Jubileusz wart jest odpowiedniej oprawy. Jednym z elementów tejże oprawy jest szósty tom „Rocznika Babiogórskiego”, wydany w nowej formule jako wspólne dzieło Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich i Babiogórskiego Parku Narodowego. Uzupełnia on prezentowaną dotychczas na jego łamach tematykę dziedzictwa kulturowego rejonu Babiej Góry o barwną paletę przyrodniczego bogactwa tego obszaru, omawiając szerzej niż dotychczas działalność Parku w pełnym zakresie jego funkcjonowania, znaną dotąd tylko wąskiej grupie specjalistów.

Babia Góra zaliczana jest niekiedy do gór „magicznych”. Jednym z przejawów „magii Babiej Góry” jest fakt, że tak wiele, często odległych od niej miast i wsi, zyskało tytuł Gminy Babiogórskiej. Jednak główny efekt tej „magii” to powstająca więź społeczna, łącząca ludzi z różnych stron Babiej Góry i jej miłośników z odległych nieraz regionów.

Życzę Czytelnikom przyjemnej lektury i wspaniałych wrażeń z tej duchowej wycieczki NA BABIĄ GÓRĘ.

Józef Omylak

Regina Kudzia

### Górolskie umiranie

*Góralskom nucicie  
zasumcie mi potoki,  
zaspiwojcie trowy  
cichom kołysaniom.  
Ty mnie niebio lokryj  
swojom niebieskościom,  
pozabieroj myśli zle,  
kieby gwiazdy je pozrucaj.  
Ty słonecko, dej mi promyk  
coby go zacisnoć w gorczy.  
Niekze tamok jasno świyći  
ku pamioći.  
Ty miesioncku przyłodzijj mnie  
šrybrnom chustom  
ciyniami turni haftowanom,  
a ty wietrze  
lekuško, kieby pioreckom,  
zawryj moje locka;  
niek cichutko zgasnom.  
Jesce jono mojo duša  
hej, z gór dusom zatańcuje.  
Stare hole załukojcie,  
a ty echo im łodpowiedz.*

Maria Lenart

### Czynniki budujące atrakcyjność kulturową gminy<sup>1</sup>

Niewątpliwym atutem wszystkich gmin skupionych wokół Królowej Beskidów, jak potocznie określa się Babią Górę, jest atrakcyjność przyrodnicza wyrażająca się w ukształtowaniu krajobrazu, bogactwie fauny i flory, atrakcyjność kulturowa z niezwykle piękną tradycją wyrażającą się obyczajowością, folklorem muzycznym i słownym Babiogórców i Orawiaków oraz atrakcyjność historyczna z całym zasobem dziedzictwa kulturowego ukształtowanego w procesie dziejowym. Niebagatelne znaczenie ma również wartość estetyczna, bowiem ze szczytu Babiej Góry rozciąga się jedna z najpiękniejszych polskich panoram, z widokiem na łańcuch Tatr, będąca inspiracją dla wielu twórców ludowych, artystów, poetów oraz ludzi wrażliwych na piękno. To wszystko sprawia, że obszar Podbabioğórza jest bardzo atrakcyjny dla uprawiania wielu dziedzin turystyki. Wypoczynkowi służy również rozbudowana baza noclegowa i gastronomiczna w postaci domów wypoczynkowych, ośrodków wczasowych, hoteli i kwater prywatnych (agroturystyka). Wyżej wymienione walory są wykorzystywane jako główne czynniki rozwoju gmin skupionych wokół Babiej Góry. Wiadomo nie od dziś, że czynniki kulturowe mogą na równi z innymi współtworzyć podstawy dla rozwoju gmin. Często jednak się zdarza, że wartości kulturowe pozostają w tle, gdyż generalnie stawia się na czynne uprawianie turystyki zapominając jakby, że już odrębność kultury mieszkańców regionu może być atrakcyjna sama w sobie, dodatkowo wzbogacając sferę turystyki.

Dzisiejszy świat zaczyna na nowo odkrywać wartość „małych ojczyzn” – ukształtowanych na przestrzeni dziejów przez społeczności lokalne poprzez kulturowanie własnych tradycji. Poznawanie dziedzictwa kulturowego naszych przodków wymaga stałego kontaktu z wieloma dziedzinami z zakresu tradycji, kultury i sztuki jak: architektura, malarstwo, rzeźba, muzyka, taniec, śpiew, rękodzieło. W zachowaniu dziedzictwa kulturowego ważna jest również pamięć o minionych wydarzeniach oraz ludziach. Właśnie dziedzictwo kulturowe, dodatkowo wzbogacane przez kolejne pokolenia, stanowi istotny czynnik mający wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy naszego regionu. Żywotność tradycyjnej kultury

<sup>1</sup> Referat wygłoszony na V Sympozjum Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich w 2003 roku.

ludowej wyrażającej się poprzez regionalny strój ludowy oraz folklor – uzewnętrzniany zwłaszcza podczas świąt religijnych i imprez kulturalnych, tradycyjnie rzemieślniczo i sztukę ludową, lokalne zwyczaje, żywe legendy i podania oraz bogactwo zasobów dziedzictwa kulturowego gmin babiogórskich stwarza ogromną szansę do ich pełnego wykorzystania jako podstaw budujących atrakcyjność kulturową gmin. Lokalna polityka kulturalna powinna więc być ukierunkowana na: stymulowanie rozwoju twórczości kulturalnej, upowszechnianie jej wartości oraz uczestnictwo społeczeństwa w szerokiej sferze działalności kulturalnej. Elementem kształtowania i umacniania tożsamości regionalnej w gminie są m.in. takie czynniki jak: troska o materialne dziedzictwo kultury; wspieranie twórców ludowych i promowanie ich twórczości (kiermasze, targi, wystawy, plenery i warsztaty twórcze); wspieranie społecznego ruchu kulturalnego, amatorskich zespołów artystycznych oraz organizacja imprez kulturalnych. Do najważniejszych czynników wchodzących w zakres promocji gmin należą: właściwa reklama atrakcji turystycznych, walorów środowiska naturalnego, zabytków kultury i sztuki, działalności kulturalnej, ale także prezentacja sławnych postaci związanych z życiem gminy.

Wiele gmin promując walory kulturowe i swoje środowisko wydaje: czasopisma, informatory o imprezach, foldery, mapy i przewodniki, informatory turystyczne, publikacje o swojej historii, zabytkach i przeszłości.

Z periodycznych wydawnictw samorządowych należy wymienić m.in.: „Biuletyn Podbabiogórski” – informator Starostwa Suskiego, „Ziemię Suską” – miesięcznik samorządowy wydawany przez Radę Miejską w Suchej Beskidzkiej, „Wiadomości Makowskie” – gazetę samorządową gminy Maków Podhalański, „Pod Diablakiem” – pismo mieszkańców i sympatyków ziemi babiogórskiej wydawane w Zawoi. Na terenie gminy Stryszawa ukazują się „Kurier Stryszawski”, natomiast w Jordanowie „Echo Jordanowa”, wydawane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Jordanowskiej. Na szczególną uwagę zasługuje też biuletyn Babiogórskiego Parku Narodowego „Parkuś” – pismo skierowane do dzieci i młodzieży.

Na podkreślenie zasługuje fakt docenienia przez gminy ogromnej roli własnej historii, czego dowodem są coraz liczniej wydawane różnego rodzaju publikacje. Z monografii miast i gmin Podbabiogórza dostępne są m.in.: *Sucha Beskidzka. Monografia miasta*<sup>2</sup>; *Rys historyczny Śleszowic, Tarnawy Dolnej i Tarnawy Górnej*<sup>3</sup>; *Gmina Stryszawa*<sup>4</sup>; *Monografia Zawoi*<sup>5</sup>; *Sucha Beskidzka*

<sup>2</sup> *Sucha Beskidzka. Monografia miasta*, pr. zbior. pod. red. F. Kiryka i J. Hampla, Sucha Beskidzka 1998.

<sup>3</sup> K. Surzyn, *Rys historyczny Śleszowic, Tarnawy Dolnej i Tarnawy Górnej*, Zembrzyce 2003.

<sup>4</sup> J. Harasimczyk, H. Lawerna, A. Bata, *Gmina Stryszawa*, Krosno 2002.

<sup>5</sup> *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. U. Janickiej-Krzywdy, Kraków–Zawoja 1996.

i okolice. Przewodnik<sup>6</sup>; *Jordanów i okolice*<sup>7</sup>; *Monografia Zembrzyc i Marcówki*<sup>8</sup>; *Powiat suski* z serii: *Panorama powiatów*<sup>9</sup>; *Gminy babiogórskie. Informator turystyczny*<sup>10</sup>. W Suchej Beskidzkiej ukazały się: atlas powiatu suskiego<sup>11</sup> oraz mapa turystyczna powiatu suskiego<sup>12</sup> i *Najcenniejsze zabytki architektury powiatu suskiego*<sup>13</sup> i wiele innych, których nie sposób tu wymienić.

Promocję gmin, wsi i miejscowości naszego regionu prowadzą również ponadlokalne i miejscowe towarzystwa społeczno-kulturalne takie jak: Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich, Towarzystwo Miłośników Ziemi Suskiej, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Makowskiej, Towarzystwo Miłośników Ziemi Jordanowskiej, Jordanowskie Stowarzyszenie Twórców „Pasja”, a w gminie Bystra-Sidzina działające od 2002 roku Stowarzyszenie „Tradycja i Natura”. Na szczególne wyróżnienie zasługuje działalność Fundacji Luthi Staropolskiej we dworze na Wysokiej.

W tym miejscu warto podkreślić działalność wydawniczą prowadzoną przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich. Wydawany od roku 1999 „Rocznik Babiogórski”, jest ważnym dla dziedzictwa kulturowego Podbabiogórza periodykiem o profilu popularno-naukowym, prezentującym materiały i opracowania z różnych dziedzin wiedzy: etnografii, geografii, historii, historii sztuki, krajoznawstwa, przyrody i religii. Na łamach kolejnych tomów „Rocznika” publikowane są przede wszystkim materiały z sympozjów Gmin Babiogórskich, odbywających się corocznie w ramach cyklu „Dziedzictwo kulturowe obszaru Babiej Góry”. W ogóle należy przyznać, że towarzystwa regionalne i kulturalne spełniają bardzo ważną rolę w podtrzymywaniu tradycji i kultury „małych ojczyzn”. Im więcej ich istnieje, tym łatwiej pracuje się w takich gminach i osiąga zamierzone cele.

Na osobną uwagę zasługuje działalność Babiogórskiego Parku Narodowego. Dyrekcja BgPN w Zawoi wraz z Ośrodkiem Edukacyjnym wydała już sporo materiałów poświęconych regionowi babiogórskiemu, część z nich przy pomocy Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Najnowsze wydawnictwo tego typu to *Świąty Babiej Góry*, które ukazało się z okazji 25. lecia utworzenia Rezerwatu Biosfery „Babia Góra”.

<sup>6</sup> J.H. Harasimczyk, *Sucha Beskidzka i okolice. Przewodnik*, Sucha Beskidzka 1999.

<sup>7</sup> M. Michałowicz-Kubal, *Jordanów i okolice*, Krosno 2000.

<sup>8</sup> T. Wojtanek, *Monografia Zembrzyc i Marcówki*, Tomice 1997.

<sup>9</sup> M. Michałowicz-Kubal, *Powiat suski*, Krosno 2002.

<sup>10</sup> *Gminy babiogórskie. Informator turystyczny*, pr. zbior. pod red. J. Kociolka, Zawoja 1998.

<sup>11</sup> *Powiat suski. Atlas*, Bydgoszcz 2000.

<sup>12</sup> *Mapa powiatu suskiego*, Kraków 2001.

<sup>13</sup> J. Kociolek, M. Leśniakiewicz, *Najcenniejsze zabytki architektury powiatu suskiego*, Sucha Beskidzka 2001.



W znakomicie wydanym tomie czytamy:

*Patrząc na Babią Górę z daleka, odwiedzając ją i wspinając się na jej szczytową grań, poznajemy różne światy Babiej Góry. Przede wszystkim świat babiogórskiej przyrody, a w nim świat zwierząt, nierozdzielnie związane ze światem przyrody nieożywionej. Czołóg współtworzy niezapomniany krajobraz tej góry, ale równocześnie pozwala podziwiać związki krajobrazowe z otaczającym światem dolin, kotlin i wzniesień, a przede wszystkim z widzianym z oddali łańcuchem Tatr. W tej wspaniałej przyrodzie przed wiekami pojawił się człowiek, tworząc swój człowieczy świat zamieszkania, pracy, wędrowania, pokoju i waśni, a nawet współuczestnictwa w wojnach. Dla wielu maszyn Babiej Góry stał się granicą dwóch światów: od północy Górali Babiogórskich, a od południa Orawian.<sup>14</sup>*

W tym pięknie wydanym dziele znajdziemy obok wspaniałych opisów walorów przyrodniczo-krajobrazowych Babiej Góry całe rozdziały poświęcone historii obszaru oraz dziedzictwu kulturowemu górali babiogórskich i orawskich.

Malownicze zbocza, góry, polany, łąki, potoki, bukowe i jodłowe lasy stanowią naturalne bogactwo tej ziemi. Ale obok nich, w samej wsi, ośrodku sportów zimowych, turystyki letniej, pieszej i motorowej, wypoczynku wczasowego i kolonijnego, oprócz hotelików, pensjonatów i kwater prywatnych mogłyby się znaleźć obiekty stanowiące o kulturowej atrakcji gminy, np. stara karczma z zespołem muzyki regionalnej; stodoła z galerią sztuki ludowej; warsztat tkacki, przędzalniczy i dziewiarski przy zagrodzie owiec; młyn na potoku; piekarnia z wypiekiem chleba według starych receptur; owczarnia z serem i *żentycą*; kuźnia z wyrobami metalowymi; pasieka z produktami pszczelarskimi; wozownia z wozami do przejażdżki po okolicy; tartacek wykonujący na zamówienia listwy, deski, klepki itp.; dzwonnica strażacka udostępniana turystom dla oglądania okolicy; piwniczki i spichlerze z zapasami na pokaz lub do sprzedaży swoich wyrobów i przetworów; wędzarnia kielbasy, boczku, słoniny z degustacją tych wyrobów; pracownia rzeźbiarska, malarska; warsztat stolarsko-tokarski produkujący regionalne półki, łyżniki, krzesła, kwietniki itp. Nie przedstawiono tu wszystkich propozycji – wynikających z tradycji ludowych miasteczek, wiosek i gmin Podbabiogóra – pozostawiając wybór i pomysły gazdom i wójtom poszczególnych miejscowości oraz upodobaniom i zwyczajom ich mieszkańców.

Niewątpliwie najbardziej istotnym czynnikiem budującym atrakcyjność kulturową gminy jest dziedzictwo kulturowe, zarówno w sferze zabytków architektury i sztuki, jak również metod ich ochrony oraz wykorzystania w celach marketingowych. Marketing powinien być stosowany zarówno wobec społeczności lo-

<sup>14</sup> *Światy Babiej Góry*, pr. zbior. pod red. D. Ptaszyckiej-Jackowskiej, Zawoja 2002, (przedmowa), s. 7.

kalnej, jak i odwiedzających gminę gości (turystów). Stare, ludowe budownictwo drewniane, które nadal funkcjonuje spełniając rolę mieszkalne, wypoczynkowe, gospodarcze, turystyczne i handlowe jest znacznym walorem ziem babiogórskich, podstawowym warunkiem agroturystycznych inwestycji i turystycznych strategii. Budownictwo to często ozdabia gminy i miasteczka podbabiogórskie. Sądzę, że miasto Sucha Beskidzka może stanowić jeden z przykładów wykorzystywania czynników krajoznawczych, historycznych oraz rekreacyjnych w celach promocyjnych. Na początek trochę historii związanej z Suchą. Nie wszystkim wiadomo, że Sucha i jej najbliższe okolice stanowiły niegdyś odrębny region historyczny, o czym wspomina m.in. Józef Grzybek w *Dziejach „państwa” suskiego pod Babią Górą w okresie od XIV do końca XIX wieku*.<sup>15</sup> Autor świadomie zastosował pojęcie regionu historycznego podkreślając fakt wyodrębnienia się, wskutek podziału dóbr żywieckich pomiędzy braci Komorowskich, „państwa suskiego” w 1608 roku, w którym to Sucha stała się ośrodkiem władzy patrymonialnej oraz gospodarczej administracji Komorowskich, a w późniejszym okresie Wielopolskich. Sucha w procesie dziejowym podlegała wpływom różnych środowisk: z jednej strony na życie społeczne oddziaływał zamek i kultura dworska, z drugiej ludność napływowa z pobliskich miejscowości oraz mieszczaństwo i ludność żydowska. Z tego powodu nie możemy mówić *sensu stricto* o przynależności mieszkańców do określonej grupy etnograficznej. Jednak obyczajowość i różne przejawy tradycyjnej kultury mogą wskazywać na zróżnicowane wpływy czterech najbliższych grup etnograficznych: Górali Babiogórskich, Orawskich, Kliszczackich i Żywieckich. Główną cechą świadcząca o przynależności danej społeczności do określonej grupy etnograficznej oprócz stroju, folkloru i własnej obyczajowości jest język, czyli gwara.

Bogactwo wyrażań gwarowych jest szczególnie widoczne w ciągłej żywej twórczości poetów ludowych obszaru Podbabiogóra. Ze znanych poetów ludowych z terenu Suchej posługujących się m.in. gwara wymienić należy: Stefaniją Kaplanową, Katarzynę Gawronową oraz Stanisława Pająka. Z ich twórczością zapoznaje tomik *W cieniu jodeł i świerków*,<sup>16</sup> będący wspólnym przedsięwzięciem wydawniczym Towarzystwa Miłośników Ziemi Suskiej oraz Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Suchej Beskidzkiej. W serii „Biblioteki Suskiej” ukazało się wiele wydawnictw poświęconych rodzimej twórczości oraz przeszłości historycznej miasta. Najnowszą pozycją wydawniczą, która ukazała się w tej serii jest pierwszy numer „Zeszytów Suskich”, traktujących zarówno o przeszłości historycznej Suchej, jak również o wydarzeniach bardziej współczesnych. Wydawnictwa tego rodzaju stanowią jeden z ważnych czynników budujących atrakcyjność kulturową. Na bazie literatury Podbabiogóra w roku 2003 Powia-

<sup>15</sup> J. Grzybek, *Dzieje „państwa” suskiego pod Babią Górą od XIV do końca XIX wieku*, Sucha Beskidzka 1997.

<sup>16</sup> *W cieniu jodeł i świerków. Wiersze suskich poetów*, Sucha Beskidzka 1998.

towa i Miejska Biblioteka Publiczna ogłosiła dla młodzieży powiatu suskiego konkurs recytatorski *W cieniu jodeł i świerków*, mający na celu promocję autorów i ich twórczości, poezji i prozy o charakterze regionalnym.

Jak już wcześniej wspomniałam, bardzo ważnym czynnikiem kulturowym jest tzw. trwale dziedzictwo w postaci zabytków architektury i sztuki. I znów posłużyć się przykładem mojej gminy. W Suchej Beskidzkiej istnieje jeden z większych kompleksów zabytkowych w Małopolsce, w skład którego wchodzi dwa główne zespoły: zespół zamkowo-parkowy i kościelno-klasztorny. Wchodzące w skład obu zespołów zabytki, takie jak stary kościół wraz z kaplicami cmentarnymi, czy zamek z ogrodem parkowym i oranżeria, to główne punkty na trasie każdej wycieczki i sądzę, że są one podstawowymi wyznacznikami dziedzictwa kulturowego nie tylko dla samego miasteczka, ale również regionu Podbabiogórze, a nawet całej Małopolski.

Zabytkami o dużej, chociaż dalej niedocenianej wartości, są na naszym terenie niezwykle bogate formy małej architektury sakralnej w postaci: kaplic, figur, kapliczek i krzyży przydrożnych. Ciekawą rzeczą jest mało znany fakt, że w Suchej istnieje największe, poza Krakowem i Niepołomicami, skupisko kapliczek i krzyży datowanych na przełom XVIII i XIX wieku. W każdej miejscowości naszego regionu, przy głównych drogach, polnych ścieżkach i na turystycznych szlakach możemy spotkać wiele zabytków małej architektury sakralnej, świadczących o atrakcyjności kulturowej naszego regionu. Stanowią one wciąż żywy przykład ogromnej religijności mieszkańców. Warto tu wymienić między wieloma innymi: Kaplicę Konfederacką na Górze Jasień w Suchej Beskidzkiej, Kaplicę Zbójnicką w Zawoi Policznem, Kaplicę Filasową w Makowie Podhalańskim, krzyż drewniany na Wysokiej, figurę św. Jana Nepomucena w Jordanowie czy kapliczkę przedstawiającą Trójcę Świętą na Rolach w Suchej.

Zarówno w Suchej, jak i na terenie całego Podbabiogórze, zachowało się również regionalne budownictwo, które stanowi nie tylko o wyjątkowej atrakcyjności turystycznej, ale również posiada wartość poznawczą. Są to: domy, dwory i dworki, zagrody, młyny, karczmy, piwniczki i spichlerze.

Jednym z ciekawych zabytków w naszym regionie jest pochodzący z I. połowy XVII wieku dwór obronny na Wysokiej, który jest również miejscem działalności Fundacji Lutnia Staropolska, kulturowej formy muzyki dawnej. Dzięki działalności i zaangażowaniu właścicieli dworu Wysoka jest znana nie tylko w Polsce, ale poza jej granicami – jako atrakcyjne miejsce spotkań miłośników muzyki i kultury Renesansu.

Zupełnie inny charakter posiadają: karczma w Suchej, pozostałości dawnej zabudowy małomiasteczkowej, czy XIX-wieczne dworki „suchich oficjalistów zamkowych” nawiązujące swoją architekturą do stylu rozpowszechnionego w kurortach szwajcarskich. Stojąca na suskim Rynku drewniana karczma „Rzym”, zbudowana w XVIII wieku, odnowiona i odrestaurowana w latach 60. XX wieku, jest jednym z najciekawszych zachowanych tego typu obiektów w Polsce.

Karczma jest znana nie tylko jako zbytek budownictwa drewnianego, ale również jako miejsce, gdzie serwuje się gościom smaczne potrawy regionalne.

Z ciekawych zabytkowych zabudowań dworskich na terenie powiatu suskiego wymienić należy: dworek będący własnością leśnictwa w Stryszawie, pozostałość zespołu dworskiego ze spichlerzem i parkiem w Toporzysku, dwór konstrukcji zrębowej kryty łamanym dachem polskim na Chrobaczem k. Jordanowa, wspomniany już dwór na Wysokiej, dwory w Bystrej i w Zembrzycach oraz dworek w Makowie Podhalańskim.

Należy też wspomnieć o zabytkowych budynkach dawnych urzędów austriackich: budynku Zarządu Lasów Państwowych w Zawoi Widłach, czy siedzibie Nadleśnictwa w Suchej Beskidzkiej.

Do zabytków kultury materialnej, związanej z handlem, jarmarkami, trasami drogowymi, dawnymi podróżami i podróżnikami należą karczmy i zajazdy, z których najslawniejsze i najpotrzebniejsze zachowały się do naszych czasów od XVIII wieku. Są to – oprócz wymienionej już karczmy w Suchej – zabytkowy zajazd „Poczekaj” w Jordanowie, karczma w Jeleśni, karczma w Podwilku (obecnie w skansenie w Zubrzyicy Górnej) oraz karczma w Zawoi.

Atrakcyjność miejscowości roślinie, jeżeli znajdujące się w nich zabytki są odnowione, odrestaurowane, stoją w zadbanym otoczeniu i są prawidłowo zagospodarowane. Nie można tego powiedzieć o większości zabytkowych dworów, domów, chałup, spichlerzy, piwniczek, stodoł i innych zabudowań gospodarczych. Sporo jeszcze ciekawych, starych chat w Zawoi, Skawicy, Stryszawie i innych miejscowościach naszego regionu wymaga odnowienia i zabezpieczenia, a nawet przeniesienia do ośrodka muzealnego. Skansen budownictwa babiogórskiego w Zawoi powinien się zatem powiększyć.

Sztuka i budownictwo ludowe, które najpiękniej wyraża się w architekturze drewnianej (jej pojedyncze relikty odnaleźć możemy jeszcze w wielu wsiach), na szczęście zostało zachowane w parkach etnograficznych i skansenach. W naszym regionie jest ich niestety niewiele: Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyicy Górnej wraz z oddziałem w Sidzinie chroni budownictwo orawskie i kulturę ludową Orawy, zaś Skansen im. Józefa Żaka w Zawoi na Markowych Rówienkach to tylko trzy charakterystyczne dla budownictwa babiogórskiego chaty drewniane z początku XIX i XX wieku.

Do skansenów związanych z Suchą i ziemią suską, chociaż gromadzących innego rodzaju eksponaty, należy Skansen Taboru Kolejowego w Chabówce przy Zakładzie Taboru Kolejowego w Krakowie, dla którego szereg starych parowozów wyremontowali i odnowili suscy kolejarze w miejscowej lokomotywowni.

O atrakcyjności kulturowej gminy stanowią również działające na jej terenie izby regionalne i muzea. Muzea są interesującą prezentacją przeszłości regionu skupiającą rozproszone pamiątki, przedmioty użytkowe, zabytki sztuki ludowej rzemiosła. Mają one znaczenie ponadlokalne. Na terenie gmin babiogórskich znajdują się m.in.: Muzeum Ziemi Suskiej – Izba Regionalna w Suchej Beskidzkiej,



Izba Regionalna w willi „Paczosówka” w Makowie Podhalańskim, Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego w Zawoi ze stałą ekspozycją przyrodniczą, geologiczną i etnograficzną. Historię turystyki górskiej w Beskidach Zachodnich ukazuje Muzeum Turystyki Górskiej PTTK na Markowych Szczawinach oraz ekspozycja w chałupie Kudzi w Skansenie im. J. Zaka w Zawoi na Markowych Równiach. Ta ostatnia przedstawia także historię Oddziału PTTK w Suchej.

Warto przybliżyć charakter prowadzonej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Suskiej wspomnianej izby regionalnej mieszczącej się w Domku Ogrodnika na terenie parku zamkowego w Suchej Beskidzkiej. Izba gromadzi zbiory obrazujące życie codzienne, kulturę materialną i duchową mieszkańców tej ziemi – Górali Babiogórskich i Górali Żywieckich, sprzed stu i więcej lat. Można tam zobaczyć wnętrza chaty, urządzenie komory, szalas pasterski i kuźnię. Ekspozycja obejmuje również narzędzia rolnicze, przyrządy do obróbki drewna, lnu i wełny (m.in. mający dwieście lat warsztat tkacki), a także współczesne dzieła twórców ludowych z Suchej i okolicy, rzeźbę, malarstwo i zabawkarstwo.

Jeśli jesteśmy już przy Suchej, to warto przedstawić inne istotne dla miasta czynniki budujące jego atrakcyjność kulturową. W Suchej wyodrębniony został szlak miejski, który obejmuje wszystkie zabytki leżące w centrum miasta począwszy od budynku PKP a skończywszy na dwóch głównych, omawianych już zespołach zabytkowych. Miasto może też z powodzeniem stanowić bazę dla uprawiania różnych form turystyki górskiej, od pieszego wędrowania po okolicznych pasmach górskich aż po turystykę rowerową. Służy temu również nowo wytyczony szlak turystyczny (niebieski), który prowadzi z Suchej Beskidzkiej przez Mioduszyńc i Makowską Górę do Makowa Podhalańskiego. Od paru lat można zwiedzać suski zamek, w którym organizowane są ekspozycje czasowe sztuki współczesnej, tradycyjnej oraz wystawy związane z regionem, miastem lub parafią suską. W wieży zegarowej można także obejrzeć kaplicę zamkową z odnowioną polichromią stanowiącą zarówno zabytek wczesnorenansowego malarstwa ściennego, jak również zabytek językoznawczy: sceny *Tajemnic Mszy Świętej według Żywota Pana Jezusowego* opisane są w języku staropolskim. Zabytkiem sztuki o ogromnej wartości jest również manierystyczny kominek, o bardzo bogatej symbolice, znajdujący się w sali rycerskiej.

Bardzo często przewodnicy zapominają, jakie ogromne znaczenie w historii sztuki polskiej ma suska oranżeria parkowa, jedyny przykład neogotyku angielskiego w architekturze parkowej na terenie całej Polski południowej. Była ona inspiracją dla młodopolskich artystów m.in. Józefa Mehoffera. Obraz przedstawiający suską oranżerię znajduje się w zbiorach Branickich w Białymstoku.

Innym bardzo cennym zabytkiem na terenie Suchej jest stary kościół z XVII wieku, niestety nie udostępniony do zwiedzania, a szkoda, ponieważ mógłby stanowić jeden z bardziej atrakcyjnych czynników kulturowych naszego miasta.

Jedną z form budowania atrakcyjności regionu może być również tworzenie galerii zasłużonych i związanych z daną gminą postaci. Pod rozwagę wła-

dzom poszczególnych gmin można tu zgłosić propozycje urządzenia kilku izb muzealnych:

- poświęconej pamięci Władysława Fronta ze Stryszawy, malarza Bąbkiej Góry;
- poświęconej Antoniemu Biłce, artyście rzeźbiarzowi pochodzącemu ze Stryszawy;
- poświęconej Dorocie Lampart z Zawoi, malarce snów.

Jeszcze wiele innych sławnych postaci kolarzy się z naszym regionem poprzez miejsce urodzenia, pole działalności społecznej, kulturalnej, naukowej, poprzez najczęstsze motywy sztuki i literatury. Dla przykładu Sucha Beskidzka jest miejscem urodzenia:

- prof. dr Walerego Goetla, sławnego uczonego, geologa i działacza ochrony przyrody;
- Andrzeja Szczepkowskiego, aktora, reżysera, pedagoga, działacza związkowego oraz autora utworów satyrycznych.

Ze Stryszawą, oprócz wymienionych już powyżej postaci, związany jest miejscem urodzenia Henryk Biłka, poeta, wieloletni prezes Grupy Literackiej „Gronie” Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej. W Tarnawie Dolnej urodził się Stanisław Paleczny, poeta ludowy. Z Sidziną związane jest życie i twórczość Juliusza Kędziory i Marii Kędziorzyny, pisarzy krakowskich. W Naprawie urodził się i pisał niektóre swoje powieści i wiersze Jalu Kurek. Naprawa była miejscem, gdzie Jantek z Bugaja (właściwe nazwisko Antoni Kucharczyk) wraz z gronem przyjaciół redagował pismo dla ludu „Wieś. Jej Pieśń”.

Z Zawoją poprzez prace naukowe, działalność turystyczną i krajoznawczą związani byli sławni naukowcy, badacze, działacze: Walery Goetel, Mieczysław Mączyński, Władysław Midowicz, Edward Moskała, Tomasz Nowalnicki, Kazimierz Sosnowski, Władysław Szafer, Wawrzyniec Szkolnik, Hugo Zapalowicz, Rabczyce (Słowacja) k. Lipnicy Wielkiej – to miejsce urodzin Piotra Borowego, działacza ludowego, Jablonka – Ferdynanda Machaya, piewcy ziemi orawskiej.

Atrakcyjność gminy, obok tradycji i dziedzictwa kulturowego, walorów przyrodniczych i krajobrazowych, wzbogacają organizowane przez instytucje kultury, oświaty, sportu i turystyki oraz lokalne organizacje społeczne imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne, rajdy i wycieczki turystyczne. *Kalendarz imprez 2003* zapowiadający największe imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne w powiecie suskim, opracowany przez Starostwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej, Wydział Kultury Fizycznej, Turystyki i Promocji świadczy o tym, że organizatorzy dopyli wszelkich starań, aby rok kulturalny w pełni usatysfakcjonował zarówno tych, którzy odwiedzą w tym roku region babiogórski wiosną, latem, jesienią i zimą, ale także i jego mieszkańców. Różnorodność imprez, zawodów, wyścigów, konkursów, plenerów, mistrzostw, rajdów, przeglądów, kiermaszów i wystaw, jak sądzimy, zaspokoi nawet najbardziej wybredne gusty i zainteresowania uczestników.

Estetyczny pejzaż, czyste pobocza dróg, okolic campingów, schronisk, biwaków i estrad – to jeden z najważniejszych czynników, na bazie którego należy organizować turystykę i wypoczynek, urządzać imprezy, a przede wszystkim prezentować dorobek kulturalny i kulturę ludową gminy. Kultura bowiem stanowi całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Kulturę tworzą uznane sposoby bycia i systemy wartości, typowe dla danego terenu i danej epoki. Region wokół Babiej Góry od lat jest szczególnie aktywny na polu tworzenia kultury. Należy podkreślić, że jednym z najważniejszych zadań podejmowanych przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich jest działanie na rzecz zachowania rodzimej kultury i folkloru oraz kultuacji wielowiekowej tradycji. W dzisiejszym zabieganym świecie warto pamiętać, że kultura jest naszym wspólnym dobrem, dziedzictwem po przodkach i podstawowym elementem naszej tożsamości. Bogactwo kulturowe to również doskonały produkt marketingowy, co świetnie potwierdzają słowa A. Matogi, autora publikacji *Archiwum w ziemi ukryte*, który tak pisze:

*Współczesny człowiek, żyjący w coraz szybszym, czasem nawet morderczym tempie, potrzebuje jak nigdy dotąd refleksji nad przeszłością. Dlatego też społeczności lokalne coraz częściej sięgają do swoich korzeni, do obyczajów poprzednich pokoleń, do podstaw, na których budowano przez wieki dzisiejszą cywilizację. Świadomość faktu, że na naszym kawałku Ziemi od setek tysięcy lat kolejne pokolenia tworzyły podwaliny naszego współczesnego bytu, umacnia tożsamość lokalną, niezbędną do zbudowania „małych ojczyzn”. Wiedza o znajdujących się na własnym terenie zabytkach – historycznych i prehistorycznych – może też mieć wymiar praktyczny, gdyż tego typu atrakcje, przyciągając rzesze turystów, pomogły zbudować już w niejednym kraju dobrobyt.<sup>17</sup>*

Gmina jako jednostka samorządu lokalnego powinna mieć zasadniczy wpływ na lokalną kulturę, a przede wszystkim zabezpieczyć środki na jej finansowanie oraz tworzenie i utrzymanie kompetentnych instytucji, które będą odpowiadać za rozwój kulturalny społeczeństwa silnie zakorzenionego we własnym historycznym dziedzictwie. Instytucje kultury spełniają przecież bardzo ważną rolę kulturotwórczą. Do podstawowych zadań instytucji i placówek kulturalnych działających na terenie gminy, takich jak: muzea, biblioteki, domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby, galerie czy ogniska artystyczne należą w szczególności:

- edukacja kulturalna i wychowanie przez sztukę;
- gromadzenie, dokumentowanie, tworzenie, ochrona i udostępnianie dóbr kultury;
- tworzenie warunków dla rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego oraz zainteresowania wiedzą i sztuką;

<sup>17</sup> A. Matoga, *Archiwum w ziemi ukryte*, [w:] *Natura i kultura w krajobrazie jury*, Kraków 1995, s. 7-13.

- tworzenie warunków dla rozwoju folkloru, a także rękodziela ludowego i artystycznego;
- rozpoznawanie, rozbudzanie i zaspokajanie potrzeb i zainteresowań kulturalnych.

Partnerskie i równoprawne współdziałanie instytucji kultury przyczynia się do wzmocnienia poczucia dumy i dobrze pojętego patriotyzmu lokalnego, ochrony dziedzictwa kultury i przyrody, a przede wszystkim do zwiększenia udziału społeczeństwa w życiu publicznym. W działaniach mających na celu podniesienie atrakcyjności kulturowej gminy bardzo ważną jest więc współpraca wszystkich instytucji, towarzystw regionalnych i kulturalnych oraz organizacji społecznych działających na terenie gminy, ponieważ ukazywanie bogactwa naszej ziemi i ludzi tutaj mieszkających, ich wspaniałej kultury i tradycji jest również ważne, jak wytyczanie szlaków turystycznych czy ścieżek rowerowych.

Nasz region może poszczycić się bogatym dorobkiem ludowej sztuki zdobniczej i rękodzielniczej. Szeroką renomą cieszą się hafty makowskie, ludowe zabawki stryżawskie oraz zdobnictwo bibułkowe. Podtrzymywaniu i promocji ludowych tradycji służą organizowane w gminach wystawy, festiwale, przeglądy, konkursy i imprezy folklorystyczne oraz ścieżki edukacyjne – regionalne i ekologiczne – prowadzone w szkołach. I tak m.in. przeglądowni zwyczajów i obrzędów pasterskich połączonych z występami zespołów regionalnych poświęcona jest coroczna impreza folklorystyczno-krajoznawcza *Babiogórska Jesień* organizowana w gminie Zawoja, która poza *redykem* łączy wiele imprez towarzyszących. Są to np. rajdy turystyczne, wystawy, targi sztuki ludowej i rękodziela artystycznego, ogniska, zabawy taneczne, kiermasze handlowe i gastronomiczne. Wierna, kilkutyśniczna publiczność tej imprezy chętnie ogląda występy polskich i zagranicznych zespołów folklorystycznych i folkowych. Swoje koncerty dają także artyści profesjonalni, których twórczość inspirowana jest tzw. muzyką źródeł.

W Suchej Beskidzkiej Miejski Ośrodek Kultury – Zamek, wraz z innymi instytucjami i organizacjami, przygotowuje wiele ciekawych imprez mających na celu zachowanie dziedzictwa kulturowego miasta i regionu. Należą do nich m.in. *Suskie Spotkania z Folklorem*, które są spotkaniami nie tylko z rodzimą kulturą, ale również tradycją wielu kręgów kulturowych z różnych zakątków świata. Podczas imprez odbywają się koncerty zespołów folkowych, inspirowanych muzyką źródeł, występy kabaretów, kiermasze ludowe. Również *Karnawał Beskidzki* organizowany w okresie zimowym jest okazją do występów regionalnych kapel i zespołów. Różnego rodzaju konkursy, m.in. na rzeźbę w śniegu czy *Kolejniczą Gwiazdę Betlejską* cieszą się dużym zainteresowaniem. W okresie września w sali rycerskiej suskiego zamku rozbrzmiewa muzyka dawna. *Dni Muzyki Na Zamku* są wspaniałą okazją do prezentacji jej barokowych i renesansowych form. Pod egidą MOK-Zamek działa również „Zespół Muzy-



ki Dawnej im. Gaspare Castiglione". Natomiast *Dni Ziemi Suskiej*, przypadające na okres maja, są typowym miejskim świętem poświęconym dziedzictwu kulturowemu Suchej Beskidzkiej. Odbywają się wówczas liczne turnieje i konkursy, m.in. konkurs historyczny *Ocalić od Zapomnienia – Sucha Beskidzka i Okolice 1405-2003*, w którym udział biorą dzieci i młodzież z całego powiatu oraz konkurs teatrów dziecięcych *Bajdurek*.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Suchej Beskidzkiej jest organizatorem literackiego konkursu *Podbabiogórskie Opowieści* o zasięgu powiatowym, który ma na celu pielęgnowanie tradycji, historii i kultury naszego regionu. W tym 2003 roku odbyła się trzecia edycja konkursu, który cieszy się ogromnym powodzeniem, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Gmina Maków Podhalański jest areną *Tygodnia Kultury Beskidzkiej*, który należy do najstarszych imprez folklorystycznych w Polsce, a także w Europie. Jego historia rozpoczęła się w 1964 roku w Wiśle, a tradycjami sięga przedwojennego *Święta Gór*. Gmina Maków Podhalański jest organizatorem tej imprezy już od 1976 roku. *Tydzień Kultury Beskidzkiej* jest to święto góralskiej kultury, barwny festyn pełen muzyki, śpiewu, tańca i obrzędowości. Podczas *Tygodnia Kultury Beskidzkiej* na makowskiej estradzie codziennie odbywają się koncerty zespołów folklorystycznych polskich i zagranicznych. Program koncertów wzbogacany jest szerokim zestawem imprez towarzyszących. Są to m.in. wystawy rzeźb, obrazów, bibulek, zabawek, haftu.

Na terenie gminy Stryszawa corocznie (w czerwcu) organizowane jest *Święto Zabawki Ludowej* – imprezy kształtującej poczucie więzi dzieci i młodzieży ze środowiskiem, tradycją rodzinną, regionalną i ogólnonarodową. Tradycja wytwarzania zabawek z drewna sięga w Stryszawie XVIII wieku. Na typowy wytworzony w Stryszawie zestaw zabawek składają się: koniki, ptaszki, karuzelki na kółkach, drabiniaste wózki, kołyски, taczki oraz grzechotki. Stryszawskie Święto Zabawki Ludowej to jedyna tego typu impreza w regionie. Towarzyszą jej: kiermasz sztuki i rękodziela artystycznego oraz występy zespołów folklorystycznych. Na podkreślenie zasługuje także fakt organizowania warsztatów twórczych, podczas których ich uczestnicy mogą zapoznać się z sztuką tworzenia zabawek, przekazywaną na tym terenie z pokolenia na pokolenie.

Z drugiej strony Babiej Góry, w gminie Lipnica Wielka, corocznie organizowany jest znany szeroko *Konkurs Palm Wielkanocnych* oraz sięgająca do tradycji folkloru pasterskiego impreza pod nazwą *Święto Pasterskie na Orawie*.

W gminach podbabiogórskich kultura ludowa ma bogate i różnorodne tradycje, które są pielęgnowane z coraz większym pietyzmem. Doroczne zwyczaje i obrzędy, pieśni i tańce Podbeskidzia, a zwłaszcza folklor Górali Babiogórskich i Górali Orawskich kultuwują liczne zespoły regionalne, wśród których są również grupy dziecięce.

Zespołem prezentującym folklor Górali Babiogórskich jest „Polana Makowska”. Zespół prezentuje pieśni, tańce i obrzędy odtworzone z materiałów i zbiorów

ów archiwalnych. Zespół powstał w 1983 roku i działa przy Centrum Kultury, Promocji, Turystyki i Sportu w Makowie Podhalańskim. Na stałe z zespołem współpracuje „Kapela Makowska”. Tradycją stały się już występy „Polany” na koncertach *Tygodnia Kultury Beskidzkiej*.

Najbardziej znanym, nie tylko na terenie Podbabiogórza, jest Zespół Regionalny „Juzyna” działający przy Gminnym Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Zawoi, od 1992 roku. *Zabawa na polanie* to główny program zespołu. Do dzieci przychodzi idąca na wesele kapela. Jej wizyta jest okazją do prezentacji babiogórskich tańców (*obytek, zawojskiego, wścieklej polki* itp.). W swoim repertuarze zespół ma także programy obrzędowe. Jest to *Kołodowanie z Herodami, z Pastuszkami, z Turoniem, wiosenny obrzęd Palenia Judasza* – kukły ze szmat i słomy, a także *Palenie Sobótki*. Pieśni i tańce, które zespół prezentuje w swoich programach pochodzą z materiałów archiwalnych z końca XIX i początków XX wieku oraz współczesnych, etnograficznych badań terenowych. Także stroje, w których występują członkowie zespołu, zostały odtworzone na podstawie dokumentacji archiwalnej: opisów, fotografii i rysunków. „Juzyna” w swojej pracy korzysta ze stałej konsultacji etnografa i choreografa.

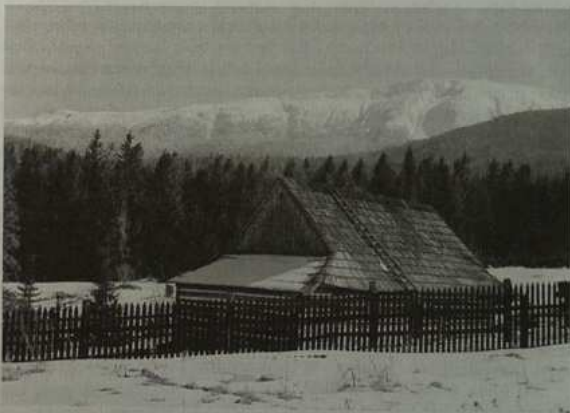
Nie bez znaczenia jest działalność w naszym regionie Kół Gospodyń Wiejskich i ich zespołów śpiewaczych, których występy towarzyszą nie tylko dożynkowemu świętu, ale wszystkim ważnym imprezom i wydarzeniom kulturalnym wsi czy gminy. To KGW są współorganizatorami takich imprez, jak konkursy potraw regionalnych m.in. *Tradycyjnych Potraw Wigilijnych* oraz *Tradycyjnych Potraw Wielkanocnych* połączonych z rywalizacją o najpiękniejszą palmę i koszyk ze święconką.

Wszystkie wyżej wymienione działania służą promocji najwartościowszych dokonań oraz stwarzają szansę bezpośredniego kontaktu z folklorem, sztuką ludową, zarówno mieszkańcom, wczasowiczom, turystom, jak i ich twórcom.

## Bibliografia

1. Czasopisma lokalne („Ziemia Suska”, „Pod Diablakiem”, „Biuletyn Podbabiogórski”, „Wiadomości Makowskie”, „Echo Jordanowa”, „Kurier Stryszawski”) oraz wycinki prasowe z czasopism regionalnych gromadzone przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Suchej Beskidzkiej w Dziale Zbiorów Regionalnych.
2. *Gminy Babiogórskie. Informator turystyczny*, pr. zbior. pod red. J. Kociółka, Zawoja 1998.
3. J. Grzybek, *„państwa” Suskiego pod Babią Górą od XIV do końca XIX wieku*, Sucha Beskidzka 1997.
4. Kartoteka Regionalna PiMBP: *Biografie, sylwetki, zyciorysy*.
5. Kartoteka Regionalna PiMBP: *Skansery, parki etnograficzne i muzea*.

6. J. Kociotek, M. Leśniakiewicz, *Najcenniejsze zabytki architektury powiatu suskiego*, Sucha Beskidzka 2001.
7. P. Krzywda, *Wokół Babiej Góry. Przewodnik samochodowy*, „Biblioteka Babiogórska”, t. 2, Kraków-Zawoja 2003.
8. Z. Ładygin, *7 dni na Orawie Polskiej. Przewodnik turystyczny*, Kraków 1985.
9. M. Michalowicz-Kubal, *Powiat suski*, Krosno 2002.
10. *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. U. Janickiej-Krzywdy, Kraków-Zawoja 1996.
11. *Sucha Beskidzka. Monografia miasta*, pr. zbior. pod red. J. Hampla i F. Kiryka, Sucha Beskidzka 1998.
12. *Świąty Babiej Góry*, pr. zbior. pod red. D. Ptaszyckiej-Jackowskiej, Zawoja 2002.
13. Ustawa z dnia 25 października 1991r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. z 1997 r. Nr 110, poz. 721, z późn. zm.).
14. *Województwo Małopolskie. Panorama gmin. (Powiat suski, s.145-152)*, Kraków 2002.



Zawoja Markowa Rola – Babia Góra i skansen (fot. P. Krzywda)

## Krzysztof JordaneK

### Walory turystyczno-rekreacyjne obszaru Babiej Góry<sup>1</sup>

Babia Góra (słowacka Babia hora) jest najwyższą górą Beskidów Zachodnich i kulminacją Pasma Babiogórskiego rozciągającego się w Beskidzie Żywieckim, pomiędzy Przełęczą Jałowicką na zachodzie (993 m n.p.m.) i Przełęczą Krowiarki (Lipnicką – 1012 m n.p.m.) na wschodzie. Szczyt Babiej Góry – Diablak wznosi się na wysokość 1724,6 m n.p.m. i oddzielony jest od Małej Babiej Góry (Cylu – 1517 m n.p.m.) przełęczą Brona (1408 m n.p.m.). Masyw Babiej Góry zbudowany jest z odpornych piaskowców magurskich i ma wyraźny asymetryczny kształt; stoki południowe, opadające ku Kotlinie Orawskiej są płaskie i słabo nachylone, natomiast stoki północne opadają stromo ku szerokiej i rozgałęziającej się kotlinie źródłiskowej rzeki Skawicy. Szczyt góry okryty jest rumowiskiem skalnym. Po stronie północnej widoczne są ślady nisz osuwiskowych i cyrków glacialnych, a ponad górną granicą lasu – moren. Osobliwością Babiej Góry są groty szczelinowe i stawki górskie.

Taką lakoniczną charakterystykę możemy znaleźć w dziesiątkach wstępów do książek, przewodników i artykułów poświęconych „Królowej Beskidów”. I można przypuszczać, że gdybyśmy zmienili tylko nazwy własne, to opis taki mógłby odpowiadać wielu górskim masywom i to nie tylko w Beskidach. A jednak bardzo wielu uważa, że Babia Góra i cały rozciągający się wokół niej obszar, to najpiękniejsze miejsca w naszym kraju, do których się wraca, które się wspomina, które ciągle budzą szczególne zainteresowanie i zachwyt. Przekonanie takie panuje już od dawien dawna, o czym świadczy wydana w Krakowie, w 1930 roku, nakładem Komisji Klimatycznej *Monografia letniska Zawoi*. Zacytujmy mały fragment w jej zakończeniu:

*Siły finansowe i wpływy Komisji Klimatycznej stosunkowo słabe, ale chęci najlepsze i ofiarne dla podniesienia dobrobytu i kultury pięknego a wszakże kresowego zakątka Polski u stóp Babiej Góry – pracy więc dokłada i zabiegów wszelkich ku przyszłemu rozwojowi tutejszego ustronia klimatycznego które będzie iść naprzód i będzie*

<sup>1</sup> Referat wygłoszony na V Sympozjum Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich w 2003 roku.



*trwać, byle tylko tu orać i byle siał ziarna oświaty i postępu i umiłowanie Polskiej Ziemi?*

Warto w tym miejscu zadać sobie proste pytanie: co powoduje, że Babia Góra wraz z przylegającymi do niej obszarami cieszy się ciągle tak wielkim powodzeniem wśród turystów wszelkiej maści, letników i wczasowiczów w różnym wieku oraz, co zdarza się coraz częściej, gości z zagranicy?

Ze względu na ograniczone łamy niniejszego artykułu odpowiedzi na postawione pytanie będą szukał głównie po północnej stronie Babiej Góry, w szczególności w „mojej” Zawoi zakładając hipotetycznie, że wiele podanych przykładów znajduje swoje odpowiedniki, w różnej oczywiście skali i w różnym natężeniu, we wszystkich chyba stowarzyszonych wokół Babiej Góry gminach.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że pierwszym i podstawowym walorem turystycznym naszego obszaru jest środowisko przyrodnicze, a więc:

- Nieprzeciętne ukształtowanie górskiego terenu, nad którym panuje nasza „Królowa” z dużą ilością malowniczych dolin z potokami, wzniesień będących punktami widokowymi (Śmietanowa Hala, Przysłop) i z niezliczonymi zakątkami, które można nazwać uroczyskami. Walor ten, z wyjątkiem masywu Babiej Góry, szlaków Pasma Policy i Pasma Jאלowieckiego, jest jeszcze w moim przekonaniu nie do końca odkryty. Istnieje potrzeba dotarcia do takich miejsc we wszystkich gminach stowarzyszonych, ich opisu i zaznaczenia na mapach turystycznych. Inicjatywę taką oficjalnie zgłosi Kręgowi Gazdów Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich, Babiogórskie Liceum Ekonomiki i Organizacji Turystyki w Zawoi na początku przyszłego roku.

- Modelowy układ pieter roślinnych, umożliwiający prześledzenie ich najbardziej istotnych cech podczas kilkugodzinnej wycieczki. Profesor Władysław Szafer zachwycając się tym zjawiskiem nazwał Babią Górę „modelową górą polskich Karpat”. Niewiele poza Babią Górą jest takich miejsc w Europie, w których w ciągu jednego dnia można przeprowadzić wspaniałą edukację botaniczną obserwując „na żywo”

- piętro pogórza z polami uprawnymi i kilkunastu gatunkami drzew charakterystycznymi dla całych Beskidów;
- piętro regla dolnego do wysokości średnio 1150 m n.p.m. z zespółami buczyny karpackiej, świerku i jodły. Warto zaznaczyć, że zespół buczyny należą do najpiękniejszych lasów bukowych w Polsce; najstarsze drzewostany stanowią pozostałość pradawnej puszczy karpackiej, tzw. „Puszczy Czatożańskiej”, w której do dziś spotkać można nierazdko pomnikowe okazy buków i jodeł, których wiek sięga 300. lat. Po stronie orawskiej oglądać można przepiękny zespół jodłowy wzdłuż drogi z Zubrzyicy do Przywarówki;

- piętro regla górnego sięgające do niemal 1400 m n.p.m. tworzą w większości naturalne bory świerkowe otaczające zwarcie masyw Babiej Góry ze wszystkich stron oraz płaty jarzębiny i jaworzyny karpackiej;
  - piętro kosodrzewiny do ok. 1650 m n.p.m. rozpostarte powyżej górnej granicy lasu nadaje krajobrazowi Babiej Góry ów unikatowy i niepowtarzalny w Beskidach wysokogórski charakter;
  - piętro alpejskie sięgające po sam szczyt składa się głównie z muraw wysokogórskich z sitem skucina i pięknymi kobiercami wiosennych sasenek alpejskich i zawilców narcyzowych.
- Szczególnie na wiosnę i wczesną jesienią można obserwować wyraźne granice pieter roślinnych na północnych stokach Babiej Góry z Przysłopia, Welczonia, Hali Śmietanowej.

Mówiąc o środowisku przyrodniczym trzeba również zaznaczyć, że w skład bogatej flory wchodzi ok. 700 gatunków roślin naczyniowych, 200 gatunków mchów, ponad 100 gatunków wątrobowców i przeszło 250 gatunków porostów.

Światu roślinnemu nie ustępuje w niczym świat zwierzęcy. Bardzo zróżnicowane ekosystemy są zamieszkiwane przez: rysie, jelenie, sarny, borsuki, kuny, tchórze, łasicę, gronostaje. Zdarza się, że babiogórskie lasy goszczą niedźwiedzia brunatnego i wilka. Świadczy o tym choćby ostatnia wizyta niedźwiedzia w pasiece w Zawoi Mosorne. Na Babiej Górze występują też rzadkie już w naszym kraju gatunki ptaków – cietrzew i ghuszcz.

Współcześnie istnieje pilna konieczność, abyśmy wszyscy zdali sobie sprawę z faktu, że przyroda obdarzyła nas czymś nadzwyczaj cennym – swoim pięknem i tajemniczą romantycznością, czystością powietrza i przejrzystością potoków – tymi podstawowymi, bazowymi walorami, o które musimy dbać, pielęgnować je i nie naruszając ich ponadczasowych wartości – sprawiać, aby dawały też możliwość godnego życia dla ludzi.

Przy tej okazji warto zastanowić się jak wyglądałaby dziś Babia Góra, gdyby na jej obszarze nie funkcjonowała państwowa instytucja, jaką jest utworzony pół wieku temu Babiogórski Park Narodowy (BęPN). Nie wnikając w bezsprzeczną zasadność ochrony wartości przyrodniczych, wyjątkowych ekosystemów tej części Beskidów, ale patrząc z punktu widzenia interesującego nas tematu warto pomyśleć jaką rolę dla rozwoju turystyki, a więc również dla zamożności, rozwoju kulturowego i cywilizacyjnego tego terenu, odegrała ochronna, czasem surowa wobec niektórych pomysłów zagospodarowania przestrzennego, polityka Parku. Odpowiedź może być tylko jedna: bez obecności na naszym terenie Parku Narodowego atrakcyjność turystyczna byłaby nieporównywalnie mniejsza. Można w tym miejscu postawić sobie kilka, ktoś powie, retorycznych pytań, pokazujących jednak pewną oczywistą prawdę, która tak trudno dociera do niektórych ludzi. Oto te pytania:

- Kogo dzisiaj stać na utrzymanie w tak dobrym stanie szlaków turystycznych?

<sup>2</sup> J. Muszyński, *Monografia letniska Zawoi*, Kraków 1930, s. 48.



- Kto mógłby wytyczyć, oznakować i opisać tyle ścieżek edukacyjnych?
- Kto mógłby się zająć przygotowaniem, utrzymywaniem i udostępnianiem do zwiedzania Ośrodka Edukacyjnego?
- Czy poza BgPN istnieje na naszym terenie jakaś inna instytucja, która byłaby w stanie prowadzić działalność wydawniczą na tak wysokim poziomie?
- Czy zaistniałby jakiś inny ośrodek, który w naszych szkołach prowadziłby nieodpłatnie tak szeroką działalność kształcącą?

Pytań takich i podobnych można by postawić pewnie jeszcze więcej i trzeba je stawiać, aby w pełni docenić znaczenie Parku dla rozwoju różnych dziedzin naszego babiogórskiego życia.

Zatrzymajmy się jeszcze przez chwilę przy wspomnianych wyżej ścieżkach edukacyjnych. To stosunkowo nowa forma poznawania przyrody i życia człowieka związanego ze swoim naturalnym środowiskiem. Babiogórski Park Narodowy przygotował, oznakował i napisał przewodniki do kilku takich ścieżek edukacyjnych. Trudno przecenić wartość tych działań. Trzeba tylko, aby młodzież ochoczo z nich korzystała. Oto nazwy ścieżek:

- *U źródeł Morza Czarnego,*
- *Śladami Wawrzyńca Szkolnika,*
- *W reglu dolnym BgPN,*
- *Jak chronimy babiogórską przyrodę,*
- *Doliną Rybnego Potoku,*
- *Echa pierwotnej puszczy karpackiej,*
- *Z Zawoi przez Diabłak do Lipnicy,*
- *Babia Góra bez granic.*

Można więc z całą powagą powiedzieć, że atrakcyjność turystyczną, która jest magnesem dla odwiedzających Babią Górę, buduje w znacznej mierze Babiogórski Park Narodowy.

Drugim poważnym walorem turystycznym obszaru Babiej Góry jest środowisko kulturowe. Tworzą je z jednej strony pamiątki historyczne, zabytki architektury i sztuki sakralnej oraz świeckiej, z drugiej zaś przejawy współczesnych osiągnięć cywilizacyjnych i bieżącego życia kulturalnego. Po wielokroć zostały one opisane w literaturze specjalistycznej i przewodnikowej, w tym ostatnio w pierwszych tomach zapoczątkowanej przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich (SGB) serii wydawniczej „Biblioteka Babiogórska”. W Zawoi do najcenniejszych obiektów zabytkowych należą: drewniany kościół parafialny pw. św. Klemensa bpa z 1888 roku, znajdująca się w trakcie przenosin drewniana karczma podcieniowa z 1836 roku oraz niewielki skansen tutejszego budownictwa ludowego ulokowany w Zawoi Markowej, na Markowych Równiach. U południowych podnóży Babiej Góry atrakcyjność turystyczną buduje przede wszystkim Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyce Górnej ze wspnianym dworem

Moniaków, miejsce licznych wycieczek szkolnych i indywidualnych. Ranga wszystkich wyżej wymienionych zabytków i ich zespołów została uznana przez włączenie ich do Małopolskiego Szlaku Architektury Drewnianej. Wspomniane obiekty oczywiście nie wyczerpują listy tutejszych zabytków; wymienić można wiele innych, na przykład kaplice, w tym słynną Kaplicę Zbójnicką w Zawoi Policznej, liczne kamienne figury przydrożne, czy też dzwonnice loretańska i zespół trzech piwnic w Zawoi Czatoży. Są również w Zawoi interesujące obiekty współczesne, na przykład elektrownia wiatrowa w Zawoi Przystopiu, kilka ważnych pomników, na przykład ten w Zawoi Centrum upamiętniający zmarłego pod Babią Górą poetę Tatr – Franciszka Siłę-Nowickiego. Na atrakcyjność kulturową regionu składają się też m.in. działający tutaj twórcy ludowi, zespoły folklorystyczne, imprezy – zwłaszcza cykliczne, takie jak na przykład *Jesień Babiogórska* czy *Zima w Zawoi*.

Odrębną grupę walorów, którymi charakteryzują się miejscowości położone pod Babią Górą są walory turystyczno-wypoczynkowo-sportowe. Zaliczają się do nich m.in.: baza noclegowa i gastronomiczna (o odpowiednim standardzie), szlaki piesze i trasy rowerowe, ścieżki spacerowe i parki rekreacyjne, zaplecze narciarskie i sportowe.

#### Baza noclegowa

Wydaje się, że baza noclegowa w naszym regionie jest pod względem ilości miejsc dobra. Składa się na nią ponad 20 domów i ośrodków wypoczynkowych oraz bardzo bogata oferta kwatery prywatnych. Znacznie gorzej przedstawia się standard. O ile ośrodki i domy czasowo systematycznie rozwijają zaplecze sanitarne i gastronomiczne, to wiele do zyczenia pozostawia stan sanitarny większości kwatery prywatnych. Sądzę jednak, że już wkrótce prywatni właściciele zrozumieją, że czasy, kiedy jedna łazienka i WC wystarczały na cały budynek, odchodzą w przeszłość. Widzą przecież, że zanim czasowicz zaczyna oglądać proponowany mu pokój, najpierw chce obejrzeć piękną i pachnącą łazienkę oraz WC.

Wśród obiektów noclegowych odrębną kategorię stanowią górskie schroniska turystyczne. Sztandarowym schroniskiem Babiej Góry jest schronisko na Markowych Szczawinach – najstarsze z istniejących polskich schronisk w Beskidach. Wszyscy znamy jego burzliwe dzieje i zasługi dla rozwoju turystyki górskiej w Polsce. Od momentu swojego powstania schronisko to jest niekwestionowanym centrum turystyki górskiej naszego regionu. Ale polana Markowe Szczawiny jest również miejscem innej sporej atrakcji turystycznej. W niewielkim, stylowym budynku, od 1966 roku, funkcjonuje Ośrodek Muzealny Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. Historia jego powstania może być do dziś przykładem tego, czego można dokonać, kiedy jest się wielkim zapaleńcem i działają. Nie możemy zapomnieć, jakie wielkie zasługi mają w tym dziele: Edward Moskala – zamilowany działacz turystyczny i ciagle bezcenny

dla Babiej Góry, pierwszy kustosz tego muzeum, prof. Krzesław Stokłosa. Obaj z grupą kilku przyjaciół w siedem miesięcy zebrali środki (do dziś nie wiem, jak im się to udało w tamtych czasach), postawili budynek, zgromadzili eksponaty i przygotowali wystawę. To był prawdziwy pokaz skuteczności działania, a nie tylko „gadania” o działaniu. Jestem przekonany, że to małe Muzeum prezentuje wartości trudne do przecenienia. Prof. K. Stokłosa pisze, że w tym przedsięwzięciu chodziło o to ...

*...by ludziom uprawiającym turystykę górską i szczególnie miłośnikom uroków Babiej Góry przyswajać wiedzę o historii polskiej turystyki na Babiej Górze i jej rejonie, o kłopotach tej turystyki i także jej sukcesach, o kulturze uprawiania turystyki górskiej i także jej bezpieczeństwie, o ludziach zasłużonych dla rozwoju turystyki babiogórskiej, o przewodnikach, (...) o ratownikach GOPR, (...) o schroniskach i ludziach tych schronisk, o szanowaniu przyrody i Babiogórskim Parku Narodowym, o wydawnictwach dla turystów i w ogólności o ideach, dla których warto uprawiać turystykę górską.<sup>1</sup>*

Nie można nie odnieść wrażenia, że dzisiaj również nie brak nam idei, ale przepadł gdzieś entuzjazm i skuteczność.

Drugim, również prężnie działającym schroniskiem górskim jest Schronisko na Hali Krupowej, położone w obrębie Sidziny. Jego historia także jest bogata. Zbudowane w 1935 roku przez Oddział PTT w Jordanowie spłonęło podczas niemieckiej oblawy na partyzantów w 1944 roku. Po wojnie PTTK podjęło inicjatywę odbudowy schroniska, które dzięki zaangażowaniu i ofiarności Władysława Zemanka i akcji studentów, głównie Akademii Ekonomicznej w Krakowie, zostało oddane do użytku w dniu 9 września 1955 roku przyjmując imię Kazimierza Sosnowskiego. Dzisiaj, po rozbudowie, posiada 30 miejsc noclegowych, pełne wyżywienie i cieszy się bardzo dobrą opinią turystów. Znajduje się na Szlaku Papieskim.

Popularnością cieszą się również cztery schroniska w Paśmie Jałowieckim:

- prywatna bacia „Zygmuntówka” na terenie Koszarawy Bystrej, pod przełęczą Klekociny;
- prywatne schronisko „Opacze” przy granicy Zawoi ze Stryszawą;
- schronisko – Chatka Studencka „Pod Solniskiem” w Lachowicach dysponujące 70 miejscami noclegowymi w okresie wakacji;
- schronisko Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych umieszczone w budynku szkoły w Zawoi Weleza i przeznaczone głównie dla wycieczek szkolnych.

Można więc stwierdzić, że z wyjątkiem Pasma Jałowieckiego, liczba schronisk jest w rejonie Babiej Góry niewystarczająca. Kilkogodzinne szlaki górskie, często męczące, nierzadko są odwiedzane przez turystów-amatorów lub wręcz

<sup>1</sup> „Pod Diablakiem”, Pismo Gminnego Ośrodka Kultury w Zawoi, nr 3/1966.

spacerowiczów, którzy bardzo chętnie skorzystają z każdej okazji do odpoczynku podczas górskiej wyprawy. I nie chodzi tu o budowę dużych schronisk górskich, ale raczej o szalasy, baciałki, w których można się napić ciepłej herbaty i wysuszyć ubranie. Wiem jednak, że z różnych przyczyn jest to problem dość duży, ale trzeba mieć nadzieję, że prywatnie wezmą go w swoje ręce młodzi, energiczni zapaleńcy.

Znacznie gorzej rzecz się ma z polami biwakowymi i campingami. Raptem na najnowszym mapie Zawoi i Babiej Góry opisanych jest 5 pól biwakowych, ale na dobrą sprawę żadne z nich nie spełnia podstawowych wymogów tego rodzaju obiektu. Można więc powiedzieć, że pól biwakowych na obszarze Zawoi, a więc najczęściej odwiedzanym turystycznie terenie, nie ma. Jedyny prawdziwy camping znajduje się na południowych zboczach Babiej Góry, w Zubrzycej Górze. W tej sytuacji pilną potrzebą jest zbudowanie kilku pól namiotowych z prawdziwego zdarzenia oraz campingu dla tych turystów, którzy lubią taką formę wypoczynku.

### Baza gastronomiczna

Pomimo systematycznego postępu w tej dziedzinie należy stwierdzić, że jest ona jeszcze ciągle niewystarczająca. Jednak cieszy fakt, że pojawiają się nowe, stylowe karczmy oferujące regionalne, smaczne dania. Mimo wszystko, jest ich ciągle zbyt mało, co wyraźnie widać w szczytach sezonu letniego i zimowego.

### Pieszne szlaki turystyczne

Oznakowane szlaki pozwalają wędrować po Babiej Górze wszędzie i wzdłuż, zarówno od strony północnej, jak i południowej umożliwiając dokładne zapoznanie się ze wspomnianymi pięcioma piętrami roślinnymi w ciągu jednego dnia oraz nasyconie, przy dobrej pogodzie, wspaniałymi krajobrazami Beskidów i Tatr. Babiogórskie szlaki różnią się od siebie pod względem długości i stopnia trudności. Są szlaki łatwe, o niewielkiej różnicy wysokości, a nawet prowadzące prawie „po warstwiach”, po takie, które wymagają sporych umiejętności poruszania się w trudnym terenie górskim. Najtrudniejszym, ale i jednym z najpiękniejszych szlaków jest tzw. Perc Akademików oznakowana na żółto. Przeście Percia daje już momentami posmak wycieczki alpejskiej i przynosi turystom sporo satysfakcji. Ogółem na Babiej Górze wytyczonych jest prawie 50 km szlaków turystycznych. Do najbardziej popularnych, o średniej skali trudności należą:

- szlak żółty z Zawoi Czatoży przez Puszcę Czatożańską, Fickowe Rozstaje, Zerwę Cylową do schroniska na Markowych Szczawinach;
- szlak zielony (najbardziej chyba popularny wśród wycieczek szkolnych) z Zawoi Widły przez Wilczną, Barańcowa, Markową, Średni Bór, Dolny Plaj do schroniska na Markowych Szczawinach;
- szlak czarny z Podryzowanej przez Ryzowaną, Dejokowe Szczawiny również do Markowych Szczawin;



- szlak czerwony z Przełęczy Krowiarki przez Sokolicę, Kępę, Gówniak, Diablak, Kościółki, przełęcz Bronę, Markowe Szczawiny, Zerwę Cylową, Fikowe Rozstaje, Czarną Halę, Żywieckie Rozstaje do przełęczy Jałowickiej. Jest to fragment Głównego Szlaku Beskidzkiego,
- szlak zielony z polany Krowiarki przez Halę Śmietanową do Zubrzycy Górmei.

Przepięknym przyrodniczo oraz najłatwiejszym szlakiem turystycznym na Babiej Górze jest szlak niebieski, którego fragment, tzw. Górny Plaj, łączy Przełęcz Krowiarki ze schroniskiem na Markowych Szczawinach. Jest to leśna droga, wybudowana jako konna ścieżka myśliwska w latach 80. XIX wieku.

To tylko niektóre szlaki babiogórskie, można by powiedzieć, standardowe, najczęściej wybierane przez turystów.

Trochę mniej uczęszczane są szlaki znakowane w Paśmie Jałowickim, zamkającym Zawoje od zachodu i w Paśmie Policy, które jest przedłużeniem Babiej Góry na wschód, chociaż również posiadają bardzo duże wartości przyrodnicze i widokowe. Spośród nich na szczególną uwagę zasługuje prawie sześciogodzinny szlak wyznaczony dla upamiętnienia ostatniej wędrowki górskiej ks. kardynała Karola Wojtyły przed jego historycznym wyjazdem do Rzymu i wyborem na papieża w 1978 roku. Rozpoczyna się w Skawicy Górnej przy rzeźbionej tablicy pamiątkowej i biegnie w kierunku Suchej Góry, przez Kucalową Przełęcz do schroniska na Hali Krupowej, dalej przez Złotą Grapę i rezerwat przyrody im. prof. Zenona Klemensiewicza na Policę – najwyższy szczyt pasma – 1369 m n.p.m., po czym przez Kiczorkę (Halę Śmietanową) schodzi na Przełęcz Lipnicką. Końiec szlaku oznakowany jest również rzeźbioną tablicą. Na przełęczy postawiony jest także postument przypominający o pobycie Karola Wojtyły w Zubrzycy Górnej w 1938 roku, gdzie jako młody junak Hufca Pracy był zatrudniony przy budowie Drogi Karpackiej. Na przełęczy znajduje się również płyta upamiętniająca tragiczną śmierć prof. Z. Klemensiewicza w katastrofie lotniczej, która miała miejsce 2 kwietnia 1969 roku na północnym stoku Policy.

Warto dodać, że dla wędrowców górskich otwarto w rejonie Babiej Góry przejścia graniczne na szlakach turystycznych, które można przekraczać w określonych godzinach. Umożliwiają one dotarcie do atrakcji turystycznych i przyrodniczych Babiej Góry po stronie słowackiej:

- na szczycie Babiej Góry – przejście piesze, narciarskie;
- na Przełęczy Jałowickiej Północnej (Tabakowe Siodło) – przejście piesze, rowerowe, narciarskie;
- Przywarówka – Orawski Polhora – przejście piesze, rowerowe, narciarskie, dla wózków inwalidzkich.

### Trasy rowerowe

Zwiedzanie świata na rowerze jest stosunkowo nową formą podróżowania i rekreacji, która łączy w sobie różne rodzaje turystyki: kwalifikowaną, krajoznawczą, wypoczynkową, przygodową. Coraz więcej ludzi na świecie korzysta z takiej właśnie możliwości bezpośredniego obcowania z przyrodą i kulturą danego regionu. Mieszkańcy wielkich aglomeracji miejskich szukają odpoczynku z daleka od hałaśliwych, zatłoczonych i zabetonowanych dużych miejscowości turystycznych. Oni potrzebują przestrzeni, ciszy, malowniczych krajobrazów, przeżyć estetycznych i duchowych związanych z naturą i dziedzictwem kulturowym. Jest to turystyka, którą można nazwać przyjazną dla środowiska. Przynosi ona konkretne korzyści ekonomiczne dla mieszkańców, chroniąc jednocześnie dobra przyrody i krajobrazu. Czy można znaleźć lepsze miejsca do takiego uprawiania turystyki od naszych, babiogórskich? Trzeba przyznać, że Zawoja zrozumiwała to bardzo szybko wytyczając i znakując specjalne ścieżki dla rowerzystów. W chwili obecnej wytyczone i dobrze oznakowane są trzy trasy rowerowe:

- szlak niebieski z Zawoi Centrum przez Smyraki, Przysłop, Zalas, Gołynię do Zawoi Marszałków, długości 11 km, z różnicą wzniesień 200 m, o średnim stopniu trudności;
- szlak czerwony i żółty z Welczy Leśniczówki do Welczy Dolinka (żółty) lub do Welczy Kawiaienka (czerwony), o różnicy wzniesień sięgającej 400 m, z czasem przejazdu do 3,5 godz. Jest to najtrudniejszy z dotychczas wytyczonych szlaków;
- szlak zielony z Zawoi Welczy do Zawoi Widel przez Magurkę i Barankową. Można go przejechać w jedną godzinę. Jest to szlak najłatwiejszy pod względem technicznym.

W związku z coraz większą popularnością tych tras warto pokusić się o to, aby w niedalekiej przyszłości połączyć je z trasami rowerowymi sąsiednich gmin. Zapewne zwiększy to atrakcyjność tego produktu turystycznego. Należy również pomyśleć o wydaniu małego przewodnika rowerzysty, który spełni trzy warunki: będzie mały, żeby zmieścił się w kieszeni, będzie tan i oraz dokładnie opíše trasy przejazdu.

### Ścieżki spacerowe i parki rekreacyjne

Brak jest w Zawoi miejsc przechadzek dla ludzi starszych, których szczególnie dużo przyjeżdża nie w sezonie letnim, ale późnym latem i jesienią. Potrzebują oni dużo spokoju i odpowiednich dla siebie miejsc spacerowych. Nie chodzą już w góry, bo siły nie te, a spacerowanie po asfalcie nie jest dla nich żadną atrakcją. Jestem pewien, że wzorem innych miejscowości, także i u nas można urządzić krótkie, zaopatrzone w ławeczki, dróżki spacerowe. Innym problemem jest całkowity brak parków rekreacji, przygotowanych do spokojnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu, z wytyczonymi alejkami, a przede wszystkim ławeczkami do

siedzenia, na których można przeczytać gazetę, porozmawiać lub po prostu posiedzieć i popatrzeć na Babią Górę. W takich miejscach mogą przecież odbywać się plenery malarskie, spotkania towarzyskie, bezpieczne zabawy dzieci. Przykładem miejsca, w którym park taki bardzo jest potrzebny może być plac przed szkołą w Zawoi Wilcznej. Trzeba mieć nadzieję, że zostanie on wkrótce zagospodarowany i będzie przykładem takiego właśnie uzupełnienia rekreacyjnej infrastruktury.

#### Zaplecze narciarskie i sportowe

Trudno sobie wyobrazić, aby w miejscowości górskiej, która dysponuje dobrą bazą noclegową, nie rozwijała się infrastruktura narciarska. Zawoja jest bardzo dobrym przykładem potwierdzającym, jak wielki jest popyt na taką właśnie ofertę. Pomimo braku komunikatów narciarskich o warunkach śniegowych przekazywanych przez media, pod Babią Górę co roku przybywa w zimie coraz więcej turystów i wczasowiczów, którzy chcą czynnie wypoczywać uprawiając narciarstwo. W chwili obecnej w Zawoi znajdują się dwa poważne ośrodki narciarskie: otwarty w Zawoi Policznym, w grudniu 2003 roku, wyciąg krzeselkowy na Mosorny Groń, wraz z trasą zjazdową i całym zapleczem oraz zespół czterech wyciągów i tras narciarskich, o różnym stopniu trudności, w Zawoi Czatoży. W obu przypadkach trasy są sztucznie oświetlane i naśnieżane. To tutaj koncentruje się cały narciarski świat z bliższych i dalszych stron. Dwa inne, większe wyciągi narciarskie (Kolisty Groń i Mosorne) niestety nie mają sztucznego naśnieżania i oświetlenia.

Znacznie gorzej przedstawia się infrastruktura sportowa w okresie letnim. Oprócz jednego 25. metrowego basenu otwartego przy DW „Górnik” nie ma w Zawoi żadnego kąpieliska. Można powiedzieć, że jest gorzej niż przed wojną, kiedy funkcjonował duży, ogólnodostępny basen na Wilcznej, obok Jałowickiego Potoku. Brak również odpowiedniej ilości boisk do gry w piłkę, kortów tenisowych. Z własnego doświadczenia wiem, ile grup sportowych rezygnuje z pobytu w Zawoi tylko dlatego, że nie ma odpowiedniego zaplecza sportowego. Dwie szkolne sale gimnastyczne: na Wilcznej i w Skawicy to zbyt mało, a rozpoczęta budowa hali widowiskowo-sportowej w Zawoi Centrum, niestety została wstrzymana z braku środków finansowych.

Istotnym elementem rozwoju obszaru Babiej Góry oraz propagowania jej walorów turystycznych i rekreacyjnych jest stworzenie Centrum Informacji i Promocji Turystycznej dla całego regionu. Sądzę, że siedzibą takiego Centrum mogło by być niedawno utworzone w Zawoi Wilcznej Babiogórskie Liceum Ekonomiki i Organizacji Turystyki. Takie Centrum pełnić może również funkcję koordynatora działań różnych organizacji i instytucji turystycznych oraz skupiać wszystkich tych, którzy myślą o turystyce jako jedynej, właściwej drodze rozwoju Ziemi Babiogórskiej.

Konkludując te rozważania można z dużą dozą pewności stwierdzić, że w odróżnieniu od walorów przyrodniczych i kulturowych, baza turystyczno-wy-

poczynkowo-sportowa jest w gorszym stanie, co zmniejsza konkurencyjność naszego regionu. Wniosek taki budzić powinien poważny niepokój, szczególnie mieszkańców, którzy znacznie większe korzyści ekonomiczne czerpią z odwiedzin osób przebywających tu kilka lub kilkanaście dni – z udzielanych noclegów i posiłków, ze sprzedaży towarów, organizacji kuligów itp., niż z turystów „plecakowych”, którzy często tylko przechodzą nie zostawiając wiele grosza.

O atrakcyjności turystycznej regionu decydować będzie polityka naszych władz samorządowych, w tym umiejętne sięganie po dotacje do różnych fundacji czy instytucji europejskich. Mieszkańcom nie wystarczy wizje i plany, z których nic nie wynika. Przykładem może być opracowana za niemałe pieniądze przez Instytut Turystyki w Krakowie *Strategia rozwoju turystyki w Gminie Zawoja*, o której dzisiaj mało kto już pamięta, a szkoda, bo ciałem można z niej czerpać cenną wiedzę. Myślę, że niewiele miejscowości górskich jest w posiadaniu takiego dokumentu. Czy na tej bazie nie można by porozmawiać o strategii rozwoju całego regionu babiogórskiego? Czy nie można by na nowo przeanalizować proponowanej tam tzw. „turystyki zrównoważonej”, czyli takiej, której infrastruktura i formy odzwierciedlają troskę o stan obecny i przyszłość środowiska naturalnego, a jednocześnie o rozwój ekonomiczny lokalnej społeczności i zachowanie kulturowej tożsamości. To w ramach tej turystyki mieści się, funkcjonująca już w kilkunastu gospodarstwach naszej gminy, agroturystyka, odpowiednik „wczasów pod gruszą”, której podstawową atrakcją jest życie wewnątrz gospodarstwa. Podstawą „turystyki zrównoważonej” jest jednak tzw. turystyka na obszarach wiejskich, której głównym celem jest przeciwstawienie środowiska wiejskiego środowisku miejskiemu. Im większy jest kontrast, tym większa jest siła przyciągania turystów. Nie ma tu ograniczeń co do rodzaju bazy noclegowej; mogą to być hotele, pensjonaty, kwatery prywatne, campingi itp. „Turystyka zrównoważona” obejmuje również eko-agroturystykę, która jest połączeniem agroturystyki z ekologicznymi metodami produkcji żywności. Surowe normy dotyczą tu głównie metod uprawy oraz czystości powietrza. Istnieje wreszcie tzw. eko-turystyka, czyli turystyka do miejsc praktycznie nie zmienionych przez człowieka. Nie przewiduje się w tych projektach wielkich inwestycji, ale wykorzystanie tego co już jest. Obszar Babiej Góry spełnia wszelkie wymagania, aby zainteresować się tym tematem. A może to dla nas najlepsza szansa w zjednoczonej Europie?

Również my, zwykli mieszkańcy naszych przysiółków i sołectw powinniśmy porozmawiać między sobą poważnie, co możemy zrobić nie mając dużych pieniędzy, aby nam żyło się lepiej i aby wczasowicze i turyści zauważali u nas zmiany na lepsze. Można by na przykład zacząć od uporządkowania tego co już mamy, po prostu posprzątania zaśmieconych przysiółków, terenów wokół kontenerów. Brud i niedbalstwo bardzo źle o nas świadczy. Należy wierzyć, że już w niedalekiej przyszłości będziemy dumni z tego, co już zrobiliśmy. Musimy tylko znacznie zmienić sposób myślenia o swojej przyszłości – nikt niczego za nas nie zrobi, musimy zrobić to sami.



Urszula Janicka-Krzywda

### Przedwiośnie

Na grani wicher halny  
zżera śniegu zwały  
i stacza ku dolinom  
z loskotem lawiny.  
Potoki pędzą w pianie  
roztrącając skały,  
mętne rwanymi z brzegów  
okruchami gliny.  
W lesie smereki  
giętkie prostują ramiona  
oswobodzone ze śnieżnych kożuchów.  
Urwiskiem pnie się iwa  
jeszcze nie zielona,  
ale już z zadatkami  
baziowego puchu.  
A na halach  
krokusy fioletowa ląką  
głoszą lodowym turniom  
wiosny zwiastowanie.  
Pachnie śniegiem stopniałym  
Pod nogami grząsko.  
Jeszcze tylko pod lasem  
plamy buro-białe.

### Strach

Zeschły malwy, przekwitły rumiany,  
zżęte zboże zamknięto w chatach;  
został tylko strach potargany  
– ostatni wartownik lata.  
Wiatr kapotę mu targa i strzepli,  
i na oczy nasuwa kapelusze,  
na fujarkach badyli gra smętnie,  
owija drzewa kądziela.  
A na deszczu poszarzały płoty...  
żali strach się przed sobą: „biedaku!”;  
pocieszają go wróble – trzpioty:  
– przecież to nie ostatnie lato!

Jacek Plaza

### Turystyka w Babiogórskim Parku Narodowym

Góry są moją pasją, którą sam sobie powierzam a nawet pielęgnuję, gdyż odnajduję w niej rysy szlachetnego i estetycznego umiłowania przyrody. Nie jestem bynajmniej turystą-rekordzistą, który chlubi się swymi wyczynami, szybkością marszu, ilością odbytych kilometrów, sforsowanych klamer, drabin itd. Nie. O tych rzeczach i okolicznościach chętnie zapominam, by pamiętać raczej o tych sekretnych wzruszeniach, jakich dostarczył mi gdzieś nagle nad linią lasów wyrosły szczyt górski o liliowym konturze bajecznej architektury lub jakiś niesamowity zaulek przepaści w skalnej pustyni niby dno bezimiennej, zapomnianej rozpaczy.<sup>1</sup>

[Tadeusz Szantroch]

### Rys historyczny rozwoju turystyki na Babiej Górze

#### Z historii turystyki

W 1838 roku z Zubrzyicy Górnej wyruszył Ludwik Pietrusiński (1803-1865), by jako pierwszy „prawdziwy” turysta zdobyć szczyt Babiej Góry. Nim tego dokonał, nocował z 16 na 17 sierpnia w pasterskim szalasiu na zubrzyckiej polanie Syhleć. Niektórzy twierdzą, że pierwszym turystycznym wejściem na Diabłak była wizyta na szczycie, w 1806 roku, palatyna Węgier arcyksięcia Józefa Habsburga, który zdobył Górę, wraz ze swą żoną, wyruszając z Polhory. Do czasów współczesnych zachował się obelisk z 1876 roku upamiętniający to wydarzenie. Nie przetrwał za to pierwszy w historii Beskidów schron turystyczny, w którym węgierski dostojnik spożył posiłek.

Jednak piękno i tajemniczość Królowej Beskidów fascynowała i kusila jej odkrywców już znacznie wcześniej. Badawcze wyprawy zapoczątkował matematyk i nadworny astronom króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732-1798) – ksiądz Jowin Fryderyk Bończa Bystrzycki (1737-1821) zdobywając Babią Górę

<sup>1</sup> T. Szantroch, *Wycieczka na Czarnohorę*, oprac. K. Przyboś, „Wierchy” (za rok 1986), wyd. 1990, t. 55, s. 79.



od strony orawskiej 8 lipca 1782 roku i oglądając z niej przez lunetę Kraków i klasztor na Świętym Krzyżu. W lipcu 1788 roku szczyt góry zdobył, idąc od Polhory, Johann Fichtel (1732-1795), pochodzący z Bratysławy geolog i mineralog. W latach 1789-1795 Babią Górę, a szczególnie jej wysokość, badał profesor Uniwersytetu Lwowskiego Baltazar Haquet (1740-1815) i stwierdził, że zdobywając szczyt znalazł się na wysokości 5400 stóp, tj. około 1754 m n.p.m. Matka Niepogód „skusiła” również księdza Stanisława Staszica (1755-1826), który rozpoczął jej zwiedzanie wyruszając z orawskiego Podwilka. Zalety Królowej Beskidów wraz z pięknymi panoramami sięgającymi aż po Sandomierz okazały się pokusą tak silną, że S. Staszic przenocował pod szczytem, by rano 26 lipca 1804 roku zobaczyć niezapomniany wschód słońca. O niepowtarzalnych wschodach słońca pamiętają wszyscy ci, którzy do czasów współczesnych wychodzą ciemną nocą, by zobaczyć to, co ujrzał S. Staszic przed 200 laty. Po S. Staszicu babiogórska przyroda podziwiała jeszcze wielu przyrodników z wybitnym Ludwikiem Zejsnerem (1805-1873) na czele (1830), ale prawdziwą miłośnicą tej „Wielką Zerwę Skalną” obdarzył Hugo Zapalowicz (1852-1917). Miejsca tutaj zabraknie, by wymienić wszystkie zasługi dla dzikiej przyrody, polskiej turystyki i nauki, jakie położył ten wybitny botanik, poeta, prawnik, turysta, przewodnik, znawca szlaków turystycznych, założyciel Oddziału Babiogórskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Makowie Podhalańskim (1905), przeniesionego w 1906 roku do Zawoi, budowniczy schroniska na Markowych Szczawinach (1906).

W początkach XX wieku na Orawie, podobnie jak w Tatrach, turystom towarzyszyli miejscowi przewodnicy, prowadząc gości tzw. Pańskim Chodnikiem. Do najsłynniejszych przewodników z tego okresu należeli: Jan Lach – gajowy z Równi, Józef i Karol Lach, Jan Worczak, Jan Gluch, Jan Jurytko, Gustaw Słowik, Jan Wojas, Paweł Urban z Polhory, Józef Gombarezyk z Rabeczyc, Paweł i Stefan Pindziak z Lipnicy Wielkiej, Jonasz Kott i Antoni Kosina-Jurczak z Zubrzycy.

Piękno Królowej Beskidów dostrzegli i docenili również: słynny przyrodnik Władysław Szafer (1886-1970), wybitni krajoznawcy i turyści, Walery Gotel (1889-1972), Kazimierz Sosnowski (1875-1954), Władysław Midowicz (1907-1994), Edward Moskała (1925-1995) i wielu innych.

### Kto wytyczał i znakował babiogórskie szlaki?

Pierwszy szlak turystyczny na Babiej Górze wytyczono i oznakowano w sierpniu 1894 roku, ale już wcześniej przemierzano babiogórskie bezdroża w poszukiwaniu bogactw naturalnych: metali szlachetnych, drogich kamieni, źródeł solnych, ziół, schronienia; czy też w celu przedostania się na drugą stronę Góry. Tak z czasem powstawały ścieżki zwane chodnikami: Orawski Chodnik, Tabakowy Chodnik, Zbojecki Chodnik, Pański Chodnik, Partyzancki Chodnik lub też płajami: Gómy Płaj, Dolny Płaj. Niektóre z tych ścieżek, z upływem czasu, stały się szlakami turystycznymi.

Pierwszymi znakarzami babiogórskich szlaków po stronie południowej byli: Wilhelm Schlesinger, niemiecki działacz Beskidenverein z Bielska i poczmistrz z Polhory Lajos Klein. To właśnie dzięki W. Schlesingerowi w sierpniu 1894 roku powstał szlak: Polhora-Slaná voda-Gajówka Hviezdoslava-Diablak, który uważany jest za pierwszy wytyczony i oznakowany szlak turystyczny na Babiej Górze. Kierunkowskazy zawierały napisy gotykiem w języku niemieckim, a szczyt Babiej Góry przedstawiano jako Teufelspitze. Bogatą historię tego szlaku uzupełnia: Chata Slaná voda-schronisko, będące kiedyś jednym z obiektów uzdrowskiego oraz Gajówka Hviezdoslava-muzeum poświęcone dwóm wybitnym słowackim literatom: P. O. Hviezdoslawowi (1849-1921) i M. Urbanowi (1904-1982). W latach 30. XX wieku opiekę nad szlakiem i podszczytowym schroniskiem im. W. Schlesingera przejął Klub Czechosłowackich Turystów. W czasach socjalistycznej Czechosłowacji trasę pomiędzy punknikiem W.I. Lenina (1870-1924), stojącym nieopodal schroniska Slaná voda, a tablicą pod Diablakiem, upamiętniającą Rewolucję Październikową, nazwano Chodnikiem W.I. Lenina i każdego roku organizowano na niej masowe wycieczki.

Kolejnym szlakiem turystycznym, który powstał w 1894 roku z inicjatywy Beskidenverein jest szlak z Zawoi Policznego przez Krowiarki na Markowe Szczawiny. Nadano mu wówczas kolor zielony. W 1914 roku szlak przemalowano na kolor niebieski. Kolejnego znakowania tego szlaku, już w imieniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przejmującego tu opiekę nad szlakami, dokonał w 1925 roku W. Midowicz. Z Policznego na Krowiarki trasa wiodła tak zwanym Orawskim Chodnikiem, dawnym szlakiem komunikacyjnym łączącym Orawę z Zawoją, zaś dalej na Markowe Szczawiny tzw. Gómym Płajem Policzniańskim – myśliwską ścieżką utworzoną w latach 80. XIX wieku przez Habsburgów z Żywca.

W 1894 roku Beskidenverein wyznakowało jeszcze dwa szlaki turystyczne na Babiej Górze:

- żółty: Zawoja Widły-Zawoja Czatoża-Markowe Szczawiny-przełęcz Brona-Diablak;
- czerwony: Zawoja Podryzowana-Sulowa Cyrhel-Markowe Szczawiny.

W 1895 roku powstał szlak czarny: Przyborów-dolina Gluchego Potoku-przełęcz Gluchaczki-Mała Babia Góra-przełęcz Brona. Wówczas też niemieccy działacze turystyczni przemalowali fragment szlaku żółtego, na odcinku przełęcz Brona-Diablak, nadając mu kolor czarny i przyłączyli go do szlaku biegnącego z Przyborowa. W tym samym roku Beskidenverein wydłużyło szlak czerwony Podryzowana-Sulowa Cyrhel-Markowe Szczawiny, zmieniając na czerwono kolor szlaku żółtego z Markowych Szczawin na przełęcz Bronę.

Szlak żółty z Zawoi Widel na Markowe Szczawiny oznakowany trójpasowo (biały-żółty-biały) został przemalowany w 1906 roku (po otwarciu schroniska na Markowych Szczawinach) przez Wawrzyńca Szkolnika (1842-1908) jedynopasowo kolorem żółtym. Ten czyn, podobnie jak działalność H. Zapalowicza

i Towarzystwa Tatrzańskiego, a z drugiej strony funkcjonowanie Beskidenerin wywołało tzw. „wojnę na pędzle”. Jednym z jej skutków było wniesienie przez H. Zapalowicza, w 1907 roku, sprawy do sądu powiatowego w Makowie Podhalańskim przeciwko W. Schlesingerowi i Kroczkowi o rozmyślnie i bezprawne niszczenie znaków. Rozprawa odbyła się 25 lutego 1908 roku, a uniewinniający wyrok w tej sprawie: *...sprawdzie obaj wymienieni dokonali zniszczenia naszych znaczeń, lecz nie uczynili tego w zamiarze „złośliwym”, skutkiem czego ich od winy uwolniono...*<sup>2</sup> H. Zapalowicz przyjął z oburzeniem. Szlak ten w 1925 roku, doczekał się, dzięki W. Midowiczowi, systemu dwupasowego (biały–żółty). To dwupasowe oznakowanie Midowicz uzupełnił rok później domalowując trzeci pasek (biały). Trójpasowy system znakowania pieszych szlaków turystycznych przetrwał do czasów współczesnych.

W 1925 roku W. Midowicz przemałował również szlak grzbietowy na Diablak, na kolor czerwony, włączając ten fragment do Głównego Szlaku Karpackiego i niszcząc „przy okazji” całkowicie niemieckie znakowanie zielone. Niemcy w odwecie przemałowali szlak po raz kolejny. Wojna na pędzle trwała. Efektem tej „wojny” był wydany przez W. Midowicza (ówczesnego kierownika schroniska) zakaz wstępu do obiektów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego dla członków Beskidenerin. Kartkę (kopię kartki) z historycznym napisem informującym o zakazie wejścia do schroniska dla członków Beskidenerin można zobaczyć dziś w Muzeum Turystyki Górskiej na Markowych Szczawinach. Dopiero groźba usunięcia Niemców ze schroniska pod Diablakiem przez Klub Czesosłowackich Turystów zażegnała, w 1933 roku, konflikt PTT – Beskidenerin.

Rok 1925 wzbogacił Królową Beskidów o kilka kolejnych szlaków turystycznych. Warto tutaj wymienić, wytyczony i oznakowany przez gospodarza schroniska podszczytowego, szlak z Lipnicy Wielkiej na Diablak, który przez wiele lat miał kolor niebieski. Dopiero w 1971 roku szlak ten połączono z fragmentem szlaku żółtego z Jabłonki przez Lipnicę Małą i po zmianie koloru oznakowań utworzono bardzo długi zielony szlak Jabłonka–Babia Góra–Hucisko. Dziś w swej orawskiej części biegnie on z Jabłonki przez Wiertelowski Brzeg, Lipnicę Małą Karkoszki, Bucznik, Kieczory, Zosiakową Polanę, Polanę Stańcówą i obok źródła Głodna Woda na Diablak.

Na uwagę zasługują również szlaki wytyczone i oznakowane w tym samym roku przez W. Midowicza. Jest to między innymi szlak zielony z Zawoi Widel przez Zawoję Markową na Markowe Szczawiny, szlak czerwony z Diablaka na Krowiarki oraz Akademicka Perć. Ciekawie ewoluowała nazwa Perci, tego najbardziej *honornego* babiogórskiego szlaku. Napis na pierwszej tabliczce drogowo-wskazowej brzmiał: *Perć na Babią Górę*. Profesor K. Sosnowski w swym *Prze-*

<sup>2</sup> W. Zak, *Działalność Oddziału PTTK Sucha Beskidzka w ochronie dziedzictwa kultury materialnej regionu*, „Rocznik Babiogórski”, 1999, t. 1, s. 43.

wodniku... nazwał go Percią Taternicką.<sup>3</sup> Sprawę uporządkował, w 1928 roku, sam Midowicz nadając mu w swym *Przewodniku narciarskim...* nazwę: *Perć Akademików*.<sup>4</sup> Z biegiem lat turyści przyzwyczaili się do nazwy: *Akademicka Perć* i to właśnie ta nazwa jest obecnie najczęściej używana. Inną *Perć*, tym razem *Perć Przyrodników* (szlak zielony z Górnego Plaju na Sokolicę), wytyczyli J. Merta i K. Kotlarczyk w 1927 roku.

Tak zwanym Orawskim Chodnikiem biegnie oznakowany na zielono, w roku 1936, przez Oddział PTT w Jordanowie, szlak turystyczny ze skansenu w Zubrzycy Górnej przez zboczka Kamionka, dolinę Syhlca, Hałę Śmietanową na Przełęcz Lipnicką (Krowiarki).

### Schronisko im. Hugo Zapalowicza

*Potrzeba zbudowania schroniska, które będzie widomym symbolem naszej działalności, hasłem ożywczym budzącym obojętnych i przypomni znowu Babią Górę szerszej publiczności, potrzeba ta odczuwana, konieczna wobec oskrzydleniem grożącym nam Beskidenerin'u jest zbyt jasna, aby ją bliżej uzasadniać...*<sup>5</sup>

[Hugo Zapalowicz]

Na początku XX wieku w miejscu, gdzie miało powstać schronisko, rozciągała się duża hala pasterska zwana Markową Halą. Na tej Hali wypasano owce i bydło. Decyzja o lokalizacji przyszłego schroniska nie była łatwa. Brano pod uwagę trzy warianty: Polanę Suchego Stawku – zwaną później Polanką Zapalowicza, Wężne Markowe Szczawiny (dzisiejsza lokalizacja) i Niżne Markowe Szczawiny zwane obecnie Kolistą Polaną. Dziś Markowe Szczawiny swoją nazwę zawdzięczają szczawiovi alpejskiemu (*Rumex alpinus*), który występuje w miejscach, gdzie kiedyś były koszarzy dla owiec i Markowi, który był ówczesnym właścicielem Markowej Hali.

Pieniądze na wykup parceli, budowę schroniska i skromne wyposażenie H. Zapalowicz, inicjator budowy, pożyczycy od gminy Zawoja. Cała inwestycja kosztowała 2 358 koron. Schronisko stawał cieśla z Zawoi Klemens Trybała z trzema pomocnikami.

<sup>3</sup> K. Sosnowski, *Przewodnik po Beskidach Zachodnich*, t. 1, Kraków 1948, s. 249.

<sup>4</sup> W. Midowicz, M. Augustynowicz, *Przewodnik narciarski po Beskidzie Zachodnim*, Kraków 1928, s. 22.

<sup>5</sup> Pismo Oddziału Babiogórskiego TT do Wydziału TT z dnia 23 maja 1906 (Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, sygn. 1906/5, s. 128-129. (cytat za: W. Wójcik, *Działalność eksploracyjna i organizacyjna H. Zapalowicza na polu turystyki górskiej*. [w:] *Gdy do tej Babiej Góry przyjdiesz...*, pr. zbior. pod red. J. Stroki, Bielsko-Biała–Sucha Beskidzka 1983, s. 48).



15 września 1906 roku, przy dźwiękach góralskiej kapeli, dokonano uroczystego otwarcia schroniska.

Schronisko składało się z kuchni, małej jadalni, pięciuosobowej izby „dla Panów”, trzyosobowej sypialni „dla Pań”, werandy pod dachem i małego przedsiönka oraz poddasza wyścielonego sianem. W uroczystościach poświęcenia i otwarcia schroniska wzięło udział kilkadziesiąt osób: członkowie Oddziału Babiogórskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zaproszeni goście i mieszkańcy okolicznych wsi. Wydarzenie to tak wspomina jeden z uczestników:

*...pomimo niepewnej pogody i mgły rosnącej zebrało się przy schronisku około 60 osób (...). Po pierwszych toastach w jadalni schroniska Hugo Zapalowicz odczytał przesłane pismo z życzeniami najpomyślniejszego rozwoju z Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, a między innymi od prof. Leopolda Świerza. Toastom odpowiadały z pola fanfary muzyki wiejskiej i salwy moździerzy (...). W pewnym momencie Babia Góra zrzuciła grube zasłony chmur ukazując śniegiem przyprószony szczyt. Widok ten pociągnął całe towarzystwo na pole, gdzie tymczasem zabawiał się lud wiejski, któremu przewodził najstarszy przewodnik babiogórski – Wawrzyniec Szkolnik.<sup>6</sup>*

Początkowo schronisko działało sezonowo od Zielonych Świąt do połowy września. Od 1907 roku aż do pierwszej wojny światowej każdego roku nocowało w nim około 700 osób. Od 1919 roku schroniskiem zaczął się opiekować ojciec turystyki beskidzkiej prof. K. Sosnowski. Wtedy też rozpoczęła się stopniowa rozbudowa schroniska. W 1922 roku dobudowano dużą jadalnię, w 1925 kuchnię i spiżarnię, a w następnym roku dwie małe sypialnie. Rozbudowę zakończono w 1931 roku dobudowując na pięterku mieszkanie dla gospodarza.

Schronisko ocalało z zawieruchy wojennej. Po wojnie, wraz z narastającym ruchem turystycznym, pojawił się problem zaopatrzenia schroniska w wodę oraz usuwania śmieci i ścieków. Po ukończeniu szosy przez Krowiarki w 1969 roku liczba turystów odwiedzających Królową Beskidów doszła do 40. tysięcy rocznie.

W 1970 roku zakończono kolejną rozbudowę schroniska. Od kilku lat PTTK planuje modernizację i rozbudowę schroniska na Markowych Szczawinach, jednak, jak do tej pory, na planach wszystko się kończy.

Obecnie schronisko posiada własną, ekologiczną oczyszczalnię ścieków, ujęcie wody, z Zawoi doprowadzony jest prąd, wywożone są śmieci.

W 1950 roku wybudowano pomocniczy dla schroniska domek zwany „Noclegówką”, a później „Goprówką”. Plany tego obiektu przygotowano już w 1939 roku, a w roku 1942 wybudowano nawet połowę budynku. Jednak do końca wojny rozebrano go i zużyto na opał. W trzy lata po wybudowaniu „Noclegówki” przez

<sup>6</sup> Napis na tablicy informacyjnej w schronisku na Markowych Szczawinach, wg E. Moskała, *Muzeum turystyki górskiej PTTK na Babiej Górze. Katalog-Przewodnik*, Sucha Beskidzka 1969, s. 25.

Oddział Babiogórski PTTK, z końcem 1953 roku, wprowadził się do niej na stałe zimowy posterunek ratowniczy GOPR. W następnych latach budynek rozbudowano i urządzono w nim stację GOPR z całorocznym dyżurem ratowników. W 1968 roku założono tu pierwszą radiostację.

Na Markowych Szczawinach znajduje się jeszcze jeden budynek. Jest to, wybudowane w 1966 roku, Muzeum Turystyki Górskiej, prowadzone przez PTTK, które każdy turysta powinien zwiedzić. Klucz znajduje się w bufecie schroniska.

#### Kierownicy schroniska im. Hugo Zapalowicza:

1. Józef Gancarczyk	1906-1922;
2. Klemens Gancarczyk	1922-1932;
3. Władysław Midowicz	1932-1937;
4. Rudolf Wielgus	1937-1951;
5. Ludwik Ziemblic	1951-1952;
6. Jan Czezc	1952-1960;
7. Włodzimierz Gazdowski	1960-1960;
8. Zdzisław Wondra	1960-1962;
9. Henryk Szumlański	1962-1962;
10. Jan Chęciński	1962-1963;
11. Teofil Stachnik	1963-1964;
12. Stefan Jarosz	1964-1974;
13. Piotr Wojciechowicz	1974-1974;
14. Jerzy Kosiński	1974-1975;
15. Zbigniew Urbański	1975-1980;
16. Krystyna Urbańska	1980-1980;
17. Zdzisław Suplat	1980-1981;
18. Waldemar Betlejewski	1981-1983;
19. Aleksander Gorzelnik	1983-1984;
20. Mirosław Bajerski	1984-1988;
21. Halina i Jan Lizak	1988-1998;
22. Małgorzata i Edward Hudziak	1998-nadal.

Warto w tym miejscu wspomnieć o pierwszych budowlach na Babiej Górze, które w zamierzonych czasach (podobnie jak prawie od 100 lat schronisko im. Hugo Zapalowicza) dawały schronienie turystom.

Najwcześniejszą budowlą na Babiej Górze był drewniany schron wybudowany w 1806 roku dla palatyna Węgier, arcyksięcia Józefa Habsburga. Arcyksiążę zdobył Diablak 6 września 1806 roku w towarzystwie administracji żupanatu orawskiego, przedstawicieli szlachty i orszaku dworzan.

W 1852 roku na Diablaku wybudowano „Losertówkę”, zwaną również „Kaplicą”, albo „Altaną”. Powstała ona z inicjatywy ówczesnego właściciela dóbr

makowskich, Zawoi i Babiej Góry – hr. Ludwika Filipa Saint-Genois d'Anecourt na część naczelnika okręgu wadowickiego Józefa Losserstha. Był to kamienny schron w kształcie kwadratu o boku 4 metrów, z ostrolukowymi otworami na okna i wąskim wejściem bez drzwi. Żywot tego obiektu z „suchego muru” nie był zbyt długi, gdyż w 1860 roku Walery Eljasz Radzikowski (1841-1905) wspomina go jako częściową ruinę.

W dniu 11 czerwca 1905 roku, na południowych stokach, około 100 metrów pod Diablakiem, otwarto pierwsze murowane, piętrowe schronisko na Babiej Górze, które było własnością Beskidenerain. Może właśnie ten fakt, obok „wojny na pędzle”, ostatecznie zainspirował H. Zapalowicza do wybudowania polskiego schroniska na Markowych Szczawinach.

H. Zapalowicz zmarł nagle w 1917 roku w obozie jenieckim w rosyjskim Turkiestanie. Źródła podają, że serce tego wielkiego patrioty i społecznika nie wytrzymało emocji związanych z wiadomością o próbach tworzenia niepodległego państwa polskiego.

W Zawoi Widłach znajduje się pomnik W. Szafera i H. Zapalowicza, na którym widnieje napis:

WIELKIM MIŁOŚNIKOM I ZNAWCOM BABIEJ GÓRY, PIONIEROM  
JEJ OCHRONY ORAZ TURYSTYCZNEGO ZAGOSPODAROWANIA



Pomnik W. Szafera i H. Zapalowicza w Zawoi Widłach (fot. S. Mściwujewski)

## Turystyka w Babiogórskim Parku Narodowym dzisiaj

*Gdy ze szczytu Mędralowej czy też Policy spojrzę ku Babiej Górze, wówczas staje mi przed oczyma przysły Park Narodowy. Wzrok mój błądzi miłośnię po całej górze, a pierś rozpięta to radosne przekonanie, że wyglądu swego nie zmieni ona już nigdy. Ta puszcza z prawieku będzie nadal szumieć o starodawnych czasach, a ludzie słabi będą niestety musieli zrezygnować z kolejki linowej.*

*Będzie to niezniszczalny pomnik, wystawiony Beskidowi Zachodniemu. Gdy za lat sto czy dwieście – lasy beskidzkie znikną, albo zaludnią się kominami fabrycznymi, wówczas wybladli ludzie miasta, spieszący na Babią Górę po łyk świeżego powietrza i wypoczynek dla wzroku, będą mieli jedyną sposobność dowiedzenia się, jak wyglądał niegdyś Beskid Zachodni.<sup>7</sup>*

[Władysław Midowicz]

## Atrakcyjność turystyczna Parku

Sieć szlaków turystycznych na Babiej Górze pozwala ją zwiedzić wzdłuż i wszerz, zarówno od strony północnej, jak i południowej. W Polsce tylko Babia Góra daje możliwość zapoznania się z roślinnością zbocz północnych i południowych tak wiodzieć pięć pięter roślinnych, począwszy od pietra pogórze (do 700 m n.p.m.), przez regiel dolny (700-1150 m n.p.m.), regiel górny (1150-1360 m n.p.m.), piętro kosodrzewiny (1360-1650 m n.p.m.), po piętro alpejskie (1650-1725 m n.p.m.).

Babiogórskie szlaki różnią się pod względem długości i stopnia trudności. Jest kilka szlaków niezbyt długich, bądź też prowadzących prawie „po warstwach”.

Na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego znajduje się 53 km szlaków turystycznych pieszych, które odwiedza rocznie około 70 000 turystów. Nie przekracza to chłonności turystycznej Parku, jednak koncentracja zwiedzających na szlakach grzbietowych (Sokolica, Przełęcz Brona) i kopule szczytowej Babiej Góry w sezonie letnim (maj-październik – około 90% zwiedzających) stwarza trudny do rozwiązania problem pomiędzy potrzebą ochrony przyrody, a udostępnianiem turystycznym tego terenu.

<sup>7</sup> W. Midowicz, *Przysły Park Narodowy na Babiej Górze*, „Ochrona Przyrody”, 1928, R. 8, s. 42.



Tabela 1. Walory przyrodnicze BgPN w skali od 1 do 7.

Wyższy wskaźnik cyfrowy oznacza wyższy walor danej cechy.

(Zygmunt Denisiuk, *Walory przyrodniczo-krajobrazowe parków narodowych w Polsce*, „Parki Narodowe i Rezerwy Przyrody” 1992, t. 11, nr 2, 3.)

Cechy przyrodnicze i krajobrazowe BgPN	7. stopniowa skala waloryzacyjna
Różnorodność biocenozy	3
Obecność unikalnych zbiorowisk roślin	7
Bogactwo gatunków roślin	5
Bogactwo gatunków roślin chronionych	4
Obecność unikalnych gatunków roślin	7
Bogactwo gatunków zwierząt	5
Bogactwo gatunków zwierząt chronionych	4
Obecność unikalnych gatunków zwierząt	6
Stopień zachowania przyrody żywej	6
Stopień zachowania naturalnych środowisk	6
Zróżnicowanie rzeźby	6
Zróżnicowanie krajobrazu	7
Obecność unikalnych elementów krajobrazu	7
Atrakcyjność turystyczna	7
Odporność na antropopresję	6
Kategoria wielkości powierzchni	2
Udział powierzchniowy ochrony ścisłej	7

### Najważniejsze problemy związane z udostępnianiem turystycznym Parku

Nadrzędnym celem Parku Narodowego jest zachowanie różnorodności biologicznej systemów przyrodniczych, zasobów przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych oraz przywrócenie właściwego stanu zasobów przyrody wraz z odtworzeniem zniekształconych i zanikłych elementów przyrody.

Do statutowych obowiązków Parku Narodowego należy również udostępnianie jego terenu dla potrzeb turystyki i edukacji na warunkach określonych w planie ochrony.

Założmy, że każdy człowiek wchodzący do Babiogórskiego Parku Narodowego posiada odpowiednią wiedzę przyrodniczą, jest dobrze wychowany i stosuje w życiu zasadę „przede wszystkim nie szkodzić” – w takiej sytuacji lista problemów dotyczących udostępniania turystycznego Parku byłaby bardzo krótka. Problemy wiązałyby się głównie z brakiem wystarczających środków na nie-

zbędne remonty i naprawy infrastruktury turystycznej. Tak jednak nie jest, a główny problem stanowią akty wandalizmu (palenie ognisk w miejscach niedozwolonych, niszczenie tablic informacyjnych, kradzieże kierunkowskazów, niszczenie tyczek kierunkowych) oraz przykłady bezmyślnego niszczenia i zaśmiecania otaczającego środowiska (zrywanie i uszkadzanie roślin chronionych i rzadkich, płoszenie zwierzyzny, wydeptywanie dzikich ścieżek i miejsc przyszlakowych, pozostawianie śmieci itp.).

Dlatego poniżej skupię się na problemach najistotniejszych, mianowicie na bezpośrednich zagrożeniach, jakie ruch turystyczny stwarza dla przyrody Babiogórskiego Parku Narodowego.

Największą atrakcją turystyczną Babiej Góry jest kopuła szczytowa, czyli obszar najbardziej wrażliwy na antropopresję.

Na skutek penetracji przez turystów miejsc poza szlakami w piętrze alpejskim występuje zagrożenie niszczenia stanowisk rzadkich roślin, jak również wydeptywania całych płatów cennych zbiorowisk wysokogórskich. Wydeptywanie terenów przyszlakowych przyczynia się do powstawania szkód erozyjnych i zwiększa niebezpieczeństwo zawleczenia obcych gatunków w głąb tych zbiorowisk. W piętrze subalpejskim kosodrzewina uniemożliwia w wielu miejscach zbaczanie ze szlaku, jednak w rejonie Kępy czy Sokolicy, grodenie „dzikich” zejść ze szlaku stało się koniecznością. Również w niższych partiach Babiej Góry problem stanowi wydeptywanie szerokiej strefy w otoczeniu szlaków. Jednak penetracja terenów poza szlakami turystycznymi jest szkodliwa przede wszystkim dla fauny Babiogórskiego Parku Narodowego. Negatywny wpływ na szatę roślinną skutkuje pośrednio na zmniejszanie się bazy pokarmowej wielu gatunków zwierząt i niszczy miejsca jej rozrodu. Obecność człowieka w miejscach ostoi zwierzyzny powoduje hałas i wiele innych zjawisk niekorzystnie wpływających na bytowanie i swobodne przemieszczanie się wielu cennych i niezadko zagrożonych wymięciem gatunków fauny. Przykładem może być gatunek chrząszcza żyjący w piętrze alpejskim: biegacz fabrycjusza (*Carabus fabricii*).

W związku z powyższym koniecznością jest wypracowanie systemu rozwoju zrównoważonej turystyki jako formy umiarkowanego użytkowania obszaru cennego przyrodniczo. Przy opracowywaniu takiej strategii trzeba położyć szczególny nacisk na edukację ekologiczną turystów, promowanie i rozwijanie form turystyki przyjaznej albo przynajmniej obojętnej dla środowiska, gdyż nie ograniczenia i zakazy, ale turysta kochający i rozumiejący przyrodę pomoże zachować ją w stanie możliwie doskonałym dla przyszłych pokoleń.

Chcąc sprostać tym wyzwaniom należy:

- dążyć do naprawy i modernizacji nawierzchni szlaków turystycznych w celu ograniczenia wydeptywania terenów przyszlakowych i uniemożliwienia wydeptywania obejść i skrótów;
- wykonać grodenia dzikich skrótów oraz zejść ze szlaków tam, gdzie jest to konieczne i możliwe do wykonania, szczególnie na terenie objętym ochro-



na ścisłą. Można te miejsca zaopatrzyć w tabliczki informujące o ochronie ścisłej danego obszaru;

- poprawić i uzupełnić istniejącą infrastrukturę turystyczną (punkty wejściowe, schrony turystyczne, kęgi ogniskowe i edukacyjne, ławki, tablice informacyjne itd.);
- poprawić sprawność usuwania śmieci z terenu Parku wraz z rozszerzeniem działalności profilaktycznej w tym zakresie;
- kontynuować współpracę z władzami gmin, instytucjami, stowarzyszeniami i innymi organizacjami mogącymi pomagać w ochronie przyrody i organizacji turystyki;
- zachęcić turystów do odwiedzenia Ośrodka Edukacyjnego przed wycieczką w głąb Parku;
- dążyć do poprawy estetyki schroniska na Markowych Szczawinach i terenu wokół schroniska;
- dostosować niektóre szlaki dla potrzeb osób niepełnosprawnych np. fragment szlaku niebieskiego na odcinku Zawoja Czatoża–Markowe Rówienki–Zawoja Markowa;
- urządzić ogród roślin dla niepełnosprawnych przy dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego;
- zagospodarować do celów edukacyjnych należący do Parku fragment Mokrego Kozuba;
- bardziej rozpropagować ścieżki przyrodnicze i kulturowe, które w Babiogórskim Parku Narodowym noszą miano ścieżek edukacyjnych.

### Ścieżki edukacyjne

Królowa Beskidów jako „modelowa góra polskich Karpat” na swym stosunkowo niewielkim obszarze została obdarzona olbrzymim bogactwem zjawisk przyrodniczych i kulturowych. W celu przybliżenia zwiedzającym bogactw związanych z tą ziemią, jak również w celu ochrony jej największego skarbu, jakim jest dzika i nie zdewastowana przyroda, służby ochrony przyrody postanowiły zachęcić wszystkich przybywających w te strony turystów do uprawiania turystyki przyrodniczej i krajoznawczej. Dlatego na terenie Babiej Góry utworzono osiem ścieżek edukacyjnych, w tym jedną ścieżkę polsko-słowacką, gdyż właśnie w tym typie turystyki, świadomej przyrodniczo, ekologicznie i kulturowo upatrujemy szansę na ocalenie coraz bardziej zaśmiecanej i rozdeptywanej przyrody. Ścieżki te są doskonałą propozycją zarówno dla indywidualnego turysty, grup rodzinnych, jak i dla licznie przyjeżdżających w rejon Babiej Góry „zielenych szkół”, kolonii, wycieczek szkolnych.

Tematyka ścieżek edukacyjnych nawiązuje do szeroko rozumianej ochrony przyrody, ekologii, kultury i tradycji tego regionu. Każda ścieżka realizuje odrębny temat:

#### 1. Śladami Wawrzyńca Szkolnika

- Trasa przebiegu ścieżki: Zawoja Czatoża–Markowe Rówienki–Zawoja Markowa–Ośrodek Edukacyjny Babiogórskiego Parku Narodowego.
- Ścieżka ta nawiązuje do ochrony dziedzictwa kulturowego. Ukazuje tradycje górali babiogórskich, ich stroje, dawne narzędzia, sztukę sakralną, budownictwo.
- Na trasie utworzono pięć przystanków o następujących tematach: *Wawrzyńiec Szkolnik, Dzwonnica loretańska, Trzy piwniczki, Historia osadnictwa, Skansen etnograficzny im. Józefa Żaka.*

#### 2. Jak chronimy babiogórską przyrodę?

- Trasa przebiegu ścieżki: Zawoja Markowa–Fickówka–Ryzowana–Wilczna–Małe Widelki–Zawoja Markowa.
- Tematyka tej ścieżki opowiada o sposobach ochrony przyrody na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego i w jego sąsiedztwie.
- Na ścieżce znajduje się osiem przystanków: *Jak chronimy babiogórską przyrodę?, Ochrona ścisła, Ochrona częściowa zachowawcza, Ochrona częściowa wspomagająca, Ochrona częściowa odtwarzająca, Ochrona częściowa stabilizująca i ochrona zachowawcza, Rezerwat biosfery Babia Góra, Pomniki przyrody.*

#### 3. Echa pierwotnej puszczy karpackiej

- Trasa przebiegu ścieżki: Zawoja Czatoża–Gruba Jodła–Fickowe Rozstaje–Hala Czarnego–Przełęcz Jałowiecka–Zawoja Czatoża.
- Zadaniem tej ścieżki jest pokazanie zbiorowisk roślinnych rosnących na terenie, gdzie kiedyś była pierwotna puszcza karpacka i jak gdyby „otarcie się” o skraj właśnie takiej puszczy. Dlatego szlak ten prowadzi granicą Kniei Czatożańskiej – ponad 80. hektarowego zwartej kompleksu lasów o charakterze pierwotnym.
- Ścieżkę opisuje dziesięć przystanków: *Echa pierwotnej puszczy karpackiej, Potok Jałowiecki, Gleby, Gruba Jodla, Żyzna buczyna karpacka, Grzyby, Ptaki, Hala Czarnego, Knieja Czatożańska, Lasy gospodarcze.*

#### 4. Z Zawoi przez Diablak do Lipnicy

- Trasa przebiegu ścieżki: Zawoja Centrum–Widły–Ośrodek Edukacyjny Babiogórskiego Parku Narodowego–Średni Bór–Markowe Szczawiny–Diablak–Stańcowa–Lipnica Wielka.
- Babia Góra ze względu na wyjątkowe zagęszczenie zjawisk przyrodniczych na małym obszarze posiada bardzo duże walory dydaktyczne. Trasa *Z Zawoi przez Diablak do Lipnicy*, szczególnie w swej środkowej czę-

ści, pozwala w ciągu kilku godzin zapoznać się z wieloma zjawiskami przyrodniczymi, a przede wszystkim z modelowym układem piętrowym Babiej Góry.

- Ścieżce towarzyszy 19 przystanków z tablicami edukacyjnymi: *Zawoja Centrum, Zawoja Widły, Zawoja Widelki, Ośrodek Edukacyjny Babiogórskiego Parku Narodowego, Średni Bór, Dolny Plaj, Markowe Szczawiny, Górny Plaj, Szumiąca Woda, Sucha Kotlinka, Żleb Piarzysty, Goloborz, Diablak, Źródło Głodna Woda, Wolarnia, Krzywa Rzeka, Stańcowa, Śmierząca Woda, Lipnica Wielka.*

#### 5. Dolinę Rybnego Potoku

- Trasa przebiegu ścieżki: Ryzowana–Sulowa Cyrhel–Rybna.
- Ścieżka ta daje możliwość poznania wielu gatunków roślin i zwierząt żyjących na różnych siedliskach. Zapoznaje z ciekawym ukształtowaniem terenu, budową geologiczną Babiej Góry oraz zjawiskami wodnymi, jakie zwiedzający zaobserwują na tym szlaku.
- Na trasie zaprojektowano osiem przystanków: *Ssaki w BgPN, Ptaki w BgPN, Sukcesja wtórna, Łąka, Gleba i jej erozja, Ryby, płazy i gady w BgPN, Roślinność przypotokowa, Biologiczna oczyszczalnia ścieków.*

#### 6. W reglu dolnym Babiogórskiego Parku Narodowego

- Trasa przebiegu ścieżki: Rybna–Norczak–Zawoja Policzne.
- Tematem tej ścieżki edukacyjnej są zbiorowiska roślinne regla dolnego.
- Na trasie znajduje się pięć przystanków: *Zbiorowisko olszyny bagiennej, Bucznia karpacka – las Norczak, Norczak, Świerk w reglu dolnym, Składnica drewna Policzne.*

#### 7. U źródeł Morza Czarnego

- Trasa przebiegu ścieżki: Polana Krowiarki–Hala Śmietanowa–Śmierząca Woda–Gubernasówka–Hala Śmietanowa–Zakamione–Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej.
- Orawa jest odrębnym regionem etnograficznym i fizjograficznym. Działalność człowieka ukształtowała środowisko i krajobraz inaczej niż po północnej stronie Babiej Góry.
- Trasa ścieżki przebiega przez Park i jego otulinę. Tereny te znajdują się pod silną antropopresją powodowaną przez pasterstwo, gospodarkę leśną wspólnot wiejskich i osadnictwo.
- Ścieżka zawiera dziewięć przystanków: *Zlewnia Morza Czarnego, Pasterstwo, Źródło Wawrzyńca, Gospodarka leśna, Ochrona różnorodności organizmów żywych, Trzmielce, Zwierzyna w Parku, Obszar chronionego krajobrazu, Orawski Park Etnograficzny.*

#### 8. Babia Góra bez granic

- Trasa przebiegu ścieżki: Markowe Szczawiny–Przełęcz Brona–Diablak–Gajówka Hwiezdoslawa–Slaná voda.
- Ścieżka edukacyjna z Markowych Szczawin (1180 m n.p.m.) przez Diablak (1725 m n.p.m.) do Półgóry Słonej Wody (750 m n.p.m.) to około 6 godzin wędrowki po niezwykle ciekawych przyrodniczo i widokowo polskich i słowackich szlakach Babiej Góry.
- Ścieżka ta posiada 15 przystanków z tablicami informacyjnymi, ukazujące piękno babiogórskiej przyrody i bogactwo dziedzictwa kulturowego Królowej Beskidów, zarówno od strony północnej jak i południowej.

Tabela 2. Ścieżki przyrodnicze i przyrodniczo-historyczne w Babiogórskim Parku Narodowym noszą miano ścieżek edukacyjnych

Lp.	Nazwa ścieżki	Długość ścieżki	Liczba przystanków	Rok otwarcia ścieżki i montażu tablic
1.	<i>Śladami Wawrzyńca Szkolnika</i>	2 km	5	2002
2.	<i>Echa pierwotnej puszczy karpackiej</i>	2,4 km	10	2002
3.	<i>Jak chronimy babiogórską przyrodę?</i>	4,5 km	8	2002
4.	<i>Doliną Rybnego Potoku</i>	2,9 km	8	2003
5.	<i>W reglu dolnym BgPN</i>	2 km	5	2003
6.	<i>U źródeł Morza Czarnego</i>	7 km	9	2003
7.	<i>Z Zawoi przez Diablak do Lipnicy</i>	25 km	19	2002
8.	<i>Babia Góra bez granic</i>	ok. 12 km	15	2003/2004

### Zagospodarowanie turystyczne Parku

Na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego nie przewiduje się realizacji żadnych większych inwestycji turystycznych poza poprawą i uzupełnieniem infrastruktury turystycznej.

Bazę turystyczną Parku stanowi sieć szlaków turystycznych wraz ze znajdującą się przy nich infrastrukturą turystyczną. Dla większej przejrzystości przedstawiam zagospodarowanie turystyczne Babiogórskiego Parku Narodowego w formie tabelarycznej.



Tabela 3. Lokalizacja obiektów infrastruktury turystycznej i edukacyjnej na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego

Lp.	Urządzenie, obiekt	Lokalizacja, miejscowość, oddział	Opis techniczny	Uwagi
1	2	3	4	5
1.	schronisko turystyczne muzeum	Markowe Szczawiny, oddz. 10d	budynek drewniany	wł. PTTK
2.	muzeum turystyki górskiej	Markowe Szczawiny, oddz. 10d	budynek drewniany	wł. PTTK
3.	schrony przeciwdeszczowe, małe	Zawoja Markowa, oddz. 72g Średni Bór, oddz. 75c Hala Czarnego, oddz. 24Ad Stary Gróń, oddz. 64a Policzne, oddz. 44 b II Serpentyń, oddz. 39b Krowiarki, oddz. 3c	schrony drewniane	
4.	schrony przeciwdeszczowe, edukacyjne, duże, z paleniskiem	Zawoja Markowa, oddz. 72b Orawa – Liniarka, oddz. 99b	schrony drewniane	plano- wane
5.	Punkt Informacji Turystycznej i Przyrodniczej	Krowiarki, oddz. 3c Przywarówka, oddz. 101d Zawoja Markowa, oddz. 72b	budynki drewniane	
6.	parkingi	Zawoja Markowa, oddz. 72b II Serpentyń, oddz. 39b	nawierzchnia tłuczni, żwir	śródlęsny przy dro- dze woj.
7.	kregi ogniskowe	Zawoja Markowa, oddz. 72b Policzne, oddz. 44b Przywarówka, oddz. 101d		
8.	kregi edukacyjne	Markowe Równienki, oddz. 77a		
9.	rekonstrukcja kamienna pnia Grubej Jodły	Gruba Jodla, oddz. 82f		
10.	punkty widokowe	II Serpentyń, oddz. 39b		plano- wany
11.	tablice informacyjne	Zawoja Czatoża, oddz. 79c Zawoja Markowa, oddz. 72b Ryzowana, oddz. 66a Policzne, oddz. 44b II Serpentyń, oddz. 39b Krowiarki, oddz. 3c Gubernasówka, oddz. 101b Wolarka – granica Parku, oddz. 28f Przełęcz Jałowicka – granica Parku, oddz. 16b	tablice informacyjne	

1	2	3	4	5
12.	ścieżki edukacyjne z tablicami edukacyjnymi	1. Czatoża – Markowa	5 przystanków	przystanki są na terenie i poza obrębem Parku
		2. Czatoża – Hala Czarnego – Czatoża	10 przystanków	
		3. Markowa – Ryzowana – Wilczna – Widelki – Markowa	8 przystanków	
		4. Ryzowana – Sulowa Cyrhel – Rybna	8 przystanków	
		5. Rybna – Norczak – Policzne	5 przystanków	
		6. Krowiarki – Hala Śmietanowa – Gubernasówka – Zubrzyca – Skansen	9 przystanków	
		7. Diablak – ruiny schroniska Beskidverein – Lipnica Wielka	17 przystanków	
		8. Markowe Szczawiny – Brona – Diablak – Ślaná voda (Słowacja)	5 przystanków	
13.	szlaki turystyczne piesze	1. żółty: Czatoża – Górny Plaj – Markowe Szczawiny;	znakowanie według instrukcji ZG PTTK oraz tyczki ponad górną granicą lasu	
		2. niebieski: Czatoża – Markowa – Ryzowana – Norczak – Policzne;		
		3. zielony: Widły – Markowa – Markowe Szczawiny;		
		4. czarny: Podryzowana – Ryzowana – Markowe Szczawiny;		
		5. niebieski: Policzne – Krowiarki – Markowe Szczawiny;		
		6. czerwony: (Policza) – wschodnia granica Parku – Krowiarki – Sokolica – Diablak;		
		7. czerwony: Diablak – Brona – Markowe Szczawiny;		
		8. czerwony: Przełęcz Jałowicka – Górny Plaj – Markowe Szczawiny;		
		9. zielony: Przełęcz Jałowicka – Cyl – Brona – Diablak;		
		10. żółty: Markowe Szczawiny – Perć Akademicka – Diablak;		
		11. zielony: Górny Plaj – Sokolica;		
		12. zielony: Przywarówka – granica Parku – Diablak;		
		13. niebieski: Ochlipów – Hala Śmietanowa – granica Parku – Gubernasówka – granica Parku – Stańcowa – granica państwa.		
14.	szlaki narciarskie	1. zielony: Zawoja Markowa – Markowe Równienki – Górny Plaj;		
		2. czarny: Lajkonik – Rybna – Sulowa Cyrhel – Górny Plaj;		
		3. czerwony: Krowiarki – Sokolica.		
15.	szlak rowerowy	1. Orawski Park Etnograficzny – Ochlipów – Hala Śmietanowa – granica BgPN – Gubernasówka – Przywarówka – granica państwa		

Tabela 4. Główne wejścia do Babiogórskiego Parku Narodowego

Lp.	Lokalizacja		Pawilon wejściowy		Lawki szt.	Ogrodzale w mb	Obiekty o charakterze kulturowym, religijnym	Inne	Wejścia na szlaki turystyczne
	Nazwa	Oddz.	Ilość	Powierz. w m <sup>2</sup>					
1.	Przełęcz Lipnicka – Polana Krowiański	4 a	1	35,5 w tym: pkt. inf. (12,9) zaplecze (13,7) pkt. ppoz. (8,9)	15-2 ze stołem	350	Płyta poświęcona prof. Z. Klemensiewiczowi, pomnik Jana Pawła II, tablica Szlaku Papieskiego	schron, sanitariaty – 2-3 szt., kontenery na śmieci	czerny na Diabłak na Polnę niebieski na Markowe Szczawiny na Policzne zielony na Hale Smitanową
2.	Zawoja Markowa	72 g, f, e	1	12,4	19	180		przystanek PKS, parking, sanitariaty (2 szt.)	zielony na Markowe niebieski na Czatozę na Policzne
3.	Przywarówka (Szancowa)	28 d		48,31	5	117,5		krąg ogniskowy	zielony na Diabłak niebieski do Ochlipowa do granicy państwa

Tabela 5. Pozostałe wejścia do Babiogórskiego Parku Narodowego

Lp.	Lokalizacja		Wejścia na szlaki turystyczne	Lawki szt.	Informacyjne		Tablice	
	miejsce	oddział			ppoz.	drewniane rzeźbione	urządowe	Inne
1.	Przełęcz Jalowiecka	6 a	zielony na granicy państwowej	-	1	1	-	przystanek ścieżki edukacyjnej
2.	Zawoja Czatoza	79 c	żółty przy rozwidleniu z czarnym	2	1	1	1	przystanek ścieżki edukacyjnej
3.	Zawoja Czatoza	82 b	czarny odłamek 300 m na terenie BgPN	-	-	-	2	-
4.	Zawoja Ryzowana	66 a/60 c	skrzyżowanie szlaku czarnego i niebieskiego	2	1	1	-	przystanek ścieżki edukacyjnej
5.	Zawoja Rybna	53 b/59 a	dojście do szlaku niebieskiego	-	-	-	1	mapa z przebiegiem 2 szlerek edukacyjnych
6.	Zawoja Policzne	47 a/46 a	niebieski na Krowiański na Czatozę	-	-	-	1	przystanek ścieżki edukacyjnej
7.	U serpentyna	3 a	niebieski na Krowiański	-	-	-	-	-
8.	Hala Smitanowa	90 b/97 b	niebieski rowerowy	-	-	-	2	-
9.	Gubermasówka	101 a	przy niebieskim rowerowym	-	-	-	1	-
10.	Przywarówka (Szancowa)	28 i	zielony	-	-	1	-	-



Tabela 6. Sanitariaty sezonowe od 1.05 do 31.10. (wynajmowane wraz z obsługą)

Lp.	Lokalizacja	Ilość
1.	Zawoja Markowa	2 szt.
2.	Parking II Serpentina	1 szt.
3.	Pole biwakowe	1 szt.
4.	Przełęcz Lipnicka (polana Krowiarki)	2 lub 3 szt.

Tabela 7. Kontenery i kosze na śmieci

Lp.	Lokalizacja	Ilość	Uwagi
1.	Przełęcz Lipnicka (Polana Krowiarki)	1	Kontener
2.	Zawoja Markowa	2	Kosze drewniane z pokrywą
3.	Pole biwakowe	2	Kosze drewniane z pokrywą
4.	Parking II Serpentina	1	Kosze drewniane z pokrywą

Tabela 8. Miejsca spoczynkowe

Lp.	Lokalizacja	Lawki *
1.	Parking II Serpentina	2 szt.
2.	Sokolica (szczyt i pod szczytem)	4 szt.+2 szt.
3.	Mokry Staw i okolica przy Górnym Płaju	5 szt. + 2 szt.
4.	Żarnowskie Szczawiny	3 szt.
5.	Górny Płaj (przy Perci Przyrodników)	2 szt.
6.	Ścieżka edukacyjna (Jak chronimy babiogórską ...)	2 + 3 szt.
7.	Ścieżka edukacyjna (Echa pierwotnej puszczy ...)	2 + 2+3 szt.
8.	Przy szlaku zielonym z Markowej do schroniska	4 szt.

\* lawki znajdują się również w innych miejscach Parku, np. przy kregach ogniskowych i edukacyjnych

### Ruch turystyczny w Parku

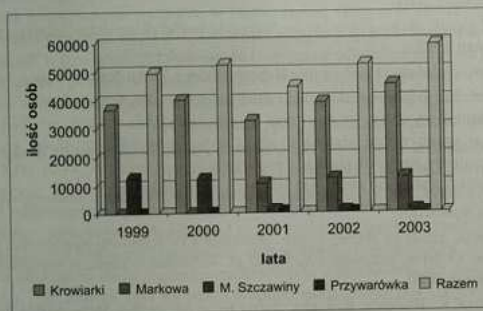
Ruch turystyczny w Babiogórskim Parku Narodowym rozkłada się bardzo nierównomiernie, zarówno pod względem pór roku, jak również poszczególnych szlaków turystycznych. Najbardziej obciążone ruchem turystycznym są szlaki na kopułę szczytową z Krowiarek i Markowych Szczawin w okresie maj – październik. Najmniej uczęszczany jest szlak zielony z Przywarówki (Stańcovej) na Diabłak.

Tabela 9. Ilość osób wchodzących na teren BgPN w sezonie turystycznym: maj-październik na podstawie sprzedanych biletów i rejestru osób zwolnionych z opłat\*

Rok	Punkt				
	Polana Krowiarki	Zawoja Markowa	Markowe Szczawiny	Przywarówka	Razem
1999	36 925	–	12 737	–	49 662
2000	40 235	–	12 292	–	52 527
2001	32 791	10 695	931	312	44 729
2002	39 181	12 393	902	35	52 511
2003	45 450	12 702	1257	–	59 409
<b>Razem:</b>	<b>194 582</b>	<b>35 790</b>	<b>28 119</b>	<b>347</b>	<b>258 838</b>

\* dane zawarte w tabeli nie dotyczą wejść na teren BgPN nie objętych opłatami

Dane zawarte w tabeli 9. obrazuje poniższy wykres.



\*\*\*

Przełom XX i XXI wieku dla babiogórskiej turystyki jest momentem ważnym i ciekawym. Można pokusić się o porównanie z przełomem XIX i XX wieku. Wtedy to powstawały pierwsze szlaki turystyczne, odbywała się tzw. wojna na pędzle. „Dziś” otwierane są turystyczne przejścia graniczne, a nowo powstające szlaki turystyczne nierzadko stają się ścieżkami edukacyjnymi o charakterze przyrodniczo-krajobrazowo-kulturowym.

Przed wiekiem rozpoczynała się era turystyki. Mam nadzieję, że wiek XXI utrwali epokę turystyki poznawczej, ukierunkowanej na rzeczywiste zwiedzanie i poznawanie otaczającego nas świata. Niech to będzie wiek delikatnego sięgania głębiej w przyrodę i kulturę, czas stapania po szlaki, a nie zadeptywania wszystkich wokół.

### Bibliografia

1. A. Baraniec, *Turystyka w Babiogórskim Parku Narodowym. Materiały z konferencji Użytkowanie turystyczne parków narodowych*, Kraków–Ojców 2000.
2. Z. Denisiuk, *Walory przyrodniczo-krajobrazowe parków narodowych w Polsce*, „Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody”, 1992, t. 11, nr 2, 3.
3. J. Gajczak, A. Łajczak, *Z Zawoi przez Diablak do Lipnicy*, Poznań 1996.
4. W. Krygowski, *Beskidy. Śląski – Żywiecki – Mały. Przewodnik*, Warszawa 1978.
5. P. Krzywda, *Grupa Babiej Góry, Policy i Jalowca. Beskid Żywiecki cz. III*, Warszawa 2001.
6. A. Łajczak, *Babia Góra Matka Niepogód [w:] Babiogórskie Ścieżki, cz. II*, Poznań 1995.
7. Materiały własne i archiwalne Babiogórskiego Parku Narodowego.
8. M. Mażul, J. Plaza, *Babiogórski Park Narodowy*, Wadowice 2000.
9. W. Midowicz, *Szlaki Babiej Góry*, Kraków 1974.
10. B. Mielnicka, *Turystyka w Babiogórskim Parku Narodowym*, „Chrońmy Przyrodę Ojczyzny”, 1992, vol. 1, s. 18-26.
11. A. Nacher, J. Plaza, T. Urbaniec, *Przewodnik po ścieżkach edukacyjnych*, Wadowice 2002.
12. J. Plaza, *Szlaki na Babiej Górze*. Materiały z IV Krajowej Konferencji z cyklu: *Ochrona przyrody a turystyka pt. Turystyka w parkach narodowych*, Rzeszów 2000.
13. J. Plaza, K. Woźnica, R. Trnka, *Babia Góra bez granic*, Babiogórski Park Narodowy & Towarzystwo Słowaków w Polsce, 2003.
14. J. Pohl, W. Wyrobek, *Walory turystyczne pasma Babiej Góry i zagadnienie racjonalnego ich wykorzystania*, [w:] *Park Narodowy na Babiej Górze – człowiek i przyroda*, pr. zbior. pod red. K. Zabierowskiego, Warszawa 1983, s. 283-292.
15. *Światy Babiej Góry*, pr. zbior. pod red. D. Ptaszyckiej-Jackowskiej, Kraków-Zawoja 2002.
16. J. Świerad, *Babiogórski Park Narodowy*, Warszawa 1991.
17. T. Wojterski, *Babia Góra*, seria: „Przyroda Polska”, Warszawa 1978.

### Wojciech Trybała

#### Elementy kultury ludowej jako atrakcja turystyczna regionu (na przykładzie wsi Zawoja)<sup>1</sup>

Zawoja, największa polska wieś położona u północnych podnóży Babiej Góry, najwyższego szczytu Beskidu Wysokiego, pełni rolę miejscowości turystyczno-wczasowej od prawie stu lat. Jej rozwój jako letniska nastąpił w okresie międzywojennym. Powstało wtedy szereg pensjonatów, prywatnych kwater, cała infrastruktura w postaci sieci sklepów, punktów usługowych, kortów tenisowych, basenu kąpielowego, a także ścieżek spacerowych. Niezależnie od tego Zawoja stała się bazą turystycznych wypadów w Pasma Babiej Góry oraz sąsiedniej Policy i Jalowca. Pod koniec lat 30. XX wieku wieś zaczynała wręcz konkurować z Zakopanem, już w tym czasie przeludnionym i niechętnie odwiedzanym przez miłośników spokoju i prawdziwej wsi, którzy za to coraz liczniej przybywali właśnie do Zawoi. W tym czasie atrakcją miejscowości było jeszcze tradycyjne budownictwo, funkcjonujące w okolicy pasterskie hale i polany, żywe elementy kultury ludowej, jak np. muzykowanie na tzw. kozie, działalność ludowych rzeźbiarzy itp.

Kres turystycznemu rozwojowi Zawoi położyła II wojna światowa i lata powojenne. Zwłaszcza w latach 50. nastąpiła całkowita unifikacja tutejszej kultury i zdominowanie jej przez najgorsze miejskie wzorce. Kolejny okres turystycznego rozwoju przeżyła wieś pod koniec lat 60. i w latach 70. Stała się wtedy miejscowością kolonijną i wczasową, szereg dawnych pensjonatów upaństwowiono tworząc tu domy wczasów zakładowych, wybudowano też nowe. W latach 60. i 70. Zawoja była też celem sobotnio-niedzielných tzw. „wycieczek zakładowych” oraz stanowiła miejsce startu tzw. Rajdów Leninowskich na Babią Górę (którą podobno W.I. Lenin odwiedził).

Brak nowoczesnej infrastruktury turystycznej i ciekawej oferty spędzania wolnego czasu przez turystów sprawił, że po zmianach społeczno-politycznych lat 80. Zawoja zaczęła się powoli wyludniać jako miejscowość letniskowa; domy

<sup>1</sup> Streszczenie pracy magisterskiej *Stan obecny i możliwości szerszego wykorzystania elementów tradycyjnej kultury ludowej Górali Babiogórskich w turystyce na terenie Zawoi*, napisanej pod kierunkiem dr Krzysztofa Kaganka w Instytucie Turystyki i Rekreacji, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Wydział Wychowania Fizycznego, Kraków 2003.



wczasowe przez wiele tygodni roku stały puste, podobnie jak kwatery prywatne. Zawoja obecnie nie może konkurować z Zakopanem i ośrodkami turystyczno-wczasowymi Beskidu Śląskiego, takimi jak Wisła czy Szczyrk. Nie ma tu odpowiedniego zaplecza, rozwiniętej bazy gastronomicznej itp. Chęć dorównania na tym polu wspomnianym, renomowanym miejscowościom turystycznym przeraża możliwość inwestycyjne tego terenu. Zawoja posiada natomiast coś, czego nie mają już od lat wspomniane ośrodki. Jest to jeszcze prawie nieskażona przyroda, cisza i niepowtarzalna atmosfera beskidzkiej wsi, wreszcie doskonałe warunki do prezentacji tradycyjnej kultury ludowej. To właśnie ona mogłaby stać się elementem wyróżniającym Zawoję, który będzie przyciągał turystów i czasowiczów pragnących na łonie przyrody, w spokoju, odpoczywać i równocześnie uczyć się tradycji i ludowej kultury.

Podstawowe walory Zawoi jako miejscowości turystyczno-wczasowej to: walory krajobrazowo-przyrodnicze, turystyczne i krajoznawcze. Do tych ostatnich zaliczyć można, oprócz zabytków związanych z dziejami wsi, także kulturę ludową jej mieszkańców.

### Walory krajobrazowo-przyrodnicze

Masyw Babiej Góry, Jałowca i Policy, podobnie jak całe Beskidy, został wypiętrzony w trzeciorzędzie. Od tego momentu następuje rozwój rzeźby omawianego obszaru, modelowanej głównie przez procesy niszczące (m.in. wody płynące i opadowe, wiatry, śnieg i lód). W obrębie najwyższej wzniesionych stoków, zbudowanych z warstw magurskich, najważniejsze procesy rzeźbotwórcze to osuwiska, obrywy, zwietrzeliny i rumowiska. Ich efektem są żleby, stożki i hałdy usypiskowe, szerokie rynny gruzowe, rowy i wały rozpadlinowe oraz ściany skalne.<sup>2</sup> Najważniejszymi elementami rzeźby Zawoi są: dolina Skawicy oraz stoki Babiej Góry, Policy, Jałowca i Mędralowej. Dolina Skawicy (dopływ Skawy, która wpada do Wisły) jest silnie rozczłonowana przez sieć wachlarzowato zbiegających do niej mniejszych dolinek potoków; od centrum aż do północnej granicy wsi tworzy ona dość szeroką i płaską przestrzeń. Od południa ku Zawoi spadają północne, urwiste i bardzo malownicze zerwy Babiej Góry. Wschodnie stoki Jałowca schodzą dość łagodnie w dolinę Welczówki i Skawicy, nie tworząc wybitnych form geomorfologicznych. Podobnie ukształtowany jest wschodni stok Mędralowej. O wiele bardziej ostro rysuje się rzeźba północnego stoku Policy, opadającego w dolinę Skawicy Górnej i Skawicy Sołtysiej.

Zawoja położona jest w górnym i środkowym odcinku dorzecza Skawicy, a jej obszar źródłowy należy do najbardziej nawodnionych w Beskidach. Z północnych stoków Babiej Góry spływa tu aż piętnaście większych potoków.

<sup>2</sup> J. Parusel, *Przyroda Zawoi – jej bogactwo i problemy ochrony*, [w:] *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. U. Janickiej-Krzywdy, Kraków–Zawoja 1996, s. 15.

Wysokogórskie gniazdo Babiej Góry, Policy i Jałowca jest miejscem występowania wielu rzadkich gatunków fauny i flory (m.in. na Babiej Górze występuje jedyne w Polsce stanowisko okrzynu jeleniego (*Laserpitium archangelica*) i rogownicy alpejskiej (*Cerastium alpinum*)). Ich ochroną zajmuje się Babiogórski Park Narodowy (z siedzibą w Zawoi Markowej), utworzony w 1954 roku, poszerzony w 1997 roku, w 1976 roku przyjęty do światowej sieci rezerwatów biosfery UNESCO.

### Walory turystyczne

Teren Zawoi daje możliwość uprawiania turystyki od „spacerowej” do kwalifikowanej. Atrakcyjność krajobrazowa i przyrodnicza tej części Beskidów sprawia, że obszar ten przyciąga wielu amatorów aktywnego wypoczynku. Gęsta sieć szlaków turystycznych wprowadza turystę na wszystkie ważniejsze grzbieity i szczyty w okolicy, pozwala poznać resztki karpackiej puszczy, widokowe polany, zaciszne miejsca, przez które przemkają górskie potoki, odnaleźć pasterskie szalasy i odludne osiedla.

Najwięcej szlaków turystycznych w Zawoi znajduje się na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego.<sup>3</sup> Grzbieitem Pasma Policy i Pasma Babiogórskiego przebiega fragment Głównego Szlaku Beskidzkiego (kolor czerwony); na odcinku od Urwanicy (1174 m n.p.m.) przez Hałę Krupową (1200 m n.p.m.), Policę (1369 m n.p.m.), przełęcz Krowiarki (986 m n.p.m.), Sokolicę (1367 m n.p.m.), szczyt Babiej Góry – Diablak (1725 m n.p.m.), Małą Babią Górę – Cyl (1517 m n.p.m.) aż po Przełęcz Jałowicką (1017 m n.p.m.). Pozostałe szlaki: niebieski, zielony, żółty i czarny mają charakter uzupełniający i pozwalają dojść do wspomnianego Szlaku Beskidzkiego. Najpopularniejszymi miejscami odwiedzanymi przez turystów pieszych przebywających w Zawoi jest szczyt Babiej Góry – Diablak, a także Sokolica, schronisko na Markowych Szczawinach i Mała Babia Góra.

Obok turystyki pieszej rozwija się turystyka narciarska. Korzystne warunki klimatyczne i szereg wyciągów narciarskich sprawiają, że sporty zimowe stały się istotnym urozmaiceniem wypoczynkowego pobytu w Zawoi.

Zawoja posiada też oznakowane trasy rowerowe; największa ich liczba znajduje się w Paśmie Jałowickim.

W sezonie letnim na chętnych czeka stadnina koni, gdzie można także pobierać lekcje jazdy konnej na maneżu lub w terenie.

Czyste wody potoków i rzek górskich przyciągają również wędkarzy. Jesienią teren ten jest z kolei atrakcyjny dla grzybiarzy. Występują tu m.in. podgrzybki brunatne (*Xerocomus badius*), opieńki (*Armillaria mellea*), maślaki (*Stullus grevillei*) i koźlarze czerwone (*Leccinum saurantiacum*), zaś na obrzeżach lasów świerkowych rydze (*Lactarius deliciosus*).

<sup>3</sup> P. Krzywda, *Wokół Babiej Góry. Przewodnik samochodowy*, Biblioteka Babiogórka<sup>™</sup> t. 2, Kraków–Zawoja 2003, s. 92.

Teren Zawoi obfituje również w walory krajoznawcze. Bogactwo to zwidzięca m.in. zamieszkujące ten obszar grupie etnograficznej Górali Babiogórskich, nazywanych też Babiogórcami. Pierwszymi autorami, którzy zamieścili informację o mieszkańcach północnych podnóży Babiej Góry (zamieszkujących m.in. na terenie obecnej Zawoi), jako o odrębnej grupie góralskiej, byli Stanisław Staszic (1755-1825)<sup>4</sup> i Józef August Schultes (1770-1831).<sup>5</sup> Autorem pierwszej informacji o Góralach Babiogórskich, jako o odrębnej grupie etnograficznej jest Wincenty Pol (1807-1872), poeta, geograf, badacz Karpat. W wydanej w 1851 roku pracy *Rzut oka na północne stoki Karpat*, zamieścił rozdział pt. *Etnografia północnych stoków Karpat*, w którym omawiając kulturę ludową tujejszych mieszkańców, wyróżnił wśród nich dziewięć odrębnych grup etnograficznych. Jedną z nich byli Babiogórcy czyli *Górale od Babiej Góry*. W. Pol pisze, że Górale Babiogórcy „osiedli w kotlinie górnej Skawy na północnych stokach Babiej Góry i Góry Pilska aż po wyłom Skawy Beskidu Polskiego. Następnie wylicza miejscowości, które – według niego – są zamieszkiwane przez tę grupę. Wśród nich znajduje się Zawoja.<sup>6</sup>

Górale Babiogórcy stanowią bez wątpienia odrębną grupę etnograficzną. Wskazuje na to szereg cech kultury ludowej, zwłaszcza strój, budownictwo, folklor słowny i muzyczny, a także odnotowywane przez badaczy, wyróżniające ją w przeszłości, cechy antropologiczne. Od końca XIX stulecia zamieszkiwali oni już wyłącznie wsie w dolinie Skawicy, u północnych podnóży Babiej Góry, a więc Białkę, Skawicę i Zawoję, a także Grzechyń – w północnej części Pasma Jałowickiego, Górną Sidzinę – po wschodniej stronie Pasma Policy oraz położony u jego stóp Juszczyń. Od południa Babiogórcy graniczą z Orawiakami, od zachodu z Góralami Żywieckimi. Granicę z Orawiakami stanowi, w najważniejszej mierze, Pasma Babiej Góry, granicą z Góralami Żywieckimi to Pasma Jałowickie. Od wschodu Babiogórcy sąsiadują z Podhalanami, od północnego-wschodu z Kliszczakami, niewielką grupą zajmującą głównie dolinę Raby, na północ od Myślenic. Od północy obszar zamieszkały przez Babiogórców zamyka miasteczko Maków Podhalański i granicząca z nim przez rzekę Skawę – Sucha Beskidzka.<sup>7</sup>

<sup>4</sup> S. Staszic, *O ziemiordztwie Karpatów i innych gór i równin Polskich*, Warszawa 1815.

<sup>5</sup> Schultesa drugi opis babiogórskiej wyprawy w roku 1806 (oprac. J. Naborowski), „Prace Babiogórskie”, (1983-1984), nr 4.

<sup>6</sup> W. Pol, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, [w:] *Dziela*, t. 6, Kraków 1851, s. 96-116.

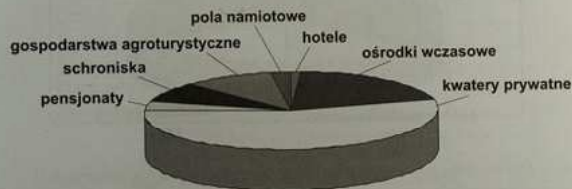
<sup>7</sup> U. Janicka-Krzywda, *Górale Babiogórcy jako grupa etnograficzna*, [w:] *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. U. Janickiej-Krzywdy, Kraków-Zawoja 1996, s. 170.

### Dostępność komunikacyjna

Zawoja posiada dobrą sieć dróg wojewódzkich i gminnych. Przez całą dolinę Skawicy przebiega droga wojewódzka nr 957. Dzięki niej miejscowość posiada bezpośrednie połączenia autobusowe z Suchą Beskidzką, Krakowem, Katowicami i Cieszynem (pomiędzy Suchą, Makowem a Zawoją kursuje też wiele prywatnych mikrobusów). W Suchej Beskidzkiej (26 km od Zawoi) znajduje się duży węzeł kolejowy, dzięki czemu ma ona połączenia m.in. z Krakowem, Katowicami, Łodzią, Zakopanem oraz Warszawą.

### Baza noclegowa i gastronomiczna

Miejscowość ma do zaoferowania 87 obiektów noclegowych, w których jednocześnie może pomieścić ok. 3 000 osób (dane na koniec 2003 roku). W przeważającej mierze są to miejsca całoroczne. Analizując strukturę obiektów noclegowych Zawoi zauważyć można, że dominują kwatery prywatne, stanowiące 56% całej bazy.<sup>8</sup> Na kolejnych miejscach znajdują się ośrodki wczasowe i gospodarstwa agroturystyczne. Strukturę bazy noclegowej przedstawia Wykres nr 1 i Tabela nr 1.



Wykres 1. Rodzaj obiektów noclegowych w Zawoi  
Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.zawoja.pl>

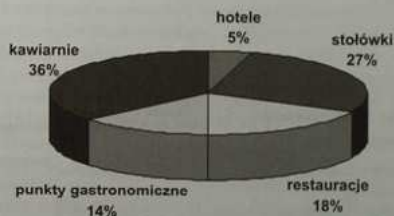
<sup>8</sup> <http://www.zawoja.pl>



Tabela 1. Rodzaj obiektów noclegowych w Zawoi  
Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.zawoja.pl>

Rodzaj bazy	Ilość
Hotele	1
Ośrodki wczasowe	18
Kwatery prywatne	49
Pensjonaty	3
Schroniska	7
Gospodarstwa agroturystyczne	9
Pola namiotowe	2

Na terenie Zawoi istnieje 21 obiektów gastronomicznych (dane na koniec 2003 roku)<sup>9</sup>, z których największą grupę stanowią stołówki w domach wczasowych i prywatnych – 36 %. Strukturę bazy gastronomicznej przedstawia Wykres nr 2 i Tabela nr 2.



Wykres 2. Rodzaj bazy gastronomicznej w Zawoi  
Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.zawoja.pl>

Tabela 2. Rodzaj bazy gastronomicznej w Zawoi  
Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.zawoja.pl>

Rodzaj bazy	Ilość
Restauracje	4
Stołówki	6
Punkty gastronomiczne	3
Kawiarnie	8

<sup>9</sup> <http://www.zawoja.pl>

### Urządzenia rekreacyjne

Na terenie Zawoi istnieje również infrastruktura zapewniająca rekreację i aktywny wypoczynek. Najwięcej jest tu punktów oferujących możliwość gry w siatkówkę i koszykówkę. Są też wypożyczalnie rowerów, sprzętu narciarskiego, tereny do plażowania oraz place zabaw dla dzieci. Strukturę urządzeń rekreacyjnych w Zawoi przedstawia Tabela nr 3.

Tabela 3. Urządzenia rekreacyjne w Zawoi  
Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.zawoja.pl>

Rodzaj infrastruktury	Ilość
Siłownie	1
Baseny odkryte	1
Korty tenisowe	2
Boiska do siatkówki i koszykówki	8
Sauny	1
Solaria	2
Sale bilardowe	4
Sale do tenisa stołowego	1
Wypożyczalnie rowerów	3
Ścieżki edukacyjne	6
Ośrodki jazdy konnej	1
Wyciągi narciarskie	8
Wypożyczalnie nart	3
Place zabaw dla dzieci	2
Sale gimnastyczne	1

Podsumowując można stwierdzić, że różnorodność usług oferowanych w Zawoi sprawia, iż są one atrakcyjne dla różnych grup turystów i wczasowiczów, zróżnicowanych, jak wiadomo, pod względem wieku, wykształcenia, zamożności itp.

### Stan obecny wykorzystania tradycyjnych elementów kultury ludowej Górali Babiogórskich w atrakcjach turystycznych na terenie Zawoi

Pewną liczbę zachowanych lub wykorzystywanych do celów turystycznych elementów tradycyjnej kultury ludowej Babiogórców znaleźć można w takich dziedzinach jak: gospodarka, budownictwo, obrzędowość doroczna, folklor słowny i muzyczny. Szereg z nich polecanych jest przez przewodniki i mapy dotyczące terenu Zawoi, a także przez przewodników zajmujących się obsługą turystów.

## Gospodarka

**Jarmark** (targowica naprzeciw stadionu sportowego w Zawoi Centrum)

Odbywa się od sierpnia 2000 roku, w każdą sobotę. Kupić tu można tradycyjne wyroby ludowe bezpośrednio od twórców (m.in. różnego rodzaju kosze, galanterię drewnianą) oraz wyroby z owczego i krowiego mleka, jak np. tradycyjne *osypki*.

**Wypas owiec na hali** (Hala Barankowa w Paśmie Jałowieckim)

Wypas na hali, zgodnie ze starą tradycją, trwa od 23 kwietnia do 29 września. Można tu zobaczyć szalasy z całym gospodarstwem pasterskim i nabyć przetwory z mleka owczego: *żentycę* oraz sery – *bunc* i *osypki*. Na halę prowadzą znaki ścieżki rowerowej (zielone) – od Domu Wczasowego „Górnik” lub znaki niebiesko-białe z Zawoi Składy.

**Zabudowania pasterskie**

Są to tzw. *letniaki* na Błędnej i Zimnej Dziurze (w Pasmie Policy – szlak żółty z Zawoi Podryzowanej na Halę Śmietanową) i szalasy owczarskie na Hali Mędralowej (w Pasmie Jałowieckim – szlak zielony z przełęczy Klekociny).

**Eksploatacja lasu**

W wielu miejscach Zawoi można obserwować prace związane z pozyskaniem drewna. Są to place składowania i okorowywania drewna, a także tzw. *zrywka* czyli ściąganie kołami, ze stromych zboczy, okrzęsanych z gałęzi pni.

## Budownictwo (zabytki *in situ*)

**Kapliczki i krzyże przydrożne**

Na terenie Zawoi zachowało się szereg zabytkowych kapliczek i figur przydrożnych. Do najciekawszych, a zarazem najstarszych, należą:

- kapliczka domkowa pw. św. Jana Chrzciciela, tzw. Zbójnicka, w Zawoi Policznym, murowana z kamienia, przykryta gontowym dachem zwieńczonym latarnią o cebulastej kopule pobitej gontem, z ludowym ołtarzykiem, wzniesiona prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX wieku;
- kapliczka domkowa pw. Matki Bożej w Zawoi Podryzowanej, murowana z kamienia, z drewnianą figurą Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, wzniesiona prawdopodobnie w XIX wieku;
- kapliczka domkowa pw. Trzeciego Upadku Chrystusa w Zawoi Giertugach (przy głównej drodze koło centrum), drewniana, wzniesiona prawdopodobnie w XIX wieku, z figurą Chrystusa Upadającego pod Krzyżem;
- kapliczka domkowa, murowana z kamienia, pw. Matki Bożej Królowej Aniołów w Zawoi Zemlikach (przy głównej drodze), z XIX wieku;

- kapliczka domkowa, murowana, pw. Matki Bożej, w Zawoi Bartyzelach, wzniesiona w XIX wieku na miejscu dawnego cmentarza cholerycznego; wewnątrz ołtarzyk;
- kapliczka domkowa pw. Matki Bożej Anielskiej w Zawoi Mosornem, drewniana, wzniesiona w latach 1905-1908; we wnękach fasady frontowej drewniane rzeźby z 1773 roku przeniesione tu z kościoła parafialnego pw. św. Klemensa bpa z Zawoi Centrum na początku XX wieku;
- kamienna figura Trójcy Świętej w Zawoi Pajakach (przy głównej drodze, na granicy ze Skawicą), z 1831 roku;
- kamienna figura Chrystusa Nazareńskiego w Zawoi Welczy Solnisku, z 1865 roku;
- kamienna figura, czterokondygnacyjna, zwieńczona krzyżem, w Zawoi Chowańkach (przy głównej drodze), z 1873 roku;
- kamienna figura Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi w Zawoi Gawlach (przy głównej drodze), z XIX wieku.

**Wolnostojące piwniczki**

Najciekawsze z nich znajdują się w Zawoi Czatoży, przy żółtym szlaku na Halę Czarną. Jest to zespół typowych dla tutejszego budownictwa wolnostojących piwnic, częściowo wbudowanych w stok, nakrytych drewnianą szopą.

**Domy robotników leśnych**

Nawiązujące do tutejszego budownictwa (tzw. domy *na dwa końce*), wzniesione pod koniec XIX wieku przez ówczesnego właściciela Zawoi Albrechta Habsburga z Żywca; zachowały się w Zawoi Policznym (1) i w Zawoi Markowej (1).

**Nieliczne stare drewniane chaty rozrzucone po odległych przysiółkach.**

**Obiekty współczesne zawierające elementy ludowej architektury**

- Karczma „Tabakowy Chodnik” – Zawoja Podbrzeg (przy głównej drodze w Zawoi Górnej, nad Widłami). Funkcjonuje od kilku lat jako restauracja regionalna. Urządzona w drewnianym budynku stylizowanym na babiogórską chałupę. W karczmie można zjeść tradycyjne potrawy, np. kwaśnicę oraz posłuchać regionalnej kapeli góralskiej podczas organizowanych okazjonalnie „Tańców przy kapeli”.
- Restauracja regionalna „Koliba” – Zawoja Widły. Stylizowana na młyn wodny (posiada poruszone wodą koło), o stylowym wnętrzu nawiązującym do miejscowych tradycji, oferuje dania kuchni regionalnej i wieczorne koncerty kapeli góralskiej od piątku do niedzieli.
- Restauracja regionalna „Jadło pod lipami” – Zawoja Podryzowana (przy głównej drodze). Budynek nawiązujący do formy podbabiogórskiej karczmy, zbudowany z zachowaniem tradycyjnych elementów tutejszej archi-



tektury ludowej (obecnie w budowie – planowana zmiana nazwy). Jest filią restauracji o tej samej nazwie w Zawoi Wilcznej, której specjalnością są miejscowe dania regionalne (placki ziemniaczane ze śmietaną, kwaśnica na żeberku, kapusta z grochem i grzybami).

### Obzędowość doroczna

- W okresie Bożego Narodzenia domy (także czasowe) odwiedzają grupy kołędnicze z *Gwiazdą, Banią* (kula), *Turonem, Pastuszkami, Herodami*.
- Od Bożego Narodzenia do 2 lutego w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Zawoi Wilcznej prezentowana jest wystawa szopki babiogórskich – prac z corocznego konkursu na szopkę babiogórską organizowanego przez parafię.
- We Wielką Sobotę, w południe, do kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Zawoi Wilcznej przychodzi z tradycyjnym święcącym grupa w regionalnych strojach (głównie są to członkowie zespołu regionalnego „Juzyna” z Zawoi).
- W oktawę Bożego Ciała wierni w całej Zawoi święcą wianki.
- W uroczystość Matki Bożej Zielnej (Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny – 15 sierpnia) wierni w całej Zawoi święcą bukiety ziół.
- We wrześniu urządzone są we wsi gminne dożynki (pochód z wieńcami itp.).

### Folklor słowny i muzyczny

Prezentowany jest przez zespoły regionalne podczas różnego rodzaju imprez, a także na zamówienie w domach czasowych i regionalnych restauracjach.

#### Zespoły folklorystyczne działające aktualnie na terenie Zawoi

„Babiogórcy” – dziecięcy zespół regionalny

Zespół działa przy Szkole Podstawowej nr 5 w Zawoi Gołyni nieprzerwanie od 1963 roku (początkowo w trzech grupach wiekowych: dorośli, młodzież, dzieci). W swoim repertuarze ma autentyczne, zebrane w Zawoi pieśni, tańce, widowiska obrzędowe, tradycyjne zabawy dziecięce, gawędy z regionu babiogórskiego. Występował w kraju i zagranicą. Ma na swoim koncie wiele wyróżnień i nagród w przeglądach i konkursach artystycznych. Zespół występował wielokrotnie w programach telewizyjnych i radiowych. Twórcą zespołu i kierownik artystyczny – Zofia Bugajska, kierownik muzyczny – Małgorzata Bugajska-Bogacz.

### „Kapela Rodzinna Bugajskich”

Kapela istnieje od początku 1996 roku (siedziba najpierw w Zawoi, obecnie w Kętach). Prezentuje głównie pieśni i melodie z Zawoi. Wykonuje też pieśni i melodie z Podhala, Beskidu Żywieckiego, z Sądeckiego i Krakowskiego. Kierownikiem zespołu jest Zbigniew Bugajski.

### „Juzyna”

Zespół regionalny działający przy Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Zawoi; istnieje od 1992 roku (obecnie grupa młodzieżowa i dziecięca – „Mała Juzyna”). Kultuwyje regionalne pieśni i tańce (*obyrtki, zawojskiego, wściekłą polkę, wywodzonego*), a także zwyczaje i obrzędy Górali Babiogórskich. W swojej pracy korzysta z konsultacji etnografa (Urszula Janicka-Krzywdą) i choreografa (Krystyna Kołacz). Ma na swoim koncie szereg występów w kraju i zagranicą. Występuje również na różnego rodzaju festiwalach i przeglądach zdobywając prestiżowe nagrody. Zespół występował wielokrotnie w programach telewizyjnych i radiowych. Kierownikiem zespołu jest Wanda Bucka, kierownikiem artystycznym Urszula Janicka-Krzywdą.

### „Zawojanki”

Zespół Koła Gospodyń Wiejskich w Zawoi Dolnej. Działa od 1982 roku (początkowo w ramach zespołu „Babiogórcy”). Prezentuje obrzędy i zwyczaje, sceny rodzajowe, kultuwyje pieśń wiejską z Zawoi i okolic. Kierownikiem organizacyjnym zespołu jest Emilia Surzyn, kierownikiem artystycznym Zofia Bugajska.

### Imprezy folklorystyczne, przeglądy i konkursy regionalne

#### Imprezy cykliczne

#### Babiogórska Jesień

Widowisko plenerowe odbywające się w 2. połowie września, od 1984 roku, przedstawiające powitanie jesiennego *redyku*. Po św. Michale (29 września) wygasa się na halach podtrzymywany z pietyzmem w szafasie przez całe lato ogień, zamyka szafasy i wyrusza z owcami do wsi. *Redyk* otwiera największą, organizowaną od 20. lat, zawojską imprezę – *Babiogórską Jesień*, w której uczestniczą oprócz miejscowych zespołów także zespoły zaproszone z kraju i zagranicy oraz grupy folkowe. Towarzyszy jej kiermasz sztuki ludowej.

#### Babiogórska Szopka Regionalna

Konkurs *Babiogórska Szopka Regionalna* jest organizowany od 1995 roku przez parafię Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Zawoi Górnej, a od 2000 roku ma także stopień powiatowy, organizowany przez wymienioną parafię i Staro-

stwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej. Stara tradycja chodzenia z szopką po koledze trwała w Zawoi jeszcze w okresie międzywojennym. Były to spore teatryki lalkowe noszone przez dorosłych chłopaków i mężczyzn. Oni też kierowali kukielkami i wygłaszali teksty przedstawienia. Po II wojnie światowej zwyczaj ten, jak wiele innych, zanikł. O tutejszej szopce przypominał dopiero koncerty. Prawie każda z konkursowych prac ma, zgodnie z regulaminem, jakiś „regionalny” element. Jest więc stajenka podobna do pasterskiego szalasu, do góralskiej, tutejszej chałupy, postacie w strojach prezentują codzienne prace itp.

#### **Konkurs na Koszki Wielkanocny**

Konkurs organizuje od 2001 roku Gminne Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Zawoi. Odbywa się on w czasie tradycyjnego święcenia pokarmów w Wielką Sobotę we wszystkich trzech parafiach Zawoi: w parafii pw. św. Klemensa bpa w Zawoi Centrum, w parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Zawoi Górnej, w parafii pw. św. Józefa Robotnika w Zawoi Zakamieniu.

#### **Dożynki Gminne**

Organizatorami tej imprezy są: Rada Sołecka w Skawicy, dyrektor Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Skawicy oraz Gminne Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Zawoi. Uroczystości rozpoczyna msza św. odprawiona w kościele parafialnym w Skawicy, na której poświęca się wieńce dożynkowe. Po mszy św., przy dźwiękach orkiestry dętej, wszyscy idą na plac szkolny. Następnie starostwie dożynek przekazują wójtowi gminy chleb i wieniec.

#### **Noc Kupaty i Świętojańskich Robaczków na Przysłopiu**

Festyn organizowany jest przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej Nr 4 na Przysłopiu oraz przez Gminne Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Zawoi. Można zobaczyć występy zespołów regionalnych prezentujących się w babiogórskich strojach, a także posłuchać tradycyjnych przyspiewek oraz humorystycznych gawęd o dawnych zwyczajach i obrzędach.

#### **Imprezy cykliczne sporadycznie goszczące w Zawoi**

##### **Podbabiogórskie Posiady**

Są rejonowym *Konkurem Kapel, Instrumentalistów, Śpiewaków i Gawędziarzy Ludowych* typującym zespoły do konkursu *Wstążka Krakowska* (istniejącego od 1976 roku). Ma on na celu prezentację folkloru muzycznego i słownego północno-zachodniej części Małopolski. Przegląd odbywa się m.in. w następujących kategoriach: śpiewak solista, gawędziarka/gawędziarz, grupa śpiewacza, muzyk instrumentalista. Organizatorzy *Podbabiogórskich Posiadów* w Zawoi przygotowują dla publiczności występy uczestników *Wstążki Krakowskiej*, degustację dań regionalnych, przejażdżkę wozami konnymi i festyn.

#### **Babiogórskie Podlasy**

Jest to Powiatowy Przegląd Zespołów Koledniczych Powiatu Sucha Beskidzka, rozgrywany (od 1999 roku) w trzech kategoriach wiekowych (dorośli, młodzież, dzieci). Można tu zobaczyć różne rodzaje grup koledniczych, jakie odwiedzają domy pod Babią Górą do dzisiaj, m.in. chodzenie z *Gwiazdą i Banią* (kulą), koledgowanie z *Pastuszkami, Herodami, Turoniem, z Dorotą*, reaktywowane m.in. przez miejscowy zespół regionalny „Juzyna”.

#### **Posiady Gawędziarskie**

Po raz pierwszy Powiatowe Posiady Gawędziarskie Powiatu Sucha Beskidzka zorganizowano w 2004 roku. Impreza ma na celu podtrzymywanie tradycji folkloru słownego, gwary itp. Typuje laureata na *Sabalowe Bajania* do Bukowiny Tatrzańskiej.

#### **Imprezy okazjonalne**

##### **Konkurs na Tradycyjny Strój Babiogórski**

Idea konkursu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich w 2000 roku było przywrócenie autentycznych strojów regionalnych Górali Babiogórskich oraz zachęcenie mieszkańców Zawoi do ich częstszego używania, czy to podczas świąt państwowych, czy uroczystości gminnych, bądź też kościelnych. Konkurs połączony jest z prezentacją strojów przed publicznością. Odbywa się w Oktawę Bożego Ciała przy kościele parafialnym w Zawoi Centrum.

##### **Napad Zbójnicki**

Impreza urządzana okazjonalnie przez zespół „Juzyna”. „Zbójnicy” z muzyką i śpiewem odwiedzają domy wczasowe i lokale gastronomiczne. Odbywa się też przejazd wozami przez wieś.

#### **Ekspozycje muzealne**

**Skansen im. Józefa Żaka na Markowych Równiach w Zawoi Górnej**  
Skansen jest własnością Oddziału PTTK w Suchej Beskidzkiej. Istnieje od 1973 roku. Dostępny codziennie; klucze w sąsiednim budynku.<sup>10</sup>

**Ośrodek Edukacyjny Babiogórskiego Parku Narodowego – Zawoja Markowa**, budynek dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego  
Znajdując się tu zbiory przede wszystkim dotyczące flory i fauny Babiej Góry. Obok ekspozycji przyrodniczej można też zobaczyć ekspozycję etnogra-

<sup>10</sup> Skansen im. Józefa Żaka w Zawoi – *Markowe Równieki*. [w:] *Gdy do tej Babiej Góry przyjdiesz...*, pr. zbior. pod red. J. Stroki, Bielsko-Biala 1994.



ficzną (miniatury izb białej i czarnej z babiogórskiej chałupy, sprzęty pasterskie i zbierackie, stroje). Ekspozycja urządzona jest w sposób nowoczesny, zastosowano w niej ciekawe rozwiązania plastyczne, co wpływa na jej walory edukacyjne. Przed budynkiem Babiogórskiego Parku Narodowego zorganizowano ogród roślin babiogórskich. Ośrodek dostępny jest dla zwiedzających od wtorku do soboty, od 9-15 (IX do IV) oraz od 9-17 (V do VIII).

#### Izba regionalna w Zawoi Gołyni

Izba znajduje się przy Szkole Podstawowej Nr 5 w Zawoi Gołyni, istnieje od 2000 roku. Zebrane eksponaty ukazują głównie kulturę materialną Babiogórców. Całość zbiorów podzielono na trzy części: prace polowe, rzemiosło i gospodarstwo domowe. Część ekspozycji prezentuje też stroje Górali Babiogórskich. Swój kątek w izbie ma także działający już ponad 35. lat Regionalny zespół „Babiogórcy” i Zespół KGW „Zawojanki”. Całość ekspozycji dopełniają kolorowe, bibułkowe kwiaty ułożone w bukiety i girlandy. W tradycyjnym tutejszym wnętrzu zdobiono nimi święte obrazy w izbie, a także przydrożne kapliczki. Izbę można zwiedzać po uprzednim zgłoszeniu u Zofii Bugajskiej, twórcy i opiekunki tego muzeum.

#### Izba regionalna w Zawoi Przysłopiu.

Istnieje od 2003 roku. Posiada zbiory w postaci przedmiotów codziennego użytku, elementów stroju itp. (w stadium organizacyjnym).<sup>11</sup>

#### Muzeum KTG ZG PTTK przy schronisku na Markowych Szczawinach

Jest to Muzeum Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. Mieści się w niewielkim budynku usytuowanym koło schroniska, zblizonym architektonicznie do pierwszego schroniska na Markowych Szczawinach, które wzniesione zostało zgodnie z tradycyjnymi wzorcami babiogórskimi.<sup>12</sup>

<sup>11</sup> *Przysłop. Przewodnik turystyczny*, pr. zbior. pod red. W. Krzeszowiaka, D. Zaręby, M. Zasadnińskiego, Kraków-Zawoja Przysłop, 2003.

<sup>12</sup> E. Moskała, *Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej ZG PTTK na Babiej Górze*, Kraków 1971.

### Wydawnictwa zawierające materiały związane z tutejszą kulturą ludową

(pozycje książkowe wydane po II wojnie światowej; pominięto artykuły rozproszone w czasopiśmie i periodykach)

1. *Babiogórski Park Narodowy*, pr. zbior. pod red. Władysława Szafera, Kraków 1963. Opracowanie poświęcone Babiej Górze. Zawiera m.in. rozdział poświęcony sztuce ludowej Górali Babiogórskich oraz szereg informacji o gospodarowaniu, budownictwie itp.
2. *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. Urszuli Janickiej-Krzywydy, Kraków-Zawoja 1996. Praca wydana staraniem Gminy Zawoja i Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich z okazji 650. lecia lokacji wsi. Zawiera m.in. rozdziały poświęcone kulturze ludowej Górali Babiogórskich, w tym zasięgowi i charakterystyce tej grupy etnograficznej, budownictwu, strojowi, sztuce ludowej, folklorowi słownemu i muzycznemu, obrzędowi dorocznym i rodzinnym, demonologii.
3. Jolanta Pacyga, *Chudok*, Zawoja 2001 (wyd. Stowarzyszenie na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju „Przysłop” – Szkoła Podstawowa Nr 4, im. św. Rafała Kalinowskiego). Jest to minisłownik gwary babiogórskiej. Znaleźć tu można rozdział zawierający nazwy potraw i produktów spożywczych, przedmiotów codziennego użytku czy nazwy części garderoby. Wyodrębniono również słowa pochodzenia wołoskiego, czeskiego, węgierskiego.
4. Urszula Janicka-Krzywyda, *Legends babiogórskie*, Kraków 1998. Zbiór 13. legend opowiadających o dawnym życiu w Zawoi, o zbójnikach, zbójniczkich skarbach, bacach, czarownikach i duchach. Umieszczony na końcu *Słowniczek* zawiera krótką charakterystykę zamieszczonych tu wątków folklorystycznych.
5. Urszula Janicka-Krzywyda, *Opowieść z minionych lat*. Wraz z częścią *Babia Góra Matka Niepogód* autorstwa Adama Łajczaka tworzy tomik *Babiogórskie ścieżki*, wydany przez Babiogórski Park Narodowy, Poznań 1995. Jest to opowieść o życiu mieszkańców Zawoi w schyłku XIX wieku zawierająca informacje o zbójnictwie, gospodarowaniu, roku obrzędowym, magii itp.
6. Zofia Bugajska, Zbigniew Bugajski, Małgorzata Bugajska-Bogacz, *Babiogórskie pieśni i tańce z Zawoi*, Bielsko-Biała-Zawoja 1994. Opracowanie zawiera 133 melodie z tekstami i 16 tańców zebranych na terenie Zawoi przez autorów.
7. Zofia Bugajska, Małgorzata Bugajska-Bogacz, *Pastorałki Babiogórskie*, Kraków 2001. Jest to zbiór 22. pastorałek (tekst i melodia) śpiewanych na terenie Zawoi.

8. *Skansen im. Józefa Żaka w Zawoi – Markowe Rówienki*, [w:] *Gdy do tej Babiiej Góry przyjdiesz...*, pr. zbior. pod red. Jacka Stroki, Bielsko-Biała 1994.
9. Folder – przewodnik po skansenie w Zawoi Markowe Rówienki. Tekst zawiera także ogólne informacje o kulturze ludowej Górali Babiogórskich.
10. Stanisław Rak, *Sumiennie tak było*, Zawoja Wilczna 2000. Zbiór anegdot napisanych oryginalną gwarą babiogórską.
11. *Przysłop. Przewodnik turystyczny*, pr. zbior. pod red. W. Krzeszowiaka, D. Zaręby, M. Zasadnińskiego, Kraków 2003. Przewodnik po Przysłopiu (parafia) zawierający także legendy, wspomnienia o życiu dawnej wsi, przepisy kulinarne dawnej kuchni babiogórskiej, opisy zwyczajów i obrzędów oraz skróconą inwentaryzację kapliczek przydrożnych znajdujących się na wspomnianym terenie.
12. *Świąty Babiiej Góry*, pr. zbior. pod red. D. Ptaszkiej-Jackowskiej, Zawoja-Kraków 2002. Publikacja zawierająca m.in. rozdział *Dziedzictwo kulturowe Babiiej Góry* autorstwa U. Janickiej-Krzywdy, będący encyklopedyczną informacją o kulturze ludowej Górali Babiogórskich.

#### Wydawnictwa Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich

1. „Rocznik Babiogórski” – t. 1 (poświęcony regionalizmowi), t. 2 (poświęcony szkolnictwu), t. 3 (poświęcony architekturze ludowej), t. 4 (poświęcony pasterstwu), t. 5 (poświęcony folklorowi muzycznemu i słownemu). W każdym numerze „Rocznika” znajduje się szereg artykułów poruszających problematykę związaną z kulturą ludową Górali Babiogórskich.
2. *Kalendarz SGB* – rok 2000 (poświęcony obrzędowi dorocznym), rok 2001 (poświęcony strojom ludowym), rok 2002 (poświęcony kapliczkom przydrożnym), rok 2003 (poświęcony pracom i rzemiosłom), rok 2004 (poświęcony tradycyjnej kuchni).

#### Ścieżki dydaktyczne zawierające elementy kultury ludowej

##### Ścieżka dydaktyczna wyznakowana w ramach tzw. Szlaku Bursztynowego

Bursztynowy Szlak to historyczny szlak handlowy wykształcony już w I. poł. I tysiąclecia p.n.e., łączący wybrzeża Adriatyku z wybrzeżami Morza Bałtyckiego. Ścieżka powstała na malowniczo położonym Przysłopiu, na południowych stokach Magurki w Paśmie Jałowickim. Ukazuje lokalne walory kulturowe, przyrodnicze i krajobrazowe. Składa się z 11. przystanków. Na jednym z nich można się zapoznać z twórczością rzeźbiarza ludowego oraz poznać technikę wyrobu beczek (bednarstwo). Jej przebieg jest oznakowany biało-zielonym kwadratem złożonym z dwóch przyległych do siebie trójkątów i dodatkowo biało-zielonymi

strzałkami. Początek i koniec ścieżki to Przystanek nr 1 – Szkoła na Przysłopiu. Poszczególne przystanki ścieżki są oznakowane za pomocą białych tabliczek, na których znajduje się nazwa punktu, numer przystanku. Po ścieżce dydaktycznej oprowadzają nauczyciele szkoły. Został też opracowany przewodnik z mapką opisującą szczegółowo przebieg ścieżki i poszczególne przystanki. Jest on do nabycia w budynku Szkoły Podstawowej Nr 4 w Zawoi Przysłop.

##### Ścieżka dydaktyczna wyznakowana przez BgPN *Śladami Wawrzyńca Szkolnika*

Ścieżka ma swój początek w Zawoi Czatoży. Składa się z 6. przystanków, na których można się zapoznać m.in. z historią osadnictwa w Zawoi, a ponadto z biografią Wawrzyńca Szkolnika – jednej z najbardziej malowniczych postaci w historii Zawoi. Był on jednym z pierwszych przewodników po babiogórskich szlakach, krzewił oświatę i turystykę pod Babią Górą. Poszczególne przystanki ścieżki oznakowano tablicami zawierającymi numer przystanku i informacje dotyczące danego punktu.

#### Wyniki badań ankietowych

Badania ankietowe objęły grupę 96. turystów odwiedzających Zawoję w okresie wiosny i lata 2002 roku. Kwestionariusz ankiety przygotowany przez autora, zawierał 21 pytań dotyczących m.in. wieku, wykształcenia, preferowanych form wypoczynku, skojarzeń związanych z Zawoją, miejscami najchętniej odwiedzanymi, propozycji dotyczących wykorzystania w turystyce elementów kultury ludowej zamieszkujących Zawoję Górali Babiogórskich.

Wśród badanej próby 96. osób znalazły się 63 kobiety (66%) oraz 33. mężczyźni (34%). Badania ujawniły, jaki jest poziom wiedzy wśród przybywających do Zawoi turystów, na temat oferowanych przez wieś atrakcji turystycznych i regionalnych. Można ogólnie stwierdzić, że posiadane przez nich informacje są na ogół wybiórcze i nie obejmują nawet połowy propozycji adresowanych przez wieś do przybyszów. Badania wskazały też, jakie są oczekiwania osób przybywających do Zawoi na odpoczynek, w dziedzinie uatrakcyjnienia pobytu przez sięganie do miejscowych tradycji regionalnych.

Zdecydowanie najwięcej wiadomości na wyżej wymienione tematy posiadały kobiety w średnim wieku. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być fakt, że to właśnie one chętnie przyjeżdżają do Zawoi, a to z racji posiadania dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej i gimnazjum. Dla rodziców posiadających dzieci w tej grupie wiekowej miejscowość ta jest interesującym miejscem wypoczynku: daje możliwość łatwych i ciekawych wycieczek, zimną jazdę na nartach, na niezbyt trudnych stokach. Dbałość o edukację potomstwa sprawia, że matki zwłaszcza bardziej zaangażowane w wychowanie szkolne, starają się podczas wypoczynku przekazać dzieciom szereg informacji, które następnie mogą przy-



dać się w szkole. Kierują swoje zainteresowania także na krajoznawstwo i regionalizm obecny w programach nauczania, m.in. w tzw. ścieżkach edukacyjnych: regionalnych, historycznych, geograficznych itp.

Najwięcej ankietowanych kojarzyło Zawoję z Babią Górą. Zawoja – wieś leżąca u północnych podnóży Babiej Góry – znana jest od co najmniej stu lat jako miejscowość turystyczno-wczasowa będąca najbardziej atrakcyjnym punktem wyjazdu na wspomniany szczyt. Ostatnie lata przyniosły szereg turystycznych przewodników i wydawnictw, gdzie wieś ta zawsze jest łączona z Babią Górą. Podobnie prezentowana jest w telewizji i radiu. Dużą rolę w propagowaniu Zawoi jako wsi babiogórskiej odgrywa też działalność Babiogórskiego Parku Narodowego oraz Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich, które mają tu siedzibę. Z tych samych źródeł pochodzi informacja o Zawoi jako o największej polskiej wsi: w ankiecie znalazła się ona na drugim miejscu.

Najmniej ankietowanych kojarzyło Zawoję ze schroniskiem na Markowych Szczawinach, a skojarzenie to podawali głównie przybysze uprawiający turystykę pieszą. Schronisko to kojarzone jest głównie z Babią Górą, a nie z położoną u jej stóp wsią; tylko w niewielu przewodnikach turystycznych znajduje się informacja, że administracyjnie należy ono do Zawoi i nie wszyscy turyści mają tego świadomość.

Wśród ciekawych miejsc odwiedzanych przez turystów i czasowiczów w Zawoi na pierwszym miejscu pojawiła się ekspozycja urządzona w siedzibie Babiogórskiego Parku Narodowego, częściowo poświęcona także miejscowej kulturze ludowej. Jest to efekt bardzo dobrej reklamy tej ekspozycji, umieszczanej nie tylko w wydawnictwach, ale przede wszystkim na tablicach informacyjnych Parku. Sama ekspozycja, chociaż niewielka, została prowadzona z wykorzystaniem najnowszych technik wystawienniczych (m.in. światło-dźwięk), co również przyciąga zwiedzających. Z kolei najmniej osób, spośród respondentów, odwiedziło wspomniane już schronisko na Markowych Szczawinach, pomimo jego dostępności i licznych szlaków prowadzących do obiektu. Być może jest to efekt nikomej reklamy schroniska i braku atrakcyjnej oferty spędzenia w nim czasu (m.in. schroniskowa kuchnia nie cieszy się dobrą renomą, a stan sanitarny obiektu pozostawia wiele do życzenia).

Bardzo zauważyło w codziennym życiu mieszkańców Zawoi elementy kultury ludowej. Ten brak obserwacji zgodny jest ze stanem faktycznym: od co najmniej dwudziestu lat kultura ta uległa nieomal całkowitej unifikacji, zwłaszcza w sferze najłatwiej zauważalnej, tj. materialnej. Dopiero ostatnie lata i działania miejscowych regionalistów sprawiły, że szereg elementów tradycyjnej kultury zaczęto przywracać do życia lub wręcz odtwarzać. Najwięcej ankietowanych zwróciło uwagę na relikty tutejszego budownictwa regionalnego, którego nieliczne przykłady zachowały się jeszcze w terenie. Są one ostatnio propagowane w wydawnictwach, m.in. na pocztówkach, obok nich prowadzone są tzw. ścieżki edukacyjne Babiogórskiego Parku Narodowego. Przykłady tego

budownictwa można też oglądać w miejscowym, niewielkim skansenie w Zawoi Markowej. Prawie zupełnie ankietowani nie zauważyli natomiast regionalnych strojów i potraw. Te obie dziedziny kultury ludowej wracają powoli do życia dopiero w ostatnich latach. Odtworzone stroje babiogórskie na razie można zobaczyć głównie dzięki tutejszym zespołom regionalnym oraz, od co najmniej dwóch lat, także sporadycznie z okazji większych świąt kościelnych. Podobnie potrawy regionalne pojawiają się głównie na imprezach regionalnych oraz w zaledwie kilku punktach gastronomicznych. Bariera dla wielu przybyszów mogą być ich dość wysokie ceny przy stosunkowo niewielkim wyborze.

Podobnie tylko niewielka liczba osób zaobserwowała miejscowe obrzędy, folklor słowny i muzyczny. Obrzędy, zarówno doroczne, jak i rodzinne, a także muzyka i tańce, prezentowane są nieomal wyłącznie przez zespoły regionalne. Wyjątek stanowi w ostatnich latach okres Bożego Narodzenia, kiedy to po wsi, jak dawniej (dzięki działalności wspomnianych zespołów i Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich), chodzą kolednicy odwiedzający również niektóre domy wczasowe i pensjonaty. W 2002 roku miał miejsce w Zawoi pierwszy od ponad pół wieku autentyczny ślub w strojach góralskich, z kapelą.

Niewielu ankietowanych uczestniczyło w organizowanych w Zawoi imprezach regionalnych. Jest ich w sumie zaledwie kilka, a zwłaszcza brakuje tego typu imprez w okresie sezonu turystycznego, czyli latem i w czasie ferii zimowych. Najwięcej osób brało udział w największej imprezie regionalnej – *Jesteni Babiogórskiej*, która odbywa się pod koniec września, a więc praktycznie po sezonie.

Osobne zagadnienie stanowią wydawnictwa i pamiętki propagujące region. Ostatnie lata przyniosły, zwłaszcza w dziedzinie wydawnictw, nieco większą ilość ofert. Wydawane są foldery, przewodniki, a także zawierające informacje o kulturze ludowej regionu pozycje Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich: *Kalendarze*, „Rocznik Babiogórski”, monografie parafii. Odrębne wydawnictwa oferuje Babiogórski Park Narodowy. Dostępność tych wydawnictw ankietowani ocenili jako dobrą, podobnie jak ich poziom.

gorzej przedstawia się problem regionalnych pamiętek. Większość osób w ogóle ich nie zauważyła. W zasadzie oprócz wyrobów „ogólnogórskich” w Zawoi taka pamiętka nie istnieje. Niekiedy pojawiają się jedynie maskotki, głównie drewniane, z elementami regionalnego stroju, czasem kasetki, ale w sumie jest to oferta uboga i daleka od dobrego poziomu artystycznego.

Wśród propozycji dotyczących rozszerzenia regionalnych atrakcji ankietowani na pierwszym miejscu podawali kuchnię regionalną. Większość przybyszów jest zainteresowana możliwością spożycia oryginalnego dania w przystępnej cenie, w ciekawie urządzonej lokalu, prezentującym elementy tutejszej kultury ludowej. Najmniej osób uznawało za turystyczną atrakcję obecność na co dzień ludowych strojów.

### Podsumowanie badań ankietowych

Opierając się o wyniki ankiety i poczynione obserwacje można stwierdzić, że wśród turystów i wczasowiczów istnieje zapotrzebowanie na zwiększenie atrakcyjności odwiedzanej przez nich miejscowości przez prezentację tutejszej kultury ludowej. Najbardziej pożądane są te jej przejawy, z którymi można mieć kontakt na co dzień, a więc regionalna kuchnia, możliwość zobaczenia relikwii przeszłości w terenie.

Aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom przybyszów należałoby przede wszystkim otoczyć opieką pozostałe w terenie przykłady tutejszego budownictwa. Niektóre z nich można by wykorzystać jako lokale gastronomiczne, galerie sztuki ludowej, zaś w niektórych odtworzyć dawne rzemiosła i prace. Obiektem takim jest m.in. niszcząca dawna, drewniana karczma z połowy XIX stulecia, która po remoncie mogłaby pełnić funkcję regionalnej gospody. Należałoby się też zastanowić nad przywróceniem niektórych wodnych tartaczków, gdzie mogłyby odbywać się pokazy obróbki drewna.

W dziedzinie prezentacji folkloru i obrzędowości należałoby przynajmniej dwie imprezy regionalne umieścić w kalendarzu w okresie sezonu letniego i zimowego. Można tutaj powrócić do podjętych parę lat temu prób organizowania tzw. *Zimy w Zawoi*, gdzie obok imprez sportowych, miały miejsce prezentacje obrzędów zimowych, oraz tzw. *Lata w Zawoi*, podczas którego m.in. występowały zespoły regionalne. Ten ostatni cykl imprez mogłoby rozpocząć czerwcowe *palenie sobótki*, a zakończyć dożynki. Dużym zainteresowaniem i powodzeniem cieszyła się np. zorganizowana przez tutejszy zespół regionalny „Jużyna”, w lecie 2002 roku, impreza pt. *Napad zbójników*. Członkowie zespołu z muzyką i śpiewem, na bryczkach, odwiedzali kolejno domy wczasowe i lokale gastronomiczne inscenizując zbójniczy napad, tańcząc i śpiewając. Takich imprez powinno być w okresie sezonu więcej. Z pewnością, zwłaszcza gdyby stała datę w kalendarzu, przyciągnęłyby dużą ilość gości.

Do organizowania imprez regionalnych i prezentacji tutejszej kultury ludowej należałoby także w pełni wykorzystać wspomniany już kilkakrotnie skansen na Markowej. Obok zwiedzania można (pozwala na to odpowiednio przygotowany teren) urządzić tutaj ogniska lub posiadać w izbie (w razie niepogody) z udziałem zespołu regionalnego, gawędziarzy, kapeli. Korzystając z wnętrza jednej z chat skansenu, które nie zawiera ekspozycji, można dla niewielkich grup organizować warsztaty haftu, produkcji papierowych kwiatów, a nawet tańca i śpiewu.

Wśród turystycznych propozycji powinna się też znaleźć oferta „etnograficznych” wycieczek tropami miejscowej kultury ludowej, np. szlakiem zbójników do tzw. Zbójnickiej Kaplicy, szlakiem przydrożnych kapliczek, szlakiem pasterskich polan i szalasów. Odpowiednio przygotowane trasy chętni mogliby pokonywać sami lub z przewodnikiem.

Należałoby również uatrakcyjnić i rozpropagować wycieczki do schroniska na Markowych Szczawinach. Prowadzi do niego kilka ciekawych i malowniczych szlaków turystycznych dostępnych dla każdego, także dla osób starszych i małych dzieci, na których można spotkać szereg akcentów regionalnych np. przykłady pracy w lesie, dawne pasterskie polany. Samo schronisko także powinno posiadać zachęcające do przybycia oferty, jak np. regionalne dania, podawane obok zwykłych, „schroniskowych”, cykliczne imprezy, np. góralskie muzykowanie itp.

Pilną potrzebą jest opracowanie regionalnej pamiętki (lub pamiętek) charakterystycznej dla Zawoi, która w istotny sposób różniłaby się od innych „góralskich” pamiętek i prezentowałaby dobry poziom etnograficzny i plastyczny. Przy produkcji takiej pamiętki można wykorzystać tutejsze bogate i ciekawe zdobnictwo w drewnie, formy pasterskich, oryginalnych naczyń, elementy stroju i haftów, sięgnąć po miniaturki tutejszych przykładów budownictwa, w tym także kapliczek przydrożnych.

Przeprowadzone badania dają podstawę do stwierdzenia, że wprowadzenie elementów kultury ludowej i szeroko pojętego regionalizmu do oferty turystyczno-wypoczynkowej Zawoi może tę ofertę znacznie uatrakcyjnić, a przez to spowodować większy napływ turystów i wczasowiczów. Wsie nie posiada tak rozwiniętej infrastruktury jak np. Zakopane, nie może więc oferować atrakcji typowo rozrywkowych. Powinna zachować swój charakter spokojnej miejscowości wypoczynkowej, gdzie przyjeżdża się właśnie dla relaksu, w celu obcowania z przyrodą i wsią. W dzisiejszej rzeczywistości nie wystarczy to jednak, by przyciągnąć turystów, a tym samym zapewnić wsi większe korzyści ekonomiczne. Szansą dla Zawoi jest właśnie oferta regionalna, uczynienie niepowtarzalnej atrakcji z tutejszej kultury ludowej, oryginalnej i ciekawej, jeszcze nie tak powszedniej jak np. kultura Podhala. Ten kierunek rozwoju turystycznego wsi zależy od mądrego i przemyślanego wprowadzania przejawów kultury ludowej do wypoczynkowej oferty. Z jednej strony nie można z miejscowości uczynić sztucznego skansenu, z drugiej folkowego kiczu, który nikogo nie zainteresuje. Jak na razie prowadzone w Zawoi działania idą w dobrym kierunku. Jest to m.in. zasługa funkcjonującego tu Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich, zajmującego się m.in. działalnością wydawniczą i promocyjną regionu, Gminnego Centrum Kultury, Promocji i Turystyki, które pośród wielu działań podejmowanych na rzecz ożywienia kulturalnego Zawoi zajmuje się na przykład krzewieniem folkloru babiogórskiego wśród dzieci i młodzieży, prowadząc różnego rodzaju kółka zainteresowań. Ważną rolę w tych działaniach pełni Babiogórski Park Narodowy. Jego działalność edukacyjna prowadzona w oparciu o zaplecze naukowe daje gwarancje przystępnego a zarazem fachowego przekazywania wiadomości o Zawoi przybywającym tutaj turystom.



Najwięcej braków widać w promocji Zawoi i jej kultury, a także w pewnych dziedzinach organizacyjnych, np. jeśli chodzi o kalendarz imprez regionalnych na terenie Zawoi. Jest on słabo dopasowany do czasu trwania sezonu turystycznego, zarówno letniego, jak i zimowego. Pożądaną inicjatywą byłby powrót do organizacji takich imprez jak: *Lato w Zawoi*, czy zwiększenie ilości występów zespołów regionalnych w czasie, gdy w Zawoi przebywa najwięcej turystów. Proponowany kierunek turystycznego rozwoju miejscowości wymaga też przygotowania odpowiedniej bazy i zaplecza do prezentacji kultury ludowej, np. regionalnych lokali, tras turystycznych o regionalnym profilu, oferty pamiątek i wydawnictw. W tym kierunku zostały już poczynione pierwsze kroki co rokuje, że być może w niedługim czasie Zawoja ponownie stanie się miejscowością licznie odwiedzaną, nie tylko w czasie górskich wycieczek, ale także w celu obcowania z prawdziwą, autentyczną kulturą tego regionu. Potwierdziły to badania ankietowe, które ukazały, że należy zadbać o zachowane w terenie elementy kultury ludowej, jak np. budownictwo czy zwyczaje i obrzędy. Elementy te dają podstawę do opracowania projektów, które umożliwią turystom, spragnionym bezpośredniego kontaktu z folklorem, pełny dostęp do oryginalnej kultury ludowej Górali Babiogórskich zamieszkujących teren Zawoi.

## Z DZIEJÓW ZIEMI BABIOGÓRSKIEJ

Janusz Fajak

### Przyczynek do poznania historii gospodarki leśnej na północnych stokach Babiej Góry

Beskidy, w tym Babia Góra, zostały ukształtowane przez procesy górotwórcze w okresie trzeciorzędu. Masyw Babiej Góry zbudowany jest z fliszu karpackiego – naprzemianległych warstw piaskowców i łupków. Stoki i doliny powstały w wyniku wietrzenia, erozji wodnej i wietrznej utworów skalnych.<sup>1</sup> Znaczna rozpiętość wysokości względnej sprawiła, że panowały tutaj warunki klimatyczne z charakterystyczną dla gór piętrowością, z radykalnymi różnicami temperatur, opadów, długości zalegania śniegu wraz ze wzrostem wysokości nad poziom morza. Czynniki te sprawiły, że ukształtowały się tutaj warunki korzystne dla lasów z analogicznym zróżnicowaniem składu gatunkowego. Obszary niżej położone były optymalne dla górskich gatunków, zwłaszcza dla buka i jodły. W tej strefie w niewielkim udziale występowały świerki, jesiony, lipy, klony. Miejsca podmokłe zajmowały olchy. Wraz z wysokością zwiększał się udział świerka, wytrzymałego na skrajnie trudne warunki atmosferyczne, aż do jednolitych borów świerkowych. Zarośla kosodrzewiny i wysokogórskie hale występowały tylko na niewielkim obszarze szczytowych partii Babiej Góry.<sup>2</sup>

Las charakteryzował się swoistą dynamiką. Równocześnie zachodzące procesy odnowienia, dorastania, zamierania pojedynczych drzew na mniejszych czy większych powierzchniach nie naruszały zrównoważonego ekosystemu.<sup>3</sup> Doskonałe warunki życia znajdowały tu między innymi rzadkie dzisiaj puchacz, głuszec, borsuki, wilki, niedźwiedzie, a także nie występujące już w okolicach Babiej Góry żbiki czy orły.

<sup>1</sup> T. Wojterski, *Babia Góra*, Warszawa 1983, s. 10.

<sup>2</sup> T. Wojterski, *Babia Góra...*, s. 72-73, 86-87.

<sup>3</sup> B. Pawłowski, *Szata roślinna gór polskich*, [w:] *Szata roślinna Polski*, t. 2, pr. zbior. pod red. W. Szafera, K. Zarzyckiego, Warszawa 1972, s. 224-225.

Wraz z rozwojem cywilizacji władcy rozszerzali swe posiadłości drogą podbojów lub osiedlenia poddanych na bezludnych peryferiach swoich włości. Północne stoki Babiej Góry znalazły się w zasięgu własności polskich królów ze stolicą w Krakowie. Królowie często dzierżawili swe dobra zasłużonym dostojnikom. Podobnie było z królewską ziemą pod Babią Górą. Król Władysław Jagiełło zastawił starostwo lanckorońskie, które obejmowało także obszar dzisiejszej Zawoi, marszałkowi koronnemu Zbigniewowi z Brzezia. Starosta działał w imieniu króla, miał duże uprawnienia. Zastępował króla w sądach, zapewniał bezpieczeństwo poddanym, ustalał i zbierał podatki, zapewniał siłę zbrojną do obrony zamku oraz prowadził akcje zasiedlania.<sup>4</sup>

Tereny pod Babią Górą zaliczaly się do niedostępnych – wzdłuż rzeki Skawicy piętrzyły się naturalne przeszkody: bystry nurt, kręty bieg. Dostęp przez góry także był trudny. W dodatku ostry górski klimat oraz jałowe gleby sprawiły, że dolina rzeki została późno zasiedlona. Świadczą o tym m.in. stosunkowo długie odcinki czasu, jakie upłynęły między założeniem kolejnych miejscowości: Maków został założony w 1443 roku, pierwsza wzmianka o Białce pochodzi z roku 1564, o Skawicy z roku 1589, a o Zawoi dopiero z roku 1646.<sup>5</sup>

Pierwsi stali mieszkańcy tej leśnej krainy sami musieli sobie przygotować gospodarstwa. Zasiedlanie odbywało się na zasadzie tzw. łanów lub zarebków. W ramach akcji osadniczej starostowie nadawali poddanym obszar gruntu do zagospodarowania. Najpierw poddani na części gruntu wycinali i karczowali las, przygotowywali miejsce pod budowę chaty i glebę pod uprawę roli. Do nawożenia gleby wykorzystywany był popiół powstały po spaleniu gałęzi, korzeni. Natomiast pozyskane drewno jodłowe lub świerkowe służyło do budowy chaty. Ściany z bali uszczelniano mchem i gliną. Dach kryto gontem. Początkowo chaty ubogich górali nie miały komina. Ogień rozniecano na palenisku. Nierzadko chata, a z nią cały dobytek, ginął podczas pożaru. Rodzina rozpoczynała wówczas zmagania z budową nowej sadyby i gromadzeniem środków do życia od początku.

Osadnicy wraz z rodziną uprawiali rolę, hodowali owce, kozy, krowy, kury. Jako że pracowali i żyli wśród lasów były one dla nich źródłem nieprzebranych dóbr. Na potrzeby gospodarstwa w lesie pozyskiwano drewno na budowę i remonty chaty, opał, zbierano liście bukowe na ściółkę do stajni. Zbierano zioła, jagody, grzyby przy czym, ponieważ były to zajęcia nie wymagające dużej siły, najczęściej wykonywały je dzieci. Na własne potrzeby i z przeznaczeniem na sprzedaż wyrabiano rozliczne sprzęty domowe – łyżniki, ławy, skrzynie, cebrzyki. Metalowe sprzęty były rzadkością. Na co dzień posługiwano się drewnianymi naczyniami, narzędziami. Szczególne miejsce zajmował wyrób gontów. W ramach obowiązków pańszczyźnianych osadnicy oddawali nawet do 60 kóp (3 600 sztuk)

<sup>4</sup> A. Jureczko, *Dzieje Makowa Podhalańskiego w okresie Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, pr. zbior. pod red. L. Mroczi, Kraków 1978, s. 20.

<sup>5</sup> A. Jureczko, *Dzieje Makowa Podhalańskiego...*, s. 22.

gontów rocznie. Do wyrobu gontów wybierano świerki o szczególnych cechach, które pozwalały na szczypanie równych „deseczek” pozabawionych sęków, przez które po wyschnięciu mogłaby przeciekać woda.

Z reguły wybierając się do lasu gospodarz miał już wybrane drzewa do ścięcia lub szukał takich, które spełniały konkretne wymagania. Mogły to być niewielkie jesiony na dyszle do wozu, buki na koła wozu, świerki na deski, jawory na sprzęty domowe. Ten sposób korzystania z lasu określan jest mianem „gospodarki pładowniczej”.

Osadnicy nie mieli prawa do polowania na zwierzyne. Mogli natomiast łowić ptaki. Często łowiono zwłaszcza kwiczoły i paszkoty. Do tego celu wykorzystywano różnorakie pułapki. Zdobycz wykorzystywano na własne potrzeby oraz na sprzedaż.

Niezwykle celną charakterystykę mieszkańców gór i ich ścisły związek z lasem opisał Ambroży Grabowski:

*Charakter Goralu równie jest szczególny. Jest-to lud bardzo przemysłny, do wszystkiego zręczny i zapobiegliwy. Ponieważ gorzyste i nieurodzajne grunta tego nie wydadzą innego zboża prócz trochy owsa; dla tego Goral wszystkich chwytą się sposobów aby sobie pomodzą. Sam rodzaj życia zrobił go obrotnym: szczególniej posuną zręczność swoje w robocie stołaskiej. Mają oni w Krakowie składy gładko wyrobionych kanap, krzesel, i t. p. sprzętów. Nadto, oni to opatrzą całą tutejszą okolicę w deski i gonty: inni rozchodzą się tłumami z kosą w głąb kraiu dla zarobku w wiosnie, a nade wszystko pod czas żniwa; ci, z siekierą nymują się do roboty ciesielskiej; owi drutem do ściągania starych glinianych naczyń i t. p., i dopiero w jesieni do siedzb swoich z szcypłym zarobkiem powracają. Są jeszcze, co w handlu płotnem, kwiczołami, suszonemi rybami, szukają sposobu utrzymania się, wskazani przez naturę, aby to co im ziemia odmawia, skrzętością i pracą sobie wynagradzali.<sup>6</sup>*

Odrębną grupę ludności starostwa lanckorońskiego zamieszkującą dolinę Skawicy stanowili myśliwi.<sup>7</sup> Jak wspomniano, panujący tylko dla siebie rezerwował prawo do polowania na zwierzyne grubą (regale łowieckie). W rejonie Babiej Góry do tej grupy zwierząt zaliczaly się niedźwiedzie, jelenie, dziki, ryś, sarny oraz – w zależności od woli panującego – także inne gatunki. Na zwierzyne drobną i ptactwo wolno było polować każdemu. W rejonie babiogórskim nie było jednak warunków do organizowania wystawnych, pełnych ceremonii polowań. Starostowie ten przywilej przekazywali myśliwym, którzy zobowiąza-

<sup>6</sup> A. Grabowski, *Historyczny opis miasta Krakowa i tego Okolic*, Kraków 1822, s. 256-257.

<sup>7</sup> Z. Janicki, *Historia Zawoi do końca XIX wieku*, [w:] *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. U. Janickiej-Krzywydy, Kraków-Zawoja 1996, s. 38.



ni byli do składania starostwu daniny w postaci upolowanej zwierzyny oraz udzielania zbrojnej pomocy na wypadek zagrożenia zamku.<sup>8</sup>

Poza osadnictwem kierowanym przez starostów rejon Babiej Góry samodzielnie zasiedlili Wołosi, którzy byli ludem koczowniczym. Wędrowali ze wschodu grzbietami gór wraz ze stadami owiec i bydła. Latem z dobytkiem przebywali na górskich halach, zimą schodzili na starannie wybrane miejsca w dolinach. W rejonie Babiej Góry pojawili się w XVII stuleciu.<sup>9</sup>

Podczas pasienia stad na halach i śródleśnych polanach Wołosi w różnoraki sposób korzystali z lasów. Na potrzeby „szalasowego” gospodarstwa zbierano drewno do utrzymania ogniska, a także do budowy koszarów, do wyrobu narzędzi niezbędnych w gospodarce pasterskiej oraz do budowy szalasów. Szalasy w rejonie Babiej Góry były zupełnie inne niż w Gorcach czy na Podhalu, odznaczały się prostotą i lekkością. Można je było łatwo przenieść w inne miejsce. Ściany o wysokości od ok. 0,8 do 1,5 m wykonane były z połupanych na pół bali. Asymetryczny, dwuspadowy dach szalasa był zmontowany z desek zamocowanych na poziomej belce utrzymywanej dwiema sochami – wbitymi w ziemię widlastymi belkami. Przy wejściu do szalasa, w jego najniższej położonej części, stałe było utrzymywane ognisko – tliło się lub błyskało płomieniem.<sup>10</sup>

Wśród wielu naczyń stosowanych przez bacę w szalasię wyróżniały się naczynia mosorowe. Nie były one wykonane z bednarek, ani toczone z drewna lecz jednolite o nieregularnym przekroju oraz nierównej powierzchni ścian. Były one różnej wielkości: od niewielkiego czerpaka do dużego naczynia używanego do zlewania mleka z udoju lub przechowywania kwaśnej zentycy. Wyrabiali je górale z pni pozostałych po drzewach ściętych wysoko nad ziemią. Niektóre z pni nie zamierały zaraz po ścięciu drzewa, lecz jeszcze przez kilka lat żyły odkładając nowe słoje, natomiast od środka pnia postępował proces butwienia. W ten sposób tworzyła się niezwykle wytrzymała zewnętrzna powłoka pnia. Ścięty pień był poddawany specjalnej obróbce przez *juhasa* lub rzemieślnika we wsi – usuwano zgniliznę, wyrównywano i wygladzano ściany, a w końcu osadzano dno i ewentualnie uchwyt. Dodać należy, że osadzenie szczelnego dna wymagało sporego sprytu i doświadczenia. Naczynia te charakteryzowały się niezwykle wytrzymałością.<sup>11</sup>

Do zwykłych zajęć górali należało też powiększanie terenów wypasowych przez wycinkę i karczunek kosodrzewiny oraz drzew bezpośrednio przyległych do hal.

<sup>8</sup> Z. Janicki, *Historia Zawoi...*, s. 35-36

<sup>9</sup> J. Broda, *Historia osadnictwa w rejonie babiogórsko-pilszczańskim*, [w:] *Babiogórski Park Narodowy*, pr. zbior. pod red. W. Szafera, Kraków 1963, s. 228.

<sup>10</sup> E. J. Sadowska, *Tradycyjne budownictwo ludowe Górali Babiogórskich*, [w:] *Monografia Zawoi...*, s. 177.

<sup>11</sup> J. Setkiewicz, *Naczynia mosorowe w szalaszach owczarskich na halach Beskidu Żywieckiego i Śląskiego*, „Karta Groni”, 1985, nr 1.

Do początku XIX wieku powierzchnia lasów została uszczuplona o tereny zajęte przez osadników pod uprawę roli oraz na hale i pastwiska. Natomiast pobór drzew na potrzeby gospodarstw nie miał znaczącego wpływu na lasy, nie została istotnie zmieniona ani struktura wiekowa, ani skład gatunkowy. Można przypuszczać, że drzewa najokazalsze nie były wycinane, głównie z powodu trudności z ich zrywką i obróbką. Podkreślić przy tym należy, że obficie korzystano z wieloletnich dóbr lasu, zwłaszcza z płodów runa.

Radykalne zmiany nastąpiły po roku 1772. Dobra królewskie, w tym starostwo lanckorońskie, zagarnęła Austria i wprowadziła własne uregulowania prawne. Duże znaczenie dla mieszkańców miało, wprowadzone w 1786 roku przez cesarza Józefa II, dziedziczne prawo posiadania przez chłopów ziemi dotąd jedynie użytkowanej. Pozostały majątek – głównie lasy – stanowiły cenną rezerwę skarbu cesarstwa austriackiego. Sprzedawano go stopniowo, w zależności od potrzeb finansowych, przeważnie w drodze licytacji. Jako jedne z ostatnich sprzedano dobra makowskie, w tym babiogórskie lasy. Nabył je hrabia Filip Saint-Genios d'Anneancourt w 1839 roku.<sup>12</sup> Nowy właściciel szybko rozwijał działania gospodarcze mające na celu uzyskanie dochodu z lasów – otrzymał koncesję i zbudował podwójny piec żelazny (podwójna świeżarka) oraz kuźnicę (młot wodny) w Zawoi (1842), a ponadto hutę w Makowie Podhalańskim. Podstawowym surowcem do opalania pieców hutniczych był węgiel drzewny, otrzymywany w wyniku suchej destylacji drewna. Proces ten przeprowadzano w tzw. mielerzach. Na potrzeby hutnictwa pozyskiwano więc olbrzymie ilości drewna; cennym gatunkiem do produkcji węgla drzewnego był pospolity w niższych położeniach buk.

Hrabia miał ogólne rozeznanie o majątku leśnym, ponieważ już wówczas sporządzono mapę lasów ze specjalnym oznaczeniem poszczególnych partii. Użytkowanie majątku – gospodarstwa leśnego – opierało się na podziale obszaru lasu na tyle części, ile wynosiła kolej rębności (ustalony wiek, w którym drzewostan zostaje przeznaczony do zrębu, zwykle był to wiek 90 lat) i z zasady co roku na jednej części przeprowadzano zręb. Na przypadającej w danym roku powierzchni lasu do zrębu ścinano wszystkie drzewa, niezależnie od gatunku, wieku, miąższości. Po okrziesaniu pnie zrywano na wyznaczone miejsca. Gałęzie i pozostałości zwykle zostały zabierane przez okoliczną ludność na opał. W stosowanym wówczas sposobie zagospodarowania nie wykonywano prac związanych z odnowieniem lasu. Odsłonięte powierzchnie bardzo szybko zasiedlały trawy i gatunki drzew przystosowane do wkraczania na tereny otwarte, takie jak brzoza, osika, jarzębina, a także gatunki pospolite (świerk, jodła, buk). Z trójki głównych gatunków drzew występujących w rejonie Babiej Góry najbardziej ekspansywnym okazał się świerk. Jego nasiona wiatr przynosił nawet z znacznych odległości. Natomiast jodła i buk mogły się odnowić jedynie z pozostałych po

<sup>12</sup> Z. Janicki, *Historia Zawoi...*, s. 49.

zrębie siewek, nalotów oraz z nasion z drzew rosnących w bezpośrednim sąsiedztwie zrębu.<sup>13</sup>

Duże pozyskanie drewna w rejonie Babiej Góry oraz konieczność koordynacji prac i nadzoru nad majątkiem przyczyniły się do wyodrębnienia zarządu lasów w Zawoi. Siedziba zarządu lasów została wzniesiona niedaleko tartaku w latach 1873-1878<sup>14</sup>, a obecnie, od 1995 roku, jest własnością prywatną Zofii i Olgierda Sętkowskich. Obiekt wyremontowany pod nadzorem konserwatora zabytków właściciele udostępniają do zwiedzania. Oni też zaopatrzyli budynki dawnego zarządu lasów w tabliczki informacyjne.

Gdy po kilkudziesięciu latach minął okres prosperity hut opalanych węglem drzewnym hrabia Maurycey, potomek Filipa, sprzedał dobra makowskie w 1878 roku. Nabył je arcyksiężą Albrecht Habsburg posiadający już rozległe włości, w tym dobra żywieckie. Odtąd przez okres niespełna 50. lat Zawoja była związana z Żywiecczyną.

Początek władania lasami babiogórskim przez Albrechta Habsburga zbiegł się z porządkowaniem użytkowania lasów w całej Austrii. Przyjęto zasadę stałego i równomiernego czerpania dochodów z majątku leśnego oraz stosowania ladu przestrzennego i czasowego. W tym celu lasy podzielono na części zwane oddziałami, każdy o powierzchni w granicach 25-35 ha. Oddziały wyznaczano kierując się ukształtowaniem terenu, przebiegiem dróg, potoków. W terenie wyraźnie je oznaczono kamieniami na narożnikach i w razie potrzeby, wyciętymi w lesie liniami oddziałowymi o szerokości około 4 metrów oraz liniami gospodarczymi o szerokości 8-10 metrów. Granice zewnętrzne majątku oznaczono rowami o długości około 2 metrów, przy czym ziemię z rowów odkładano na linii granicy w przedłużeniu rowu. Powstałe w ten sposób przyzmy ziemi zwano potocznie „garbkami”. W wielu miejscach służą one do dzisiaj wskazując granice własności. Każdy oddział został pomierzony z zastosowaniem stosunkowo dokładnej metody tzw. stolikowej oraz w miarę precyzyjnie opisany. W oparciu o wykonaną inwentaryzację lasu sporządzono plan gospodarczy na 10 lat. W planie zawarto komplet informacji o lesie począwszy od opisu ogólnego do sprecyzowanych zadań dla każdego oddziału z podziałem na cięcia, trzebieże, czyszczenia i zalesienia.<sup>15</sup> Wypracowane zasady okazały się niezwykle celne. Z pewnymi modyfikacjami stosowane są one również współcześnie.

Ścinke drewna wykonywano w maju i czerwcu, z wyjątkiem drzewostanów, w których występowało cenne odnowienie naturalne. Dla ochrony odnowienia cięcia wykonywano zimą. Zręby zupełne po spaleniu gałęzi oddawano drwalom pod uprawę rolną. Odnowienie lasów prowadzono przeważnie przez sadzenie

<sup>13</sup> R. Dzieciolowski, *Z historii gospodarki leśnej na Babiej Górze*, [w:] *Babiogórski Park Narodowy...*, s. 239.

<sup>14</sup> Z. Janicki, *Historia Zawoi...*, s. 57.

<sup>15</sup> W. Kawecki, *Lasy Żywiecczyny. Ich teraźniejszość i przyszłość*, Kraków 1939, s. 61-63.

lub podsiewy. W połowie XIX wieku skład upraw ustalono w następujących proporcjach: świerk – 60%, jodła – 20%, buk – 15% i jawor 5%. Z upływem czasu udział świerka w uprawach jednak wzrastał. Co ciekawe na tereny leśne położone powyżej 1000 m n.p.m. oraz w piętrze kosodrzewiny wprowadzano limbę.<sup>16</sup>

Pozyskane drewno było w znacznej mierze przerabiane na miejscu w licznych prywatnych tartakach wodnych oraz w jednym nowoczesnym, jak na ówczesne czasy, tartaku parowym. Na rynek większych miast dostarczano już przerobione drewno. Dostawa była bardzo trudna. Transport odbywał się zaprzęgami konnymi, w ziemie na saniach lub, co ciekawe, też drogą wodną.

Jedyna droga do Makowa Podhalańskiego wzdłuż rzeki Skawicy nie była stale przejezdna. Przewoźnicy na wozach pokonywali brody, a trzeba podkreślić, że poziom wód w rzece i strumieniach był wówczas wyższy niż obecnie. Nierzadko woda niszczyła przygotowane brody, jak chociażby w okresie wielkich powodzi w latach 1924 i 1925.<sup>17</sup> W ziemie trzeba było ryzykować przejazd po lodzie. Trudności sprawiały także krótkie, strome podjazdy i zjazdy. Drewno dowożono do najbliższych miast: Makowa, Sucheja, Wadowic, ale również nawet do Krakowa.

Istotne znaczenie dla możliwości sprzedaży większej ilości drewna miała budowa Galicyjskich Kolei Transwersalnych w latach 1880-1884, a zwłaszcza linii kolejowych łączących Nowy Sącz, Suchą i Żywiec oraz Suchą z Krakowem.<sup>18</sup> Kosztowny i czasochłonny konny dowóz drewna został skrócony do stacji kolejowej w Makowie.

O niezwyklej pomysłowości zarządców i pracowitości górali świadczy wykorzystanie rzeki Skawicy do transportu drewna. Początkowo drewno spławiano luzem do Juszczyzna, gdzie z kolei budowano tratwy, ładowano na nie towary (gonty, deski, więźbę) i spławiano Skawą i Wisłą do Krakowa. W XIX wieku, w celu uniezależnienia terminu spławu od okresowych wezbrań wody, zbudowano urządzenia wodne służące do spiętrzania wody. Po zgrzadzeniu odpowiedniej ilości drewna poniżej niewielkiej zapory – kłauzy – spuszczano stopniowo wodę, która zabierała drewno. Z nurtu wyławiano drewno w okolicach Makowa. Do dzisiaj widoczne są ślady kłauzy na Policznem oraz fragmenty chodników wzdłuż rzeki, po których chodzili flisacy i spychali na środek nurtu drewno zatrzymujące się przy brzegu.<sup>19</sup>

Osobliwością Babiej Góry były trakty nie mające związku z konnym transportem ładunków, ale o bardzo ważnym znaczeniu komunikacyjnym. Jeszcze w czasach, gdy Zawoja była wsią królewska, znane były piesze ścieżki, tzw. chodniki, którymi można było dotrzeć na Orawę. Jeden z nich zwany Tabako-

<sup>16</sup> R. Dzieciolowski, *Z historii gospodarki leśnej...*, s. 241.

<sup>17</sup> W. Kawecki, *Lasy Żywiecczyny...*, s. 74.

<sup>18</sup> A. Siemionow, *Studia beskidzko-tatrańskie*, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 70-71.

<sup>19</sup> Z. Janicki, *Historia Zawoi...*, s. 52-53.



wym Chodnikiem wiódł z Czatoży przez Przełęcz Jałowicką do Polhory, inny prowadził przez Przełęcz Lipnicką (Krowiarki) i łączył Policzne z Zubrzycą. Najtrudniejsza ścieżka, tzw. Zbojecki Chodnik, prowadziła z Markowej przez przełęcz Bronę do Polhory.<sup>20</sup> Istniejące ścieżki nie spełniały wymagań arcyksięcia Albrechta Habsburga i według jego życzenia w latach 80. XIX wieku wybudowano na stokach Babiej Góry konne drogi myśliwskie – tzw. Dolny i Górny Plaj. Górny Plaj wznosił się łagodnie od Czatoży w kierunku Cyła, by na wysokości ok. 1100 m n.p.m. skręcić na wschód i dotrzeć do polany Krowiarki. Dolny Plaj stanowił niżej biegnący łącznik – trawersował północne stoki Babiej Góry na wysokości ok. 800 m n.p.m.<sup>21</sup> Ongiś przy Górnym Plaju można było przenoćować w jednym z dwu domków myśliwskich, dziś próżno by ich szukać. Aktualnie jest on malowniczym, leśnym szlakiem turystycznym.

Wspomniane wcześniej działania podjęte przez cesarza Austrii Józefa II, związane z porządkowaniem własności, nie ominęły mieszkańców podbabiogórskich wsi. Mianowicie podjęto prace nad uregulowaniem dawnych praw do korzystania z lasów nadanych osadnikom jeszcze przez polskich królów.

Wraz z osiedleniem mieszkańcy tych terenów uprawnieni byli do poboru z lasów:

- drewna budulcowego na *reparacje budynków mieszkalnych i gospodarskich, tudzież na wybudowanie takich, jeżeli stare budynki bez własnej winy właścicieli się spaliły lub naprawić się już nie dadzą;*<sup>22</sup>
- ściółki na potrzeby zwierząt gospodarskich, służącej następnie do nawożenia pól;
- opał *tylko do zaspokojenia własnej potrzeby uprawnionych jest przyznane.*<sup>23</sup>

Na podstawie patentu cesarskiego z 1853 roku Komisja Krajowa do Odkupu i Regulacji Ciężarów Gruntowych przeprowadziła pertraktacje z pełnomocnikami wsi Zawoja i w roku 1867 przyznała na własność uprawnionym osadom wydzielony las o powierzchni 268 ha w zamian za uprawnienie do poboru drewna budowlanego i ściółki.<sup>24</sup> Rozstrzygnięcie to nie było korzystne dla mieszkańców Zawoi. Przyznane lasy nie równoważyły pożytku w dotychczasowym rozmiarze, zarówno w zakresie pozyskiwania ściółki liściastej, jak i pozyskiwania drewna. Protesty i odwołania nie odniosły jednak żadnego skutku. Do dzisiaj uprawnieni mieszkańcy Zawoi mają zachowane prawo do poboru opał – tzw. serwitutu opałowego.

<sup>20</sup> A. Siemionow, *Komunikacja obszaru Babiej Góry i ziem przyległych w aspekcie historycznym*, „Prace Babiogórskie”, 1980, s. 81.

<sup>21</sup> A. Siemionow, *Komunikacja obszaru Babiej Góry...*, s. 84.

<sup>22</sup> Archiwum Wspólnoty Gruntowej i Leśnej Osób Uprawnionych w Zawoi. Dokument o sygnaturze: L. 3299/891, L. 296/sex.1867, Lwów 1867, s. 4.

<sup>23</sup> Archiwum Wspólnoty Gruntowej...

<sup>24</sup> Dokument o sygnaturze L. 3299/891, L. 296/3 ex 1867, Lwów, 1867.

Również zniesiono prawo do wypasu owiec i bydła w lasach przez wymiaganę go na przeniesienie własności 180 ha hal na mieszkańców wsi. Nastąpiło to w roku 1873.<sup>25</sup> Do tego dokładnie ustalono granice i trwale oznaczono posiadłości leśne. W sumie złożyło się to na położenie kresu swobodnemu wypasowi owiec i bydła w lasach. Jednak w czasie pędzenia owiec na halę, czy przeprowadzania ich między halami niezbędne było skorzystanie z dróg leśnych. Mimo mobilizacji i zaostrzonej czujności leśników niepodobniestwem było upilnowanie porządku i zapobieżenie szkodom. Owce w lesie zjadały nie tylko trawę, ale ogryzały również pędy sadzonek, zwłaszcza ulubione pączki szczytowe. Rozwijający się wiosną nalot buka i jodły po przeprowadzeniu owiec bywał doszczętnie zgryziony i wydeptany. Te ustawicznie prowadzone utarczki leśnika z *bacą* i *juhassami* stwarzały obydwu stronom pole do różnorakich forteli. Pomimo tego obecnie *pasterstwo stanowi piękny uświęcony tradycją zwyczaj nadający Beskidom swoisty czar i urok.*<sup>26</sup>

W latach 20. XIX wieku pasterzom dały się we znaki liczne wilki i niedźwiedzie. Za zabicie drapieżnika wyznaczano nagrody. Tępiono również rysie, żbiki (ostatniego upolowano w 1923 roku), borsuki, wydry, kuny, lisy, tchórze, lasice i gronostaje. W ówczesnym odczuciu również ptaki wyrządzały duże szkody – polowały na hodowane przez górali kurczęta, drobną zwierzynę, niszczyły szyszki i nasiona. Do tzw. ptactwa szkodliwego zaliczano m.in. orły, sokoły, sowy, dzięcioły.<sup>27</sup> Corocznie odstrzelivano znaczne ilości ptaków. W tej liczbie przeważały kruki, sroki, wrony. Jednak najbardziej zaskakuje liczba odstrzelonych orłów. W dobrach żywieckich w roku 1892 odstrzelono aż 7 osobników.<sup>28</sup>

W terenie bezpośredni nadzór nad lasem sprawowali gajowi. Nielegali oni leśniczemu. Do ich obowiązków należało strzeżenie lasu przed nieuprawnionym korzystaniem z jego dóbr oraz dostarczanie corocznie dworowi jastrzębi, saren, guszców, dzików, drożdów, kwiczołów, a także grzybów. Jednym z długoletnich strażników lasów babiogórskich był gajowy, a następnie leśniczy Jan Ficek (1865-1939). Obszar jego nadzoru rozciągał się od Kolistego Gronia do lasu nad Barańcówką (uroczyisko o nazwie Fickówka) i sięgał aż po sam szczyt – Diablak.<sup>29</sup>

Całkiem odmienne spojrzenie na las babiogórski wykrystalizowało się wśród przyrodników. Z początkiem XX wieku z zalem stwierdzają, że w *nielicznych miejscach kraju mamy jeszcze dochowane skąpe reszki, roślinności tej, jaka po-*

<sup>25</sup> L. Budzowski, *Rys historyczny Wspólnoty Leśnej w Zawoi*, „Pod Diablakiem”, 2002, nr 1, s. 24.

<sup>26</sup> W. Kawecki, *Lasy Żywiecczyzny...*, s. 117.

<sup>27</sup> W. Kawecki, *Lasy Żywiecczyzny...*, s. 122-123.

<sup>28</sup> W. Kawecki, *Lasy Żywiecczyzny...*, s. 123.

<sup>29</sup> *Mała Encyklopedia Babiogórska*, pr. zbior. pod red. W. Midowicza, Pruszków 1992, s. 25.

krywała ziemię naszą przed zmianami wywołanymi kulturą ludzką. Resztki te znikają coraz prędzej, o ile ich nieuchronnie nie zobaczą ich już pokolenia przyszłe, stracone będą dla nauki.<sup>30</sup> W wyniku przeprowadzonej na wielką skalę akcji w całym kraju wybrano 16 obszarów, których ochrona dla Polskiego Towarzystwa Przyrodników imienia Kopernika we Lwowie była najpilniejszym postulatem. Wśród nich znalazła się Knieja Czatożańska. W opracowanym pod kierunkiem M. Raciborskiego wykazie *Ochrony godne drzewa i zbiorowiska roślin* znajdujemy zapis: *Na północnym stoku Babiej góry w otoczeniu sławnej „jodły olbrzymiej” jest jeszcze (czy jeszcze w roku bieżącym?) część dziewiczego lasu o prastarych drzewach, ginących nie od ręki ludzkiej, lecz od wichrów, piorunów lub toczących ich drewno hub. Zasługuje na rezerwat.*<sup>31</sup>

Pojedyncze okazy niezwykłych drzew szybciej znajdowały uznanie wśród górali i coraz liczniejszych wczasowiczów odwiedzających Zawoję niż kompleksy lasów pierwotnych. Słynna Gruba Jodła była dużą atrakcją Zawoi. Organizowane były nawet specjalne wycieczki do potężnej jodły, znacznie przewyższającej korony innych drzew. Jodla ta była drugim obiektem wymienionym w dziele M. Raciborskiego, została opisana w następujący sposób – *sławna jodła „jagielońska” na północnym stoku Babiej góry w Zawoi, znana u ludu, opisana przez p. H. Zapalowicza, narysowana na pocztówkach niemieckiego „Beskiden Verein, Section Bielitz Biala”.*<sup>32</sup> Niestety jodla w wyniku pożaru wzniesionego w jej wnętrzu uległa osłabieniu i została powalona przez wiatr w 1914 roku. Część pnia jodły przewieziono do pałacu w Żywcu, siedziby właściciela dóbr – Stefana Habsburga. Stanowiła tam wyjątkową osobliwość.

Gdy w roku 1924 Stefan Habsburg przekazał dobra zawojskie zasłużonej instytucji naukowej – Polskiej Akademii Umiejętności pojawiły się szanse na spełnienie postulatów przyrodników.

W ciągu kilku lat opracowano dla lasów nowy plan gospodarczy na okres 1930-1939. W lasach wyodrębniono trzy obręby użytkowane gospodarczo i – co dla ochrony przyrody ma istotne znaczenie – dwa obręby ochronne: Babia Góra (642 ha) i Police (131 ha). W obrębach użytkowanych gospodarczo przyjęto w zasadzie zrębowy sposób zagospodarowania. Po wykonaniu zrębu czyszczone teren z odpadów (już bez przejęciowej uprawy rolnej) i sadzono dwuletnie sadzonki świerka i innych gatunków.

Obrępy ochronne utworzono ze względu na wysoką wartość przyrodniczą pierwotnych buczyn dolnoreglowych i borów świerkowych oraz wysoko położonych zarośli kosodrzewiny i hał. Pewne znaczenie miały też względy ekonomiczne, a mianowicie trudności z uzyskaniem istotnych dochodów z prowadzo-

<sup>30</sup> M. Raciborski, *Ochrony godne drzewa i zbiorowiska roślin*, „Kosmos”, 1910, R. 35, s. 355.

<sup>31</sup> M. Raciborski, *Ochrony godne drzewa...*, s. 356.

<sup>32</sup> M. Raciborski, *Ochrony godne drzewa...*, s. 360.

nych, zwłaszcza w wyższych partiach, działań gospodarczych.<sup>33</sup> W ślad za tym opracowaniem, dzięki usilnym staraniom i zabiegom przyrodników skupionych wokół osoby Władysława Szafera, Polska Akademia Umiejętności, w drodze uchwały, utworzyła na zebraniu w dniu 22 marca 1933 roku rezerwat na Babiej Górze o powierzchni 642 ha. Była to uchwała niezwykle odważna i decydująca o zachowaniu lasów pierwotnych Babiej Góry. Dzięki niej ocalały unikalne w Europie, ostatnie fragmenty nietkniętych użytkowaniem gospodarczym dolnoreglowych buczyn i górmoreglowych borów świerkowych. W skład rezerwatu wchodziły również zarośla kosodrzewiny i hale położone w szczytowych partiach Babiej Góry.<sup>34</sup> Utworzenie rezerwatu nie gwarantowało automatycznie niaruszalności lasów. Prastare buczyny w okolicy Mokrego Stawu zachowały się jedynie dzięki błyskawicznej depeszy wieloletniego gospodarza schroniska na Markowch Szczawinach Władysława Midowicza o planowanym zrębie i skutecznej interwencji Władysława Szafera.<sup>35</sup>

W okresie II wojny światowej wielkopowierzchniowe zręby zupełnie przeprowadzono według uznania, nie kierowano się żadnym planem, drewno przeznaczano na cele wojenne. Z uwagi na niedostępność lasów babiogórskich, wykonano tylko jeden większy zręb w okolicach Markowych Szczawin.<sup>36</sup>

W 1945 roku lasy Polskiej Akademii Umiejętności upaństwowiono. Administrację nad lasami przekazano utworzonemu Nadleśnictwu Państwowemu Zawoja. Działania gospodarcze w nadleśnictwie prowadzono najpierw w oparciu o prowizoryczną tabelę klas wieku, a następnie na podstawie prowizorycznego urzędowania lasów. W okresie pierwszych 10. lat funkcjonowania Nadleśnictwa Zawoja rozmiar pozyskania znacznie przekraczał przyjęty rozmiar w planach PAU. W okresie 7. lat od 1949 do 1955 roku rozmiar ten był wyższy aż o 85%.<sup>37</sup>

Do lat 50. XX wieku wszystkie prace w lesie wykonywano ręcznie przy pomocy prostych narzędzi: siekiery, piły, motyki. Zrywka i wywóz odbywały się wyłącznie zaprzęgami konnymi. Praca wymagała niezwykłej siły, sprawności, wytrzymałości i odporności na deszcze, śniegi, mrozy. Jednak spośród wszystkich zajęć górali praca w lesie była najmniej uciążliwą, i nawet do pewnego stopnia ulubioną.

Szczęśliwym splotem zdarzeń wojenna i powojenna mocna eksploatacja lasów w rejonie Babiej Góry nie dotknęła znacząco najcenniejszych lasów pier-

<sup>33</sup> B. Zabielski, K. Manguski, B. Ważyński, E. Żółciak, *Gospodarka leśna na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego w latach 1844-1971*, „Prace Komisji Nauk Rolniczych i Komisji Nauk Leśniczych”, 1969, t. 28, s. 442.

<sup>34</sup> W. Szafer, *Historia utworzenia na Babiej Górze Parku Narodowego*, [w:] *Babiogórski Park Narodowy...*, s. 15.

<sup>35</sup> W. Midowicz, *Moje lata na Babiej Górze*, [w:] *Gdy do tej Babiej Góry przyjdiesz...* pr. zbior. pod red. J. Stróki, Bielsko-Biala-Sucha Beskidzka 1983, t. 1, s. 33-34.

<sup>36</sup> B. Zabielski, K. Manguski, B. Ważyński, E. Żółciak, *Gospodarka leśna...*, s. 451.

<sup>37</sup> B. Zabielski, K. Manguski, B. Ważyński, E. Żółciak, *Gospodarka leśna...*, s. 453.



wotnych. Dzięki temu zachowane zostały szczególne walory przyrodnicze Babiej Góry, co znalazło wyraz w utworzeniu, już w 1954 roku, Babiogórskiego Parku Narodowego. Powstał on jako jeden z pięciu pierwszych parków narodowych w Polsce, obok tak słynnych jak: Białowiecki, Świętokrzyski, Tatrzański i Pieniński.

W skład Babiogórskiego Parku Narodowego włączono niewielki obszar tylko 1 238 ha północnych stoków Babiej Góry. Wraz z objęciem lasów ochroną odstępuje się od ich użytkowania gospodarczego. Pierwsze opracowanie zawierające program ochrony lasów opracował w 1960 roku zespół pod kierunkiem B. Zabielskiego. Główne kierunki ochrony wyznacza ograniczenie ingerencji w ekosystemach leśnych i nielicznych nieleśnych włączonych w skład tzw. rezerwatów ścisłych (646 ha) i przebudowa lasów zniekształconych przez gospodarkę w minionych okresach, włączonych do tzw. rezerwatów częściowych (527 ha). Ponadto w skład Parku weszły grunty prywatne, m.in. ok. 100 ha gruntów wspólnoty mieszkańców wsi Zawoja oraz kilka hektarów gruntów zabudowanych. Ponad czterdzieści lat później, w 1997 roku, po szeregu negocjacji i uzgodnieniach Park powiększono. Ochroną objęto niżej położone lasy i w niewielkim udziale łąki. Obecnie w Zawoi 2 552 ha gruntów jest w zarządzie Parku.

Zmieniły się zasady prowadzenia prac również w lasach gospodarczych. Eksploatacja lasów bez względu na ich znaczenie przyrodnicze i kulturowe należy do przeszłości. Wśród najważniejszych celów stawianych lasom jest asada ciągłości i wykorzystywania w równym stopniu wszystkich funkcji lasu.

## Z DZIEJÓW ZIEMI BABIOGÓRSKIEJ

Kazimierz Wiśniak

### Rycerska Lanckorona (Część 1)

Piastowicz, książę Bolesław, już za życia zwany Wysokim, syn księcia Władysława Wygnańca<sup>1</sup> i Agnieszki, córki Leopolda III margrabiego Austrii, był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego małżonką była Zwinisława (Wiacesława), córka księcia kijowskiego Wsiewołoda Olegowicza. Drugą żonę przydzielili mu historycy w osobie Adelajdy, córki Berengara, pfalzgra<sup>2</sup> von Sulzbach.<sup>3</sup> Dopiero w 1973 roku historyk Kazimierz Jasiński sprostował wiekowe pomyłki i z mroków zapomnienia wywiódł prawdziwą małżonkę Krystynę w miejsce nieistniejącej Adelajdy.<sup>4</sup> Należy więc uznać za balauną wiadomość zawartą w „Przeglądzie Historycznym” z 1916 roku o Panach de Landskrone, którzy „przybyli na Śląsk w 1160 roku w świącie Adelajdy von Sulzbach, małżonki księcia Bolesława”.<sup>5</sup> Panowie de Landskrone, rycerze z niemieckiego kręgu kulturowego, pozostają w zgodzie z historią, bowiem przybyli w tym czasie na Śląsk, założyli rodzinę i osiedli na włościach. Adelajdę natomiast trzeba wymienić na Krystynę.

Pierwsi osadnicy dotarli na Śląsk dzięki staraniom Bolesława Wysokiego, który mógł korzystać z doświadczeń zdobytych podczas wygnania w królewskiej posiadłości Altenburg, położonej w samym centrum akcji kolonizacyjnej w Saksonii. Tam też Bolesław przyswoił sobie niemiecką kulturę. Po powrocie

<sup>1</sup> Władysław II Wygnaniec (1105-1159) – protoplasta Piastów Śląskich. Najstarszy syn Bolesława Krzywoustego, książę dziedziczny Śląska. Dążył do przywrócenia jednności państwa, ale skłócony z braćmi i możnowładztwem musiał opuścić Polskę. Z żoną i dziećmi schronił się w Niemczech. Po jego śmierci synowie Bolesław Wysoki i Mieszko Płatonogi odzyskali Śląsk w 1163 roku i dali początek śląskiej linii Piastów.

<sup>2</sup> Pfalzgraf – palatyn, zarządca dworu panującego.

<sup>3</sup> Z. Wojciechowski, *Bolesław Wysoki*. [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 262-263.

<sup>4</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, t. 1, Wrocław 1973, s. 45-49.

<sup>5</sup> I.T. Baranowski, *U stóp Babiej Góry*, „Przegląd Historyczny”, 1916, t. 20, s. 76.



Z ostatniego dziesięciolecia XIII wieku zachowały się dokumenty księcia Bolka I, w których zapisał się Fryczko de Landskrone. Jego świadectwo zawierają dokumenty wystawione w Krzeszowie (1292), Bolkowie (1295), Świerzawie (1297) i znowu w Krzeszowie, gdzie tytułowany był baronem (1299).<sup>6</sup> Fryczko miał brata Piotra, który wcześniej pozostawił świadectwo na dokumencie księcia Bernarda, wystawionym w Jeleniej Górze w 1281 roku.<sup>7</sup> Jest to najwcześniejszy dokument w aktach śląskich potwierdzający obecność Pana z Landskrone.

Znakiem dziedzicznym tych rycerzy był herb przedstawiający na niebieskiej tarczy koronę czerwoną, przez którą przełożone były dwa srebrne, górą na zewnątrz odgięte haki od wędki. Herbu tego używał stary, śląski ród szlachecki, według niektórych źródeł – polskiego pochodzenia, występujący w XIII i XIV wieku.

<sup>6</sup> Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. *Monarchia Piastów*, Warszawa–Wrocław 2003, s. 110.

<sup>7</sup> M. Zybura, *Niemcy w Polsce*, Wrocław 2001, s. 5-6.

<sup>8</sup> Nadawanie imienia Bolesław łączyło się z pamięcią o protoplaście rodu, królu Bolesławie Krzywoustym, ojcu Władysława Wygnąca.

<sup>9</sup> I. T. Baranowski, *U stóp Babiej Góry...*, s. 76.

<sup>10</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 99.

<sup>11</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie...*, s. 164.

na Śląsk, pierwszych przybyszów z Zachodu osadził książę w pobliżu swojej ulubionej rezydencji – Legnicy.<sup>8</sup> Mogli być wśród nich rycerze de Landskrone.

W XII wieku imigrowały osoby pojedynczo. O niemieckiej fascynacji Polską świadczył dopiero masowy napływ ludności mieszczkańskiej i wiejskiej, wraz z falą rycerstwa i duchowieństwa w wieku XIII.<sup>9</sup> Wyrosłe z jednego pnia dwie gałęzie Piastów: jedna Bolesława Wysokiego i druga, jego brata Mieszka Płatoniego, wypuściły na Śląsku pędy i szybko się rozrosły. W każdym prawie pokoleniu wśród licznego rodzeństwa był jeden syn nazwany Bolesławem lub Bolkiem.<sup>8</sup> Z imieniem Bolesław podobnie było w gałęzi Mieszka Płatoniego, choć w tym wypadku nie stanowiło to reguły. Rycerze de Landskrone, odgrywając ważną rolę na dworach miejscowych książąt, także rozrodzili się i posiadli liczne majątki ziemskie koło Glogau (Głogowa), Liegnitz (Legnicy), Striegau (Strzegomia) i Neumarkt (Środy Śląskiej).<sup>9</sup>



Herb Piastów Śląskich

W 1292 roku osiadł w Royn, w 1326 w Greibnig i w roku 1353 w Wandris, w ziemi legnickiej, Henricus de Landiscrona i Herrman Landeskrone żyli około 1315 roku.<sup>12</sup>

Na mocno zniszczonej pieczęci wspomnianego wcześniej Fryczka de Landskrone, wiszącej przy dokumencie z 15 października 1310 roku tarcza, a na niej jakby dwie wici wychodzące z korony, napis w otoku, częściowo zatarty: *S.FRIC(...)* *ON(...)*.<sup>13</sup> Być może, że wytopione owe wici to pierwotne dwa haki węgderskie, które uległy przemianie.

Istniał też inny, górnoluzycy, stary ród szlachecki, który w roku 1213 i później, w roku 1360 występował jako ród osiadły w Landskrone koło Görlitz<sup>14</sup> i później nieopodal w Köblitz, także w Schönberg koło Cunewalde, w Seibsdorf i Weigsdorf. Ten ród miał w herbie dwie żerdzie pionowo osadzone na poziomej belce a między żerdziami lilie.<sup>15</sup>

Teren Łuzyc z górą Landskrone to kraina między Nysą Łużycką a Łabą, we wczesnym średniowieczu zasiedlona przez słowiańskich Serbolużyczan, potem podbita przez margrabiów niemieckich, następnie zajęta przez Bolesława Chrobrego należała do Polski aż do 1031 roku. Była więc możliwa obecność osiadłych tam rodaków i możliwe od nich pochodzenie rycerskiego rodu Landskrone.

Panowie de Landskrone posiadali na Śląsku dobra m.in. Apeczindorf (Wrocławawice) w okręgu strzegomskim. W 1366 roku Henricus de Landiscrona sprzedał z tych dóbr folwark ze stawem rybnym. Henricus zajmował się świadczeniem przy sprzedażach, zamianach bądź darowiznach dóbr ziemskich, często z Ulrichem Biberstein, którego żółtą tarczę herbową zdobił czerwony róg jelenia. Ulrich Biberstein przybył na Śląsk jako pierwszy przedstawiciel swego rodu wywodzącego się z Niemiec, bądź Szwajcarii.<sup>16</sup> Do Landbucha czyli księgi ziemskiej, w obecności wielu świadków i notariusza, wpisywano dokumenty transakcji majątkowych zatwierdzonych przez władzę książęcą – związane z dobrami ziemskimi sprzedaże, zamiany bądź darowizny. Na końcu treści dokumentu wymieniano świadków, w kolejności: rycerzy pasowanych, nie rycerzy, nota-

<sup>12</sup> *Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*, 5 Band, Leipzig 1869, s. 377.

<sup>13</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie...*, s. 99.

<sup>14</sup> *Landskrone to też nazwa odosobnionej góry bazaltowo granitowej, najwyższej z sąsiedzkich Gór Widłowych (Gebelgebirge), liczącej 1304 stóp, położonej o 1/2 mili na południe od Görlitz. Na szczycie tej góry stał zamek zbójceckich rycerzy zburzony w 1432 roku z rozkazu niemieckiego cesarza Zygmunta (Encyklopedia powszechna, t. 16, wyd. S. Orgelbrand, Warszawa 1864, s. 680).*

<sup>15</sup> *Neues allgemeines Deutsches...*, s. 377.

<sup>16</sup> W XVII i XVIII w. do Starowiejskich herbu Biberstein należały wielkie majątki ziemskie na Ziemi Wadowickiej w pobliżu Lanckorony (A. Siemionow, *Ziemia Wadowicka*, Wadowice 1984, s. 242).





Rycerz w pancerzu skórzanym, naszytym stalowymi pierścieniami i rycerz w modnej kolczudze.

śląskich siedzące. Ówczesne pieczęcie z wizerunkami Piastowiczów pokazują zmiany, jakimi z biegiem lat ulegał strój rycerza. Ciężkie, niezgrabne pancerze skórzane naszywane grubymi, stalowymi pierścieniami ustąpiły miejsca kolczudze, czyli koszulce z plecionych kółeczek drucianych, bez podkładu skózanego. Była to moda francuska, która dotarła na Śląsk już w czasach księcia Henryka Brodatego (+1238).<sup>18</sup> Książę ów był synem Bolesława Wysokiego i podobnie jak ojciec kontynuował akcję kolonizacyjną. Za jego panowania dużo niemieckich przybyszów osiedliło się na Śląsku, a część z nich dotarła do Wielkopolski i Małopolski, bowiem księciu temu udało się zapanować nad Dolnym i Górnym Śląskiem, częścią Wielkopolski, Ziemią Krakowską i Sandomierską. Na dokumentach tytułował się księciem Śląska i Krakowa. Były to pierwsze próby scalania państwa po rozbiću dzielnicowym. Można przypuszczać, że od 1231 roku, kiedy to Henryk Brodaty zajął Małopolskę pojawili się rycerze Landskrone na pograniczu Śląska i Ziemi Krakowskiej. Mogli być wcześniej, w 1229 roku, kiedy to Henryk Brodaty zarządził zjazd rycerstwa w Spytkowicach pod Zatorem.

Wydaje się prawdopodobne, że jeden z tych rycerzy, urodzony już na Śląsku, w końcu XIII wieku dotarł aż do dorzecza Skawinki i wśród puszczy, na szczycie góry nazywanej Upik, wybudował wieżę mieszkalną, około której powstało osiedle. Nadal temu miejscu, zwyczajem powszechnie przyjętym, miano

<sup>17</sup> T. Jurek, *Landsbuch księstw Świdnickiego i Jaworskiego*, t. 1, Poznań 2000, s. 59, 199.

<sup>18</sup> M. Gumowski, *Rycerstwo śląskie w dobie piastowej*, t. 1, Katowice 1937, s. 7-8.

zaczepnięte z własnego nazwiska. Z biegiem lat nowa nazwa Landskrone odsunęła w zapomnienie pierwotną nazwę Upik.<sup>19</sup>

Patrząc na mocno wyniesioną ponad okoliczny teren górę i jej ukształtowanie nasuwa się myśl, że ludzie od dawien dawna musieli ją wykorzystywać jako naturalne miejsce schronienia i obrony przed zagrożeniem ze strony nieprzyjaciół z zewnątrz. Właśnie w takich trudno dostępnych miejscach budowano najpierw ziemno-drewniane, a potem kamienne twierdze.<sup>20</sup>

\* \* \*

Książęta śląscy, otwarci na przenikającą z zachodu kulturę i cywilizację, przyjmowali na swoje tereny osadników niemieckich, przewidując w tym ożywienie w rozwoju rzemiosła i handlu na Śląsku. Porządkowali stare i zakładali nowe miasta według wzorcowego prawa magdeburckiego. Wywodzili się z Piastów ale byli już zniemczeni i odwrócili się od Kazimierza III, gdy ten w 1333 roku koronował się na króla Polski. Zwyciężyły dobrodziejstwa wyższej cywilizacji, a nie sentymenty rodowe. Książęta oświecimscy, podobnie jak i inni książęta śląscy, przyjęli do herbu orła czarnego dla zaznaczenia, że nawet herb dawny, piastowski orzeł biały, przestał ich łączyć z Polską.<sup>21</sup> Śląsk wybrał przymierze z Czechami i uznał rządzącego króla Jana Luksemburczyka. Tym samym księstwa śląskie jako lenna weszły w skład Królestwa Czeskiego. Położona blisko Krakowa granica ze Śląskiem stała się granicą z Czechami, stanowiąc zagrożenie dla królewskiego miasta. Luksemburczyk sympatyzował z Krzyżakami i rościł pretensje do korony polskiej z racji związków rodzinnych łączących go z Wacławem II, królem Polski panującym przed Łokietkiem. Żoną Luksemburczyka była Elżbieta, córka Wacława II.

Wobec zaistniałej sytuacji Kazimierz III skupił się na umacnianiu granic. Przejął ziemie pograniczne ze Śląskiem, podobne jak inne ziemie leżące u granic państwa. Usuwanie prywatnych właścicieli i przyłączanie ich włości i domostw do dóbr królewskich było aktem natury politycznej, podjętym w myślach obrony przeciw niepewnym wówczas sąsiadom Czechom.<sup>22</sup> Dobra ziemskie stanowiły bazę naturalną rządów Kazimierza III. Król powiększał te dobra odbierając posiadłości osobom lub instytucjom, które nie potrafiły udokumentować swojej własności.<sup>23</sup>

<sup>19</sup> Nazwa Upik występuje w dokumencie Bolesława Wstydlwego z 1274 roku, gwarantującym Radwanitom prawo do polowania w lasach po obu brzegach rzeki Skawinki (*Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, część III, z. 3, Kraków 2000, s. 528).

<sup>20</sup> S. Biela, *Kalwaria Zebrzydowska. Lanckorona*, Kraków 2002, s. 26.

<sup>21</sup> J. Putek, *O zbójnickich zamkach, hereetyckich zborach i oświecimskiej Jerozolimie*, Kraków 1938, s. 18.

<sup>22</sup> A. Przyboś, *Powstanie chłopskie w starostwie lanckorońskim*, Kraków 1953.

<sup>23</sup> F. Kiryk, *Kazimierz Wielki budowniczy i reformator*, Warszawa 2002, s. 121.

Dla bezpieczeństwa kraju, w pobliżu granic, król budował wiele warowni. 5 mil<sup>24</sup> od Krakowa w kierunku południowo-zachodnim, w lesistym terenie, gdzie Pogórze Wielickie łączy się z Beskidem Średnim upatrzyl górę samotną w kształcie stożka, ale o dwóch skalistych szczytach oddzielonych od siebie siodłem. Doskonały punkt strategiczny i obronny, skąd wzrok sięgał aż po potężny masyw Babiej Góry, gdzie przebiegała granica z Węgrami. Na szczycie zachodnim, wyższym (545 m n.p.m.) Kazimierz III własnym kosztem kazał na skałe wymurować z kamienia *castrum*.<sup>25</sup> Król mógł oprzeć się na istniejącym tu wcześniej punkcie obronnym rycerza Landeskrone adoptując go i rozbudowując. Z analizy ówczesnej sytuacji politycznej wynika, że w okresie nasilenia się zataru o uznanie przez Kazimierza III praw Korony czeskiej do Śląska, tj. w latach około 1335-1348 król nasz mógł zdecydować o budowie *castrum*. W 1345 roku, po krótkiej wojnie z Kazimierzem III o Śląsk, Jan Luksemburczyk oblegał Kraków, ale obwarowania z czasów Leszka Czarnego oraz mury i baszty wzniezione za Wacława II skutecznie obroniły miasto przed najeźdźcą. W 1348 roku w Namysłowie zawarto pokój, Kazimierz III rzekł się praw do całego Śląska, którego utrata stwarzała konieczność istnienia w omawianym miejscu, na szczycie góry, silnego punktu obronnego.<sup>26</sup>

Północne zbocza tej wyniosłej góry były trudno dostępne. Także od zachodu opadały stromo ku dolinie rzeki Skawinki, wzdłuż której właśnie w tym miejscu, na niewielkim odcinku, biegła granica z czeskim Śląskiem. Od południowego wschodu łagodniejsze stoki umożliwiały osadnikom budowę niewielkiej osady. Współegzystowała ona ze strażnicą rycerską na szczycie góry, a później z *castrum* Kazimierza III. Królewska warownia na szczycie była strażnicą Polskiej Korony, jedną ze strażnic południowych rubieży. Tuż za granicą ziemię śląską strzegł zamek w Barwałdzie, prawie na szczycie góry. Służył do obrony przed ewentualnym napadem od strony Polski. Można powiedzieć: zamki partryły na siebie wrogo.

Od okolic Krakowa do granic z królestwem Węgier na południu Pogórze Karpackie zarastała puszcza. Pierwsze osadnictwo rozwijało się wzdłuż prawobrzeżnych dopływów górnej Wisły posuwając się ku ich źródłom. Pod toporami przybyszów padały wiekowe drzewa i mroczne bory zaświeciły polanami. Za Kazimierza III trwała żywa akcja osadnicza. Na karczowiskach zakładano nowe wsie, których produkcja zboża miała zaspakajać wzrastające zapotrzebowanie na nie na rynku krajowym, w związku z powstawaniem nowych i rozwojem dawnych miast.<sup>28</sup>

<sup>24</sup> Dawna mila polska = 7 146 m.

<sup>25</sup> *Castrum* – w średniowieczu określenie obiektu obronnego. Słowo „zamek” wystąpi w Polsce dopiero w 1533 roku w gramatyce Jana z Tucholi.

<sup>26</sup> T. Holcerowa, *Lanckorona-zamek. Dokumentacja historyczna*, Kraków 1971.

<sup>27</sup> J. Putek, *O zbrojnickich zamkach...*, s. 149.

<sup>28</sup> F. Lenczowski, *Osadnictwo w rejonie Mucharza i Lanckoronny XIV-XVIII w.*, „Wierchy”, (za rok 1969), wyd. 1970, t. 38, s. 197-202.

W całym kraju w lasach, gajach i dąbrowach założono wówczas tyle wsi i miast, ile bodaj nigdy wcześniej ani później nie powstało w Królestwie Polskim.<sup>29</sup>

Do wzniesionego przez siebie *castrum* (zamku) król Kazimierz III przybył jesienią 1359 roku wraz z dostojnikami, wśród których był kanclerz Królestwa Janusz Suchywilk, marszałek Pelka z Kościelca, podskarbi Świętosław, dziedzie Brzezia – Przedbor. Być może była to pierwsza wizytacja królewska nowo wzniezionej warowni, połączenia z wystawieniem aktu lokacyjnego wsi Skawinki. W dzień św. Franciszka (4 listopada) pisany łaciną dokument pozwalał Janowi ze Skrona osadzić na prawie niemieckim (*in iure theutonico*) wieś Skawinkę (dzisiejsze Skawinki), po karczunku 25 łanów frankońskich<sup>30</sup> lasu królewskiego nad rzeką Skawinką, nieopodal wspomnianego *castrum* (...). *Nos Kazimirus Dei gratia Rex Polonie (...) Notum facimus (...) Quod (...) silvam nostram sitam in terra Cracoviensi prope Castrum Landiscronensem circa flumen dictum vulgariter Skaninka exposuimus honesto viro Johanni de Serona ad locandam in eadem villam (...) denovo Skaninka (...)*.<sup>31</sup> Ten akt lokacyjny znany z XIX-wiecznego odpisu jest dotychczas najstarszym źródłem archiwalnym, w którym po raz pierwszy pojawiła się nazwa Landiscrone. Dotyczy ona wyłącznie zamku. Zatem zamek musiał funkcjonować już wcześniej z zarządcą i służbą przygotowaną na przyjazd i przyjęcie króla wraz z dostojnikami i dworzanami. Wymieniony w dokumencie Johann de Serona (skrót od Landiscrona?<sup>32</sup>) mógł pochodzić z osady położonej u podnóża zamku.<sup>33</sup>



<sup>29</sup> *Kronika Katedralna Krakowska* [w:] *Kronika Janka z Czarnkowa*, Kraków 2002, s. 17.

<sup>30</sup> Lan frankoński (obszar pełnorolnego gospodarstwa chłopskiego) wynosił 23-27 ha.

<sup>31</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Polski*, Warszawa 1858, wyd. J. Bartoszewicz, t. 3, s. 260-262. Występująca tu nazwa Skaninka może być błędem przepisywacza treści z dokumentu pisanego po łacinie. Powinno być Skawinka.

<sup>32</sup> A. Siemionow, *Ziemia wadowicka...*, s. 169.

<sup>33</sup> Historycy XIX wieku przyjęli, że osadę założyli koloniści niemieccy (*Kodeks Dyplomatyczny Polski...*, s. 260-przypisy). Landiscrone to kulturowa, niemiecka nazwa zamków rycerskich w Niemczech. Identyczna nazwa miejscowa występuje koło Bielska-Białej, też dla nazwy góry (S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1984, s. 180). Na południe od Kłodzka, w Czechach jest Landiscrona z ruinami zamku.



Karczowanie lasu było ciężką pracą wstępną przed założeniem wsi. Osadnicy umawiali się o lata wolizny potrzebne na zbudowanie domu, zagospodarowanie, przygotowanie roli. Mogli otrzymać nawet 20 lat wolnych od zapłaty czynszu. Johann de Scrona jako zasadca wsi musiał zorganizować pracę, narzędzia, bytło pociągowe. Pod jego kierunkiem mierzono łany przy pomocy sznura. Z czasem taki zasadca stawał się sołtysiem.

Kazimierz III nie miałby powodu nadać swemu zamkowi niemieckiej nazwy, ale pozwolił, by taka pozostała po malej warowni rycerza Landeskrona.

Podczas swego jesiennego pobytu w zamku, król rozważył problem przyszłości osady, bo w niespełna dwa lata, w 1361 roku, wydał przywilej zezwalający na założenie miasta (*civitatii nostri Lanczkorunensi noviter locata*<sup>34</sup>). Kontrakt lokacyjny w Królestwie Polskim zapewniał od 2 do 8 łanów dla wójta zasadzcy. Wójt Lanczkoruny miał otrzymać 2 łany frankońskie ziemi i ponadto połowę dochodu z jatek mięsnych, piekarni, kramów sukienicznych i szweskich, także prawo do trzeciej części opłat sądowych, szóstej części z czynszów od łanów miejskich, a od łaźni i młyna dochody całkowite. W wypadku wojny miał się stawić na koniu o wartości 6 grzywien<sup>35</sup>, w pancerzu i z włócznią w ręce.<sup>36</sup> Tak ubrany i uzbrojony wójt siedzący na koniu upodabiał się do rycerza – szlachcica. Tylko nie miał jeszcze herbu na tarczy. Wtedy powoli powstawała uprzywilejowana grupa społeczna – wywodząca się z rycerstwa szlachta. Wkrótce to ona będzie miała decydujący wpływ na życie polityczne i gospodarcze kraju, i od niej będzie zależał rozwój Lanczkoruny.

W okresie lokacji geometra adoptował owalnicowe osiedle, od południowo-wschodu otoczone ziemnym obwałowaniem. Musiał uszanować zabudowania osadników i wydeptane przez nich niektóre drogi. Głównym zadaniem było wytyczenie rynku. W miejscu umiarkowanej pochyłości góry przy pomocy sznura frankońskiego<sup>37</sup> wymierzono prostokąt – rynek o wymiarach 109,4×80,6 m.<sup>38</sup>

<sup>34</sup> Wystąpią jeszcze nazwy: Landzcorona (1371), Landiscrone, Lantscrona (1375), Landiscorona, Landsron (1388), Lanczkorona (1391), Landiskoruna (1392), Lanczcorona (1393), Landskorona (1400): *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 420.

<sup>35</sup> 1 grzywna (marka) = 197 groszy srebra = 4 wiardunki = 24 skojce = 48 groszy = 768 denarów.

<sup>36</sup> M. Baliński i T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. 2, Warszawa 1844, s. 234. Nie znamy dokumentu lokacyjnego osady miejskiej w Lanckoronie, jakkolwiek taki istniał jeszcze przed stu laty i został streszczony przez autorów *Starożytnej Polski*. Dzięki niemu wiemy, że w 1361 roku ostatni Piast na tronie polskim zlecił lokację miasta nieznanemu nam z imienia zasadzcy w zamian za wójtostwo dziedziczne (F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski*, Kraków 1985, s. 237-238).

<sup>37</sup> Sznur frankoński = 12 pretów = 109,08 m; 1 pret = 15 lokci = 9,09 m; 1 lokcieć = 60,6 cm.

<sup>38</sup> Wymiary podane przez A. Berdecką [w:] *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego*, Wrocław 1982, s. 91; • J. Zinkow podaje wymiary 100×90 [w:] *Wokół Kalwarii Zebrzydowskiej i Lanckorony*, Kalwaria Ze-

Dłuższy bok odpowiadał długości sznura frankońskiego. Powierzchnia miasta wynosiła 6 ha, rynku 0,88 ha. Z każdego narożnika rynku odchodziła ulica. Boki rynku stanowiły bloki podzielone na działki – parcele przeznaczone na dom mieszkalny, ogród przydomowy i budynki gospodarcze. W początkowym okresie drewniana zabudowa była luźna. Usiłowano się jednak trzymać wyrównawczej linii pierzei rynku, w odróżnieniu do wsi, gdzie sadwienie domu traktowano swobodnie. Domy miejskie stawiano ściągą szczytową do rynku. Mieszkańcy korzystali ze źródeł i potoków, ale dla wygody, już w pierwszym etapie lokacji, zbudowano studnię w miejscu centralnym czyli rynku. Przy ulicach pozostawały tereny rezerwowane pod następną parcelację, w miarę przybywania nowych osadników. Powierzchnie tych ulic, także rynku, pozostawały w stanie naturalnym. Pastwisko, zwane skotnicą, było wspólne, miejskie.<sup>39</sup> Główne miejsce handlu stanowił rynek, ale upłył czas, nim powstaną pierwsze jatki. Za barana płacono 2 grosze czyli 32 denary. 2 gęsi lub sześć kurcząt miały cenę 1 grosza lub 16 denarów.<sup>40</sup>

Przywilejem datowanym w Krakowie we wtorek po Palmowej Niedzieli (31 marca) 1366 roku król nadał swemu miastu Lanczkorunie prawo magdeburskie i wolności, z jakich korzystał Kraków (...) *supradicta civitas Lanczkoruna omnibus generaliter iuribus, quibus Civitas nostra Cracovia gaudet, gaudet perpetuis temporibus et fruiatur* (...). W dokumencie tym monarcha zauszczył także: *civitatii (...) noviter locate*, a więc miastu nowo lokowanemu. Wynika z tego, że pierwsza lokacja z 1361 roku była nieudana. Władzę sądową w sprawach cywilnych i kryminalnych miał sprawować wójt, który z kolei sam mógł odpowiadać przed królem lub sądem królewskim w Krakowie. W przywileju król Kazimierz III ustanowił targ w każdy czwartek, pozwolił mieszczanom z Lanczkoruny kupować i sprzedawać sukna i inne towary w Krakowie i innych miastach królestwa. Pozwolił wycinać drzewa poniżej granic miasta do celów budowlanych (co może świadczyć o trwaniu lokacji jeszcze w 1366 roku). Dał też pozwolenie na urządzenie postrzygalni sukna, wagi miejskiej do ważenia metali oraz prawo do przewozu piwa, utrzymywania i odpłatnego wypożyczenia wozu z beczkami do transportu tegoż piwa. W dokumencie tym wśród świadków, na ostatnim miejscu wymieniony został burgrabia lanczkoruński Orzeszek<sup>41</sup>, a więc jest to druga wiadomość źródłowa potwierdzająca istnienie zamku, którym zarządzał Orzeszek.

W lesistych terenach okolic Lanczkoruny materiałem budowlanym było drewno. Używano najtrwalszego, odznaczającego się gęstością sło. Oczywiście-

brzydowska 2000, s. 78; • F. Sypowski podaje wymiary 80×70 [w:] *Miasta Lanckorony świadki przeszłości*, Wieliczka 1938, s. 28.

<sup>39</sup> A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie miast...*, s. 68.

<sup>40</sup> F. Piekosiński, *Moneta polska w dobie piastowskiej*, Kraków 1898.

<sup>41</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, ur. CCLXXXV, s. 340-341.

ne z kory okrągłaki układane poziomo w prostokąt łączono w narożnikach dzięki wycięciom. Tworzyły konstrukcję tzw. zrębową. Między domami zachowywano odległość na przejazd wozu.<sup>42</sup> Dym z palenisk unosił się na strych, skąd otworami w szczytach tuż pod kalenicą wydostawał się na zewnątrz.

*...A tak wpród koło miasta lasy wycinano  
gdy pola dla ról swoich wszędzie rozszerzano,  
skąd cisowe tragarze<sup>43</sup> jeszcze dotąd trwają  
i być lasy przepyszne na pamiętkę dają (...)<sup>44</sup>*

Przywilej królewski dla Lanczokoruny z 1366 roku nadawał lasy położone w dół od miasta z przeznaczeniem na wyręb w celach budowlanych i na opał.

Używając niedoskonałych jeszcze narzędzi, kosztem olbrzymiego wysiłku fizycznego mieszkańców Lanczokoruny pracował od świtu do zmierzchu głównie na kamienistej, nieurodzajnej ziemi, by z dużego arealu osiągnąć niewielkie plony. Zdobywał drewno na budowę, opał, walczył z przyrodą i żywiołem. Po zapadnięciu zmroku, gdy ogarniała go noc, czuł się nieswojo. Pozostawało światło od paleniska, luczyna, ale budziło lęk przed pożarem. Cennym źródłem światła była świeca.

Przedsięwzięcie wymagające długiej i ciężkiej pracy – to zakładanie nowych wsi na tzw. surowym korzeniu, czyli na karczowiskach. Ludzie byli silni i wytrwali w karczowaniu puszczy. W 1369 roku została założona wieś Budzów. Kazimierz III 15 maja tegoż roku sołectwo Budzowa nad rzeką Paleczką (*in fluvio Palecza*) nadał Wyszowi i jego najstarszemu synowi Florianowi. Przywilej napisał dworzanin królewski Klemens Jastrzębic z Lubnicy. Z tego powodu zamek Lanczokoruna znow gościł urzędników królewskich, spośród których dokument ów wydał wicekanclerz Janko z Czarnkowa.<sup>45</sup>

Dzięki temu, że Lanczokorona miała zamek królewski, stała się centrum administracyjnym i gospodarczym szeregu wiosek już istniejących w okolicy i pozostających własnością królewską.

*W roku 1370 Kazimierz w siedmierskiej ziemi polując, w dzień Narodzenia Panny Maryi goniąc jelenia, spadł z konia, bardzo się zbil, jako człowiek lekki*

<sup>42</sup> Z czasem, gdy zabudowa stawała się bardziej zwarta, odległość między domami zawężała się, ale pozostała ze względów pożarowych i dla spływu wody deszczowej z dachu. Spotykana do dziś nosi nazwę *międzych*. Przy gęstej zabudowie do wjazdu wozu na podwórko służyły bramy w domach.

<sup>43</sup> Tragarz – belka nośna w stropie.

<sup>44</sup> A. Komonicki, *Chronografia albo dziejopis żywiecki w którym roczne dzieje spraw przeszłych starodawnych miasta Żywca i pobliskich jego miejsc znajdują się...* (z oryginału wyd. Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej), Żywiec 1987, s. 22.

<sup>45</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 165, p. 129.

*i cielisty, tak że go zaraz febra popadła.*<sup>46</sup> Wywiązała się gorączka, oznaka zapalenia płuc, a w jego następstwie powikłania ropne. Po długiej podróży powrotnej, z postojami, dowieziony został do Krakowa.<sup>47</sup> Wątpiąc w odzyskanie zdrowia król o wschodzie słońca, 3 listopada sporządził testament. Wśród wyróżnionych sług znaleźli się bracia Zbigniew, Przedbor i Pakosz, którym król zapisał miasto Włodzisław z przyległościami<sup>48</sup> (od tego czasu, gdy minie 30 lat, syn owego Przedbora – Zbigniew otrzyma od Władysława Jagielly za usługi Lanczokoronę).

W najbliższy czwartek, po odprawieniu egzekwii, króla pochowano w katedrze. *Jaki był jęk, jaki płacz, jakie głośnie narzekania panów i szlachty, pralatów, kanoników, mężów kościelnych i ludu podczas złożenia zwłok jego, tego język ludzki nie łatwo wypowiedzieć zdoła*<sup>49</sup> – zapisał w kronice Janko z Czarnkowa. W królewskim mieście Lanczokoronie załogę zamku i mieszczan, którzy jeszcze niedawno oglądali u siebie króla, pogrążyła żałoba. Liczbę wzniesionych nakładem Kazimierza III warowni ustalono na 53. Wśród murowanych obiektów znalazł się zamek w Lanczokoronie. *Wymurował (...) Wieliczkę i Skawinę, Lanczokoronę, zamek Olkusz, Będzin.*<sup>50</sup> Obiekty murowane, a więc Lanczokoronę, wymieniono w znaczeniu zamku, który był z kamienia, a nie w znaczeniu drewnianego miasta. W przyszłości potwierdził te dokonania Jan Długosz, a po nim Marcin Bielski. Wyraźnie oddzielił on zamki od miast: (...) *też i te zamki pomurował: poznański, kaliski, sieradzki (...) wielicki, Lanczokoronę, lelewski.*<sup>51</sup>

Następne pokolenia Polaków oceniając czyny Kazimierza III nadadzą mu przydomek Wielki. Lanczokorona przyjmie wzór jego piastowskiej korony *był symbolem samodzielnie stanowiącym godło herbu miasta*. Wprowadzenie królewskiej korony do herbu to czytelne odniesienie do nazwy Lanczokorona.<sup>52</sup>



[c.d. w następnych „Rocznikach”]

<sup>46</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego zebrane i wydane rp. 1584*, Kraków 1858, s. 45.

<sup>47</sup> F. Kiryć, *Kazimierz Wielki budowniczy...*, s. 321-323.

<sup>48</sup> *Kronika Janka z Czarnkowa*, Kraków 2002, s. 25.

<sup>49</sup> *Kronika Janka...*, s. 26.

<sup>50</sup> *Kronika Katedralna Krakowska...*, s. 16.

<sup>51</sup> M. Bielski, *Kronika*, t. 1, Sanok 1856, s. 413.

<sup>52</sup> H. Seroka, *Herby miast małopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 126.



Zofia Łoboda-Zyzańska

*Ku wirchom cię twoja dusza poniosła*

*Widziałam cię jak szedłeś wąskimi  
ścieżkami*

*Coraz wyżej się piałeś w słońce  
w jasność nieba.*

*A na tych twoich ścieżkach,  
tak byłam ciebie bliska,  
że tylko ręce wyciągnąć  
było ci potrzeba.*

*A moje ręce z twymi by się spłoty,  
i nie bylbys na tych wirchach  
tak bardzo samotny.*

*Widziałam cię wysoko na uroczyskach gór,  
jak wsparłeś się plecami o skalne ściany,  
oczy twoje chłoneły urokliwy czar,  
patrzyłeś w dal siną  
a może tęskniłeś za dziewczyną...*

*za jedną...  
za jedną  
w tę ciszę zadumany.*

*A przed oczyma twemi piękno niepojęte  
same wiązy strzeliste, górskiej swej urody,  
smreki sosny modrzewie siekierą nietknięte  
i tłum chylących się brzoźek, ponad bystre wody.*

*Blogo błaziliłeś wśród gór,  
a potem ległeś na trawie  
pod głowę swoje podłożyłeś ręce,  
i smuleś nie tęczową  
przewiewną... kolorową  
która cie owinęła sobą,  
jak miękkie ramiona dziewczęce*

*Słów mi potrzeba, słów ciepłych człowieka,  
co mnie swym ciepłem otuli, przygarnie  
co z błękitami na progu mnie czeka,  
owieje światłem i wiary da siłę,  
wypowie słowa, tak jak kwiaty mile.*

ZABYTKI ZIEMI BABIOGÓRSKIEJ

Tadeusz M. Trajdos

Osiemnastowieczne figury przydrożne  
na obszarze gmin Jablonka Orawska i Lipnica Wielka

W lapidarnym szkicu przedstawiam plon wieloletnich badań nad figurami kamiennymi Orawy. W tym miejscu ograniczam się jedynie do prezentacji istniejących dziś obiektów zabytkowych tej grupy z XVIII wieku, a więc najstarszych, na terytorium dwóch gmin orawskich należących do Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich. Nie uwzględniam zatem dzieł wzmiankowanych w źródłach, ale już zniszczonych. Przypomnę w skrócie lokalizację zabytków, chronologię ich powstania, fundatorów, tematykę przedstawień oraz treści ideowe i pełnione funkcje. W tego rodzaju „summariuszu” rezygnuję z aparatu naukowego, cytowania fachowej literatury polskiej i słowackiej oraz przytaczania bogatego zbioru materiałów archiwalnych, z którego korzystałem. Na końcu artykułu zamieszczam jedynie spis własnych publikacji dotyczących obiektów, które omawiam. Czytelnika spragnionego obfitszych wiadomości i pełnej dyskusji naukowej odsyłam do tych tekstów. Warto też przypomnieć, że dokonana przeze mnie w latach 1991-2002 kompletna inwentaryzacja tych zabytków po naszej stronie granicy (*Katalogi figur kamiennych...*) jest złożona w archiwum Muzeum Orawski Park Etnograficzny (OPE) w Zubrzycy Górnej (duplikaty u autora). W najbliższym czasie planuję złożenie do druku książki poświęconej figurom orawskim z pełnym katalogiem zabytków.

W niniejszym tekście będzie więc mowa o figurach znajdujących się w siedmiu wsiach: Jablonce, Chyżnem, Orawce, Podwilku, Zubrzycy Dolnej, Lipnicy Małej i Lipnicy Wielkiej. W Zubrzycy Górnej nie ma ani jednej figury z XVIII wieku. W pozostałych wsiach ilość badanych obiektów rozkłada się następująco: Jablonka – 4, Lipnica Wielka – 4, Podwilk – 4, Chyżne – 3, Orawka – 2, Zubrzyca Dolna – 1, Lipnica Mała – 1. Przedstawiam te zabytki w układzie chronologicznym dla każdej miejscowości, aczkolwiek w całej tej grupie przeplatają się wspólne wątki kultowe i nurty dewocyjne. Te same warsztaty kamieniarskie były zapraszane do pracy w wielu wsiach, w zależności od upodobań, pomysłu

i zasobu sakiewki fundatora. Na całym terenie można prześledzić grupy dzieł jednego autorstwa, a także filiaże stylu, podobieństwo rozwiązań kompozycyjnych i repetycje schematów ikonograficznych. Niestety, nie mogą tu wykroczyć poza te zdawkowe uwagi. Przez ponad dwa stulecia (XVIII – pocz. XX wieku) figury orawskie powstawały przeważnie w pracowniach Białego Potoku (Słowacka Orawa). Poziom artystyczny i techniczny owych dzieł był bardzo zróżnicowany, także w obrębie jednego pokolenia twórców. Zdarzały się jednak wytwory lokalnych samouków. Istniały również, szczególnie od końca XIX wieku, importy z pracowni rzeźbiarskich Małopolski (Galicii).

Funkcje religijne tych figur były obszernie omawiane. Stanowiły *signum* zwycięstwa katolicyzmu na Orawie, spełnienia oczekiwań ludu, szczególnie na terenie masowego osadnictwa polskiego. Świadczyły o porażce *dominium* Zamku Orawskiego, które staralo się w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku narzucić pod przymusem luteranizm. Najstarsze z figur były umieszczane na rozdrożach wiejskich i placach targowych, czasem jeszcze przed erekcją kościoła. Większość umieszczano na granicach wsi, u wylotów dróg, a także na skraju ról chłopskich lub w pobliżu plebanii. W XIX wieku pojawiły się gromadzkie fundacje na nowych cmentarzach parafialnych. Figury broniły wiejskiej wspólnoty: przed obcym napastnikiem, przed złem materialnym i niewidzialnym. Funkcje sakralnego apotropejonu rozdził lęk przed nieznanym światem „z oddali”. Figury miały chronić udręczonych grozą żywiołów: ognia, wody i śmiertelnego powietrza. Poskramiały złośliwość diabelską, perfidię heretyka, furiję natury. Budziły nadzieję ocalenia z najgorszych niebezpieczeństw. Cierpienie, strach lub tęsknota wymagały gestu wotywnego. Odmawiano przed figurami modlitwy białgalne i dziękczynne, wyczekiwano na wspomnienie, szukano ratunku. Pobożne oczekiwania kazały też ogniskować w tych miejscach praktyki pokutne, zbiorowe i osobiste. Pomniki te należały do strefy wspólnych obrzędów ujętych w cykle modlitw, śpiewów, czuwań i procesji. Niektóre z nich były ośrodkiem zbiorowego świętowania, szczególnie na peryferiach wiejskich, gdzie z powodzeniem pełniły funkcje *quasi* kościelne. Dzieła fundacji rodzinnej skupiały uczucia religijne potomków przez szereg pokoleń i konsolidowały tradycyjny model pobożności.

Przejdźmy czym prędzej do szczegółów. W Jablonce najstarsza figura kamienna powstała 20 października 1752 roku w pobliżu skrzyżowania dróg do Orawki i Zubrzycy, pod wierzchołkiem kamiennym i cmentarnym, na rubieży wsi. Pierwotnie znajdowała się na małym cmentarzyku „cholerycznym” blisko nurtu Czarnej Orawy, potem na zboczku poniżej szosy tranzytowej. Od 1993 roku została, po wzorowej konserwacji, przeniesiona na trawnik na samym skrzyżowaniu wspomnianych dróg. Jest najpewniej fundacją plebana Orawki Jana Grotowskiego (1723-1754), dedykowaną jego patronom. Parafia Orawki obejmowała wtedy również Jablonkę, w której znajdował się jedynie drewniany kościół filialny, odebrany w 1684 roku luteranom (poprzednio luteński kościół farny

1595-1684). Omawiany pomnik wieńczy figura św. Jana Nepomucena. Na licu czworobocznego postumentu widnieje relief św. Marii Magdaleny, z tyłu podobne przedstawienie św. Rozalii. Na froncie cokołu mieści się resztką zniszczonej już płaskorzeźby św. Jana Ewangelisty na Patmos, a od tyłu płaskorzeźba Jana Chrzciciela na pustyni. W pomniku tym zwraca uwagę wybitny poziom umiejętności warsztatowych, znakomita wyobraźnia artystyczna i bogata ornamentyka barokowa (na bocznych ścianach postumentu woluty z motywem muszli i girlandy liściaste z pąkami kwiatów, po bokach bazy posagu skrzydlate główki aniołów). Pomnik tworzy typową „zapórę przed złem”. Jan Nepomucen ratował przed topielą, ulewą, powodzią i kłopotami w podróży, chronił i wspomagał wędrowców, a swym męczeństwem wyrażał kapłańską niezłomność. Za czasów plebana J. Grotowskiego liczni misjonarze jezuitcy krzewili jego cześć na Orawie. Jan Chrzciciel patronował „macierzy” katolików Górnej Orawy czyli kościołowi parafii w Orawce, przypominając daną rekatalizację tej ziemi od połowy XVII wieku dzięki wytrwałości osadników polskich i wysiłkowi kleru polskiego. Jan Ewangelista patronował kościołowi w czeskim Nepomuku, a nadto pisał wiele o skrusze Marii Magdaleny. Tymczasem ta święta broniła ludzi przed zarazą i przypominała o rachunku sumienia i żalu za grzech apostazji w czasach przezwagi luteranów. Jej wizerunek stanowił wezwanie do ekspiacji za nieprawości przadków. Na wspomnianym pomniku towarzyszy jej św. Rozalia, orędowniczka zadżumionych, ratująca przed morem w całej Europie od 2. czerwca XVII wieku. Drewniany kościółek w Jablonce nosił do 1787 roku (erekcja parafii) wezwanie św. Marii Magdaleny. Od 1755 roku w ołtarzu głównym znajdował się obraz obu świętych, Marii Magdaleny i Rozalii. Ich kult łączył zatem przydrożny pomnik z miejscową świątynią.

Niedługo później, 26 maja 1753 roku, na Borach, na Roli Albertowej, u wylotu „Furmańskiej Drogi” wiodącej przez pola do Chyżnego, ksiądz Ignacy Jabłoński, zcieciel Marii, rodak miejscowy, ale pleban w dolnoorawskiej Niżnej (1749-1777), ufundował figurę Matki Bożej. Na wysokiej kolumnie stanął posąg Królowej Nieba z Dzieciątkiem, z atrybutami Niewiasty Apokaliptycznej, łączącej w barokowej wersji ikonografię „Assunty” (Wniebowziętej), „Mulier amicta sole” i Niepokalanej Dziewicy. Posąg wyobraża Matkę Bożą w chwale jako opiekunkę Kościoła Zwycięskiego, władczynię Niebios, najwyższą patronkę wiernych. Jest symbolem klęski herezji. Matka Boża ratowała nie tylko „prawdziwą wiarę”, ale odpędzała epidemię, litowała się nad biednymi, pomagała chłopskim rodzinom w każdej niedoli. Triumf katolicyzmu podkreślają reliefy na licu cokołu, św. Anna i św. Ignacy Loyola. Wyobrażenie Rodzicielki Marii, uwielbionej m.in. przez bernardynów, może być tu echem ogniska dewocyjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej (ołtarz w kościele, ważny już w XVII wieku i kaplica przy murach klasztoru 1747 rok). Założyciel jezuitów występuje w podwójnej roli: patrona fundatora i rycerza „Ecclesiae Militantis”. Książ Jabłoński był jednocześnie fundatorem wspomnianego ołtarza głównego w kościele Jablonki (1755)



oraz podobnego w treści pomnika maryjnego w Lipnicy Wielkiej (1759, zob. niżej). W obu miejscach zatrudnił ten sam warsztat rzeźbiarski z Białego Potoku.

W 1762 roku na wyniosłym grzbiecie u granic ról Machayowej i Zacharowej, przy starej „drodże krakowskiej” (tzw. „cesarce”) powstała figura Przemienienia Pańskiego. Obrano dla niej celowo urzekająco piękne miejsce widokowe. Powstała zatem orawska Góra Tabor. Twórcą rzeźby tytułowej był znakomity artysta, a samo dzieło jest unikatem na ówczesnej Orawie, tak co do treści, jak też formy. Po analizie odkrytej przez konserwatorów inskrypcji (subtelnej treści teologicznej) upewniliśmy się co do inspiracji i fundacji znakomitego uczonego i duszpasterza, doktora teologii, wicearchidjakona Górnej Orawy Adama Wilczka, plebana Orawki (1755-1776). Chciał skłonić wiernych do modlitwowej zadumy nad nieskończoną mocą Stwórcy w scenie Objawienia Boskości. Zrozumienie głębszego sensu tego zdarzenia przekraczało jednak możliwości laickiego odbiorcy w wiejskiej parafii. W starym kościele Jablonki istniał boczny ołtarz Przemienienia (być może fundacji Wilczka), od 1789 roku przeniesiony do prezbiterium jako główny, w związku ze zmianą wezwania kościoła świeżo erygowanej parafii (1787). Na licu czworobocznego postumentu wspomnianego pomnika widnieć relief św. Jana Chrzciciela. W ten sposób fundator odwoływał się do *patrocinium* Orawki i zwycięskiego apostołatu.

W 1773 roku w osiedlu U Suwadów, w środku wsi, niegdyś przy ujściu młynówki do Potoku Borowego, dziś w prywatnym ogrodzie, stanął posąg św. Jana Nepomucena, pierwszy w tej wsi fundacji chłopskiej, miejscowego gospodarza Macieja Suwady. Fundacja wypłynęła z typowych okoliczności. Powódź zniosła w pobliżu stary młyn, zatem orędownik miał okiełznać kłnąbrny żywioł. Jest to piękne dzieło baroku proweniencji białopotockiej. Talent artysty widać w układzie i modelunku samej figury, a edukację stylową w rzeźbie aniołków-akolitów, ozdób postumentu i cokołu (sercowe wykroje medalionów, liściaste obramienia, rozetki).

A więc w Jablonce XVIII wieku stanęły dwa pomniki Jana Nepomucena, jeden maryjny i jeden Przemienienia.

Przenosimy się do Lipnicy Wielkiej. Najstarszym zabytkiem jest polichromowana figura drewniana, jedyna w badanym zbiorze, sprowadzona w 1753 roku przez chłopską rodzinę Janowiaków. Wypadało ją koniecznie uwzględnić z uwagi na użytkowanie, funkcje, udział w życiu religijnym wsi. Tę piękną rzeźbę barokową zakupiono bez wątplenia u cechowego snycerza w którymś z pobliskich miast Małopolski. Orawa nie miała bowiem snycerki barokowej na takim poziomie. Rzeźba ukazuje św. Jana Nepomucena, a wstawiono ją do głębokiej wnęki sklepionej kolebką w murowanej kapliczce wieżyczkowej. Kapliczkę ułożono na tzw. Łąkach, na roli Zagrody Niżne, w osiedlu Janowiacy, na południowym skraju wsi, tuż przed brodem przecinającym Czarną Orawę w kierunku Chyżnego (dziś rejon tzw. cofki Jeziora Orawskiego). Dla podróżnych było to miejsce trudne i stale niebezpieczne. Wokół rozpościerały się moczary. Cały te-

ren tworzył bagnistą depresję. Powodzie zdarzały się wielokrotnie, a na wiosnę roztopy nie pozwalały na przejazd. Przy wezbranej wodzie rzeka porwała niejedną ofiarę. Jan Nepomucen był tu niezbędny. Mieszkańcy południowych rubieży wioski czcili go z żarliwością. W dniu patrona, w czasie powodzi, zanoszono modlitwy wotywny, czytano litanie, zbierano się na śpiewy w Dniach Krzyżowych. Do tej pory okoliczni mieszkańcy gromadzą się przy kapliczce na różaniec i na „majówki”. Każdy wędrowiec poczytywał sobie za obowiązek zmówienie pacierza „przy świętym Janie”, a przecież drogę tę przemierzali w dawnych latach przekupnie, pielgrzymi i zbiegowie.

Parę lat później, 27 września 1759 roku, wspomniany już ksiądz Ignacy Jabłoński ufundował figurę maryjną na głównym targowym placu wsi, w pobliżu kościoła, jeszcze wtedy drewnianego. Była to w istocie kompozycja św. Rodziny, ale z dominantą treści maryjnej. Jabłoński ściągnął mistrza – twórcę figury na Borach, który zastosował podobną formę. Na wysokiej kolumnie stanęła Królowa Nieba – Niepokalana. Na trzonie kolumny umieszczono płasko-rzeźbę Salwatora w rzadkim ujęciu apollinińskiego młodzieńca z krzyżem przynajętym czaszkę Adama. Na licu cokołu rzeźbiarz wykuł relief św. Józefa. Maryjny patronat nad wspólnotą katolicką wzbogacił tu wątek pokonania grzechu i śmierci przez Mękę i Zmartwychwstanie i koncepcja Dobrej Śmierci. Bez wątplenia św. Józefa kojarzono też jako orędownika rękodzielników i w ogóle ludzi ciężkiej pracy, a jego kult w drugiej połowie XVIII wieku jako żywiciela Jezusa stał się rozwijał. Pomnik dominował w centrum wsi, w otoczeniu targowych ław i kramów. Parafialna wspólnota oglądała go stale nie tylko z okazji handlu, ale też po każdej mszy, w czasie zebrania gromadzkich i rozmaitych świąt. Tu również przypatrywano się urzędowym karom i egzekucjom. Dla hultajów stał tu przegierz, dla ładacznic „gnatki”, dla nieposłusznych poddanych dyby. Jednak zbrojnicza geneza tego zabytku, umocowana w protokołach wizytacyjnych.

Dnia 25 września 1761 roku powstał w Lipnicy Wielkiej pomnik pobożności o historii chyba najbardziej zawikłanej, ale bogatej treści. Ówczesny administrator lipnickiej parafii (erygowanej w 1757 roku) ksiądz Ignacy Wilczek oraz miejscowy gospodarz Jakub Lichosyt ufundowali czworoboczny postument, pozbawiony dziś pierwotnego zwieńczenia, a poświęcony, wedle inskrypcji, Apostołowi Jakubowi Większemu, patronowi współfundatora, opiekunowi pielgrzymów i wędrownych kupców. Reliefowy wizerunek Apostoła w stroju pątniczym zdobi front tego słupa. Na ścianach bocznych widnieją reliefowe przedstawienia Ewangelistów: Łukasza (patrona parafii) i Marka (narratora misji Jana Chrzciciela, patrona Orawki). Z tyłu odnajdziemy płaskorzeźbę pokutującej Marii Magdaleny, której wymowę ideową już przytoczyłem. Pomnik znalazł się w miejscu szczególnie w społecznym krajobrazie wsi. Było to rozstaje dróg pośrodku wsi. Stąd wiodły dawne szlaki do Rabczyc i Lipnicy Małej. Kiedyś mieściło się tu handlowe centrum wioski – sklepy i zajazdy. Stała też w pobliżu dostępna

publicznie studnia z żurawiem. W takim otoczeniu łatwo było wspomnieć o patronie wędrowców. Kultową rangę pomnika wzbogacono jednak dzięki przeniesieniu z pobliskiej parceli za rzeczką Lipnicą, koło dawnej przepływu młynnej, figury św. Jana Nepomucena i ustawienie jej na szupie „Jakubowym”. Figura „Nepomuka” powstała w 1780 roku również na zlecenie Lichosytów i z początku była ustawiona w osiedlu Spółstwo u Jurków przy młynie. Okoliczności translokacji nie są znane. W każdym razie dodatkowy orędownik sprawował pieczę nad mostem na rzece, studnią podróźnych, rozdrożem w cztery strony świata, wspomagając Apostoła. Pomnik „Jakubowy” robił zdolny artysta białopotocki. Figura wieniąca również wyszła spod dłuta wytrawnego rzeźbiarza z tego środowiska.

Ostatnia z zachowanych osiemnastowiecznych figur w tej wsi to wielki krucyfiks na cmentarzu przykościelnym, wzniesiony po 1770 roku. Upamiętniał miejsce, na którym stał drewniany kościółek, najpierw filialny luteranów (1627-1727), następnie filialny katolicki (1727-1757), wreszcie parafialny (1757-1770). W latach 1762-1770 ówczesny pleban Wojciech Zubrzycki (1762-1784) zbudował murowany kościół stojący do dziś. Niewątpliwie tenże pleban był inicjatorem wzniesienia krzyża na placu kościelnym. U stóp Ukrzyżowanego umieszczono wypuklorzeźbę Matki Bożej Bolesnej przebitej Mieczem Bolesci. Pomnik tej treści (*Passio et Compassio*), w takim właśnie kształcie, rozprzestrzeniały się na Orawie od pierwszej ćwierci XIX wieku. Ten zatem jest na naszym terenie prototypem.

W Lipnicy Wielkiej XVIII wieku mamy zatem dwa pomniki Jana Nepomucena, jeden maryjny i jeden poświęcony Męce Pańskiej. Jest to układ bardzo podobny do zabytków Jabłonki.

Także w Podwilku zachowały się cztery figury kamienne z XVIII wieku. Najstarszą jest rzeźba św. Anny uczącej czytać małą Marię, temat pełen wdzięku wcale niezadki w sztuce barokowej regionu, podejmujący liryczny nurt czci maryjnej. Jak wspominałem, kult św. Anny rozszerzał się wraz z misyjnymi sukcesami bernardynów, a na terenie orawskim mógł zawsze czerpać inspirację z Kalwarii Zebrzydowskiej, choć istniało wiele ognisk jej czci także na Żywiecczyźnie, Podhalu i Sądecczyźnie. Wspomniana rzeźba pojawiła się w 1724 roku na Kuligowej Górze, przy polnej drodze biegnącej do Orawki. Pierwotnie wolno stojąca pod niebem, dziś jest ciasno obudowana kapliczką domkową. Zachował się piękny staropolski napis wotywny, wskazujący narodowe oblicze księży i miejscowych osadników, być może ułożony przez ówczesnego plebana Podwilka (1723-1741), znanego nam już Jana Grotowskiego, równoległe plebana w Orawce (1723-1754), wcześniej kapelana (wikarego) w Orawce (1713-1718) i plebana w Niżnej (1719-1724). Byłaby to *sui generis* jego inauguracja fundacyjna na Górnej Orawie a trzeba dodać, że był to duszpasterz przedsiębiorczy i sumienny. Rodzinną intymnością wyobrażenia w tej kapliczce pogłębia relief na licu cokołu, ukazujący św. Józefa z Dzieciątkiem. Całe to dzieło należy do najlepszych wytworów kamiennej rzeźby barokowej z kręgu Białego Potoku.

Wspaniały jest też kolejny pomnik, tym razem ku czci Współmęki, słynna Pietà na Danielkach, fundowana 12 czerwca 1749 roku, niewątpliwie przez ówczesnego plebana Twardoszy (1738-1755), a potem Orawki, wicearchidiakona Górnej Orawy, uczonego teologa Adama Wilczka. Fundator wybrał „prywatne” miejsce, na gruntach swej szlacheckiej rodziny powrońcenijskiej sołtyśniej, w osiedlu Danielki, jednak koło dawnego traktu państwowego („cesarki”). Dzisiaj jest to urokliwe, lesiste ustronie z grzbietową łąką (niestety naruszone budową w 1992 roku „nowoczesnej” kaplicy mszalnej), kiedyś był to odcinek drogi publicznej Węgry-Polska. Jako pleban Twardoszyzna Wilczek zlecił temu samemu warsztatowi z Białego Potoku wykonanie dwóch Piet, w mieście swej parafii oraz „u siebie”, na rubieży Podwilka, przy czym Pietà twardoszyńska ma bogatszy program ideowy, wyrażony w płaskorzeźbach cokołu. Front cokołu pomnika na Danielkach ozdabia tylko jedna scena pokuty Marii Magdaleny. Właśnie Adam Wilczek był, jak pisałem gdzie indziej, autorem koncepcji umieszczenia tej sceny na cokołach kilku figur przydrożnych jako przestrogi dla potomków apostołów i w ogóle dla grzeszników, jako wezwania do skruchy, pokuty i wiary w miłosierdzie Boże.

W samym centrum Podwilka, dziś w ogródku posesji nr 285, kiedyś bliżej gościńca, naprzeciw starej plebanii, stała 1 czerwca 1759 roku figura maryjna. Matka Boża z Dzieciątkiem depce węża oplatającego glob, a więc powraca myśl ratunku przed złem wypatrywanego u Niepokalanej Dziewicy, Królowej Nieba, pocieszycielki strapionych. Na ścianach czworobocznego słupa-postumentu wyżłobiono płyciny zajęte przez reliefowe wizerunki świętych: od frontu Maria Magdalena pod krzyżem Golgoty, z tyłu Jan Nepomucen, z boków Łucja i Apolonia. Wynowa oczywista, elementem oryginalnym jest wprowadzenie męczennicy, której dzień wiąże się w wiejskim cyklu obrzędowym z obecnością złych duchów, czarami i „zamawianiem”, oraz patronki „od bólu zębów”, może z indywidualnego wyboru nieznanego fundatora. Pomnik jest dobrym przykładem możliwości kamieniarzy białopotockich „średniego kalibru” jako owoc typowej produkcji tego okresu, późnego baroku na Orawie.

Nad Potokiem Bukowińskim, poniżej tzw. cmentarza szlacheckiego stoi szlachetna w kształcie, nieduża figura św. Jana Nepomucena, wzniesiona 12 października 1773 roku na wysokim, czworobocznym słupie. Jest to świetna robota barokowego artysty. Z gracją umieszczono ozdoby postumentu i cokołu „campanule” i liściaste wieniec medalionowych płycin. Figurę tę poleciła zapewne wnieść rodzina Wilczków albo ówczesny pleban Michał Bergam (1761-1776).

W Podwilku XVIII wieku rozrzut tematyczny jest więc duży, ale jednak przeważa ikonografia maryjna.

W Chyżnem najstarszą figurę przydrożną znajdziemy daleko za wsią, przy dzisiejszej szosie E7 w kierunku Trzciancy, od drugiej połowy XVIII wieku „nowej drodze” publicznej, wiodącej na tym odcinku Górnej Orawy. Chłop Jan Baraniak ufundował tam 23 października 1760 roku ogromny posąg Maryi Niepo-



kalanego Poczęcia, wykonany zresztą w manierze, którą można nazwać „ekspresyjnym prymitywem”. Fundator złożył dotację wysokości 36 florenów jako kapitał oprocentowany. Na naprawy pomnika można było wykorzystać 6% sumy rocznie. W niszy, na licu postumentu, znajduje się relief św. Jana Nepomucena, na licu cokołu reliefy św.św. Sebastiana, Rocha i Rozalii (śpiącej na skale z krzyżem w ręku). Tylną ścianę postumentu zajmuje wizerunek Jana Chrzcziciela, tylną ścianę cokołu święci Andrzej i Józef z Dzieciątkiem. Pomnik ten kumuluje wszystkie wątki dewocyjne, popularne na Orawie: patronat maryjny, orędownictwo w łuku przed topielą i zarazą, gloryfikację apostołatu katolickiego.

Rok później, 19 maja 1761 roku, przy ulicy wiejskiej, na Roli Króźlakowej, stanęła figura Zbawiciela fundowana przez Macieja i Jana Króźlaków z dotacją 6 florenów. I tu również postument zdobią liczne reliefy: Matka Boża przebita Mieczem Bolesci, niżej klekający Maciej Apostoł (patron współfundatora), po bokach św. Florian gaszący pożar i św. Marcin chroniący zebra. Pomnik dedykowano zatem cudowi Zmartwychwstania, nie zapominając o Współce, ratunku przed ogniem i patronach osobistych (św. Marcin chronił parafię w Podwilku).

W 1778 roku, w dole wsi przy tejże ulicy, w drewnianej dzwonnicy „na Anioł Pański”, w głębokiej niszy, dziś oszklonej, gospodarz Maciej Sikora fundował kamienną półfigurę Matki Bożej Częstochowskiej, ustawioną na parapacie mensy. Był to dowód pątniczego kultu jasnogórskiego. Przy dzwonnicy urządzano nabożeństwa majowe, modlitwy różańcowe i ołtarz na Boże Ciało. Stąd musiały wyruszać pielgrzymki częstochowskie Chyznian. Tu również pielgrzymi dziękowali Matce Bożej za szczęśliwy powrót. I w Chyźnem XVIII wieku dominuje zatem dewocja maryjna zastygła w kamiennej rzeźbie.

W Orawce obie osiemnastowieczne figury powstały w 1758 roku. Przy kościele wspomniany wielokrotnie pleban Adam Wilczek fundował posąg Matki Bożej z Dzieciątkiem, ale z atrybutami Niepokalanego Poczęcia, na kolumnie korynckiej. Na wolutach-konsolach bocznych umieszczono figury św.św. Floriana i Donata, na licu cokołu relief pokutującej Marii Magdaleny, z tyłu św. Rozalii. Jest to pomnik triumfu katolickiego i zarazem puklerz obronny. Miał chronić przed wrogami wiary, epidemią, burzą i pożarem. Zgodnie z programem Wilczka przypominał też o koniecznej pokucie za dawne odstępstwo tych, którzy nie zdołali wytrwać w wierności dla Rzymu. Jest świetną ilustracją pojęcia „kontraktu wotywnego” w modelu życia religijnego owej epoki w środowisku wiejskim. Pomnik ten wykonał warsztat pracujący przy Pietach fundacji Wilczka.

Nieco niżej, nad rzeką, na ziemi parafialnej, koło drogi przez Groń do Zubrzyicy Dolnej, stanęła figura Jana Nepomucena. Na froncie postumentu zjawiał się Michał Archanioł, z tyłu św. Barbara, na froncie cokołu św. Piotr, z tyłu św. Jan Chrzcziciel. Myśl ideowa biegnie tu podobnym torem. Zwracano się o ratunek przed żywiołami wody, szukano obrońcy przed inwazją diabła, modlono się o dobrą śmierć i ocalenie przed zarazą, o wytrwanie przy Stolicy Apostolskiej. Fundator nie jest znany, ale zapewne był nim również pleban.

Pojedyncze pomniki z omawianej epoki odszukamy w Zubrzyicy Dolnej i Lipnicy Małej. W tej pierwszej wiosce, na ziemi soltysiej, przy głównej drodze, fundatorem okazał się, w 1760 roku, miejscowy rodak z rodu soltysów-zasadźców, wspomniany już Wojciech Zubrzycki, pleban Rabczyc (1730-1763) i Lipnicy Wielkiej (1762-1784). W rodzinnym gospodarstwie zostawił figurę Trójcy Św., przepyszne barokowe dzieło mistrza z Białego Potoku, z reliefem Maryi Wniebowziętej na licu postumentu. Jest to kapłański pomnik wotywny, pomnik ufności w niewzruszoną moc Kościoła.

Na koniec zostawiłem nader tajemniczy obiekt w Lipnicy Małej. W środku wsi, w pobliżu nowego i niestety dość szpetnego w formie kościoła, znajduje się murowana kapliczka domkowa, z wyrutą datą „1610” nad drzewiczkami. Data jest nieporozumieniem. Nie dotyczy ani kapliczki, ani rzeźby w jej wnętrzu, a jedynie przypomina czasy trudnych „narodzin” samej wioski. Niemniej w środku odnajdziemy kamienny Upadek pod Krzyżem, ustawiony na kamiennej mensie z antepedium dzielonym ślepyimi wnękami. Według lokalnej tradycji był to pierwszy „stół ofiary mszalnej” w czasach prześladowań luteranckich (a więc do 3. kwietnia XVII wieku). Przekaz z 1798 roku, z powołaniem na dokument biskupiej kurii spiskiej, poświadcza, że figura znajdowała się w drewnianej kaplicy, którą postanowiono przerobić na murowaną. Ta z kolei przekształciła się w apsydę nowego kościoła filialnego (rozebranego w czasie II wojny). Był to zatem główny obiekt kultowy we wsi. Bez wątpliwości lipnicki Upadek jest echem pątniczego kultu krzewionego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Pamiętajmy jednak, że figury trzech Upadków powstawały tam w długim przeciągu czasu. Kaplica drugiego Upadku powstała już w latach 1615-1616, pierwszy – po 1632 roku. Największą czcą cieszyła się kaplica Trzeciego Upadku, fundowana dopiero w 1754 roku. Niemniej, w kopcach dla wiejskich kaplic na szlakach pielgrzymich nie wzorowano się jedynie na tej najpóźniejszej rzeźbie. Figura lipnicka nie poddaje się łatwo baczniejszemu oglądzinom, gdyż jest umieszczona w ciastym i ciemnym wnętrzu kapliczki. Niemniej w lipcu 2004 roku udało mi się dokonać odczytu napisu fundacyjnego na bocznej ścianie cokołu (od strony stóp Chrystusa). Ślady napisu na drugiej ścianie bocznej cokołu są już zupełnie nieczytelne. Fragment ocalony dotyczy chronologii fundacji. W dacie rocznej, w sposób zupełnie unikalny, dwie ostatnie cyfry zapisano w stylizacji gótyckiej z XV wieku. Napis ten brzmi w tłumaczeniu: „Dnia 11 października Roku Pańskiego 1747”. A zatem wzorem dla Upadku z Lipnicy Małej mogły być jedynie Pierwszy lub Drugi upadek z Kalwarii Zebrzydowskiej. To zagadnienie chcę ująć w osobnym artykule.

P.S. W 2003 roku władze gminy Jabłonka wyznakowały „szlak solny”, czyli dawną drogę publiczną (używaną do drugiej połowy XVIII wieku) łączącą Polskę i Węgry na terenie Górnej Orawy. Na odcinku między Orawką a Podwilkiem został on wytyczony połą drogą przez Kuligową Górę, a zatem to figura św. Anny znalazłaby się przy tej drodze, a nie Pietą na Danielkach. Bez weryfikacji archiwalnej ta rekonstrukcja „szlaku solnego” budzi jednak poważne wątpliwości

## Bibliografia T.M. Trajdos a o figurach omawianych w artykule

1. *Dzieje i kultura Orawy*, Kraków 1993.
2. „Góra Tabor” w *Jablonce znów przemówiła*, „Orawa”, 1999, nr 37, s. 93-94.
3. *Jurysdykcja kościelna w Chyżnem przed erekcją parafii (1787)*, „Rocznik Orawski”, 1997, t. 1, s. 77-79.
4. *Maria Magdalena pokutuje*, „Płaj”, 1993, t. 7, s. 38-60.
5. *Obroncy przed zarazą na Górnjej Orawie*, „Orawa”, 2001, nr 39, s. 45-50.
6. *Parafia w Chyżnem w świetle najstarszych wizytacji*, „Orawa”, 1993, nr 26-30, s. 12-13, aneks: *Figury kamienne w Chyżnem*, s. 20-26.
7. (współaut. J. Pilchowa) *Figury kamienne we wsi Lipnica Wielka na Górnjej Orawie*, „Nasza Przeszłość”, 1992, t. 78, s. 243-290.
8. (współaut. J. Pilchowa) *Katalog figur kamiennych w Jablonce*, „Orawa”, 1996, nr 34, s. 83-108.
9. *Początki parafii katolickiej w Jablonce*, „Orawa”, 1994, nr 32, s. 12-20.
10. *Przydrożne figury kamienne w życiu religijnym wsi Górnjej Orawy*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, 1999, t. 3, s. 103-114.
11. *Ratujemy orawskie figury*, „Orawa”, numer jubileuszowy, 1993, s. 114-116.
12. *Wizytatorzy o figurach kamiennych w Orawce i Lipnicy Wielkiej*, „Rocznik Orawski”, 1997, t. 1, s. 83-90.
13. *W kręgu wiary i nadziei*, „Orawa”, 1996, nr 34, s. 109-122.
14. *Z przeszłości Lipnicy Wielkiej*, [w:] *Lipnica Wielka na Orawie*, Kraków 1992, s. 42-46.

## BABIA GÓRA W LITERATURZE PIĘKNEJ

Jolanta Jurek

Stanisław Bourdelle-Zawojski  
i jego góralski poemat o Zawoi i Babiej Górze

*Ale śpiywom tak jak umiom, niek ludzie słuchajom  
A cy ładnie cy nieładnie niek już lozsządajom<sup>1</sup>*

Magia piękna Babiej Góry od lat urzeka nie tylko turystów, ale działa również mocno na tutejszych mieszkańców. Dla wielu z nich stała się tematem twórczości: rzeźby, malarstwa, poezji i prozy. „Babiogórskich” motywów pełno też w ludowych legendach, pieśniach, wierzeniach. Urok Królowej Beskidów, jak często nazywa się Babią Górę, spowodował także, iż przeszło ćwierć wieku temu powstał jedyny w swoim rodzaju pisany gwara poemat zatytułowany przez autora, zwojanina Stanisława Bourdelle-Zawojskiego, *Pod Sokolicom*. Sokolica to, jak wiadomo, jedna z kulminacji (1367 m n.p.m.) w głównym grzbiecie Babiej Góry, od północy opadająca stromo ku wsi Zawoja. Autor odważnie przelał na papier swoje myśli wyrażone pisaniem gwara wierszem. Odwaga jego polegała nie tylko na tym, że podjął trud napisania książki, chociaż nie posiadał stosownego wykształcenia, ale także na posłużeniu się babiogórską gwara, co w dobie zwalczania regionalnych tradycji, w latach 60. XX wieku było zabiegiem niepopularnym, skazującym często utwór na zapomnienie.

Gwara górali babiogórskich zaprezentowana w *Pod Sokolicom* ujmuje czytelnika swoją urodą, pomimo usterek natury ortograficznej i braku konsekwencji w jej zapisie. Ponieważ już wówczas wiele użytych przez autora wyrażen było archaicznych i zrozumiałych tylko dla starszych mieszkańców wsi podbabiogórskich, autor zaoptał swój poemat w słowniczek wyrażen gwarowych, stanowiący dzisiaj cenny materiał dla językoznawców. Szkoda tylko, że zapis nie zo-

<sup>1</sup> Stanisław Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom. Wstęp*, [mnp.], Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Dział Rękopisów, sygn. 236/73.



stał opracowany w wersji fonetycznej, gdyż wówczas byłoby można rozkoszować się także melodyką i rytmem strof.

Stanisław Bourdelle-Zawojski był postacią ciekawą i nieprzeciętną. Urodził się w Zawoi 24 maja 1913 roku w średniozamożnej rodzinie tutejszych gospodarzy jako syn Jana Zawojskiego i Julianny z domu Zajac. Dziadek Stanisława, jak wynika z ksiąg parafialnych Zawoi, nosił jeszcze nazwisko Burdyl. Był to jeden z najstarszych rodów osiadłych w północnych podnóży Babiej Góry (pierwotnie nazwisko to brzmiało Burdel). Jego etymologia wywodzi się z języka staro-rumuńskiego, gdzie słowo to oznaczało *zagrodę, koszar dla owiec*, a także *szopę, szalas*. Burdel jest więc najprawdopodobniej nazwiskiem o włoskich korzeniach. Późniejsze nacechowanie pejoratywne wyrazu określającego również „dom schadzek” przyczyniło się do podjęcia decyzji przez ojca Stanisława, w wspomniany już Jana, o zmianie nazwiska na Zawojski. Stanisław pełen zrozumienia i szacunku dla tradycyjnej kultury przodków, wrócił częściowo do dawnego rodowego miana nadając mu nową pisownię Bourdelle (ewidentnie wzorowana na języku francuskim) i dodając do niego równocześnie przyjęte przez ojca nazwisko Zawojski. Obecnie potomkowie posługują się tylko formą Zawojski.

Rodziny dom Stanisława oznaczony numerem 1 stał w Zawoi W Zelczy, co może dodatkowo świadczyć o tym, że była to jedna z pierwszych osiadłych tu rodzin. Stanisław, jak wszystkie tutejsze dzieci, edukację rozpoczął w miejscowej szkole podstawowej, przez cały czas pracując równocześnie w gospodarstwie rodziców. W wieku dwudziestu lat ożenił się ze Stefanią Porebską z Pleszowa koło Krakowa. Zapis ślubu figuruje w zawojskich księgach parafialnych pod datą 12 października 1933 roku. Z małżeństwa tego przyszło na świat troje dzieci: Adam, Kazimiera i Stefan.

Stanisław Bourdelle-Zawojski już jako młody człowiek wykazywał rzadkie wówczas zainteresowania kulturą ludową i tradycjami rodzinnej miejscowości. Pokusił się nawet, co było nieraz przez miejscowych traktowane jako nieszkodliwe dziwactwo, o gromadzenie pamiątek i eksponatów, głównie przedmiotów codziennego użytku, wyrobów rzemieślniczych itp. Wielka szkoda, iż po jego śmierci, ta z móżolem zgromadzona kolekcja nie została przekazana do muzeum etnograficznego lub do podobnej placówki i uległa rozproszeniu.

Od początku interesował się też literaturą. Pomimo braku odpowiedniego wykształcenia (z zawodu był elektromonterem), posiadał niewątpliwy talent pisarski. Swoje utwory pisał ręcznie, ozdabiał własnymi i to dość dobrymi ilustracjami, rzeźbił nawet drewniane okładki na swoje *książki*, jak je nazywał. Tak przygotowany utwór przysłał potem cierpliwie od jednej do drugiej redakcji z prośbą o druk, lecz wszędzie spotykał się z odmową.

W latach 60. XX wieku, kiedy powstały jego pierwsze poważniejsze prace, podkreślanie religijnego charakteru obrzędów ludowych było źle widziane przez władze komunistyczne, a utwory S. Zawojskiego pełne są aspektów wiary, cytatów z *Biblii* itp. To właśnie, jak się wydaje, było główną przyczyną niepowodzeń

jego starań o druk. W tym czasie ukazywała się przecież ludowa proza i poezja, będące często pokłosiem konkursów na twórczość ludową, ale zawsze były to „dzieła” na wskroś świeckie. Druku doczekały się tylko legendy o Babiej Górze zamieszczone w 1968 roku w krajoznawczym periodyku „Poznaj swój kraj”<sup>2</sup>, (przedrukowały je w 1974 „Karpaty”<sup>3</sup> – pismo poświęcone problematyce karpackiej), zaś gazeta „Zielony sztandar” drukowała w 1972 roku fragmenty poematu *Pod Sokolicom*.<sup>4</sup> W późniejszych latach już nikt nie podjął się drukowania utworu S. Zawojskiego, pomimo wspaniałych recenzji, pisanych często przez osoby znane i cenione w literackich kręgach.

S. Bourdelle-Zawojski zmarł 26 lipca 1985 roku w Suchoj Beskidzkiej. Spoczywa w Zawoi Centrum na tzw. dolnym cmentarzu. Dopiero w 1996 roku, dziesięć lat po jego śmierci, regionalna zawojska gazeta „Pod Diabłakiem” wydrukowała obszerne fragmenty poematu *Pod Sokolicom*.<sup>5</sup> Wcześniej, w tym samym piśmie, ukazała się w trzech odcinkach legenda *O Grzesku i diable*.<sup>6</sup>

Nigdy nie wydrukowany w całości poemat *Pod Sokolicom* autor przekazał w formie rękopisu do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.<sup>7</sup> Dołączając do niego recenzje, pochwały oraz listy znanych w środowisku twórczym osób, do których zwracał się na przestrzeni wielu lat z prośbą o pomoc w opublikowaniu tego utworu. Często do listów tych dołączone są dowcipne komentarze autora pisane gwarą. We wspomnianej korespondencji znaleźć można odmowy druku m.in. z Zarządu Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak”, Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wydawnictwa Literackiego z Krakowa, Grupy Literackiej „Gronie” działającej na Podbeskidziu, a także odmowne pisma z gabinetu Ministra Kultury i Sztuki, czy promującego w owych czasach twórczość mieszkańców wsi, wydawnictwa „Zielonego Sztandaru”. Znajdują się tutaj również pochlebne recenzje i opinie o przedstawionym dziele. Z korespondencji tej wynika jasno, że autor *Pod Sokolicom* trafił na okres niesprzyjający tego rodzaju twórczości. Gdyby S. Zawojski dożył lat 90. XX wieku i ówczesnego rozkwitu prasy regionalnej, promowania „małych ojczyzn”, mody na regionalizm, na pewno doczekałby się druku swoich utworów. Być może właśnie Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich byłoby pierwszym wydawcą jego *książki*, jak nazywał swój poemat *Pod Sokolicom*.

<sup>2</sup> S. Bourdelle-Zawojski, *Z legend babiogórskich*, „Poznaj swój kraj”, 1968, nr 6, s. 12.

<sup>3</sup> S. Bourdelle-Zawojski, *Z babiogórskich legend*, „Karpaty”, 1974, z. 2, s. 102 i 104.

<sup>4</sup> S. Bourdelle-Zawojski, *Pod Sokolicom*, „Zielony sztandar”, 1972, nr z 23.01.1972, s. 4.

<sup>5</sup> S. Bourdelle-Zawojski, *Cudok*, „Pod Diabłakiem”, 1996, nr 2, s. 1 i 9.

<sup>6</sup> S. Bourdelle-Zawojski, *O Grzesku i diable*, „Pod Diabłakiem”, 1991, nr 3 (4) luty, s. 7; nr 3 (4) marzec, s. 6; nr 5 (6) maj, s. 7.

<sup>7</sup> List S. Bourdelle-Zawojskiego, którym przekazuje Bibliotece Jagiellońskiej *Pod Sokolicom* jest dołączony do w/w poematu; nosi datę 12 maja 1973.

*Pod Sokolicom* została ukończona w grudniu 1970 roku. Liczy 164 strony maszynopisu (plus trzy strony nie numerowane na początku i jedną na końcu) i jest w większości pisana wierszem. Cała kompozycja utworu, m.in. podział na tzw. *pieśni*, zdradza zafascynowanie autora poezją romantyczną, wzorowanie się na takich dziełach klasyków romantyzmu jak np. Adam Mickiewicz. Rozpoczyna go motto – cytata podpisany: *Axel Munthe. Księga z San Michele* i jednostronnicowy wstęp, po którym następuje inwokacja oraz wprowadzenie: *Od autora*. Następnie część to *Pieśni nieskończone* oraz 11 *Śpiwani*. Na końcu autor umieścił wspomniany już słownik wyrażeń gwarowych i list do redakcji „Gazety Krakowskiej” z datą 10 marca 1973 roku.

Inwokacja rozpoczynająca utwór, to skierowana do Matki Bożej prośba, głównie o opiekę nad Stanisławem i jego rodziną. Początkowy zwrot: *Panińeczko Przenajświętsza Matko Bosko Święto*<sup>8</sup> nawiązuje wyraźnie do *Wielkiej Inwokacji* A. Mickiewicza z *Pana Tadeusza* (*Panno Święta co jasnej bronisz Częstochowy...*). Następnie autor rozwija wątek modlitwy do Matki Bożej, opisując powszechny do dzisiaj w północnych podnóży Babiej Góry zwyczaj odprawiania nabożeństw majowych przy licznych tu przydrożnych kapliczkach. Zapewnia Najświętszą Maryję Pannę o wierności wierze i Kościołowi, zarówno młodych jak i starych, mieszkańców tego regionu:

*Bądź nom zawsze ku pomocy i kazdy potrzebie  
Abyś nasych dróg w górach strzegła by my śli do Ciebie  
Widz o Pani ze tu w górach Ciebie my kochomy  
I Posłuchoj Panno Święta jak Ci tu śpiwomy*<sup>9</sup>

Majowym pieśniom śpiewanym przy kapliczkach wtóruje przyroda:

*Las jaze się tu dziwuje i kec śpiwać z nami  
I choć echem łodpowiada: Módl się i za nami*<sup>10</sup>

Zakończenie tej części utworu stanowi pierwszoosobowy zwrot z prośbą o wytrwanie w wierze:

*By Cie kochali już wszyscy na tej nasej ziemi  
A jo Byk Cie jaknajwięcy kochol Matko z nimi.*

Następujące po inwokacji, wprowadzenie *Od autora* jest nie pozbawiona humoru i góralskiej filozofii opowieścią autora o perypetiach związanych z pisaniami przez niego *książki*. Opisuje tu m.in. rady, jakich udzielała mu żona Stefania i różne zabiegi, jakie podjął, aby jego praca została wydrukowana. Jest tu np. opowieść o trudach związanych z zakupem maszyny do pisania i mozolnej nauce pisania na maszynie. W tej części zamieszcza również wspomnianą wyżej

<sup>8</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 2.

<sup>9</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 2.

<sup>10</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 2.

korrespondencję związaną z prośbami o druk, kierowaną do różnorodnych instytucji oraz recenzje pracy. Pochwalną recenzję wystawił poematowi *Pod Sokolicom* np. Roman Rosiak ze Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, Zdzisław Maria Okuljar – prezes grupy literackiej „Gronie”, Krzesław Stokłosa, wielki miłośnik Babiej Góry, wówczas wykładowca na jednej z krakowskich uczelni. R. Rosiak tak pisze w swojej recenzji:

Przedstawiona do oceny praca Stanisława Bourdelle-Zawojkiego pt. *Pod Sokolicom* zasługuje na wyjątkowe potraktowanie. Stanowi, bowiem jeden z najbardziej autentycznych zabytków samorodnej twórczości ludowej, która czerpie wzory wyłącznie z przeszłości. Autor tej epopei (!) oparł się na takim arcydziele jak *Pan Tadeusz* i wzorem wieszczki postanowił namalować bogaty pejzaż wsi rodzinnej, ukazać jej piękno, przeszłość i teraźniejszość.

*...O ile najczęściej ganimy autora za niewolnicze naśladownictwo, o tyle tutaj trzeba przyznać poecie, że wybór wzorca i umiejętność właściwego posłużenia się nim wyszły utworowi na dobre. Niewątpliwą zaletą dzieła jest bogactwo materiału: opisy okolicy, chaty góralskiej, zwyczajów i obrzędów, wspomnienia z dzieciństwa, fragmenty autentycznych pieśni Harnasiów itp. Wartość utworu podnosi piękna, nie skalana naleciałościami języka literackiego gwara góralska...*<sup>11</sup>

*Wprowadzenie* to jednak nie tylko prezentacja autora i jego wysiłku twórczego oraz problemów z wydaniem *książki*. Jest tu zamieszczona także piękna opowieść o sprawiedliwym sędzię odbywającym się u bram raju. Święty Piotr uchyła bram niebieskich tym tylko, którzy pokażą swoje spracowane ręce – dowód uczciwego życia. Jednocześnie jest to hold złożony pracowitej żonie autora:

*A kie już przyjdzie tyn czas ze moji Żonie popatrz na rece Świnynty Pieter to jo zaroz koze Janiolowi zaprowadzić do samego Pana Jezusa. A kie tam już będzie zona moja kochona to i lo mnie nie zabocy bo łobrotno jes.*<sup>12</sup>

Cytowana puenta wskazuje na typowo chłopskie wyrafinowanie; jeszcze po śmierci żona powinna dbać o męża i mimochodem załatwić mu zbawienie.

Kolejna część poematu, rozpoczynająca się od strony nr 33, to wspomniana już *Pieśni Nieskończone*. Poprzedza ją cytata z *Księgi Rodzaju 1 14-16*, zaczynająca się od słów: *I rzekł Bóg: niech się stana światła na sklepieniu...* Opowiada ona m.in. o pojawieniu się „proroka” Dantego we współczesnym świecie. Pierwsze strofy to pochwała nieskończonego piękna przyrody i Boskiego dzieła.

*Nie ma bowiem miary Dzielom które Pan Bóg stworzył  
By w bojaźni i z miłości czelek się przed Nim korzyl.*

<sup>11</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 10.

<sup>12</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 31.



*On poczynił światy w górze i słońc bezmiar krocie  
Tak błyszczące w firmamencie jak skapane w złocie  
Nikt zrachować ich nie może bo w nich końca nie ma  
A wśród nich jak Królowa nasza święta Ziemia.<sup>13</sup>*

Dalej następuje apokaliptyczna wizja Sądu Ostatecznego skierowana do tych, którzy niegodnie korzystali z Bożych darów. Opowieść o kregach piekielnych ukazuje m.in. karę, jaką poniosą kobiety dokonujące aborcji:

*Jest tam Krąg ów – szepnął Dante – straszliwie ponury  
Gdzie wśród mrozu ognia wichru cierpią Ziemi córzy  
Co w żywocie swoim – w hańbie – grób noszą dziecięcia  
Zabitego w łonie swoi ma Boga Jagnięcia  
I tam wyją rykiem gromów te Furyje Straszliwe  
Wolając na córzy Ziemi Matki niegodziwie:  
Na nic wasze żale straszne co tu zawodziacie  
Bo dziecię miłości waszej nigdy nie ujrzycie.*

Właściwa część poematu to *11 Śpiwian*. Określenie to autor zaczerpnął z rodzimej tradycji wspólnych śpiewów w chałupach, w długie zimowe wieczory, towarzyszących różnym pracom gospodarskim, jak przedzenie, skubanie pierza itp. Jest to podzielona na poszczególne pieśni historia miłości dwojga młodych – Jędrusia i Jantosi. Dzieje ich wzajemnego uczucia uwieńczone weselem stały się dla autora okazją do zaprezentowania niemal całej kultury ludowej mieszkańców Zawoi, z historią tutejszych góralskich rodów włącznie. Są więc opisy codziennego życia zwojan, chat, prac gospodarskich, a także zwyczajów, obrzędów, wierzzeń itp.

*Śpiwanie I* jest pochwałą rodzinnej ziemi, wyraża zachwyt nad pięknem przyrody babiogórskiej.

*O Zawojo! Drogo zymio, Cudno lokalico  
Nima nika tobie równej, większość jak Stolica  
Twoje góry malowane żywicą pachnące  
Wody twoje jako kryształ daleko słynące  
W tej Twojej Babiej Górze śpiją skrzydlaci Rycerze  
Szyszaki na ich głowach i żelazne pancyrze.<sup>14</sup>*

Dalej narrator wprowadza czytelnika w obejście *honornego gazdy Janka łod Topora z Policzy* (Podpolic – części Zawoi). Podaje opis wyglądu tradycyjnej chałupy zawojskiej, tzw. *na dwa końce*, którego nie powstydzilby się profesjonalny badacz kultury ludowej.

<sup>13</sup> S. Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom...*, s. 34.

<sup>14</sup> S. Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom...*, s. 40.

*Chałupe se miał nową, pykno, jak trza na dwa końce  
W której scytach zrobione z desek wychodziło słońce  
Dach był z gontów, każdym goncie dwa kolecki były  
Na to żeby tyz – ik wiatry niepołożnosily  
(...) Izba w chałpie była duzo, heblowane ściany  
Na których wedle łobrazów wisiol krzyz drewniany  
Na zyrdec co pod powalom zawiesono była  
Gazda wysył swojom łodziż, coby się susyla  
Gaździno zaś miała skrzynie, piknie malowanom  
A u dolu w zabecki ładnie wyciosanom.<sup>15</sup>*

Opis obejścia i życia jego mieszkańców dokładnie zaznają czytelnika z mieszkającą tu rodziną. Panuje w niej harmonia, każdy odnosi się z szacunkiem do drugiego i zna swoje miejsce, a swoje obowiązki wypełnia z ochotą. Spotkania sąsiedzkie dostarczają informacji o wydarzeniach poruszających opinię publiczną, jak np. kradzież kapliczki i późniejszy zwrot zabranej z niej świętej figury, *Śpiwanie* kończy pokorna modlitwa narratora do Stwórcy.

*Śpiwanie II* opowiada historię poznania się pary młodych: pięknej Jantosi z Welczy i syna Topora – Jędrusia. Młody parobek jedzie saniami po sprawunki na Welczę, w drodze mijają piękne lasy pełne boginek i nadprzyrodzonych zjawisk, a w przysiółku jest świadkiem awantury pomiędzy sąsiadkami. Ten ostatni epizod jest znakomitym, przedstawionym wierszem, gwarowym zapisem *babskiej*, góralskiej awantury. Należałoby przytoczyć ją w całości, bo fragmenty nie oddadzą zastosowanej tu całej gamy epitetów i porównań, jakich używały kłócące się, rozgorączkowane niewiasty. Młody Topór odwiedza też na Welczy warsztat kołodzieja, wytwórcy wózków do przedzenia (kołowrotków), pracownię krawca szyjącego portki i chuchy. Podczas szukania zagrody niejakiego Pasierbka dostrega piorącą w rzece dziewiczyne i pozostaje pod jej urokiem.

*A jak dosed stanol, patrzy – i wyseptał: Cudzie!  
Bo na łodzie przy potocku dziewce bosse stało  
Nad kolana nogi gołe, a tu mróz, a to pralo  
Kijonka migo wartko woda się rozchlastuje  
A to dziewce kieby nic, kieby zimy nie cuje  
Ręce gołe do ramienia i para z nich bucho  
Woda pryska nałokolo a ta ino bucho.  
Bucho kijonkom po smatach, wisom ji warkoce  
A kropelki na nie lecom jaze się migoce  
(...) I tak by ta patrzył dali, bo cuł, ze go biere,  
Ta dziewecka jak boginka o nogach jak sarna  
Zdo się ze to słabe dziewce a tako mocarna.<sup>16</sup>*

<sup>15</sup> S. Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom...*, s. 41.

<sup>16</sup> S. Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom...*, s. 55.

Po powrocie do domu opowiada swej matce o poznanej dziewczynie. Przedsiębiorca góralka widząc, że nowa znajomość jest dla jej syna czymś ważnym, postanawia zasięgnąć rady sąsiadek. Po pomoc udaje się do Hanki Burej, która we wsi zajmuje się wróżbami, leczeniem i temu podobnymi zleceniami. Bura w efekcie idzie na Welczę do rodziny Marków (*Śpiwianie IV*), gdzie odbywają się właśnie tradycyjne zimowe *posiady*. U zamożnych gospodarzy były one często uroczajane opowieściami przybyłych gości i pielgrzymów. U Marków jest m.in. wędrowny dziad – pielgrzym Kantuś, który opowiada obecnym legendę związaną z lokalizacją kościoła w Zawoi. Zgodnie ze starą tradycją dziadów i pielgrzymów należało godnie przyjąć, by zapewnić sobie szczęście i dobrobyt.

*Dziadziśko* to pojawia się jeszcze później w chacie Marków podczas przygotowań do wesela (*Śpiwianie VIII*), w czasie wicia wianków przez drużny. Kantuś zadowolony z otrzymanego gościnięcia błogosławi rodzinie:

*Wydz! Z dziadami Jezus chodzi, dziadom błogosławi  
I pamięć zawsze lo nik i pirsie ik zbawi.<sup>17</sup>*

Postać wędrownego dziada wprowadzona przez autora do poematu jest wzorowana na autentycznym mieszkańcu Zawoi Centrum – niejakim Hanzliku zwanym Hanselem.<sup>18</sup> Ten brodaty dziad – samotnik mieszkający *nad kościołem*, wędrujący po wsi i dorywczo pomagający w gospodarce, był także w rzeczywistości gawędziarzem.

Uproszczone przez matkę Jędrusia Hanka Bura, korzystająca niby przez przypadek z gościnności Marków, podgląda życie rodzinne i zachowanie Jantosi – ewentualnej przyszłej synowej. Sprawdza siedząc na przypiecku, jaka w domu panuje atmosfera, jak Marki odnoszą się do siebie nawzajem i do gości (zarówno do tych bogatych, jak i do wędrownego dziada), co robią, czy w domu jest czysto, ile ubrań mają w skrzyni, ile *ogonów* czyli bydła w oborze, jak zaopatrzona jest spiżarnia, a nawet czy kapusta jest smacznie ukiszona. Taki wywiad o przyszłym współmałżonku, dokonywany przez sąsiadki i krewnie z rodziny, był jednym z elementów tradycyjnej kultury, także u Górali Babiogórskich. Obserwując zachowanie Jantosi pełniącą funkcję wywiadowcy Bura wnioskowała, jaki dziewczyna ma charakter, z jakiej rodziny pochodzi i czego w związku z tym można się po niej spodziewać, gdy zostanie żoną młodego Topora.

W następnych *śpiwaniach* zanosi ona zebrane informacje matce Jędrusia:

*I Jantka sie pyknie nosi nie tak jak Marcule  
I choć robi mo na spodku cyściutko kosule  
I kolana mo se cyste bok ta tez wdziała (...)*

<sup>17</sup> S. Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom...*, s. 123.

<sup>18</sup> P. Myslakowski, *Profesor UJ dr Zyrmynt Namysłowski w Zawoi*, „Pod Diablakiem”, 1997, nr 5, s. 20–23.

*A Jantosa tyz robotno; kie zasła gnatki rżnola  
I to pracować tak ciężko nie się nie stydzila (...)  
I wom godom moja Zosiu: Będzie baba z Jantki  
Bo ta fajno i urodno a i mo majatki.<sup>19</sup>*

Osobne miejsce w poemacie zajmują opisy obrzędów dorocznych i świąt. W *Śpiwaniu IV* autor zamieszcza opis wigilii, pasterki, koledowania (m.in. *chodzenie z Turoniem*), tzw. *podłażów*, a także zwyczaj puszczania krwi koniom w dzień św. Szczepana. Urzekają piękne, stare życzenia bożonarodzeniowe i koledy.

Święta to także okres swatania par. Tak właśnie odbywają się swaty u Marków, kiedy Jędrk Topór prosi o rękę Jantosi. Wysłani przez rodzinę kawaleri dwaj dostojni gospodarze zgodnie ze starym zwyczajem przychodzą do domu panny pod pozorem koledowania i po odśpiewaniu koled rozpoczynają obrzędowe targi o dziewczynę.

(Swat) *...Bo daleko i syroko ludzie się cudują  
Jako pykno jałowecke Marki wychowują  
A jałowki nom potrzeba dlo gazdy młodego  
Co by kciol jo kupić łod was bo chowu dobrego  
Powiydzicie – z nom już Markowo bo to sprawa pilno  
Cy jałowko sprzedac chłopcu będziecie przychylno? (...)*

(Matka) *Wycie Chłopy, do pozbycia tu nima jałowki  
Bo jesce takie ni momy, próc male cielicki.  
A sprzedac to sprzedomy jak ta kie dorośnie.  
Ale wartko tak jesce nie, może kie po wieśnie.  
Ale, i nie byle komu sprzedomy cielicko.  
I to wtedy kie na pykno wyrosnie jałowko.  
Wiedzieć by my jednak chcieli, choć to nie musowe,  
Kto – tyz z te cielicki nase kce wylekać krowe?<sup>20</sup>*

(Swat) *Kupić co kce jałoweco to gazda jes młody  
Znany chłopok z robotności z tyz i z urody  
I to z rodu bogatego haniok ka ta góra  
Co ją Policami zowio, łod Jonka Topora.<sup>21</sup>*

Nie brakuje też w poemacie tzw. *namówin*, czyli ostatecznych zaręczyn młodej pary i miłosnych wyznań Jędrka i Jantosi pełnych nastrojowych porównań.

*Śpiwianie IX* niemal w całości poświęcone jest góralskiemu weselu. Można tu znaleźć opis przygotowań przedślubnych, błogosławieństwa rodziców, wygładu strojów, orszaku ślubnego, któremu towarzyszą muzycanci, obrzędowych

<sup>19</sup> S. Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom...*, s. 82.

<sup>20</sup> S. Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom...*, s. 89.

<sup>21</sup> S. Bourdelle Zawojski, *Pod Sokolicom...*, s. 89.



rytuałów, wreszcie przenosin panny młodej do domu młodego. Są też oczywiście przyspiewki.

Na kartach całego poematu można też znaleźć babiogórskie legendy. Wplecione są one w każdą jego część. Opowiadają głównie o powstaniu miejscowych nazw, jak Zawoja, Babia Góra, Welcza itp.

*Welca – bo ta lokolicz downo jest tak zwano  
Ze to dawno jak wieść głosi zbójców tam wolano  
Leży pod góróm Patryjom i między Jałowcom  
Górą słynącą daleko piyknom halom towcom.  
Na Welcy downo ludzie tam miyszkali  
I przedziwne tam rzeczy z drewna wyrobiali  
Jako grabie, kola, plugi, kulki wypalane  
A z buka miarki drewniane śtucnie wyginane.<sup>22</sup>*

Osobne miejsce w *Pod Sokolicom* zajmuje piękno babiogórskiej przyrody. W każdej części napotkać można metaforyczne opisy, np. górskiej nocy:

*Nima cheba nika w świecie cudu tak wielkiego  
Jak noc w górach księżycowo casu zimowego  
Noc ta w górach lokidanych śnygiem by perlami  
Nad którymi niebo w górze z piyknymi gwiozdkami  
Jes tak piyknio i tak cicho ze kusi i mam.<sup>23</sup>*

Ciekawa metafora dotycząca wiatru halnego w formie personifikacji znajduje się w *Śpiwaniu III*:

*Hej, zalęko się dziś wszystko lod zymi do chmury  
Kiedy strasny holny wiatier zadął z Babi Góry  
Gnoł po lasach i po górach dziki niewidziany  
Jaz leciały z gór kaminy i trzęsy się ściany  
A wyl strażniejak to wyjom carownicy  
Albo grzysne co som w piekle te strasne grzysnice (...)  
Holny wiatier jak by piekla grywały muzyki  
Bo i kwicoli jaz jęcol na przeróżne głosy  
Co strasyły ludzi ziemi i sty pod niebiosy.  
Casym trocha się pzytail, zdo, się, ze już drzymie.  
A zaś znowu jak wyskocy ze jaz w złości łomie  
Targo gonty i descólki, scypie i cuduje  
A jak się już lozpajodzi to dachy zwałuje.<sup>24</sup>*

<sup>22</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 72.

<sup>23</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 126.

<sup>24</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 59.

W poemacie S. Zawojkiego przyroda to nieodłączny towarzysz ludzkiej doli; góry wzbudzają zachwyty nie tylko u przyjezdnych, ale urzekają również autochtonów. Ukochane góry są dla mieszkańców wielkim darem i szczęściem.

*Góry nase piykné góry co wy w sobie macie?  
Ze tak syćkich ludzi w świecie piyknem urzykocie  
Cudujó się na Was pany a i proste ludzie  
I tak to Was lozprawiajom jakoby to cudzie  
I cudowól się tyz na was, Wojtek stary Topór  
A przeciez się w górach chowól i pochodził łod gór  
Ło was lubiól łopowiadać nieroz strasne dziwy  
I kie ka to górach godól wtedy był szczęśliwy.<sup>25</sup>*

Podsumowując tę krótką charakterystykę *Pod Sokolicom* S. Zawojkiego stwierdzić należy, że oprócz cennej prezentacji gwary babiogórskiej (jest to jedyny tak obszerny utwór napisany tą gwara) poemat ten to nie tylko kopalnia wiadomości etnograficznych o kulturze ludowej Górali Babiogórskich, ale także świadectwo głębokiego umiłowania własnej ziemi. Utwór ukazuje bohaterów ciężko pracujących, zmagających się z żywiołem i biedą. Liczne opisy przyrody współgrają z dolą ludzką; raz przyroda jest chlebodajna, innym razem się niszczenie, ale zawsze jest umiłowana przez górali. *Pod Sokolicom* to także subtelny opis rozwoju uczuć głównych bohaterów zwieńczony obrzędowym weseliskiem. Poemat stanowi równocześnie jakby rodzową kronikę Zawoi. Jest kopalnią wiedzy o mentalności jej mieszkańców. Odnaleźć tu można bogactwo gwary, przyspiewki, bajania wędrownych „działów”, zbójckie opowieści, legendy i opisy autentycznych wydarzeń.

Poetyckość formy utworu, zastosowane porównania, metafory itp. świadczą o dużym talencie literackim autora. Bez wątpienia jest to dzieło oryginalne i ciekawe zarówno tematycznie, jak i ze względu na swoją literacką formę.

Może kiedyś poзоłłke kartki maszynopisu *Pod Sokolicom* doczekają się, zdeponowane na szacownych półkach Biblioteki Jagiellońskiej, pasjonata, który wyda ten babiogórski poemat; marzył o tym przeciez jego twórca – Stanisław Bourdelle-Zawojki.

<sup>25</sup> S. Bourdelle Zawojki, *Pod Sokolicom...*, s. 60.

## TWÓRCY LUDOWI SPOD BABIEJ GÓRY

Grzegorz Graff

**Władysław Front**

**nieprofesjonalny artysta malarz ze Stryszawy**

(kolekcja obrazów w Muzeum Etnograficznym w Krakowie)



Władysław Front: *Mój dom w klematisach kwitnących*  
(olej na płótnie; wym. 72×91,5 cm; 1973 r.)

Pamięć o Władysławie Froncie, nazywanym często malarzem Babiej Góry, trwa nieprzerwanie nie tylko wśród rodziny, ale także wśród ludzi, którzy posiadają jego obrazy. Zapewne jest to liczne grono, wszak W. Front przez długie lata oddawał się największej pasji swojego życia – malarstwu. Spod pędzla tego artysty-samouka wyszły setki obrazów. Wizytówką malarza stały się nastrojowe pejzaże Babiej Góry, najwyższego szczytu Beskidów Zachodnich, 1725 m n.p.m. Zasłynął jako niestrudzony obserwator przyrody beskidzkiej. Od wiosny do późnej jesieni wolne chwile spędzał w plenerze, głównie na przełęczy Koledówki w Paśmie Jałowieckim, przenosząc tutejsze krajobrazy na płótna.

W. Front urodził się 11 kwietnia 1902 roku w Zawoi na Jaworskim, jako najstarszy spośród ośmiorga rodzeństwa. Szkołę powszechną – ograniczającą się do elementarnej nauki pisania i czytania – ukończył w Zawoi. Pozostałą wiedzę zdobywał jako samouk, w czym pomagała mu wrodzona umiejętność obserwacji, wrażliwość i konsekwencja działania. Od najmłodszych lat przejawiał też zainteresowanie malarstwem. Rodzice Władysława prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Gdy w czasie I wojny światowej zginął jego ojciec, kilkunastoletni chłopiec stał się głową rodziny. Wspomagał matkę, zarabiał na utrzymanie imając się rozmaitych prac. Pracował jako murarz, zdun i kamieniarz. Trudna sytuacja rodzinna nie przeszkodziła mu jednak w twórczości artystycznej. Właśnie w tym czasie przychylnie zaczęto oceniać jego zamiłowanie do malarstwa. Jak wspomina, w niedziele i podczas zimy malował pierwsze obrazy akwarelowe, a niektóre z nich udawało mu się sprzedać *nauczycielom, sklepikarzom oraz Żydom*.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Odpowiedź na ankietę [rękopis Wł. Fronta], Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, nr inw. I/2414/RKP.



Przez całe życie odczuwał niemal organiczną więź z Babią Górą. Nie tylko malował Królową Beskidów, ale także pracował jako przewodnik wycieczek na ten najwyższy szczyt zachodniobeskidzki. W. Front ma też swoje zasługi w urządzaniu szlaków turystycznych, między innymi w 1934 roku przymocował do skał Perci Akademickiej trzy stalowe klamry, które zresztą pozostały tam do dzisiaj.<sup>2</sup> Przyjaźnił się z Władysławem Midowiczem (1907-1993), projektodawcą przyszłego Babiogórskiego Parku Narodowego (1928), kierownikiem schroniska na Markowych Szczawinach (1931-1937).

W 1928 roku, po ślubie, przeniósł się do Stryszawy – rodzinnej wsi żony Anny – do położonego wysoko pod Solniskami (883 m n.p.m.) przysiółka Siwcówka. Tam wybudował dom, w którym spędził resztę życia. Bolesnym epizodem była dla niego II wojna światowa, zwłaszcza że właśnie w domu Frontów Niemcy ulokowali placówkę straży granicznej. Pomiędzy Stryszawą a Zawoją biegła wtedy, utworzona przez okupanta, granica Rzeszy i Generalnej Guberni. Jedne słowa aprobaty o nieproszonej gościach, we wspomnieniach W. Fronta z lat okupacji, dotyczyły faktu, że Niemcy z uznaniem odnosili się do jego sztuki i kupowali od niego obrazy.

Malarstwo W. Fronta „odkryto” w latach 60. XX wieku, chociaż od dawna cieszył się uznaniem w Stryszawie i okolicy malując obrazy do tutejszych kaplic, dla szkół i dla sąsiadów. Był już wtedy w pełni ukształtowanym pejzażystą i malarzem scen rodzajowych. Malował olejno na starannie zagruntowanych płótnach. Kopiował obrazy o tematyce religijnej, głównie wizerunki świętych, a także portrety bohaterów narodowych. Szukając wzorów sięgał po barwne albumy i przypatrywał się płótnom wielkich mistrzów w muzeach Krakowa. Próbował malować martwe natury, operować kolorem i światłem jak oni. W ostateczności najbardziej ufal własnemu wyczuciu i doświadczeniu.<sup>3</sup> Największą radość sprawiało mu poszukiwanie nowego tematu pejzażowego. Opowiadał, że wychodził w plener z pustą ramą i raz po raz ustawiał ją przed sobą, aby uchwycić właściwy widok. Jego praca jako malarza sprowadzała się głównie do pokomego portretowania przyrody: *Kiedy zaczynam malować, cieszę się – to będzie piękne – a jak skończę, jestem zły: nie wyszło tak, jak chciałem* – krytykował samego siebie.<sup>4</sup>

Malarstwo W. Fronta wielokrotnie prezentowane było szerszej publiczności. Pierwsza wystawa miała miejsce w Suchej Beskidzkiej w 1967 roku. Później jego obrazy pokazywano m.in. na wystawach i konkursach w Krakowie, Myślenicach i Chrzanowie. Brały też udział w *I Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej* w Warszawie, w 1974 roku. Wiele płócien W. Fronta zakupiono do zbiorów muzealnych i do kolekcji prywatnych w kraju i zagranicą. W. Front spotykał się przy tego typu okazjach z rozmaitymi radami i sugestiami na temat własnej twórczości.

<sup>2</sup> *Mała Encyklopedia Babiogórska*, pr. zbior. pod red. W. Midowicza, Pruszków 1992, s. 27.

<sup>3</sup> J. Dziadul, *Maluje ludzi, lasy, góry*, „Trybuna Robotnicza”, 1975, nr 169, s. 7.

<sup>4</sup> E. Owsiany, *Z palety pod Babłą Górę*, „Gazeta Krakowska”, 9-10 sierpnia 1969, nr 188.

zości. Pozostawał jednak konsekwentnie przy swoim intuicyjnym, naiwnym realizmie, w czym zresztą umniał go zaprzyjaźniony z nim prof. Włodzimierz Hodys z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Audycje radiowe, programy telewizyjne i artykuły w prasie ukazywały przez lata tego samego, pogodnego i skromnego człowieka, który nieodmiennie radość życia czerpał z pasji malowania obrazów. Dobięając siedemdziesięciu lat W. Front planował jeszcze zorganizowanie w domu na Siwcówce galerii własnych prac. Projektował wybudowanie tu specjalnej izby muzealnej dostępnej dla zwiedzających przez cały rok. Z upływem lat coraz bardziej brakowało mu sił; swojego projektu nie zdążył niestety zrealizować. Zmarł 2 maja 1982 roku. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Stryszawie.

W artykułach prasowych i popularyzatorskich W. Fronta często nazywano twórcą ludowym. Czy jest to określenie w pełni adekwatne do jego twórczości?

Twórczość ludowa to zjawisko złożone, związane ze środowiskiem wiejskim i małomiasteczkowym, gdzie formy wyrazu zdominował głównie swoisty barok i żarliwa religijność, a warsztat – specyficzne umiejętności prowincjonalnych rzemieślników. W Polsce sztuka ludowa najbujniej rozwinęła się w XIX wieku. Tradycyjni twórcy ludowi – malarze czy rzeźbiarze – tematy czerpali przede wszystkim ze sztuki kościelnej. Ich dzieła najczęściej ukazywały treści ewangeliczne i spełniały funkcje kultowe: unaoznaczały Mękę Pańską, majestat Matki Bożej i świętych. Tradycyjna sztuka ludowa była sztuką targów i jarmarków. Obrazy, druki dewocyjne, wszelkiego rodzaju figurki nabywano na odpustach i przywożono jako pamiątki z pielgrzymki. Spod pędzli malarzy ludowych wyszły niezliczone ilości kopii cudownych wizerunków Madonn, czczonych lokalnie (jak np. Matka Boska Myślenicka, Gidelska), bądź w całym kraju (np. Matka Boska Częstochowska). Fundowane kapliczki przydrożne z tzw. Bożymi Mękami, czyli Jezusem Ukrzyżowanym, z wizerunkami Matki Bożej i Świętych Pańskich, były nie tylko wyrazem pobożności, ale i niejednokrotnie wyrazem wiary w magiczną moc figur i obrazów opiekujących się ludźmi.

Na początku XX wieku w środowisku wiejskim doszło do licznych zmian ekonomicznych i światopoglądowych, a w konsekwencji nastąpił zanik wielu form tradycyjnej kultury. W tym czasie sztuka ludowa poszerzyła, bądź nawet zupełnie zmieniła krąg swoich odbiorców. Wraz z rozwojem turystyki stała się modna w środowiskach mieszczańskich. Nowe wzory i inspiracje pochodziły teraz często spoza kręgu sztuki sakralnej. Twórcy ludowi zyskał większą swobodę wypowiedzi. W centrum jego uwagi nie były już – jak niegdyś – przede wszystkim cudowne obrazy i figury z ośrodków patnicznych. W obrębie zainteresowań znalazła się również świecka tematyka dotycząca historii i dnia codziennego. Naśladowując sztukę elitarną zaczął przedstawiać bohaterów narodowych, ważne wydarzenia z dziejów kraju, a także sceny rodzajowe ukazujące pracę na roli, wiejskie obrzędy i zwyczaje; nierazdło w ujęciu satyrycznym. Twórcy ludowy, do tej pory znany wyłącznie wąskiemu gronu rodzinnemu czy sąsiedzkiemu, stał

się uczestnikami konkursów i wystaw, bohaterem reportaży i prac naukowych. Otoczony mecenatem państwowym i gronem kolekcjonerów zyskał poczucie własnej wartości.

W. Front, wychowany w Zawoi, miał od najmłodszych lat styczność z tradycyjną sztuką ludową regionu babiogórskiego. Obrazy i grafika dewocyjna trafiały tutaj dzięki pielgrzymom i wędrownym handlarzom. Rzeźbione figury w kapliczkach i domowych ołtarzykach to niejednokrotnie dzieła znanych lokalnych twórców.<sup>5</sup> Wydaje się, że jako artysta najwięcej jednak zawdzięczał własnej, rzadko spotykanej wrażliwości na piękno przyrody.

Jak widać z powyższych rozważań twórczość malarska W. Fronta posiada dwie zasadnicze cechy. Można tu mówić zarówno o nawiązaniu do tradycyjnego malarstwa ludowego, o pracach malarza-kopisty, który realizuje zamówienia na obrazy o tematyce religijnej, jak i wyróżnić prace samodzielnego twórcy nieprofesjonalnego, ukazujące oryginalne pejzaże beskidzkie, pokazujące życie codzienne na wsi. Forma tych ostatnich prac przybiera często wyraz naiwnego realizmu. Malarz wyznaczył im określony cel: mają stać się dokumentami zwyczajnych zdarzeń z życia mieszkańców beskidzkiej wsi, a ludzie przy pracy i barwy przyrody mają być ukazane z fotograficzną dokładnością; obrazy mają pokazać „jak było na prawdę”.



Władysław Front: *Widok na Siwcowkę*  
(olej na płótnie; wym. 59,9×100 cm; 1966 r.)

<sup>5</sup> E. J. Sadowska, *Sztuka Górall Babiogórskich*, [w:] *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. U. Janickiej-Krzywdy, Kraków-Zawoja 1996, s. 241-249.

W kolekcji Muzeum Etnograficznego w Krakowie znajduje się osiem obrazów W. Fronta (szczegółowe dane zawarte w aneksie). Większość została zakupiona u autora, w latach 70. XX wieku, a jeden Muzeum otrzymało od niego w darze.

Zwracają uwagę dwa płótna: *Widok na Siwcowkę* i *Mój dom w klematisach kwitnących*. Pierwszy przedstawia przysiółek Stryszawy, gdzie malarz mieszkał z rodziną. Ponad połaciami pól widnieje osiedle domów, spośród których wyróżnia się jeden z pomarańczowym, mansardowym dachem. To właśnie dom artysty. Horyzont zasłania pasmo zalesionych gór, nad którymi różowa poświata na niebie przechodzi w błękit. Zażółcone pola i liście buków przywołują nastroj pogodnych jesiennych dni, najlepszych na wędrowki górskie. Na drugim z obrazów, jak sam tytuł wskazuje, możemy zajrzeć wprost do okien domu malarza. Dom otacza zielona i liliowo-różowa gęstwiną klematisów, hortensji i malw; uprawa kwiatów ogrodowych była wszak ulubionym hobby W. Fronta.

Kolejny obraz przedstawia wariant podejmowanego tak często przez W. Fronta tematu Babiej Góry. Kompozycja, wzorowana na XIX-wiecznych popularnych rycinach, ukazuje górala w stroju ludowym z ciupagą, który w charakterystycznej pozie wskazuje ręką na oddalony masyw.

W. Front rzadziej przywoływany jest w publikacjach fachowych jako malarz scen rodzajowych. Cztery obrazy z omawianej kolekcji ukazują ludzi podczas prac polowych, przygarbionych, pełnych wysiłku, używających wyłącznie siły własnych rąk, a nie maszyn. W. Front, któremu nie była obca ciężka fizyczna praca, starał się sportretować nie tyle ludzi zmęczonych i utrudzonych, co szczególnie i obciążonych z naturą w tradycyjnej harmonii.

Ostatni z omawianych obrazów ukazuje człowieka, być może samego W. Fronta, stojącego nad grobem żołnierza-partyzanta. Jest to bezimienna mogiła w lesie, zapewne miejsce pochówku osoby znanej malarzowi. Wieniec na grobie i umieszczona w jego obrębie data „1944” wskazują na lata II wojny światowej.

Dla wielu osób W. Front był postacią barwną, niezwykłą i w pełni zrealizowaną życiowo. Był też postacią heroiczną, do końca wykorzystującą dany mu talent i siły. Takim wspomina malarza Stanisław Pagaczewski, pisarz i krajoznawca:

*Ostatnie osiedle pod grzbietem Kiczora-Jalowiec. Cicho i spokojnie, prawdziwy „koniec świata”. Władysław Front maluje tu swoje pejzaże. Ma siedemdziesiąt lat. (...) maluje nadal. Stale. W każdym prawie pejzażu jest ukochana Babia Góra (...) Malując Babią Górę wraca w lata dziecięce. (...) ma dom, piękne kwiaty w ogrodzie (jest zamilowania ogrodnikiem), dzieci na stanowiskach. Najlepiej mu jednak, gdy maluje. Wszystkie pokoje obwieszane obrazami, w każdym kącie blejramy, w całym domu zapach farb olejnych. (...) Chętnie tu wracam. Nie po obrazy. Po jego życzliwy dla świata i ludzi uśmiech.<sup>6</sup>*

<sup>6</sup> S. Pagaczewski, *Znowu idę na południe*, Warszawa 1979, s. 92.





Władysław Front: *Kopanie ziemniaków*  
(olej na płótnie; wym. 56×77,5 cm; 1977 r.)



### Aneks

#### Szczegółowe dane o obrazach Władysława Fronta w kolekcji Muzeum Etnograficznego w Krakowie

Lp.	Tytuł obrazu	Materiał	Wymiary [cm]	Data powstania	Nr inwentarzowy
1.	<i>Mogila partyzanta</i>	olej na płótnie	73×52,5	przed 1972 r.	43791
2.	<i>Widok na Siwcowkę</i>	olej na płótnie	59,5×100	1966 r.	43906
3.	<i>Kopanie ziemniaków</i>	olej na płótnie	64×92	1966 r.	44247
4.	<i>Mój dom w klematysach kwitnących</i>	olej na płótnie	72×91,5	1973 r.	51056
5.	<i>Orka</i>	olej na płótnie	50,5×73,5	1978 r.	55791
6.	<i>Kopanie ziemniaków</i>	olej na płótnie	56×77,5	1977 r.	55792
7.	<i>Słew</i>	olej na płótnie	50,5×74	1978 r.	55793
8.	<i>Babia Góra</i>	olej na płótnie	149×136	ok. 1938-1950	73794

## Z HISTORII POZNANIA BABIEJ GÓRY

Magdalena Dolińska

### Babiogórska peregrynacja Marii Steczkowskiej

*Babia góra to królowa Beskidu, 5448 st. nad morze wyniesiona. Poważne czoło dumnie dźwiga w obłoki i z tej wysokości patrzy na kilkunastomilową przestrzeń ścielącą się u jej stóp, a ten majestatyczny widok, z którym co do rozległości nie mogą się mierzyć nawet widoki ze szczytów tatrzańskich, już stokrotnie wynagradza trudy niedalekiej podróży. A cóż mówić o tych pięknych, samą nowością zajmujących okolicach, o tym poczciwym ludzie góralskim, tak godnym bliższego poznania.<sup>1</sup>*

[Maria Steczkowska]

Tak Babią Górę, mało jeszcze wówczas znaną i rzadko odwiedzaną, opisywała w 1869 roku w krakowskim „Tygodniku Ilustrowanym” autorka ukrywająca się pod iniejalami M.S. Była nią jedna z najbardziej tajemniczych postaci polskiej turystyki górskiej, autorka wydanych kilkanaście lat wcześniej anonimowo *Obrazków z podróży do Tatrów i Pienin*<sup>2</sup>, Maria Steczkowska.

O jej życiu wiadomo bardzo niewiele, nie pozostawiła bowiem niemal żadnych dokumentów, listów czy notatek, nigdy też o sobie nie pisała, poza lakonicznymi wzmiankami w związku z turystycznymi wyprawami, które od 1854 roku przez dwadzieścia lat, niemal rokrocznie, odbywała w towarzystwie rodziców i młodszej siostry. Jedną z pierwszych i najwytrwalszych polskich turystek, była córką profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, całe niemal życie spędziła w Krakowie, napisała pierwszy w języku polskim przewodnik po Tatrach.

Urodziła się 7 września 1832 roku w Krakowie i zaraz po urodzeniu została ochrzczona z wody, otrzymując imiona Marianna (Maria) Konstancja Ksawera. Ceremonii chrztu dopelniono dopiero pięć lat później<sup>3</sup>, po przyjeździe na świat jej młodszego rodzeństwa, siostry Heleny i brata Joachima. Chrztost odbył się w Tar-

<sup>1</sup> M.S., *Wycieczka na Babią Górę*, „Tygodnik Ilustrowany”, ser. 2, 1869, t. 3, nr 75, s. 273.

<sup>2</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, Kraków 1858 (I wyd.).

<sup>3</sup> *Księga urodzin Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Mikołaja w Krakowie*, wpis z dn. 8 września 1832 r.

nogrodzie (ob. woj. lubelskie), skąd być może pochodziła matka Marii, Florentyna z Jastrzębskich, i gdzie mieszkali jej rodzice chrześni, Joachim Rzeczniewski i jego żona Balbina, właścicielce tamtejszej apteki.<sup>4</sup> Ojciec Marii, astronom i matematyk Jan Kanty Steczkowski, pochodził z położonych pod Krakowem Liszek, z uboższej wielodzietnej rodziny, utrzymującej się z dorywczych prac zarobkowych. Początkowo uczył się w szkole ludowej w Liszkach, założonej około 1807 roku i utrzymywanej przez gospodarzy pragnących kształcić swoje dzieci, następnie w szkole podwydziałowej prowadzonej przez Benedyktynów w Tyńcu. W wieku piętnastu lat posłany został przez ojca na naukę do Krakowa, do gimnazjum św. Anny, którego ukończenie umożliwiła mu pomoc materialna, jaką w formie bezpłatnego mieszkania w bursie otrzymywali najubożsi uczniowie, a także korepetycje, których udzielał zamożniejszym kolegom.<sup>5</sup> Wstąpiwszy w 1821 roku na Akademię Krakowską, poświęcił się matematyce i astronomii, którym pozostał wierny do końca życia. Przez wiele lat pracował jako adiunkt w krakowskim Obserwatorium, w 1828 roku uzyskał tytuł doktora filozofii i od roku 1833 przejął część wykładów matematyki wyższej po Karolu Hubem, zmuszonym do odejścia z Uniwersytetu Jagiellońskiego na skutek represji władz zaborczych.<sup>6</sup> Od 1842 roku objął katedrę matematyki niższej, na której pozostał do przejścia na emeryturę w 1863 roku. Wprawdzie niewiele pozostawił po sobie prac oryginalnych, odkrywczych, był jednak sumiennym, cenionym i lubianym nauczycielem akademickim, interesował się też historią nauki i jej popularyzowaniem. Sporządzał i publikował, nie tylko rozprawy naukowe z dziedziny matematyki i astronomii, ale też podręczniki akademickie i prace popularnonaukowe, którymi starał się uzupełnić braki w ówczesnej polskiej literaturze naukowej.<sup>7</sup> Był też autorem popularnych wspomnień i pogadank, drukowanych w „Kalendarzach Czecha” i w broszurkach czytelnicy ludowych.<sup>8</sup> Inspiracją do ich pisania była działalność,

jaką prowadził w Wydziale Rozszerzania Oświaty istniejącym przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim oraz w utworzonym w 1849 roku Komitecie dla Ksiąg Elementarnych, którego celem było wydawanie podręczników dla szkół wiejskich.<sup>9</sup>

Maria wychowywała się więc wraz z młodszym rodzeństwem w domu, w którym panowała atmosfera wielkiego szacunku dla nauki. Uczęszczała zapewne do jednej z nielicznych wówczas w Krakowie pensji dla panien, uzupełniając wykształcenie w domu, pod kierunkiem ojca, który w swoich publikacjach dawał wyraz przekonaniu, że kobiety powinny się kształcić, są bowiem zdolne zrozumieć zagadnienia nauki.<sup>10</sup> Jej dzieciństwo i młodość przypadły na okres Wolnego Miasta Krakowa, będący czasem względnej niezależności i swobody politycznej, a zarazem znacznego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego miasta. Był to jednakże również czas ważnych i tragicznych wydarzeń, mających miejsce w Galicji i w samym Krakowie – powstania krakowskiego i rabacji chłopskiej w 1846 roku, Wiosny Ludów w 1848 roku, wreszcie wielkiego pożaru, który w 1850 roku strawił niemal połowę miasta. Nie pozostały one zapewne bez wpływu na młodą i wrażliwą dziewczynę, wychowaną w domu patriotycznym i głęboko religijnym. Niewiele pisze ona o swoich przeżyciach z tamtego okresu, ich świadectwem jest jednak uwielbienie, jakim darzyła wybitnego kanonizującego ówczesnych czasów, jezuitę ks. Karola Antoniewicza (1807-1852), któremu – według jej słów – winni byli Krakowianie *szczególną, wyłączną (...) wdzięczność* za duchowe wsparcie, jakie im ofiarował, przez cały rok po pożarze głosząc pełne miłości kazania po kościołach Krakowa, wcześniej zaś to samo czyniąc dla zniechęcającej rabacji Galicji!<sup>11</sup> Maria pilnie chodziła na niemal wszystkie jego kazania wygłaszane w 1851 roku w Krakowie, niektóre z nich spisując potem z pamięci, by je zachować dla siebie i odczytywać później wieczerami w rodzinnym gronie.<sup>12</sup> Kilkanaście lat po przedwczesnej śmierci księdza Antoniewicza<sup>13</sup> jako pierwsza zebrała i wydała – dzięki finansowemu wsparciu swego ojca<sup>14</sup> – jego religijne i patriotyczne poezje, opatrując je obszernym wstępem<sup>15</sup>, a trzy lata później ogłoszone zostały drukiem spisane przez nią i przechowane kazania.<sup>16</sup>

<sup>4</sup> *Księga urodzin Parafii...*, wpis z dn. 8 września 1832 roku.

<sup>5</sup> J.K. Steczkowski, *Krótkie wspomnienie dawnego bursackiego życia*, „Kalendarz Józefa Czecha”, Kraków 1880, s. 46-54.

<sup>6</sup> J. Dianni, *Studium matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim do połowy XIX wieku*, Kraków 1963.

<sup>7</sup> J. K. Steczkowski, *Astronomia sposobem dla każdego dostępnym wyłożona*, Kraków 1861. • J. K. Steczkowski, *Elementarny wykład matematyki*, t. 1-5, Kraków 1851-59. • J.K. Steczkowski, *De longitudine geographica Cracoviae*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. XV, 1833. • J.K. Steczkowski, *O Astrologii w ogólności, a w szczególności zaś jakim sposobem układali astrologowie horoskopy i jak z nich robili przepowiednie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. XVII, 1843.

<sup>8</sup> J.K. Steczkowski, *Trzęsienia ziemi i wulkany*, „Czas”, 1874, nr 225, 241, 242, 243. • J.K. Steczkowski, *Świat widzialny i świat powszechny*, „Czas”, 1875, nr 128, 129, 131, 132. • J.K. Steczkowski, *Pogadanki nauczyciela wiejskiej szkoły z gospodarzami teje wsi o historii ziemi oraz jej dziennym i rocznym ruchu*, Cieszyń 1872. • J.K. Steczkowski, *Nowe miary i wagi*, „Kalendarz Józefa Czecha”, Kraków 1879.

<sup>9</sup> J. Kras, *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848-1870*, Kraków 1977, s. 117-118.

<sup>10</sup> J.K. Steczkowski, *Astronomia sposobem...*, s. XII-XIV.

<sup>11</sup> [M. S.], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 186.

<sup>12</sup> *Kilka słów do braci w Chrystusie (wstęp)*, [w:] *Kazania i nauki ks. Karola Antoniewicza dotąd niedrukowane. Pamiętka pobytu jego w Krakowie w roku 1850-1851*, Kraków 1864, s. VII.

<sup>13</sup> Zmarł 14 listopada 1852 r. w klasztorze w Obrze pod Wolsztynem podczas epidemii cholery, w wieku 45 lat.

<sup>14</sup> K. Antoniewicz, *Poezje religijne*, [Wstęp: ks. J. Badeni], Kraków 1895, s. 6.

<sup>15</sup> *Poezje ks. Karola Antoniewicza poprzedzone krótką wiadomością o życiu i pismach Autora*, Kraków 1861.

<sup>16</sup> *Kazania i nauki ks. Karola Antoniewicza dotąd niedrukowane. Pamiętka pobytu jego w Krakowie w roku 1850-1851*, Kraków 1864.



Nigdy nie wyszła za mąż i przez całe niemal życie mieszkała w Krakowie razem z rodzicami i siostrą. Dopiero, gdy po ich śmierci (matka zmarła w 1872 roku, siostra w 1880, a rok później ojciec) została sama, nie mając środków do życia, opuściła Kraków i podjęła pracę zarobkową w Zakrzowie, niewielkiej wsi między Stryszowem i Stronim, jako nauczycielka w tamtejszej szkole ludowej, istniejącej od 1884 roku. Wyjazd poza Kraków spowodowany był prawdopodobnie tym, że nie mając, mimo swego wykształcenia, formalnych kwalifikacji nauczycielskich, nie mogła zostać zatrudniona w krakowskich szkołach. Na prowinjii, gdzie z powodu braku nauczycieli zamykano wiele wiejskich szkół, dopuszczano niekiedy nauczycieli bez kwalifikacji. Pracowała tam jeszcze w 1897 roku<sup>17</sup>, brak natomiast informacji o jej dalszych losach. Wiadomo jedynie, że zmarła przed 1922 rokiem, wtedy bowiem dokumenty i rękopisy jej ojca trafiły do krakowskich archiwów.<sup>18</sup>

Maria Steczkowska wzrastала w okresie odkrywania gór i rodzącej się na nie mody. Wykształcona i czytana, znała całą współczesną literaturę dotyczącą gór, zarówno rozprawy naukowe, jak i poezje i romantyczne relacje z podróży. Gdy inni marzyli o dalekich krajach, ona tęskniła do Tatr, które miały dla niej niepojęty jakiś urok i których widoki i cuda w czarownych barwach snuły się przed oczyma wyobraźni.<sup>19</sup> Przez długi czas nie mogła swoich marzeń spełnić, ponieważ – jak pisze w 1858 roku – od niedawnego dopiero czasu Tatry zaczęły być częściej zwiedzane i niedawno temu, jak znikło owo zakłęté kolo, otaczające te góry, dotąd malej tylko liczbie zwiedzających znane.<sup>20</sup> Po raz pierwszy pojechała na Podhalę w 1854 roku, i chociaż podczas krótkiej, zaledwie dziesięciodniowej i niezbyt udanej z powodu niepogody wycieczki zdołała zwiedzić jedynie Morskie Oko i Dolinę Kościeliską, jej fascynacja górami wzmogła się, bowiem rzeczywistość przewyższyła wszystkie oczekiwania, obok niej zbladły najcudniejsze obrazy, jakie wyobraźnia najwyższemi odmalowała barwami.<sup>21</sup>

Powracała w Tatry wielokrotnie, zgodnie z tym, co sama pisała, że nie zna nikogo, *ktoby choć raz zwiedził góry, a nie uległ temu niepojętemu ich wpływo-*

<sup>17</sup> M. Marczewski, *Powiat wadowicki pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Kraków 1897, s. 95.

<sup>18</sup> 10 lipca 1922 r. dokumenty po profesorze Steczkowskim подарowane zostały do Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego przez prof. Juliana Pagaczewskiego, którego dziadek Maciej był rówieśnikiem Jana Kantego Steczkowskiego i w tym samym czasie chodził do Liceum Św. Anny, należąć jak i on do najbiedniejszych uczniów. Być może ze względu na dawną rodzinną przyjaźń prof. Pagaczewski zaopiekował się Marią w ostatnich latach jej życia. Przekazanie papierów, w których brak jakichkolwiek dokumentów dotyczących Marii, wskazywałoby w przybliżeniu datę jej śmierci.

<sup>19</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 5.

<sup>20</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 5.

<sup>21</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 5.

*wi, ktoby nie tęsknił za niemi, nie pragnął urzeć ich raz jeszcze.*<sup>22</sup> I dodawała: *Nikt podobno nie odgadł dotąd, w czym spoczywa owa czarodziejska gór wladza; jest to zapewne jedna z tajemnic natury, której jednak zaprzeczyć nie można, bo doświadczenie wszelkim rozumowaniom oprzeć się potrafi.*<sup>23</sup> Dwa lata po pierwszym pobycie w Tatrach spędziła wraz z rodzicami i siostrą u ich podnóża pięć tygodni, w kolejnym roku siedem, w następnych latach bywając tam i po dwa miesiące. Jako jedni z pierwszych, a pierwsi znani z nazwiska, zamieszkali w 1856 roku nie w Kuźnicach, będących dotychczas bazą turystyczną wszystkich „gości”, lecz w Zakopanem, gdzie wynajeli izbę w góralskiej chacie.<sup>24</sup>

Maria Steczkowska nie tylko z zapalem i wytrwałością chodziła na górskie wycieczki, napawając się pięknem dzikiej przyrody, ale też wędrując górskimi szlakami pilnie obserwowała i robiła notatki. Cztery lata po pierwszym pobycie w górach wydała, w 1858 roku, swoje *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, w których opowiedziała o swoich wrażeniach i przeżyciach, szczegółowo opisując własne wyprawy, a także dając szereg wskazówek dla po raz pierwszy wybierających się w góry. *Obrazki...* nie miały być przewodnikiem, niemniej jednak taką rolę pełniły, pisane z myślą o zachęceniu innych, a zwłaszcza kobiet, mało dotąd obecnych na górskich szlakach, do odwiedzania polskich gór. *Aby tem lepiej przekonać czytelniczki moje, – pisała Steczkowska – że zwiedzenie tych pięknych gór naszych nie jest nad ich siły, i zachęcić je do ich zwiedzenia, umyśliłam podzielić się z niemi wrażeniami, jakich doznałam w wycieczkach moich, obznajmić je z temi wspaniałemi cudami przyrody, które ziemię naszą stawiają na równi z tyłu sławionemi zagranicznymi okolicami, a zarazem wskazać, w jaki sposób najłatwiej i najprzyjemniej odbyć można te przejażdżkę.*<sup>25</sup>

Wspomnienia Steczkowskiej, pełne egzaltowanych zachwytów i romantycznych opisów krajobrazów, rozmiłowania w przyrodzie, a jednocześnie praktycznych i rzeczowych rad, zawierają nie tylko własne jej przeżycia i subiektywne odczucia, ale również opisy krajobrazów, obserwacje przyrodnicze i etnograficzne, dane naukowe, wiedzę historyczną. Opisuje w nich swoje wycieczki z dokładnym podaniem zalecanej trasy, zachęca by wybierając się w Tatry, zamieszkać choć przez parę tygodni w Zakopanem i stąd dopiero odbywać wycieczki. Na całym bowiem *Podhalu nie znajdzie piękniejszego, zdrowszego, dogodniejszego miejsca na mieszkanie*, a choć bliższe górom byłyby Kuźnice, *to mieszkanie tam jest bardzo smutne, bo mniej tam słońca, a więcej deszczu, w dodatku spokój zakłóca ciągły i nieprzyjemny hałas fabryczny, warczenie kół, huk wody, brzęk żelaza w czynnej jeszcze hucie.*<sup>26</sup> Bystra i inteligentna obserwa-

<sup>22</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 4.

<sup>23</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 4.

<sup>24</sup> L. Długolejka, M. Pinkwart, *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Warszawa 1994, s. 18.

<sup>25</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 8.

<sup>26</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872 (II wyd. poszerzone), s. 72.

torka, rzeczowo opisuje zakopiańskich górali, dodając zarazem z zachwytem, że *nie pięknieszego nad widok górala wśród skał, przepaści, urwisk, na oko zda się że chyba kozom dzikim przystępnym. Tu on prawdziwym panem i królem.*<sup>27</sup> Chwilę potem daje jednak znać, że wie, co to rygory naukowe, gdy przytomnie zaznacza, że swój pochlebny opis zakopiańskich górali opiera na własnych obserwacjach i nie jest w stanie stwierdzić, czy można go odnieść również do mieszkańców innych podhalanckich wsi.<sup>28</sup>

Daje też szereg praktycznych rad, opartych na własnym doświadczeniu wytrwalej i niestrudzonej turystki. Zaleca więc wynajęcie izby w zakopiańskich górali, co można śmiało i bez obawy zrobić, bowiem *chaty Zakopian są w ogólności obszerne, pięknie zbudowane (...). Izba, obok której jest czasem komora mogąca służyć za spiżarnię, wraz z posługą, którą najczęściej podejmują ochotnie sama gaździna lub jej dzieci, kosztuje miesięcznie 8-10 złr.*<sup>29</sup> Trzeba oczywiście niemal wszystko przywieźć ze sobą, przede wszystkim pościel, o ile nie chce ktoś spać na słomie, nie ma bowiem tutaj gościnnych łóżek. Trzeba też zaopatrzyć się w jedzenie i samemu sobie gotować, bo *góralki prócz bryi i ziemniaków nie ugotować nie umieją.*<sup>30</sup> Na szczęście jest już w Zakopanem zarówno sklep, gdzie można się częściowo zaopatrzyć, jak i restauracja, w której można jadać samotnie, nie radzący sobie z gospodarstwem mężczyźni.<sup>31</sup> Koniecznie trzeba zaopatrzyć się w ciepłe ubranie, bo nawet w lecie bywają tu dni słotne i zimne jak u nas *poźniej jesieni*, niezbędne jest też *wygodne i mocne obuwie, gdyż oboiste i cienkie nie wystarczy ani na jedną wycieczkę*<sup>32</sup>. Kobiety zaś powinny wyrzec się modnych, długich i szerokich sukien, i ubierać się przez te parę tygodni *krótko i wygodnie, o ile pozwala przywoźność, gdyż niedogodności ubioru bardzo wiele się przyczyniają do utrudzenia.*<sup>33</sup> Niektórzy przewodnicy niechętnie wręcz chodzili na wycieczki z kobietami, z powodu kłopotów, jakie przyczyniali krynoliny pań, włokące za sobą kamienie i spychające je na nogi. *A cóż dopiero było, gdy te nieszczęsne obręczę uwieźły w zaroślach kosodrzewiny! Szczęściem Maciej miał przy sobie igłę i nici, mógł więc jako tako zarządzić naprędce tej modnej biedzie.*<sup>34</sup> O wiele stosowniejsze i wygodniejsze były skromne, krótkie i wąskie płócienkowe sukienki, w jakich chodziła w góry Steczkowska oraz jej siostra i matka.<sup>35</sup>

<sup>27</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 43.

<sup>28</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 37.

<sup>29</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 73.

<sup>30</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 75.

<sup>31</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 76.

<sup>32</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 59.

<sup>33</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1858, s. 59.

<sup>34</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 214.

<sup>35</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 214.

Pisze Steczkowska, że wycieczki w góry *najprzyjemniej wprawdzie odbywać w dobranem towarzystwie, ale i dwie osoby mogą się czuć w górach bezpiecznie.*<sup>36</sup> Niezbędny natomiast jest przewodnik, bowiem nawet należąc, jak Steczkowsy, do *najdawniejszych i najwierniejszych lubowników Tatrów*<sup>37</sup>, doskonale znających górskie szlaki, łatwo na nich pობłądzić. Trzeba jednak bardzo uważać przy ich wyborze, bo *każdy wprawdzie doprowadzi na miejsce, ale jaką drogą, o to nie pytaj, bo dla górala każda dobra.* Nie każdy też góral zna dobrze góry i potrafi nazwać każdy szczyt i każdą dolinę. Trzeba więc wziąć z Zakopanego *przewodnika sumiennego, przezornego i poczciwego.* Najlepsi są ci, z którymi sama najczęściej chodziła: Jędrzej Wała, Maciej Sieczka, Szymek Tatar i Maciej Roj, gdyż *ci jako dawniejsi strzelcy, znają Tatry najlepiej, ale prócz nich jest jeszcze wielu innych, którym można zupełnie zaufać.*<sup>38</sup>

\* \* \*

Na Babią Górę, która *ubielona smugami śniegu, opromieniona porannem słońcem, zarysowała się wspaniale na jasnym błękitnie, wprost ulicy Wiśniej*<sup>39</sup>, wypawili się Steczkowsy tylko raz, w 1855 roku, gdy wyjazd w znacznie bardziej odległe Tatry okazał się niemożliwy. Oddalona od Krakowa stosunkowo nieznacznie, wyraźnie widoczna i będąca *poniekąd termometrem i barometrem* dla miasta (niepewne jej zarysy wskazywały na pogodę, ostrość widoku na deszcz, śnieg na jej szczytach na oziębienie)<sup>40</sup>, należała do tak rzadko odwiedzanych okolic górskich, że z trudem udało się znaleźć kogoś, kto bywał w jej okolicach i potrafił wskazać najprostszą do niej drogę.

W podróż wyruszyli w upalny dzień lata, 24 lipca, o godzinie drugiej po południu, wynajętym *lekkim parokonnym wózeckiem górala, który tylko co złożył przywiezione na targ gonty.*<sup>41</sup> Wprawdzie upał dawał się we znaki, ale gdy podróżni minęli Podgórze i najbliższe okolice Krakowa, piękno mijających krajobrazów pozwoliło im zapomnieć o trudach i przykrościach jazdy. Po obu stronach drogi mieli *kraj lekko przygarbiony wzgórzami, które piętrząc się coraz wyżej, wspinają się jakby po stopniach ku leśnistym grzbiutom Beskidu.* Miali żyzną okolicę gęsto usianą wioskami ukrytymi w cieniu sadów, *ponad którymi wystrzela gdzieś wierzchołki kościółka, wycierają stłomiane strzechy wieśniacze, lub białe ściany zabudowa dworskich.*<sup>42</sup> Pierwszy swój postój mieli za Swozowicami, w Mogilanach, gdzie na obszernym placu w pobliżu zajazdu

<sup>36</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 80.

<sup>37</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 177.

<sup>38</sup> [M. Steczkowska], *Obrazki z podróży...*, Kraków 1872, s. 82-3.

<sup>39</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 272.

<sup>40</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.

<sup>41</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.

<sup>42</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.



i murowanego kościółka zatrzymywali się zazwyczaj górale jadący do Krakowa na targ lub z niego powracający. Stąd ujrzeli *ciemnymi lasami przydżiane góry*, (...) w mglistej oddali skaliste szczyty *tatrzańskie*, a na południowo-zachodniej granicy *widnokregu powożną Babią górę*.<sup>43</sup>

Najprostsza i najwygodniejsza droga w ów świat tajemniczy, krajinę cudów i marzeń<sup>44</sup>, wiodła gościncem wysadzonym topolami przez wsie Krzywaczkę i Izdebnik do Suchej i Makowa. Ale z Suchej doszły podróżnych wieści o kilku przypadkach cholery, skreślił więc do Sulkowic, gdzie zatrzymali się na nocleg w przydrożnej karczmie. *Brzydka to wieś Sulkowice*; – zauważa kilkanaście lat później Steczkowska – *zamieszkała jest przez samych prawie kowali robiących gwoździe, których kuźnie buchające dymem i iskrami, uwiązają się śród tego okopaliłi czarni robotnicy, huk i loskot ogłuszający, nadają tej osadzie jakieś podobieństwo do cygańskiego koczowiska*.<sup>45</sup>

Nazajutrz wyruszyli o świcie, jeszcze przed wschodem słońca, podążając kamienistą drogą w kierunku Makowa i mijając po drodze nieszczęśliwe podgórskie wsie – Harbutowice, Palczę, Baczyn, – w których *chaty niskie, porozwalane, w ziemię zapadłe, bieda wyciera z maleńkich, krzywych, potluczonych okien, na wpeł papierem zaklejonych, lub deskami zabitych*.<sup>46</sup> Okolicę tę opisuje Steczkowska jako *niezmiernie smutną i dziką, otoczoną wysokimi groniami, na których pochyłościach gązieniegdzie tylko uprawiają owies i ziemniaki, niżej lichej jęczmień, jeszcze lichsze żyto i jedyną jarzynę, kapustę*.<sup>47</sup> Brak tu lasów, jedynie karłowate świerki, krzewy i trawa porastają skaliste zbocza. *Pośród tych gór, w głębokich wąwozach i parowach, widać rozwleczone pojedynczo nędzne, smutne zagrody góralskie*. (...) *Tutaj psów nawet nie chowają, bo od czasu jak padła zaraza na ziemniaki, najgłówniejszy plód tej jałowej ziemi, niema czerem pozytywę tego wiernego stróża i przyjaciela*.<sup>48</sup>

Podobnie dzika i jałowa wydała się podróżnikom Makowska Góra, porośnięta trawą i karłowatymi świerkami. Na jej szczyt wspięli się pieszo, by użyć znużonym drogą i upałem koniom. Widok zawiódł ich nadzieje, wszędzie bowiem rozciągała się *jednostajna okolica, bez życia, bez różnorodności i wdzięku, wszędzie nagie góry i pagórki, dzikie, smutne doliny, z głębi których miejscami wzbijały się w górę tumany mgły*.<sup>49</sup> Przed nimi wznosiła się Babia Góra, która tutaj sprawiała wrażenie niezbyt wysokiej i tylko śnieg bielejący u jej szczytu wskazywał, że jest znacznie wyższa niż otaczające ją pasma. Dopiero gdy pod-

<sup>43</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.

<sup>44</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.

<sup>45</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.

<sup>46</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.

<sup>47</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.

<sup>48</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 273.

<sup>49</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

różni zesłi niżej, krajobraz się ożywił, ukazała się zielona dolina przecięta poly-skującą wstęgą Skawy i *rozsypane malowniczo schludne domki ladnego miasteczka Makowa*. Tu zatrzymali się na odpoczynek po trwającej kilka godzin męczącej drodze, a przy okazji zwiedzili kościół oraz znajdującą się w pobliżu miasta hutę, gdzie *nie robią delikatnych sztuk, jedynie tylko leją szyny, walce, piece itp.*, (...) *hamernia zaś jest w Zawoi, o parę mil powyżej Makowa leżącej, dokąd posyłają tutejszy surowiec*.<sup>50</sup>

Wyruszywszy dalej, po drodze minęli wieś Żarnówkę, leżącą w dolinie zamkniętej wysokimi górami, następnie Białą, *dość nędzną wioską góralską*<sup>51</sup>, w pobliżu której Skawica, płynąca spod Babiej Góry, łączy się ze Skawą. Tutaj kończył się bity gościncem, a kamienista droga wjaza się nad brzegiem Skawicy prowadzila dalej głęboką doliną, w której *leżała po obu stronach rzeczki rozsypana, bardzo rozległa wieś Skawica*.<sup>52</sup> Okolica stawała się coraz piękniejsza i coraz bardziej ożywiona, wyniosłe góry po obu stronach doliny porośnięte były jodłowymi lasami, rzeka w dolinie toczyła swe wody z hukiem i szumem. Jest ona, jak zauważa Steczkowska, *prawdziwym dobrodziejstwem Opatrzności dla tutejszych mieszkańców, bo ułatwia przemysł, do którego uciekać się muszą ko- niecznie, aby zaspokoić potrzeby życia w okolicy tak nieurodzajnej i niesposob- nej do uprawy. Liczne tartaki, młyny, folusze, stopy desek i gontów, sztuki bielą- cego się płótka, świadczą o zapobiegliwości i pracowitości górali. Z okolic Ma- kowa ciągną na targ do Krakowa owe karawany wózków, naladowane gontami lub deskami*.<sup>53</sup>

Podaje dalej Steczkowska, że górale spod Babiej Góry trudnią się także splawem drewna, co zwłaszcza dawniej, gdy było ono tańsze, przynosiło im znacz- ne korzyści. Według jej opisu górale ścinają siekierami wyniosłe jody, które staczają się po zboczu na brzeg rzeki i tu zbijane są w tratwy, złożone zazwyczaj z sześciu do dziesięciu okrągłaków, złączonych z sobą za pomocą poprzecznych sztuk drzewa. Na to ładuje się deski,łaty, gonty lub drzewo w lupkach i spławia, gdy woda w rzece przybierze. *Tratwą kieruje zazwyczaj dwóch górali, dopływa- jących nieraz nawet do Krakowa. Splaw odbywa się po Skawie i po Sole, z któ- rzych pierwsza wpada do Wisły poniżej Zatora, druga pod Oświęcimiem. Może się on odbywać jedynie przy podwyższonym stanie wody, żeby tratwy nie osia- dały na mieliznach, ale nigdy przy wielkiej powodzi, bo wtedy spadek jest zbyt nagły, a kierowanie tratwami trudne i niebezpieczne. Niekiedy jednak górale podejmują się splawu po powodzi, dając wówczas dowody przytomności umy- słu, zachwałej śmiałości i poświęcenia w ratowaniu zagrożonych śmiercią*.<sup>54</sup>

<sup>50</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>51</sup> M. Steczkowska pisze tu o Białej, najprawdopodobniej jednak chodzi o wieś Białkę.

<sup>52</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>53</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>54</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

Za Skawicą, ciągnącą się według autorki około mili, rozpoczynała się Zawoja, niegdyś stanowiąca jedną z nią wieś, z czasem oddzielona pod nową nazwą. Zauważa Steczkowska, że w obu tych wsiach nie ma takiego, jak w poprzednich widoku *nieży, owszem, chaty tu duże, pięknie zbudowane, ocienione jesionami i owocowymi drzewami, ciągnące się nad brzegiem rzeki lub rozrzucone na pochyłościach gór, dają okolicy malowniczego wdzięku*.<sup>55</sup> Zwraca jednak uwagę, że to tylko pozory dobrego bytu, wynikiem z tego, iż w tej okolicy każdy niemal góral para się ciestolką, a że o drzewo tu łatwo, więc niedrudno wystawić porządne budynki. Inny widok jednak spotyka podróźnego po wejściu do chaty – *jakże często widok głodu i nieży przejalby serce nasze boleścią!*<sup>56</sup>

Przybywszy do Zawoi, znużeni podróźni udali się w kierunku kościoła, który miał być kresem ich podróży na ten dzień, zanocować bowiem mieli u tutejszego proboszcza, a zarazem dziekana, i dopiero stąd wybrać się nazajutrz na szczyt Babiej Góry. Ksiądz dziekan Marcin Leśniak (zm. 1889), późniejszy (w 1869, w chwili wydrukowania artykułu) kanonik tarnowski, przyjął ich serdecznie, *z otwartymi rękami i otwartym sercem, jakby dawnych znajomych*.<sup>57</sup> Zaprosił ich na obiad, następnie pokazał kościół, stojący tuż obok plebani na obszernym cmentarzu ogrodzonym parkanem, z drewnianą dzwonnica wśród stuletnich lip. Zbudowany w 1759 roku przez Jana Wielopolskiego, był przez długi czas filią kościoła parafialnego w Makowie i dopiero w latach 30. XIX wieku ustanowiono tu osobną parafię, a ks. M. Leśniak był pierwszym jej proboszczem. Kościół nie różnił się od innych tutejszych – *drewniany, poczerniały wiekiem, wyglądał ubogo. Tym większe zatem było nasze zdziwienie – pisze Steczkowska – gdy wszedłszy ujrzeliśmy piękną kopułę, ozdobioną malowaniem. Kopuła w drewnianym kościele, jest zaiste wielką osobliwością*.<sup>58</sup>

Podróżni zamierzali dostać się na Babią Górę nocą, by rankiem obserwować z niej wschód słońca, ksiądz Leśniak odradził im to jednak jako zadanie niewykonalne. Nawet dniem trudno było się wspiąć na szczyt tej wyniosłej góry, droga prowadziła bowiem stromym zboczem wśród gęstego, ciemnego lasu, poprzedzanego ogromnymi pniami powalonych przez wichry drzew. W dodatku piękna pogoda wieczorem nie gwarantowała, że następnego dnia rankiem nie będzie na szczycie mgły, chmur i deszczu. Postanowiono więc wyruszyć następnego dnia o świcie, o ile *chimerna babuła nie zamatała się w czepiec*.<sup>59</sup>

Następnego dnia towarzysztwo, do którego dołączył również ksiądz wikary, po mszy odprawionej w intencji wycieczki o piątej rano, wcześniej niż zazwyczaj, i po śniadaniu, którym na pożegnanie poczęstował ksiądz proboszcz, wyru-

<sup>55</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>56</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>57</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 283.

<sup>58</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 283.

<sup>59</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 283.

zyło w drogę. Trasa okazała się trudna i zajęła kilka godzin, zanim zaś dotarli na szczyt góry, zdążyła się zmienić pogoda, spadł deszcz, a w oddali przetoczyła się burza z błyskawicami. Wszystkie trudy wynagrodziły im jednakże widoki, jakie ujrzeli ze szczytu, gdy się rozpoznało i chmury się rozeszły. Zobaczyli nie tylko odległe Tatry, tu jakby przybliżone, Pienniny, zamki w Czorsztynie i Niedzicy, ale także Kraków, mogąc dzięki przejrzystości powietrza i perspektywie różnić gołym okiem pojedyncze części miasta i wieże kościołów, stary Wawel, Zwierzyniec i kopiec Kościuszki. Widzieli też dolinę Skawicy, *ciągnącą się długą zieloną wstęgą wśród czarnych lasów, dalej nieco ku wschodowi, w obszernej międzygórskiej dolinie białolo maścisko Żywiec nad Solą, niby wąż srebrzysty wijący się w niezliczone skręty*.<sup>60</sup>

Zabawili na szczycie do godziny szóstej po południu, grzejąc się przy rozpalonym ognisku i rozkoszując zabraną przez przypadek herbatą. Zanim zeszedł do siodła pod szczytem, *niebo dotąd prawie zupełnie pogodne, znow zasunęło się chmurami, Pół-Babie utonęło we mgłę, która wkrótce i Zamek diabliński owionęła smutnym calunem*.<sup>61</sup> W sytuacji, gdy mgły i chmury okrywające niebo o kilka godzin przyspieszyły nastanie zmroku, podróźni zmienili plany. Zamiast iść prosto do odległego Żywca, postanowili przenocować w znaczenie bliższej leśniczówce w Zawoi. Idąc przez las natrafili na źródło Skawicy, a niebawem na *obszerną polanę, na której stał niedźny szalas pasterski, w Beskidach kolibą zwaną*. Wybiegł z niego bacia zapraszając, by wstąpił choć na chwilę. *Prosił tak usilnie, tak serdecznie, że mimo największego pośpiechu nie mogliśmy mu odmówić, (...) a uradowany bacia nie wiedział, gdzie nas ma posadzić, jak przyjąć. Żentycza nie była jeszcze gotowa, częstował więc świeżym słodkim serem, uważanym przez górali za wielki przysmak*.<sup>62</sup>

Wizyta w beskidzkiej kolibie była dla Steczkowskiej okazją do porównania tutejszego pasterstwa z podhalańskim, znanym jej doskonale z peregrynacji tatrzańskich. *Pisze, że podczas gdy w Tatrach na jednej hali bywało zwykle po pięćset owiec i kilkadziesiąt krów, tu zaledwie półtorasta owiec i kilkanaście krów*. Zauważa również inne postępowanie z mlekiem, które tutaj, zmieszane razem, owce i krowie, *zlewają do dzieży i zostawiają czas jakiś, aby się wystalo; potem odykają czop znajdujący się na dnie wspomnianej dzieży i spuszczają mleko do innego naczynia, zostawiając śmietaną na masło. Z takiego to wystalego, a zatem jałowego mleka, robią serki i dlatego nie są one tak tłuste i nie mają owego wybornego smaku jak oszczyпки tatrzańskie, żentycza także nie jest tak smaczna i posilna jak w Tatrach*.<sup>63</sup>

<sup>60</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 77, s. 309.

<sup>61</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 77, s. 310.

<sup>62</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 77, s. 310.

<sup>63</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 77, s. 310.



Podobnie jak w wydanych kilkanaście lat wcześniej *Obrazkach...*, tu także daje się Steczkowska poznać jako uważna, bystra i inteligentna obserwatorka otaczającego ją świata, nie dająca się zwieść pozorom. Dostrzega nie tylko piękno i romantyzm gór, ale też trudne warunki bytowania w nich, spowodowane surowością klimatu i jalowością skalistej gleby. Pisze, że *byt materyalny w górskich okolicach prawie zawsze w bardzo nędznym bywa stanie. Nieznane tam wygody życia; owies, ziemniaki, len, to jedyne plody jalowej ziemi, jedyna mólzyna pracy nagroda. Zima tam wcześniej nastaje niż na równinach, a jaka zima!*<sup>64</sup> Podkreśla, że mieszkaniec miasta nie ma nawet wyobrażenia o zamieciach i zaspach śnieżnych, wichrach i burzach, na jakie wystawione są zagrody góralskie, często tygodniami odcięte od świata w swych głębokich dolinach, czy na górskich zboczach. *Z wiosną, gdy śniegi tają na górach (...) strumienie i rzeczki zbierają nagle i rozrywają, zatapiają, niszczą male półka przygotowane pod zasiew, a niekiedy i same zasiewy przywalają naniesionymi z gór kamieniami. Przez parę letnich miesięcy pogoda bardzo niestała, słońce, ulewy, burze, następują po sobie z małymi przerwami, a śnieg w lipcu lub sierpniu nierzadkiem jest zjawiskiem w górach. Nie bywa go wprawdzie na dolinach stale zamieszkałych, ale na polanach i halach w głębi gór spada obficie, leży nieraz przez kilka dni i wielką sprawia szkodę w owcach i bydłe, których mnóstwo ginie z głodu i zimna.*<sup>65</sup> Także w porze żniw bywa, że nagle zrywa się wicher, raczej uragan, i młóci na pniu dojrzały owies, lub związane już snopki porywa i roznosi daleko. *Jeżeli wiosna była późna, a lato słotne i zimne, w połowie września owies jest jeszcze zielony, ziemniaki jeszcze niedoszłe i zdarza się nieraz że śniegi spadną, mrozy ścisną ziemię, a biedny góral nie ma ani jednej grulki w piwnicy, ani jednego snopka w stodole. Oto gór przyjemności, oto gór korzyści, pod materyalnym względem uważane.*<sup>66</sup>

A jednak góral kocha swoje góry, tę swoją jalową, ubogą ziemię, i chociaż przyciśnięty głodem często opuszcza je dla zarobku i chleba, tęskni do nich i zawsze wraca. Bez nich nie ma dla niego życia ani szczęścia, wszędzie poza domem tęskni i wzdycha za swymi górami, za swoją chatą, za swą wodą, nawet za słońcem i burzą. *Nieodgadnionym, a godnym zaiste głębszego zastanowienia, jest ów wpływ sympatyczny, jaki góry wywierają na całą istotę człowieka, owo namiętnie przywiązanie, jakie ku sobie wzbudzają.*<sup>67</sup>

Autorka zauważa, że nawet przy najmłodniejszym trudzie włożonym w uprawę, tutejsza ziemia, tylko cienką warstwą gleby powleczone, nie rodzi nic prócz owsa, a i ten, nawet gdy bujnie wyrośnie, daje niewiele ziarna. Równie lichy jest sianu tu i ówdzie jęczmień, ziemniaki zaś, dość dobrze udające się

<sup>64</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 272.

<sup>65</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 272.

<sup>66</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 272.

<sup>67</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 75, s. 272.

nawet w tym kamienistym gruncie, od czasu zarazy nie wydają nawet połowy poprzednich plonów. *Uprawiając niewdzięczną ziemię, wieśniacy wyorują z niej ciągle kamienie, których nie wywożą, ale składają je na polu. Ziądł to powstają te kopce porośnię trawą, krzewami i różnobarwnym kwieciami, które widać wszędzie na polach.*<sup>68</sup> Przypomina Steczkowska, że są one malownicze, ale zabierają część i tak skażonego, ornego gruntu. *Przed wywiezieniem ich do koryta rzeki hamuje górali obawa przed zacieśnieniem koryta i utrudnieniem spławu, ale przede wszystkim przesądą, że kto kamienie topi, ten wkrótce umrze.*<sup>69</sup> Pisze dalej, że wszyscy tutejsi gazdowie posiadają wprawdzie rozległe grunty, ale dają one plony tak skąpe, że wystarczają na kilka zaledwie miesięcy – w tej okolicy nigdy nie wystarcza im owsa dłużej jak do Bożego Narodzenia. *Zaledwie więc odżyli się przez parę jesiennych miesięcy, rozpoczyna się znowu okropny, a tak długi przedrówok. Wówczas to dopiero głód i choroby w prawdziwy padół placzu zamieniają dolinę Zawoi i wszystkie okoliczne. Skoro już z wiosną zazielenią się wzgórza, wychodzą z chat swoich zgłodniałe biedacy i jak bydłeta trawę i zielska zbierają.*<sup>70</sup> Dodaje Steczkowska, że od jakiegoś czasu ratunkiem stała się kukurydza, którą żydowscy handlarze zaczęli sprowadzać z Węgier, a którą mielono na mąkę i rozrabiano z wodą.<sup>71</sup>

Pisze dalej Steczkowska, że z tak lichej strawy powstają naturalnie rozmaite cierpienia; zjadliwy tyfus, cholera i inne choroby okropnie tutaj panują. I dodaje – *do beskidowych to mieszkańców stosuje się po większej części to wszystko, co o biedzie w górach słyszmy; stąd wychodzą gromady górali na kośbę, cieszolke, do żniwa i innych robót, do których najmują się w równinach i mil kilkanaście i dalej.*<sup>72</sup> Górale, których widuje się mnóstwo w Krakowie od wiosny i przez całe lato aż do jesieni, pochodzą przede wszystkim spod Makowa i Żywca, podczas gdy Podhalańscy szukają zarobku raczej na Węgrzech. *Głód to, głód okropny, wygania ich z siedziby, za którą przecież tęsknią, którą kochają nad życie.*<sup>73</sup> Zauważa jednak również, że jakkolwiek jest to lud poczciwy, pobożny, potulny, trzeźwy, słowem ze wszech miar godzien najserdeczniejszej przychylności i współczucia, posiada wszakże jedną wadę, która przyczynia się do jego biedy. Jest to wrodzone leniwo i rdyby nie ono, mogliby być polepszyć.<sup>74</sup> Dopóki bowiem tylko górale posiadają jeszcze jakie takie zapasy, dopóki im głód porządnie nie dokuczy, nie są skłonni udać się na zarobek, o który w tych stronach nietrudno, czy to przy wycince, obróbce i spławie drewna, czy to w fabry-

<sup>68</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>69</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>70</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>71</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>72</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>73</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>74</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

kach żelaza. *Dopiero gdy mu głód dokuczy, gdy lichą żywiąc się strawą, zdrowie i siły nadwerży, w ostateczności bierze się do roboty, a nie mogąc podolać ciężkiej pracy, daleko mniej zarabia i zdrowie do reszty traci.*<sup>75</sup>

Opisując górali spod Babiej Góry, zauważa Steczkowska, że nie są tak dorodni, rośli i pięknie zbudowani jak Podhalanie. Średniego wzrostu, dosyć wątej budowy ciała, mają twarze szczuple, o bladej cerze, bardzo miłe i rozjaśnione wesołym uśmiechem. Brak im wprawdzie owej *giętkości, swobody i lekkości w ruchach, jaka tamtych tak wybitnie odróżnia od mieszkańców równin*, mają jednak w swoim wyrazie tyle *poczciwości, prostoty, otwartości, że od pierwszego wejrzenia ujmują serce.*<sup>76</sup> Nie są też *zupelnymi prostaczkami*, skoro umiejętność czytania jest tutaj bardzo powszechna, o czym miały świadczyć *książki do nabożeństwa w rękę prawie każdego górala i góralki, śpieszących do kościoła.*<sup>77</sup>

Babiogórcy różnią się od Podhalan również ubiorem. Mężczyźni noszą kamizelki jasnoszafirowe lub ciemnozielone, z błyszczącymi guzickami, a ich gunie są znacznie dłuższe, koloru na ogół kawowego, wyszywane dookoła sznurkiem czerwonym i niebieskim, niekiedy bardzo suto. Rzadziej niż Podhalanie noszą szerokie, pod same pachy dochodzące pasy. Kapelusze o płaskim denku są popolitsze niż okrągłe, zimą zaś noszą czapki spiczaste, czerwone lub granatowe, obłożone czarnym barankiem. Kobiety noszą czarne lub zielone gorsety, płócienne, ciemnoszafirowe spódnice, wybijane w białe wzorki, oraz białe, płócienne rańtuchy zarzucane na głowę. Steczkowska zauważa, że ubiór ten nie jest *bez pewnego wdzięku, lecz widoczne w nim ubóstwo i zaniedbanie.*<sup>78</sup> Przyznaje wprawdzie, że nie widziała świątecznego stroju tutejszych góralek, ale ocenia, że *codzienny nie może iść w porównanie ze zwyčajnym ubiorem Podhalanek, które wydawałyby się tutaj jak wykintne elegantki, obok wiejskich prostacek.*<sup>79</sup>

Wycieczkę na Babią Górę zakończyła Maria Steczkowska wraz ze swymi towarzyszami noclegiem w leśniczówce i następnego dnia zejściem w dolinę Koszarawy, gdzie we wsi o tej samej nazwie wynajęto furmankę do miasta, czyli do Żywca. Jej relacja, wydana kilkanaście lat po tej wyprawie, jest jedną z pierwszych, w których pojawiają się babiogórscy górale, jej zaś wartość podnosi fakt, że wiedzę swą, zaczerpniętą z własnych obserwacji, mogła podeprzeć autorka zdobytym we wcześniejszych górskich peregrynacjach i kontaktach z góralami podhalańskimi doświadczeniem.

<sup>75</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>76</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>77</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 283.

<sup>78</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282.

<sup>79</sup> M. S., *Wycieczka na Babią Górę...*, nr 76, s. 282-283.

## TURYSTYKA I WYPOCZYNEK W REJONIE BABIEJ GÓRY

Gabriela Trybała

### Działalność Gminnego Centrum Promocji Kultury i Turystyki w Zawoi w zakresie turystyki

#### Historia Gminnego Ośrodka Kultury w gminie Zawoja

Gminny Ośrodek Kultury (GOK) w Zawoi rozpoczął swą działalność w 1974 roku. 1 stycznia 2000 roku przeszedł reorganizację i przekształcił się w Gminne Centrum Promocji Kultury i Turystyki (GCPKiT) przejmując tym samym komórkę do spraw turystyki, działającą do tej pory przy Urzędzie Gminy.

Siedziba GOK znajdowała się początkowo w dawnym domu parafialnym, który po II wojnie światowej przejęła administracja państwowa. Budynek wzniesiono w Zawoi Centrum tuż obok kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Klemensa bpa z inicjatywy ks. Józefa Świądra, proboszcza w Zawoi w latach 1935-1947. Rozpoczętą budowę zahamował wybuch II wojny światowej; prace trwały z przerwami od 1938 do 1946 roku.<sup>1</sup>

Na przełomie lat 1944/1945 dom parafialny zajmowany był przez robotników sprowadzonych tu przez okupantów do robót fortyfikacyjnych na terenie wsi i w jej okolicach. Po wojnie budynek został przejęty (wydzierżawiony) na siedzibę Prezydium Rady Narodowej i ośrodka zdrowia. Po powstaniu Gminnego Ośrodka Kultury zaadaptowano go na jego siedzibę.<sup>2</sup> W *Kronice Gminy czytamy: ...po wyremontowaniu budynku, w którym mieści się stale kino „Babia Góra”, poprzez adaptację pomieszczeń planuje się urządzenie Gminnego Ośrodka Kultury. W wyniku remontu uzyskano salę gier, salę prób, kancelarię kierownic-*

<sup>1</sup> *Kronika parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem św. Klemensa w Zawoi Centrum.*

<sup>2</sup> A. Kozina, *Rola gminnych ośrodków kultury w edukacji regionalnej (w oparciu o działalność Gminnego Ośrodka Kultury w Zawoi)*, „Rocznik Babiogórski”, 2000, t. 2, s. 37-49.



two GOK, pomieszczenia dla Komendy Hufca ZHP, mieszkanie dla kierownika GOK oraz pomieszczenia dla biblioteki i świetlicy.<sup>3</sup> GOK mieścił się tu do lutego 1995 roku.

W 1995 roku nastąpiła zmiana lokalu. Ekspertyzy wykazały, że budynek domu parafialnego jest mocno zagrzybiony, podjęto więc decyzję o przeniesieniu siedziby GOK do innych pomieszczeń. Od lutego 1995 roku wydzierżawiono na ten cel lokal od Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” usytuowany również w Zawoi Centrum. W maju 2003 roku, po generalnym remoncie domu parafialnego, Ośrodek powrócił na dawne miejsce.

Pierwszym dyrektorem GOK był Waclaw Jąkała (lata 1974-1978). Po nim funkcję tę pełniła Krystyna Kozina (lata 1979-1981), a następnie Andrzej Jabłoński (lata 1981-1984). Kolejnym dyrektorem został Kazimierz Szymański (lata 1984-1990). Z czasem zwiększała się też kadra pracownicza.

W 1991 roku kierownictwo GOK (później GCKPiT) objęła Danuta Gimza. Nastąpiła wówczas częściowa zmiana charakteru pracy prowadzonej przez Ośrodek. Wynikała ona z pojawienia się nowych kierunków w działalności kulturalno-oświatowej w ogóle, które z kolei były rezultatem przemian polityczno-społecznych w naszym kraju. GOK włączył się również w działalność kulturalno-oświatową i turystyczną w skali powiatu, województwa i ogólnopolskiej. Za główny cel postawiono sobie z jednej strony pielęgnowanie własnej regionalnej odrębności, z drugiej prezentowanie jej przybywającym tu turystom i wczasowiczom. Kolejnym dyrektorem GCKPiT został Dariusz Racuł, który funkcję tę piastował w latach 2002-2004. Od stycznia tegoż roku obowiązki dyrektora GCKPiT pełni Wanda Bucka.

Od początku swojego istnienia GOK uczestniczył we wszelkich formach działalności kulturalnej i turystycznej we wsi. Włączył się też w prace powstałe w 1983 roku Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Babiogórskiej, którego inicjatorem i założycielem był wielki miłośnik i znawca regionu Zbigniew Janicki. Stowarzyszenie obejmowało swoją działalnością teren Gminy Zawoja, a jego podstawowym celem było organizowanie i popieranie wszelkich zamierzeń związanych z ochroną oraz rozwojem kulturalnych i gospodarczych wartości regionu, a także z promocją turystyczną.

Pomimo, że do czasu reorganizacji przeprowadzonej w 2000 roku GOK nie miał w swoim statucie działalności z zakresu turystyki, to jednak kierująca nim wówczas Danuta Gimza czynnie angażowała się w sprawy turystyki. Po przekształceniu Ośrodka Kultury w Gminne Centrum Kultury, Promocji i Turystyki działalność turystyczna weszła na stałe w zakres pracy Centrum.

<sup>3</sup> Kronika Gminy Zawoja za rok 1974.

## Działalność w dziedzinie turystyki

### Organizacja imprez

Istotne znaczenie dla promocji turystycznej Gminy mają różnego rodzaju imprezy organizowane i współorganizowane przez GCKPiT; podnoszą one atrakcyjność gminy, przyciągają media itp.

Do najważniejszych imprez z udziałem GCKPiT należą<sup>4</sup>:

**Jesień Babiogórska** – impreza folklorystyczna organizowana od 1985 roku we wrześniu. Początkowo była rodzajem festiwalu folklorystycznego, w ramach którego prezentowano kulturę ludową górali zamieszkujących po obu stronach Babiej Góry. Od 1992 roku głównym akcentem imprezy jest jeśnieny *redyk*, czyli powrót pasterzy ze stadami z hal do wsi. Folklorystycznemu widowisku i występom zespołów regionalnych z kraju i zagranicy towarzyszy kiermasz twórczości ludowej i nieprofesjonalnej, prezentacja walorów turystycznych gminy itp. W ramach *Jesieni Babiogórskiej* organizowane były też rajdy turystyczne.

**Zima w Zawoi** – cykl imprez sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych organizowanych corocznie od roku 1991 w okresie zimowych ferii szkolnych. Są to m.in. zawody narciarskie o różnym stopniu trudności, saneczkowe tory przeszkód, turnieje siatkówki i tenisa stołowego, a także konkurencje humorystyczne, jak np. urządzony w 2004 roku konkurs *Jazda na byle cym*. Odbywają się też w tym okresie pokazy ćwiczeń ratowników GOPR. W ramach *Zimy w Zawoi* od 1994 do 2000 roku odbywały się również *Zimowe Międzynarodowe Wścigi Psiach Zaprzęgów*. W 1994 roku za *Zimę w Zawoi* ówczesny GOK zdobył II miejsce w ogólnopolskim konkursie *Ferie w domu? Ferie w szkole?* ogłoszonym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

**Lato w Zawoi (Wakacyjna Zawoja)** – cykl imprez turystyczno-rekreacyjnych i kulturalnych organizowanych od 1991 roku w okresie wakacyjnym. W ramach *Lata w Zawoi* odbywają się zawody pływackie, turnieje siatkówki i bilarda, zawody sprawnościowe Ochotniczych Straży Pożarnych, spotkania przy ognisku itp.

**Rajd Papieski** szlakiem ks. Kardynała Karola Wojtyły (organizowany od 1999 roku w czerwcu, od 2002 roku 9 września, tj. w dniu ostatniej przed pontyfikatem wycieczki Ojca Świętego w rejon Babiej Góry).

**Trial Rowerowy o Puchar Babiej Góry** – impreza sportowa organizowana od 2001 roku w maju; zawody jazdy na rowerze w ekstremalnych warunkach terenowych.

**Jarmark Babiogórski** – targi ekologiczne odbywające się od 2002 roku, w ramach których przygotowywane są wystawy urządzeń ekologicznych (np.

<sup>4</sup> D. Butor, Zawoja – wieś turystyczno-wczasowa. *Imprezy i ośrodki wypoczynkowe*, [w:] *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. U. Janickiej-Krzywdy, Kraków-Zawoja 1996.

bioszamba), twórczości ludowej i nieprofesjonalnej, prezentowany jest do-robek Gminy w dziedzinie rozwoju turystycznego i kulturalnego.

**Majówka w Zawoi** – impreza organizowana od 2003 roku, z występami zespo-łów folklorystycznych i folkowych oraz z pokazami ratownictwa (np. GOPR, ratownictwo drogowe, pokazy Straży Pożarnej).

**Na Przemysłniczych i Zbójnickich Ścieżkach** – zajęcia w plenerze organizowane od 2004 roku, w ramach których uczestnicy poznają szlaki babiogórskich zbójników i przemysłników uczestnicząc w różnego rodzaju konkurencjach związanych z tematem zajęć.

**Rajdy Młodzieży Szkolnej** z terenów Gminy i z okolic – organizowane corocznie (m.in. z okazji *Dnia Turystycznego*).

GCKPiT uczestniczył też w organizacji takich imprez turystycznych, jak: *Sacrosong* – prezentacja poezji i piosenki religijnej i turystycznej oraz wyjście uczestników na szczyt Babiej Góry na wschód słońca (31 maja 1991 roku); *XXXIII Ogólnopolski Zlot Przewodników Górskich* (październik 1998 roku); *Mistrzostwa Polski w snowmobilu* (luty 2000 oraz marzec 2003 roku).

### Działalność informacyjna

Ważnym elementem pracy GCKPiT jest prowadzenie wieloaspektowej dzia-łalności w dziedzinie informacji turystycznej.

Przed wszystkim GCKPiT prowadzi Punkt Informacji Turystycznej (zlo-kalizowany w siedzibie GCKPiT w Zawoi Centrum). Można tu uzyskać infor-macje (osobiście i telefonicznie) o bazie noclegowej, gastronomicznej, obsłudze ruchu turystycznego (przewodnicy grup), możliwościach organizowania rozry-vek, zajęć rekreacyjnych itp. GCKPiT prowadzi również sprzedaż pocztówek, map turystycznych, folderów.

Ważnym działaniem informacyjnym jest organizowanie komputerowej bazy danych z zakresu turystyki (na tle ogólnych danych o Gminie). GCKPiT zajmuje się też prowadzeniem gminnych stron internetowych, a zwłaszcza uaktualnia-niem informacji o turystycznych atrakcjach Gminy.

Osobna dziedzina działalności na polu informacji turystycznej, to rozpo-wszeczanie w środkach masowego przekazu wiadomości o walorach turystycz-nych (także przyrodniczych i kulturowych) Gminy.

Istotne znaczenie dla działań informacyjnych ma także współpraca GCK-PiT z sąsiednimi gminami w zakresie rozwoju turystycznego Gminy i regionu, wymiana danych o bazie noclegowej, gastronomicznej, kalendarzu imprez gmin-nych, a także o innych atrakcjach regionu.

Najważniejsze prace GCKPiT w dziedzinie działalności informacyjnej na rzecz turystycznego promowania Gminy to:

- inwentaryzacja i uzupełnienie danych o bazie noclegowej na terenie Gminy (skonstruowanie i dostarczenie ankiety wszystkim właścicielom kwater, opra-cowanie danych);
- udzielanie informacji o walorach turystycznych Gminy przedstawicielom biur turystycznych, organizacji młodzieżowych, szkołom („zielone szko-ły”), a także informowanie ich o możliwościach organizowania obozów zim-owych, plenerów malarskich itp.;
- utworzenie w 2003 roku i prowadzenie Punktu Informacji Europejskiej;
- zorganizowanie spotkania władz gminnych z „zawojanami z wyboru”, czy-li z osobami posiadającymi w Zawoi domki letniskowe;
- udział w targach turystycznych na terenie całego kraju (np. Bielsko-Biała, Kraków, Katowice, Krynica, Poznań, Warszawa) i za granicą (np. Berlin), podczas których Gmina promowana jest jako miejsce uprawiania turystyki, rekreacji i wypoczynku, oraz udział w innych, podobnych imprezach, np. w *Targach Poznańskich*; na *Targi GCKPiT* przygotowuje m. in. materiały reklamowe o atrakcjach turystycznych Gminy, dba o wystroj stoiska, pro-muje kulturę ludową regionu (stroje, kapela, dania regionalne itp.);
- stała współpraca z mediami lokalnymi, regionalnymi i krajowymi:
  - umieszczanie informacji o Gminie w prasie, udzielanie informacji o ak-tualnych wydarzeniach związanych z wypoczynkiem i turystyką oraz o imprezach organizowanych na terenie Gminy dziennikarzom prasow-ym, radiowym (m. in. Radio Bielsko, Radio Kraków, Radio Katowice, Radio Plus) i telewizyjnym (m. in. TV Program Pierwszy, TV Katowice, TV Kraków);
  - udział w Ogólnopolskim Sejmiku Mediów Lokalnych;
  - zorganizowanie w Zawoi *XXXVIII Ogólnopolskiej Sesji Dziennikarzy Pol-skiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej (PSPL) w Kraju i za Granicą*; efek-tem tego przedsięwzięcia było między innymi około 40. relacji prasow-ych i informacji o Gminie zamieszczonych w prasie wielu województw w Polsce oraz w prasie polonijnej w Chicago (USA);
  - prezentacja Gminy i gminnego pisma „Pod Diablakiem” podczas *VIII Świa-towego Forum Mediów Polonijnych – Tarnów-Krynica-Warszawa 1998* (przedstawiciel redakcji „Pod Diablakiem” był oficjalnym delegatem PSPL na w/w Forum);
- współpraca z Klubem Podróżników „Globtroter” w promowaniu Gminy w mediach (m. in. TV Katowice) – 2003 rok;
- osobnym rodzajem działalności informacyjnej jest stała współpraca z Gór-skim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym (działania edukacyjne dla dzieci i młodzieży, przekazywanie komunikatów o aktualnym stanie bez-pieczeństwa w górach, itp.). GCKPiT włącza się też w organizację poka-zów ćwiczeń ratowników GOPR odbywających się co roku w Zawoi.



### Działalność wydawnicza

Istotny element działalności GCKPiT to wydawanie i dystrybucja wydawnictw związanych z Gminą i Babią Górą. Do najważniejszych działań w tej dziedzinie należą:

- redagowanie „Pod Diablakiem” – pisma mieszkańców i sympatyków Ziemi Babiogórskiej; pismo to co kwartał ukazuje się w obszerniejszej wersji, z barwną okładką, zaś w pozostałe miesiące w wersji skromniejszej, jako „Więści pod Diablakiem”. Zawiera szereg stałych działów związanych z turystyką na terenie Gminy. Są to m. in. „Informacje Rady Gminy w Zawoi”, „Ludzie Babiej Góry” oraz „Ludzie i ich pasje” (prezentowane są tutaj m.in. sylwetki działaczy turystycznych związanych z Babią Górą). Na łamach pisma podawane są też informacje turystyczne, propozycje wycieczek, omówienia szlaków turystycznych, artykuły poświęcone dziejom Gminy (wsiom Zawoi i Skawicy), jej kulturze ludowej, zabytkom itp. oraz publikowane są fotografie.
- GCKPiT ma w swoim dorobku wydawniczym szereg pozycji związanych tematycznie z turystyką; przygotowuje i opracowuje do nich część potrzebnych materiałów (zwłaszcza związane z informacją turystyczną), proponuje autorów tekstów i fotografii, weryfikuje dane dotyczące Gminy.

#### Mapy:

1. *Gmina Zawoja*, skala 1:30000, Katowice 1996;
2. *Zawoja. Plan Gminy*, skala 1:32000, Kraków 1999;
3. *Mapa turystyczna. Beskid Śląski. Beskid Żywiecki*, skala 1:50000, Kraków 2002;
4. *Mapa turystyczna. Gmina Zawoja*, Kraków 2002;
5. *Mapa turystyczna. Babia Góra. Zawoja*, skala 1:30000, Kraków 2003.

#### Przewodniki:

1. S. Niedźwiedz, S. Figiel, *Beskidy 1. Śląski i Żywiecki*, Bielsko-Biala 1998;
2. A. Warzecha-Tober, W. Stańczyk, S. Figiel, *Beskidy 2. Mały, Makowski, Babia Góra*, Bielsko-Biala 1999;
3. A. Matuszczyk, A. Michalin, W. Śliwiński, *Beskidy – część zachodnia. Najlepsze wycieczki na rowerze górskim*, Warszawa 2001.

#### Informatory:

1. U. Janicka-Krzywda, *Zawoja, Cieszyn* 1987;
2. D. Gimza, D. Racułt, *Gmina Zawoja zaprasza*, Bydgoszcz 1998;
3. *Zawoja. Babia Góra*, Kraków 1992;

4. D. Racułt, D. Gimza, M. Mażul, K. Fajak, *Zawoja. Informator 2000*, Bydgoszcz 2000;

5. P. Krzywda, *Zawoja – Gmina Zawoja*, Bydgoszcz 2004.

**Ulotka** – *Gmina Zawoja zaprasza* (uaktualniana przynajmniej raz do roku).  
**Pocztówki** z serii *Zawoja dawniej* prezentujące widoki Zawoi na dawnych widokówkach; rok 2003.

**Część informacyjna** do opracowania: W. Boryczko, *Zaprzęgi. Historia sportu zaprzęgowego w Polsce*, Zawoja 2003.

### Działalność edukacyjna

GCKPiT od początku swojego istnienia realizuje zadania w dziedzinie wychowania, szeroko pojętej edukacji i upowszechniania kultury, propagując Gminę jako atrakcyjny teren turystyczny. Współpracuje stale z miejscowymi szkołami (imprezy o regionie, prelekcje itp.), upowszechnia turystykę, sport i rekreację wśród placówek oświatowych, wychowawczych i organizacji młodzieżowych, oferuje usługi w dziedziny turystyki, rekreacji i edukacji dzieciom i młodzieży przybywającym na teren Gminy na wypoczynek. Główne prace GCKPiT w tej dziedzinie to:

- prelekcje ilustrowane przezroczami:
  - *Cztery pory roku na Babiej Górze*;
  - *Zawoja turystyczno-krajoznawcza*;
  - *Historia Zawoi*.
- organizacja prezentacji miejscowego folkloru dla „zielonych szkół” z udziałem tutejszych zespołów regionalnych, instrumentalistów ludowych i gwądziarzy (gwara babiogórska, obrzędowość doroczna, folklor słowny i muzyczny, itp.);
- organizacja wystaw czasowych:
  - wystawa (wspólnie z Babiogórskim Parkiem Narodowym) *Zawoja dawniej i dziś*, 1992/1993 rok;
  - wystawa fotograficzna *Beskidy. Z dala od zgiełku*, 1998;
  - wystawa zabawek ze Stryszawy oraz fotografii Andrzeja Hutniczaka ze Stryszawy, 1998;
  - wystawa fotograficzna *Beskidy w obiektywie*, 1999;
  - dwa razy do roku organizowana jest wystawa twórczości ludowej i nieprofesjonalnej twórców z terenu Gminy.

Robert Kowalczyk

### Posiodki

Przyšli wiecorym na posiodki  
swok stryk i w odzywacce skowana stryna  
przyšli coby rzec dwa slowa  
przedpedzieli winncy cosik do rania  
Zacyni od nicego ze dysc leje  
ze jak tak dali pódzie to rzepa zgnije  
Potym zacyni niejedno wojne  
przemysali światami i seljakimi rządami  
niejedno cesarstwo diaski wziny  
niejednego pana wsy zezarly  
Naroz stryk wzion do gorzci nowiny  
biote skrzydla niesy gware  
co tu pedzieć co tu pedzieć  
zowidzić to nie trza  
ale piynściom prasnioć co innego  
Kie juz cma tako co to światu nie widno  
do stołu przysiedli sie planetnicy dziwozony i boginki  
teroz cicho jaze słysno jako z drugie strony Orawy  
wandrujo powiostki zabocone i paradne  
uciekajo precki ludzkie myśli i banowanio  
W izbie juz syści spio  
ino za oknym piyrsy świt  
wchodzi do ogrodu  
powoli rodzi sie światło

## PARK NARODOWY NA BABIEJ GÓRZE

Stanisław Szafraniec

### Rohatyniec nosorożec w Skawicy

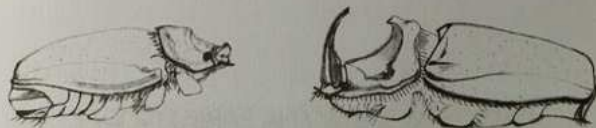
Rohatyniec nosorożec *Oryctes nasicornis* (L.) to jeden z najbardziej znanych chrząszczy w Polsce. Należy do licznej rodziny żukowatych. Głównym powodem tej popularności jest wygląd owadów dojrzałych (rys.1) oraz stosunkowo duże wymiary ich ciała. Zdzisława Stebnicka tak opisuje wygląd tego gatunku: długość ciała 25-40 mm. Ciało walcowate, błyszczące, kasztanowo-brązowe lub czarno-brązowe. Spód ciała, boczne boki przedplecza, brzegi nadustka oraz pierwszy człon czulków z długimi, rudymi włosami. Pokrywy gładkie, prawie nie punktowane. Nogi masywne, grube i owłosione. Gatunek ten charakteryzuje się silnie rozwiniętym dymorfizmem płciowym. Samiec u dużych okazów róg na głowie szeroki i długi ku tyłowi zakrzywiony. Przednia część przedplecza stroma, tylna część na środku uniesiona do góry, tworzy grubą listwę, mocniej lub słabiej wysuniętą do przodu, opatrzoną dwoma lub trzema tępyimi guzami. Na bokach przedplecza, prawie równoległe do brzegu, występują zakrzywione, tępe listwy. Środek przedplecza gładki i błyszczący; boki mocno punktowane, marszczone. U małych samców róg na głowie podobny jak u samicy, środek przedplecza punktowany, listwy na przedpleczu słabe lub zanikające. Samica: rożek na głowie krótki i tępy. Na przedniej mało stromej części przedplecza występuje owalne, poprzeczne zagłębienie, z tyłu ograniczone tępą listwą.<sup>1</sup>  
(Porównanie profili dużego samca i samicy przedstawia rys. 2).



Rys. 1. *Oryctes nasicornis* (L.), samiec (wg Stebnicka 1978)

<sup>1</sup> Z. Stebnicka, Żukowate Scarabaeidae. Klucz do oznaczania owadów Polski, t. 28b, cz. XIX, Warszawa 1978, s. 63.





Rys. 2. Rohatyńiec nosorożec – widok z boku, samica z lewej, samiec z prawej  
(rys. W. Kublak)

### Rozmieszczenie i siedlisko

Obszar występowania rohatyńca jest rozległy: obejmuje północną Afrykę, całą Europę Środkową aż do krajów śródziemnomorskich, ciągnie się na wschód przez Kaukaz i Azję Mniejszą aż po Afganistan, Iran i Kaszmir. W Polsce występuje na terenie całego kraju, lecz nielicznie i lokalnie (już tylko jako synantrop). Jest tu największym gatunkiem chrząszcza, który towarzyszy człowiekowi.

Gatunek ten pierwotnie związany był z prześwietlonymi lasami liściastymi, przede wszystkim dębowymi. Stwierdzany jest również na terenie parków miejskich. Obecnie w Polsce rozwija się w składowiskach starych trocin, kory oraz w przyrmach kompostowych. Na południe od łuku Karpat występuje i rozwija się nadal w lasach liściastych.

Na obszarze powiatu suskiego dotychczas nie był wykazywany. Jedyne stanowisko tego gatunku zostało tu ustalone dzięki informacjom uzyskanym od państwa Wojtyczków, (szczególnie chciałem podziękować Tomkowi Wojtyczko z klasy III b SP Nr 1 w Skawicy). Obecność rohatyńca stwierdzono na Skawicy, w osiedlu *U Małysi*; poczwarki i owady dojrzałe (*imagines*) znajdowały się w starych trocinach, w stodole. Wraz z synem Pawłem w sierpniu 2003 roku zebrałiśmy tutaj kilka martwych okazów. Znajdują się one aktualnie w zbiorze autora.

### Rozwój, pojaw

Samica składa owalne jaja do materiału legowego larw, którym mogą być: próchniejące pnie, inne fragmenty drzew, komposty, stare trociny. Rozwój larwy trwa 3-4 lata. Larwa o zabarwieniu brudnobiałym to typowy pędrak (zwinęta w kształcie litery „C”). W czasie rozwoju przechodzi przez trzy stadia larwalne. Dorosła larwa ostatniego stadium osiąga długość do 12 cm (należy do największych larw chrząszczy w Europie). Jej przepoczwarczenie następuje w komorze ulepionej z trocin, sproszkowanego drewna lub gliny. Komora ta jest wielkości kurzego jaja. Chrząszcze po wylegnięciu pozostają w komorze przez okres zimy, aż do późnej wiosny. Latają od wiosny do końca lata, tylko o zmroku (przylatują do światła).



Rys. 3. Odnazka Polskiego Towarzystwa Entomologicznego

### Ciekawostki

Oryginalny wygląd rohatyńca został wykorzystany jako motyw odznaki Polskiego Towarzystwa Entomologicznego (PTE) – rys. 3. Towarzystwo to zrzesza entomologów różnych specjalności, działając na terenie całego kraju w kilku sekcjach tematycznych. Wydaje szereg serii wydawniczych (np. *Klucze do oznaczania owadów Polski*, *Katalogi Fauny Polski*), jak również czasopisma naukowe („Polskie Pismo Entomologiczne”, „Wiadomości Entomologiczne” i inne).

### Urszula Janicka-Krzywdą

#### Potok

*Kaskadami potok się pieni  
w gęstwie kosówki,  
traw zieleni.  
W zielskach, paprociach i korzeniach  
tęczą szaleje na kamieniach.  
Błękitem nieba z grani spłynął,  
w piargach zasumiał,  
w głazach zginął  
i w roztańczonych kropel toni  
u niósł trembity głos z polonin.*



Budynek Babiogórskiego Parku Narodowego na Przełęczy Krowiarki  
(fot. P. Krzywda)



Pracownicy Babiogórskiego Parku Narodowego na tle Babiej Góry (fot. arch. BgPN)

## PARK NARODOWY NA BABIEJ GÓRZE

Maciej Mażul

### KALENDARIUM POZNANIA I OCHRONY PRZYRODY BABIEJ GÓRY

- 1468** Jan Długosz (1415-1489) we wstępie do *Księgi I Chronographia Regni Poloniae*, w rozdziale: *Opisanie gór w Polsce*, pisze: *Baba, góra bardzo wysoka nad rzeką Solą, bogata w ziola, blisko miasteczka Żywca.*
- 1550** Pierwsza urzędowa ekspedycja, węgierska komisja *dla spraw zasobów solnych*, dociera do stóp Babiej Góry od południa. Inwentaryzuje ona zasoby solne i wykonuje mapę Górnej Orawy, na której zaznacza źródło nazwane później Slana Woda.
- 1558** Powstaje najstarsza mapa autorstwa polskiego kartografa Wacława Grodeckiego (ok. 1535-1591), na której zostaje umieszczona Babia Góra.
- 1595** Ksiądz Marcin z Urzędowa (ok. 1500-1573), lekarz i botanik, w *Herbarzu Polskim* wspomina o babiogórskim pochodzeniu niektórych ziół leczniczych.
- 1643** Data i napis ANAS LACHOWIC ZYWCA (być może Janas Lachowic z Żywca) wyryte przez nieznanego poszukiwacza skarbów u wylotu tzw. Słowikowej Studni; jest to najstarszy napis babiogórski.
- 1699** Andrzej Komoniewski (1658-1729), kronikarz żywiecki, w *Chronografii albo dziejopisie żywieckim* zawiera charakterystykę kształtu Babiej Góry i wspomina o źródle bijącym spod jej wierzchołka.
- 1721** W pierwszym fizjograficznym opisie Polski *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* jego autor Gabriel Rzączyński (1664-1737), jezuita, fizjograf i przyrodnik, wspomina o babiogórskich roślinach i jeziorze znajdującym się na szczycie.
- 1745** W pierwszej polskiej encyklopedii *Nowe Ateny czyli Akademia wszelkiej sciencyi pełna...* autorstwa Benedykta Chmielowskiego (1700-1763) pojawia się informacja o znajdującym się na szczycie Babiej Góry jeziorze,



- zwanym Morskie Oko (*Oculus maris*). Nazwę szczytu autor wywodzi od jego kształtu, przypominającego siedzącą kobietę.
- 1782 Książd Jowin Fryderyk Bończa Bystrzycki (1737-1821), matematyk i nadworny astronom króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, jako pierwszy polski uczoney zdobywa szczyt Babiej Góry i ogląda przez lunetę Kraków, a nawet klasztor na Świętym Krzyżu.
- 1795 Baltazar Hacquet (1740-1815), profesor Uniwersytetu Lwowskiego, dokonuje najstarszego pomiaru wysokości Babiej Góry, oceniając ją na 5400 stóp paryskich, tj. 1754 m n.p.m.
- 1804 Książd Stanisław Staszic (1755-1825), zwany ojcem geologii polskiej, wychodzi na szczyt Babiej Góry od strony Orawy, zaczynając wycieczkę w Podwilku. Podziwianie panoram sięgających aż po Sandomierz oraz pomiary skłaniają go do noclegu pod szczytem. Rankiem 26 lipca podziwia wspaniały wschód słońca. Widok ten zyskał później sławę największej atrakcji babiogórskiej. Swoje wrażenia zawarł w dziele *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*. Opisał tu babiogórskie skały, rośliny oraz określił wysokość góry na 1624 m n.p.m. Od S. Staszica zaczyna się era naukowego poznania Babiej Góry.
- 1806 Arcyksiążę Józef Habsburg zdobywa szczyt Babiej Góry wychodząc z Polhory. Specjalnie dla niego na szczycie zbudowano wówczas drewniany schron. Do dziś wydarzenie to upamiętnia kamienny obelisk postawiony na Diablaku w roku 1876.
- 1830 Pasma Babiogórskie eksploruje jeden z największych polskich uczonych I. poł. XIX wieku – Ludwik Zejszner (1805-1871), geolog, paleontolog i ludoznawca. Na szczycie stanął 31 sierpnia i jako pierwszy zapisał jego nazwę jako „Diabla Kuchnia”. Scharakteryzował roślinność masywu, szczególnie leśną.
- 1838 Ludwik Pietrusiński (1803-1865), podróżnik i pisarz, wszedł na Babią Górę od strony Zubrzyce Górnej. W dziele *Podróże, przejazdki i przechadzki po Europie. Wspomnienia z Wenecji, kolei żelaznej lipnicko-wiedeńskiej, Wiednia, Karpat Wadowickich, Frankfurtu nad Menem i przelotu z Krakowa do Tatr Spiskich*, wydanym w Warszawie w czterech tomach, w latach 1843-1845, wysuwa pierwsze postulaty dotyczące ochrony lasów babiogórskich.
- 1853 Józef Lepkowski (1826-1894), archeolog, opisuje Babią Górę, i tzw. „Lo-sertówkę” w „Gazecie Warszawskiej” (1853, Nr 251).
- 1855 Babią Górę odwiedza krakowska rodzina prof. Jana Kantego Steczkowskiego. Kilkanaście lat później (1869), córka profesora, Maria, publikuje w „Tygodniku Ilustrowanym” barwny opis tej wycieczki.

- 1860 Walery Eljasz-Radzikowski (1841-1905), malarz, zdobywa Babią Górę oraz tworzy kilka rysunków szczytu i okolic.
- 1865 Bolesław Kotula (1849-1898), botanik i zoolog, prowadzi badania fauny babiogórskiej.
- 1867 Maksymilian Siła-Nowicki (1826-1890), jeden z najwybitniejszych polskich zoologów XIX wieku, rozpoznaje masyw pod względem ornitologicznym, a niemieccy uczeni Rottenberg i Kissenwetter badają tutejsze chrząszcze. W następnych latach badania faunistyczne prowadzą Władysław Kulczyński (1854-1919) i Stefan Stobiecki (1854-1944). Zagadnienia geologiczne opracowują C. M. Paul i R. Tietze.
- 1870 Po raz pierwszy odwiedza Babią Górę Hugo Zapalowicz (1852-1917), przyrodnik, krajoznawca, który pięć lat później rozpoczyna badania przyrodnicze masywu, głównie florystyczne i publikuje je w 1880 roku w dziele *Roślinność Babiej Góry pod względem geograficzno-botanicznym*, będącym kompendium wiedzy o florze masywu, aktualnym do dzisiaj.
- 1905 Otwarcie schroniska pod szczytem przez Beskidverein. Kilka lat wcześniej Niemcy wyznaczają pierwsze szlaki turystyczne z Zawoi i umieszczają w skrytce na Diablaku księgę pamiątkową.
- 1906 Otwarcie schroniska na Markowych Szczawinach zbudowanego przez Oddział Babiogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego.
- 1910 Marian Raciborski (1863-1917), botanik, postuluje objęcie ochroną tzw. Kniei Czatożańskiej.
- 1923 Kazimierz Sosnowski (1875-1954), wybitny krajoznawca i turysta, publikuje na łamach rocznika „Wierchy” artykuł, w którym domaga się utworzenia obszaru chronionego na Babiej Górze. Zwraca nim uwagę członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody (PROP) na problem ochrony przyrody Babiej Góry obok Tatr, Pienin czy Białowięży.
- 1928 Władysław Midowicz (1907-1994), turysta i tatarnik, publikuje w „Ochronie Przyrody” – organie PROP, artykuł *Przyszły Park Narodowy na Babiej Górze*, a Walery Goetel (1889-1972), geolog i tatarnik, inicjuje podjęcie przez PROP uchwały dla określenia i zabezpieczenia terenów pod przyszły park narodowy. Dyrekcja Lasów Państwowych, zarządzająca lasami na stoku południowym, wprowadza w partiach podszczytowych zagospodarowanie rezerwatowe na powierzchni 403 ha.
- 1930 W lutym Władysław Szafer (1886-1970), światowej sławy botanik, zgłasza oficjalny wniosek o utworzenie parku narodowego z części lasów będących własnością Polskiej Akademii Umiejętności (PAU). Natomiast w październiku Komitet Lasowy PAU w planie na 1930/31 ogranicza wysokość tzw. etatów rębnych w lasach zawojskich, a Stanisław Sokolowski (1865-1942), leśnik, przyrodnik, współzałożyciel PROP, przygotowuje projekt rezerwatu.

- 1932 Wobec odkładania decyzji o utworzeniu rezerwatu przez Akademię, Władysław Szafer występuje z kolejną propozycją w sprawie utworzenia przez nią parku narodowego.
- 1933 Walne Zgromadzenie członków Akademii w dniu 22 marca podejmuje uchwałę tworzącą rezerwat o powierzchni 642 ha. W związku z tym łączna powierzchnia objęta ochroną rezerwatową wynosi 1045 ha i obejmuje wyłącznie piętra: górnoreglowe, subalpejskie i alpejskie. Przyrodniczy, których taki stan rzeczy nie zadawała, podejmują walkę o zabezpieczenie również resztek dolnoreglowych kniei babiogórskich. W tym samym roku Jan Walas (1903-1991), przyrodnik, wydaje monografię *Roślinność Babię Góry*.
- 1949 W Zawoi, pod przewodnictwem W. Szafera, odbywa się konferencja, na której opracowane zostały założenia przyszłego parku narodowego. We wrześniu gotowy projekt rozporządzenia o powołaniu Babiogórskiego Parku Narodowego przekazano do Ministerstwa Leśnictwa; opracowano go z inicjatywy Jerzego Muszyńskiego (1873-1956), przy współpracy J. Walasa.
- 1954 30 października Rada Ministrów podpisuje rozporządzenie w sprawie utworzenia Babiogórskiego Parku Narodowego (Dz.U. Nr 4, poz. 25 z dnia 4 lutego 1955 r.). Powierzchnia objęta ochroną wynosi 1 703,70 ha. W skład Parku wchodzi tereny własności państwowej i tylko 97 ha prywatnej. Ochroną ścisłą otoczono 1 049 ha lasów i hal alpejskich. Rezerwat częściowy zajmuje powierzchnię 624 ha lasów na północnym stoku.
- 1962 Przy budynku administracji BgPN w Zawoi Barańcowej kustosz Parku Jerzy Pawłowski urządza Muzeum Przyrodnicze, a Teresa Pawłowska kończy prace związane z założeniem Ogrodu Roślin Babiogórskich.
- 1963 Ukazuje się praca zbiorowa pod redakcją W. Szafera pt. *Babiogórski Park Narodowy*.
- 1977 Wartość przyrody babiogórskiej zostaje doceniona przez społeczność międzynarodową: UNESCO obejmuje Babią Górę w granicach Parku Narodowego statusem Rezerwatu Biosfery i włącza do programu MaB (*Man and Biosphere* – Człowiek i Środowisko).
- 1983 Wydane zostaje opracowanie zbiorowe pod redakcją Kazimierza Zabierowskiego *Park Narodowy na Babię Górze – Człowiek i Przyroda* oraz *Gdy do tej Babię Góry przyjdiesz...* praca zbiorowa pod redakcją Jacka Stroki (tom II ukazuje się w 1986 roku).
- 1997 Zostaje podpisane Rozporządzenie Rady Ministrów o Babiogórskim Parku Narodowym (Dz.U. Nr 99, poz. 608 z 1997 roku); następuje powiększenie powierzchni Parku do 3 391,55 ha oraz utworzenie otuliny o powierzchni 8 437 ha. Ochroną ścisłą zostaje objęte 1 062 ha, częściową 2 142 ha, a krajobrazową 156 ha.

- 2000 Podpisanie przez Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich i Babiogórski Park Narodowy umowy o współpracy w zakresie ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego Babię Góry.
- 2001 Rada Koordynacyjna UNESCO – MaB zatwierdza projekt dyrekcji BgPN w sprawie rozszerzenia Rezerwatu Biosfery na cały teren Parku i jego otuliny oraz akceptuje zaproponowane strefowanie. Również w tym roku nastąpiło zakończenie głównych prac nad projektem Planu Ochrony Parku przygotowywanym pod kierunkiem Bronisława W. Wołoszyna.
- 2002 Ukazuje się książka *Świąty Babię Góry*, praca zbiorowa pod redakcją Danuty Ptaszyckiej-Jackowskiej.
- 2003 Ukazuje się *Monografia fauny Babię Góry*, praca zbiorowa pod redakcją Bronisława W. Wołoszyna.
- 2004 Obchody 50. lecia Parku wspólnie z gminami z nim sąsiadującymi: Lipnicą Wielką, Jablonką i Zawoją oraz słowacką Państwową Ochroną Przyrody.



Zofia Łoboda-Zyżańska

*Poludnie*

*Cicho... cicho, zasnęły na polanie wróżki,  
buzie jasne wtuliły w leśne komwalie.*

*I śnią sny złote.  
A długie cienie drzew,  
Kładą się im pieszczołą na główki,  
na ramiona, na szyję.*

*Och! sny, przewiewne sny motyle...  
O, barwy koralowe.*

*Och! sny, kwiatów pełne laki i mgły,  
I sznury... sznury rosy perłowe.*

-----  
*Chochliki w żar południa schowały się pod liście,  
I tam tańczą i skaczą, śmieją się srebrzyście.*

*Bąk w powietrzu zahuczy i gdzieś w ziola wpadnie,  
Pszczoła słodczy chciwa w kielich wonny się wkradnie.*

*Krasnoludki poważnie usiadły pod muchomorem  
I radzą i główkami kiwiają, co to będąc robili wieczorem?*

*Kogo szczęściem obdarzamy? Komu skarbów rozrzucim?  
Czyje życie rozjaśnim? A czyje znów zasmucim.*

*Radzą... radzą... gdy nagle, och, wiewiórka psotnica,  
Szyszką z góry rzuciła w radosnego chochlika.*

*Pełno ruchu i gwaru... pełno dzwonnej muzyki...  
Las się słońcem rozmodlił...*

*Wciąż się śmieją chochliki.*

PARK NARODOWY NA BABIEJ GÓRZE

Stefan Kalwa

Zagadnienia organizacyjne Babiogórskiego Parku  
Narodowego w latach 1955-2004

Wstęp

Tak się składa, że w bieżącym 2004 roku obchodzimy 50. lecie utworzenia Babiogórskiego Parku Narodowego (BgPN). Dzięki przychylnemu stanowisku redakcji „Rocznika Babiogórskiego” i dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego mam możliwość przedstawienia poniżej, w tym roku jubileuszowym, artykułu na temat zagadnień organizacyjnych BgPN w latach 1955-2004.

Najważniejszymi wydarzeniami w wymienionych latach, które miały duży wpływ na korzystne zmiany w BgPN, moim zdaniem, były: uchwalenie przez Sejm RP Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 października 1991 roku i powiększenie obszaru Parku na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia 1997 roku w sprawie Babiogórskiego Parku Narodowego.

W tym artykule pragnę omówić zmiany, ważniejsze wydarzenia i osiągnięcia w poszczególnych zakresach działalności, które, mam nadzieję, przyczynią się do lepszego poznania problemów związanych z funkcjonowaniem Parku oraz do wzmocnienia wysiłków na rzecz zachowania wartości przyrodniczych tego zakątka naszego kraju dla wielu następnych pokoleń.

Informacje ogólne

Babiogórski Park Narodowy został utworzony na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 października 1954 roku (Dz.U. nr 4, poz. 25), z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1955 roku. Powstał z terenów wyłączonych z ówczesnych Nadleśnictw Państwowych Zawoja i Orawa. Na stoku północnym z Nadleśnictwa Zawoja przejęto górne partie pasma babiogórskiego, położone

od wysokości około 800 m n.p.m. i obejmujące powierzchnię 1 173 ha. Na stoku południowym z Nadleśnictwa Orawa przejęto również szczytowe partie terenu od wysokości około 1250 m n.p.m., o powierzchni 404 ha.<sup>1</sup>

Tworzący się w 1955 roku Zarząd Parku stanął przed pilnym zadaniem zorganizowania siedziby dla Zarządu i mieszkań dla pracowników, ponieważ przejmując grunty leśne od Administracji Lasów Państwowych przyjęto teren bez osad służbowych.<sup>2</sup>

Według informacji udzielonych ustnie autorowi przez pierwszego dyrektora Parku Zygmunta Sikluckiego jesienią 1957 roku, przedstawiciele ówczesnych władz lokalnych sugerowali, aby siedzibę tę zlokalizować w Zubrzycy Górnej, w dworku Moniaków na Orawie. Ponieważ po stronie orawskiej znajdowało się tylko 404 ha rezerwatów ścisłych, a prawie cały ciężar organizacji i zarządzania był związany z obszarem położonym na stoku północnym Babiej Góry, dyrektor postanowił zlokalizować siedzibę w Zawoi.

Pierwszym budynkiem wynajętym w 1955 roku na pomieszczenia biurowe dla Zarządu Parku była skromna chata Dejaków stojąca przy drodze Widły-Policzne na linii dzisiejszego kościoła parafialnego. Po kilku tygodniach biuro zostało przeniesione do wynajętej willi „Sokolica” znajdującej się nad potokiem Jałowieckim, w pobliżu kaplicy w Zawoi Wilcznej.<sup>3</sup> W wyniku dalszych starań i zabiegów, z biegiem lat, Zarząd Parku zwiększał swój stan posiadania przyjmując kolejne nieruchomości. W 1957 roku przyjęto od Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suchej, z rezerw Państwowego Funduszu Ziemi, budynek „Kominówkę”, z obszarem 0,16 ha gruntu, położoną w Zawoi Składach. Również z Państwowego Funduszu Ziemi przejęto grunty o powierzchni 1,82 ha na polanie Stonów, gdzie w 1957 roku, z kredytów inwestycyjnych, wybudowano osadę leśniczego.

Na stoku południowym, na polanie Gubemasówka, na przekazany dodatkowo przez Nadleśnictwo Orawa gruncie o powierzchni 2,09 ha, wybudowano osadę strażnika Obchodu Ochronnego Orawa.<sup>4</sup>

Na stałą siedzibę Zarządu Parku, gdzie znalazły się pomieszczenia przyszłego muzeum i mieszkanie pracownicze, wybrano okazałą willę „Lubliczanka” położoną w Zawoi Barańcowej. Była ona wykorzystywana sezonowo jako ośrodek kolonijny dla dzieci przez Hutę Szkła w Szczakowej. Na wniosek Za-

<sup>1</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy prawne BgPN*, [w:] *Park Narodowy na Babiej Górze. Człowiek i przyroda*, pr. zbior. pod red. K. Zabierowskiego, Warszawa-Kraków 1983, s. 313.

<sup>2</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 316.

<sup>3</sup> J. Pawłowski, *Ważniejsze wydarzenia* [w:] *Kronika BgPN za rok 1963*, t. 1, Zawoja 1963, s. 36.

<sup>4</sup> J. Pawłowski, *Ważniejsze wydarzenia...*, s. 55. • S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 317.

rządu Parku, w maju 1956 roku, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego przyznała „Lubliczankę” Zarządowi. Huta Szkła złożyła jednak odwołanie od tej decyzji, co uniemożliwiło przejęcie na stałe tej nieruchomości.<sup>5</sup> Problem przekazania „Lubliczanki” stał się przedmiotem sporu, który prowadził dyrektor Parku z dyrektorem Huty Szkła. W tej sprawie nie było także zgody poglądów pomiędzy Ministerstwem Leśnictwa a Ministerstwem Budownictwa. Rzecz trafiła do premiera Józefa Cyrankiewicza, który rozstrzygnął spór na korzyść BgPN. U premiera interweniował wówczas profesor Walery Goetel.<sup>6</sup> Ostateczne przejęcie „Lubliczanki” nastąpiło w czerwcu 1958 roku. Po przeniesieniu biura Zarządu z willi „Sokolica” do jednego ze skrzydeł budynku, rozpoczęto remont w pozostałych pomieszczeniach.<sup>7</sup> W „Lubliczance” pomieszczenie znalazły: biuro, ekspozycja muzealna, trzy pokoje gościnne, dwa mieszkania pracowników i podręczny magazyn.<sup>8</sup>

W latach następnych obok siedziby dyrekcji powstawały kolejno nowe obiekty. W roku 1956 w inicjatywy dyrekcji została otwarta Stacja Meteorologiczna III rzędu „Zawoja – Park”, która bez przerwy prowadzi obserwacje do dnia dzisiejszego. W roku 1959 wybudowano budynek gospodarczy, a w roku następnym mały, murywany budynek, służący za magazyn paliwa do pilarek.<sup>9</sup> Budynek z bokami garażowymi i pomieszczeniem na warsztat oddano do użytku w roku 1991.<sup>10</sup> Osadę służbową dla dyrektora Parku wybudowano w roku 1992.<sup>11</sup> Roboty ziemne przy budowie alpinarium prowadzono w bezpośrednim sąsiedztwie budynku już od 1960 roku, a od roku 1962 prowadzi się sadzenie i uzupełnianie roślin.<sup>12</sup>

Dużym sukcesem, osiągniętym już w późniejszych latach, było przejęcie w dwóch etapach, z terenu byłego Nadleśnictwa Zawoja, 8,82 ha łąk i pastwisk w Zawoi Morgach.<sup>14</sup> Na tym terenie projektowana jest w przyszłości budowa kompleksu budynków mieszczących sale wystawiennicze, sale do zajęć dydaktycznych, pracownię, salę konferencyjną, zbiornice ekspozycyjne (Ośrodek Dokumentacyjno-Edukacyjny).<sup>15</sup>

<sup>5</sup> J. Pawłowski, *Ważniejsze wydarzenia...*, s. 55.

<sup>6</sup> Informacje na powyższy temat autor uzyskiwał na bieżąco od dyrektora Z. Sikluckiego, a jednocześnie sam osobiście uczestniczył w wielu rozmowach z przedstawicielami Huty Szczakowa.

<sup>7</sup> J. Pawłowski, *Ważniejsze wydarzenia...*, s. 42.

<sup>8</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 317.

<sup>9</sup> J. Pawłowski, *Ważniejsze wydarzenia...*, s. 39.

<sup>10</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 317.

<sup>11</sup> J. Zuziak, *Inwestycje* [w:] *Kronika BgPN za rok 1991*, t. 31, Zawoja 1995, s. 38.

<sup>12</sup> J. Zuziak, *Inwestycje w Parku* [w:] *Kronika BgPN za rok 1992*, t. 32, Zawoja 1995, s. 31.

<sup>13</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 318.

<sup>14</sup> *Plan ochrony BgPN* (projekt), załącznik nr 1 do Rozporządzenia Ministra Środowiska, s. 2.

<sup>15</sup> *Plan ochrony BgPN...*, załącznik nr 2 do Rozporządzenia Ministra Środowiska, s. 7.



Po zapadnięciu decyzji o powiększeniu Parku dyrekcja przejęła tereny wraz ze znajdującymi się na nich osadami, które służą zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych służby terenowej.

Po wybudowaniu nowych obiektów, stan posiadania w tym zakresie ukształtował się na następującym poziomie:

- jeden kompleks z siedzibą dyrekcji, gdzie znajdują się pomieszczenia biurowe, ośrodek edukacyjny, zbiory przyrodnicze i etnograficzne, biblioteka, mieszkania służbowe oraz zaplecze gospodarcze,
- dziesięć kompleksów gruntów z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi stanowiącymi osady służbowe,
- trzy małe stylowe budynki drewniane, gdzie mieszczą się punkty informacji turystycznej i przyrodniczej.<sup>16</sup>

W tym pierwszym okresie funkcjonowania Parku zaistniały jednak okoliczności i sytuacje, które spowodowały wyłączenie niektórych terenów z jego obszaru i zmniejszenie stanu posiadania. Z kompleksu „Morgi” o pow. 5,18 ha wyłączono i przekazano dla Polskiej Akademii Umiejętności (PAU) 2,36 ha terenu wraz z czterema willami i budynkiem administracyjnym, wybudowanymi w 1930 roku.<sup>17</sup> Aktualnie ośrodek funkcjonuje jako Dom Pracy Twórczej Polskiej Akademii Nauk (PAN). Kompleks „Morgi” Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 października 1954 roku w sprawie utworzenia BgPN, został włączony „dla celów administracyjnych”. Z tego względu przekazanie nieruchomości dla PAN mogło nastąpić dopiero po uzyskaniu stałej siedziby dla Zarządu Parku.

Następne zmniejszenie obszaru Parku nastąpiło w wyniku wylesienia, w roku 1966, pasa terenu o pow. 3,10 ha pod budowę tzw. Drogi Karpackiej. Wylesienie nastąpiło w miejscu dzisiejszej pierwszej serpentyny i od strony północnej przy Krowiarkach. Z wylesionego terenu pozyskano 423 m<sup>3</sup> grubizny.<sup>18</sup>

Dużą stratą dla Parku było zniszczenie przez pożar, w 1968 roku, pięknej, wybudowanej w stylu orawskim, osady strażnika Obchodu Ochronnego Orawa na polanie Guberasówce.<sup>19</sup> Na jej odbudowę była już opracowana dokumentacja projektowo-kosztorysowa. Budowy jednak zaniechano, ponieważ z analiz wstępnego projektu powiększenia obszaru Parku<sup>20</sup> wynikało, że po stronie orawskiej znajduje się wystarczająca ilość mieszkań pracowniczych w istniejących osadach służbowych Lasów Państwowych.

<sup>16</sup> Plan ochrony BgPN..., załącznik nr 1..., s. 3.

<sup>17</sup> J. Muszyński, *Monografia letniska Zawoi*, Kraków 1930, s. 36.

<sup>18</sup> B. Zabielski, K. Magnuski, B. Ważyński, E. Żółciak, *Gospodarka leśna na terenie BgPN w latach 1844-1971*, „Prace Komisji Nauk Rolniczych i Komisji Nauk Leśnych”, 1969, t. 28, s. 463.

<sup>19</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 317.

<sup>20</sup> J. B. Parusel, *Przyroda Zawoi – jej bogactwo i problemy ochrony*, [w:] *Monografia Zawoi*, pr. zbior. pod red. U. Janickiej-Krzywdy, Kraków-Zawoja 1996, s. 32.

Powiększenie obszaru Parku nastąpiło w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia 1997 roku w sprawie BgPN. Rozporządzenie określa granice już powiększonego Parku. Po przejęciu obszarów leśnych, użytków rolnych i gruntów zabudowanych z terenów byłych Nadleśnictw Zawoja i Orawa, aktualną powierzchnię przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Zestawienie powierzchni gruntów Parku według przynależności administracyjnej i metod ochrony (wg stanu na dzień 31.12.03).

Wyszczególnienie	Powierzchnia w ha					%
	Województwo małopolskie					
	Powiat Sucha B.	Powiat Nowy Targ			Razem województwo małopolskie	
		Gminy	Razem pow.			
Zawoja	Lipnica Wielka	Jablonka	N. Targ			
Obszary poddane ochronie:						
ścisłej	714,41	410,10	–	410,10	1 124,51	33,0
częściowej	1 674,24	407,43	–	407,43	2 081,67	61,5
krajobrazowej	166,20	5,60	12,56	18,16	184,36	5,5
Ogółem	2 554,85	823,13	12,56	835,69	3 390,54	100,0
z tego przypada na:						
grunty Skarbu Państwa	2 433,82	823,13	12,56	835,69	3 269,51	–
grunty osób fizycznych i współwłasności	121,03	–	–	–	121,03	–

Gruntami stanowiącymi własność Skarbu Państwa zarządzają:

- dyrekcja Parku – 3 252,83 ha
- dyrekcja Wojewódzkich Dróg Publicznych – 16,55 ha
- Gmina Zawoja – 0,13 ha

W zarządzie dyrekcji Wojewódzkich Dróg Publicznych znajduje się teren zajęty przez odcinek Drogi Karpackiej przebiegającej przez Park, w zarządzie Gminy Zawoja odcinek drogi w Zawoi Markowej – od parkingu do skansenu PTTK.<sup>21</sup>

Grunty stanowiące własność indywidualną, własność PTTK (schronisko Markowe Szczawiny) oraz współwłasność to enklawy: Zamówka (8A) – 5,03 ha, Sulowa (9A, 21A) – 3,58 ha, Kaczmarczykowa (11A) – 2,83 ha, Markowe Szczawiny (21A) – 1,80 ha, Hala Czarnego (24A) – 107,79 ha. Razem 121,03 ha.<sup>22</sup>

<sup>21</sup> Plan ochrony BgPN..., załącznik nr 1..., s. 1, 2 oraz *Uzupełnienie ewidencji gruntów* (J. Fajak).

<sup>22</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 315.

W nawiasach podano numer oddziału z mapy podziału powierzchniowego Parku, przedstawionej na rysunku 1. Znak litera A oznacza tereny nie stanowiące własności Państwa. Wyżej wymienione enklawy są włączone do Parku od chwili jego powstania i są zaliczone do obszarów ochrony krajobrazowej. Są to dawne polany, które w okresie ostatnich 50. lat w sposób naturalny pokryły się w większości lasem. Uwaga ta nie dotyczy terenu schroniska PTTK i Kolistej Polany na Markowych Szczawinach.

Omawiając sprawy własności gruntów należy zauważyć, że z obszaru Parku, ze względów formalno-prawnych, z głównego kompleksu lasów znajdujących się na stoku północnym Babiej Góry, zostały wyłączone enklawy: Norczak, Stonów, Cyrhel (pomiędzy oddziałami 62/68, 63/67), Cyrhel Czarna (w oddziale 82 załączonej mapki).

Na załączonej mapce podziału powierzchniowego (rys. 1), ze względów technicznych, nie wysowano wszystkich kompleksów gruntów będących pod zarządem dyrekcji Parku i wykorzystywanych dla potrzeb administracyjnych. Otóż Park obejmuje następujące kompleksy:

- |   |   |              |
|---|---|--------------|
| 1) Główny w masywie Babiej Góry         | – | 3 355,82 ha, |
| 2) Morgi – łąki i pastwiska             | – | 8,82 ha,     |
| 3) Morgi (obok Domu Pracy Twórczej PAN) | – | 2,82 ha,     |
| 4) Składy                               | – | 0,16 ha,     |
| 5) Barańcowa (dyrekcja Parku)           | – | 1,01 ha,     |
| 6) Mokry Kozub                          | – | 8,81 ha,     |
| 7) Widelki                              | – | 0,15 ha,     |
| 8) Syhleć                               | – | 12,56 ha,    |
| 9) Stańcowa                             | – | 0,39 ha,     |

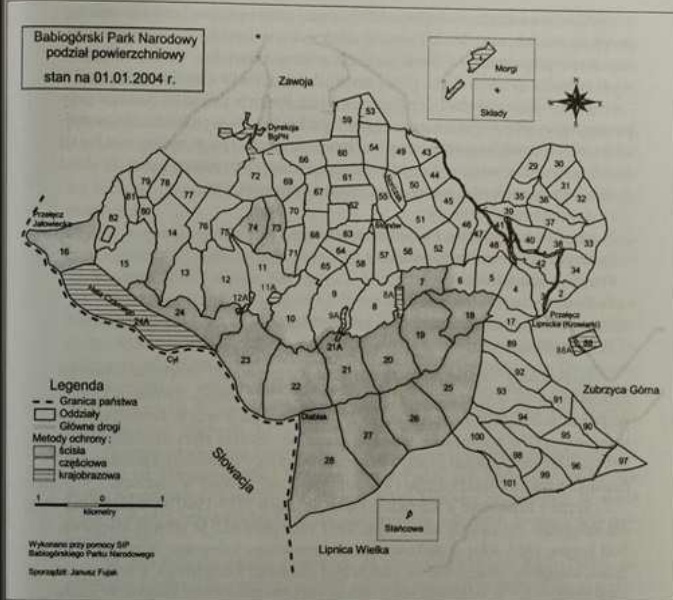
R a z e m – 3 390,54 ha.<sup>23</sup>

Grunty leśne znajdujące się w zarządzie Parku i położone na terenie byłego Nadleśnictwa Zawoja obciążone są tzw. służebnością uprawniającą mieszkańców Zawoi do poboru drewna opałowego. Uprawnionych do serwitutu, na mocy wyroku Krakowskiej Komisji Krajowej do Odkupu i Regulacji Ciężarów Gruntowych z 19 listopada 1960 roku, jest 707. właścicieli „uprawnionych osiadłości”.<sup>24</sup> W Parku służebność jest ograniczona do terenu rezerwatu częściowego. Ilości pobieranego drewna są małe z uwagi na zmianę norm technicznych wyrobu sortymentów drewna, utrudnienia terenowe i znaczne odległości dojazdu. W poszczególnych latach wydano: 1957 – 29 m<sup>3</sup>, 1958 – 68 m<sup>3</sup>, 1959 – 37 m<sup>3</sup>, 1960 – 39 m<sup>3</sup>, 1961 – 17 m<sup>3</sup>, 1962 – 18 m<sup>3</sup> drobnicy iglastej i liściastej.<sup>25</sup>

<sup>23</sup> Plan ochrony BgPN..., załącznik nr 1..., s. 2.

<sup>24</sup> S. Kałwa, Zagadnienia organizacyjne i podstawy..., s. 315.

<sup>25</sup> J. Fabijanowski, K. Gądek, Lasy Babiogórskiego Parku Narodowego, [w:] Park Narodowy na Babiej..., s. 182-183.



Rys. 1. Mapa podziału powierzchniowego Babiogórskiego Parku Narodowego

### Struktury organizacyjne

W dawnym układzie organizacyjnym Babiogórski Park Narodowy podporządkowany był Departamentowi Ochrony Przyrody, który z ramienia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego kierował działalnością resortu w zakresie ochrony przyrody. Nad całokształtem prac związanych z działalnością Parku czuwał dyrektor, który za ich właściwy przebieg był osobiście odpowiedzialny przed dyrektorem Departamentu Ochrony Przyrody. Dyrektor Parku wraz z personelem administracyjno-biurowym tworzyli Zarząd Parku.<sup>26</sup>

<sup>26</sup> S. Kałwa, Zagadnienia organizacyjne i podstawy..., s. 315.



Aktualnie naczelnym organem administracji państwowej w dziedzinie ochrony przyrody jest Minister Środowiska. W odniesieniu do parków narodowych minister działa przy pomocy Głównego Konserwatora Przyrody.<sup>27</sup> Parkiem Narodowym zarządza dyrektor Parku przy pomocy dyrekcji Parku oraz Straży Parku.<sup>28</sup>

W pierwszym okresie, prawie przez 30 lat, Parkiem zarządzał dyrektor przy pomocy początkowo leśniczego, a później adiunkta. Po wprowadzeniu przepisów wynikających z nowej ustawy o ochronie przyrody i po powiększeniu Parku zostały utworzone stanowiska nadleśniczego i zastępcy dyrektora Parku. W skład dyrekcji Parku wchodzi następujące komórki organizacyjne:

- 1) dział ochrony przyrody,
- 2) zespół udostępnienia Parku do zwiedzania i edukacji,
- 3) zespół dokumentacyjno-badawczy,
- 4) sekcja finansowo-księgowa,
- 5) Straż Parku,
- 6) sam. stan. pracy ds. inwestycji i remontów,
- 7) sam. stan. pracy ds. pracowniczych.

Nadleśniczy kieruje pracą działu ochrony przyrody i obrębu ochronnego składającego się z czterech obwodów ochronnych. Zastępca dyrektora kieruje zespołem udostępniania Parku do zwiedzania, edukacji oraz dokumentacyjno-badawczym.<sup>29</sup> W poprzednim układzie organizacyjnym ta sfera działania Parku była prowadzona kolejno przez: kierownika zbiornicy muzealnej, kustosa, pracownika naukowo-badawczego i koncentrowała się głównie w muzeum.

Sprawy finansowe w Zarządzie Parku, w latach 1955-1960 prowadziła starsza księgowa. Począwszy od stycznia 1961 roku prowadzi je główna księgowa. Pod koniec 1958 roku dodatkowo został zatrudniony księgowy. W następnych latach księgowy awansował na stanowisko starszego księgowego, a wolny etat zajął księgowy.<sup>30</sup> W późniejszych latach utworzono stanowisko kasjera. W miarę rozwoju organizacyjnego Parku utworzono sekcję finansowo-księgową, w której zatrudnionych jest średnio 4. pracowników (główny księgowy, dwóch księgowych, kasjer).<sup>31</sup>

Straż Parku jest odpowiednikiem Straży Leśnej funkcjonującej w strukturach organizacyjnych Lasów Państwowych. W Parku początkowo nie było zor-

<sup>27</sup> Art. 9, 92 Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r. (Dz.U. nr 92, poz. 880).

<sup>28</sup> § 5 pkt. 1 Statutu BgPN, Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie nadania statutu BgPN z dnia 2 lipca 2003 r. (Dz.U. nr 136, poz. 1276).

<sup>29</sup> § 6 Regulaminu organizacyjnego BgPN, Zarządzenie 139/03 dyrektora BgPN, Zawoja 2003.

<sup>30</sup> S. Kałwa, *Wykaz pracowników 1955-1962*, Schemat do t. 1, [w:] *Kronika BgPN za rok 1963*, tom 2, Zawoja 1963, s. 33.

<sup>31</sup> Statut BgPN...

ganizowanego posterunku Straży Leśnej.<sup>32</sup> Straż Parku została utworzona dopiero w lutym 1992 roku, od czerwca funkcjonowała w postaci posterunku Straży Parku w składzie dwuosobowym,<sup>33</sup> a aktualnie działa w składzie trzyosobowym: komendant, zastępca komendanta, strażnik.<sup>34</sup>

Sprawy związane z remontami i inwestycjami budowlanymi do roku 1957 prowadził osobiście dyrektor. Od 1957 roku zadania z tego zakresu wykonywał leśniczy i adiunkt. Referent techniczno-budowlany został zatrudniony w 1990 roku.<sup>35</sup>

Do czasu utworzenia stanowiska pracy ds. pracowniczych i biurowych sprawy kadrowe prowadził dyrektor korzystając z pomocy dorywczo wyznaczonego pracownika.

W Zarządzie Parku w miarę wzrostu zakresu zadań wzrastało i zatrudnienie: w roku 1983 było zatrudnionych 22. pracowników,<sup>36</sup> w roku 1991 również 22. pracowników,<sup>37</sup> w roku 2002 prawie 50. osobowy zespół pracowników.<sup>38</sup>

Podstawowe zadania w dyrekcji Parku realizuje utworzona Służba Parków Narodowych (SPN). Do SPN zaliczeni są pracownicy zajmujący się zarządzaniem, wykonywaniem zadań ochrony przyrody, prowadzeniem gospodarki leśnej, prowadzeniem badań naukowych i działalnością dydaktyczną. Do tej grupy pracowników jest również wliczona Straż Parku. Pracownicy zaliczeni do SPN mają prawo do umundurowania, a niektórzy z nich mają prawo do bezpłatnych mieszkań służbowych.<sup>39</sup>

Organem doradczym i opiniodawczym dyrektora w zakresie zarządzania, począwszy od pierwszego roku funkcjonowania Parku, jest Rada Babiogórskiego Parku Narodowego, powoływana obecnie przez Ministra Środowiska. W skład Rady wchodzi przedstawiciele nauki, samorządów lokalnych i organizacji społecznych.<sup>40</sup>

W tym miejscu należy zauważyć, że przewodniczącym Rady Parku, od pierwszej kadencji rozpoczętej w 1955 roku do kadencji kończącej się w stycz-

<sup>32</sup> Protokół zdawczo-odbiorczy agend BgPN z dnia 15.01.92, S. Kałwa – J. Wizimirski, s. 8 [zbiory autora].

<sup>33</sup> J. Omylak, *Utworzenie Straży Parku*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1992*, t. 22, Zawoja 1995, s. 14.

<sup>34</sup> Statut BgPN...

<sup>35</sup> K. Kozina, *Zmiany w stanie zatrudnienia*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1990*, t. 30, Zawoja 1991, s. 44.

<sup>36</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 315.

<sup>37</sup> Protokół zdawczo-odbiorczy..., załącznik nr 31.

<sup>38</sup> J. Fujak, *Park Narodowy dzisiaj*, [w:] *Świąty Babiej Góry*, pr. zbior. pod red. D. Ptaszyckiej-Jackowskiej, Zawoja 2002, s. 270.

<sup>39</sup> J. Fujak, *Park Narodowy dzisiaj...*, s. 270.

<sup>40</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 315. • Art. 10, pkt. 3 Ustawy o ochronie przyrody...

nium 1995 roku, czyli przez okres 40. lat, był bez przerwy prof. Jerzy Fabijanowski. Prof. J. Fabijanowski nadal czynnie uczestniczy w pracach Rady, teraz jako jej członek.<sup>41</sup>

### Podział administracyjny

Teren Parku był jednym obwodem ochronnym (obwód ochronny „Szczyty”), w którym powierzone zadania spełniać leśniczy wspomagany przez podporządkowanych mu strażników. Strażnicy powołani są do pełnienia służby ochronnej, nadzorowania ruchu turystycznego i pomocy leśniczemu w czynnościach techniczno-gospodarczych na wyznaczonych im obszarach obwodu ochronnego (obchodach ochronnych). Obwód ochronny „Szczyty” podzielony był na cztery obchody ochronne. Na stoku południowym położony był obchód ochronny „Orawa”, na stoku północnym wydzielono trzy obchody: „Krowiarki”, „Izdebczyńska”, „Jalowiecki”.<sup>42</sup>

W roku 1994 wprowadzono podział na dwa obwody ochronne: obwód ochronny „Cyl” z obchodami „Izdebczyńska” i „Jalowiecki” oraz obwód ochronny „Sokolica” z obchodami „Krowiarki” i „Orawa”.<sup>43</sup> Po powiększeniu obszaru Parku z jego terenu utworzono jeden obręb ochronny, w skład którego wchodzi:

- obwód ochronny „Cyl” – oddziały 24, 11-16, 66-82,
- obwód ochronny „Stonów” – oddziały 21-23, 7-10, 53-65,
- obwód ochronny „Sokolica” – oddziały 17-20, 2-6, 29-52,
- obwód ochronny „Orawa” – oddziały 25-28, 88-101.

Wszystkie obwody ochronne posiadają po jednym obchodzie ochronnym.<sup>44</sup>

### Podstawowe kierunki działania

W pierwszym okresie funkcjonowania Zarządu Parku, jego działalność koncentrowała się głównie w muzeum, które było integralną częścią Parku. W tym okresie można wyodrębnić różne kierunki działania, zarówno o charakterze naukowym, jak i dydaktycznym.<sup>45</sup>

<sup>41</sup> J. Pawłowski, *Babiogórskie rocznice*, „Chrońmy Przyrodę Ojczystą”, 1964, z. 5, s. 6.

• J. Parusel, *Rada Parku*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1991*, t. 31, Zawoja 1995, s. 20.

• J. Parusel, *Rada Parku*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1995*, t. 35, Zawoja 2003, s. 14.

<sup>42</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 315.

<sup>43</sup> J. Omylak, *Podział administracyjny*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1994*, t. 34, Zawoja 1995, s. 4.

<sup>44</sup> Statut BgPN...

<sup>45</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 317.

#### • Badania naukowe

Naukowa rola Parku stanowi duży, odrębny temat, który zapewne będzie przedstawiony przez pracowników naukowych z różnych dziedzin wiedzy w zapowiedzianych wydawnictwach, jakie ukażą się z okazji jubileuszu.

#### • Ekspozycja

Ekspozycja muzealna została udostępniona zwiedzającym w dniu 20 lipca 1962 roku. Do końca 1962 roku zwiedziło ją już 1 000 osób, a w roku 1963 – 2 000 osób. Z powodu trwającego remontu budynku, w latach 1964-1970 ekspozycja muzealna była nieczynna. Później ilość turystów zwiedzających muzeum wzrosła z każdym rokiem i w roku 1975 osiągnęła liczbę 11 600, w 1976 – 14 000, 1977 – 18 000, 1989 – 20 000 osób. Część wystawowa muzeum obejmowała powierzchnię 160 m<sup>2</sup>. W pięciu pomieszczeniach zebrano informacje dotyczące następujących dziedzin: świat roślinny i zwierzęcy Babiej Góry, odkrywyce Babiej Góry, środowisko geograficzne regionu babiogórskiego, ważniejsze parki narodowe świata i parki narodowe w Polsce.<sup>46</sup>

W skład muzeum wchodziły także pomieszczenia biblioteki, pracownia fotograficzna i konserwatorska oraz pomieszczenia magazynowe, w których przechowywane są zbiory przyrodnicze i etnograficzne. Zbiory etnograficzne zostały przejęte w 1960 roku z byłego Muzeum Babiogórskiego (mieszczonego się w starej stolarni obok Tartaku Państwowego w Zawoi).<sup>47</sup> W latach 1995-1996 ekspozycję zmodernizowano, obecnie wystawa stała prezentuje przyrodę Parku i elementy dziedzictwa kulturowego.<sup>48</sup>

#### • Ogród Roślin Babiogórskich

Uzupełnieniem ekspozycji muzealnej jest Ogród Roślin Babiogórskich zajmujący powierzchnię 11 arów. Znajduje się on obok siedziby Zarządu Parku. Roboty ziemne i układanie kamieni przeprowadzono w latach 1960-1961, a sadzenie roślin rozpoczęto w roku 1962. W ogrodzie zgromadzono około 200. gatunków najciekawszych roślin babiogórskich, które zostały zgrupowane w zespołach roślinnych. Wyróżnione zostały tu kolejno: piętro regła dolnego z olszynką karpacką, regiel górny, piętro kosodrzewiny i piętro halne. Ogród cieszy się dużym zainteresowaniem turystów, szczególnie w okresie wiosennym i letnim, kiedy rośliny są w okresie bujnego wzrostu i kwitnienia, a w górach ich rozwój nie jest jeszcze pełny.<sup>49</sup> Ogród został przebudowany w latach 1994-1996. Obecnie rośnie w nim około 300. gatunków roślin oznaczonych tabliczkami.

<sup>46</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 317-318.

<sup>47</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 318.

<sup>48</sup> J. Fujak, *Park Narodowy dzisiaj*, [w:] *Światy Babiej Góry...*, s. 275.

<sup>49</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 318.



Ogród Roślin Babiogórskich wraz z wystawą stałą muzealną tworzą razem Ośrodek Edukacyjny.<sup>50</sup>

#### • Biblioteka

Gromadzenie księgozbioru rozpoczęto od chwili zorganizowania się Zarządu Parku. Jest on powiększany z każdym rokiem drogą zakupów i wymiany z placówkami naukowo-badawczymi. Biblioteka liczyła w 1963 roku – 1 000, w 1983 – 3 570, a na koniec 2003 – 9 860 pozycji.<sup>51</sup> Z biblioteki mogą korzystać zainteresowane osoby prowadzące badania naukowe w rejonie Babiej Góry, pracownicy dyrekcji Parku i mieszkańcy Zawoi.

#### • Bibliografia

Od momentu rozpoczęcia prac nad organizowaniem biblioteki prowadzony jest spis publikacji dotyczących regionu babiogórskiego. Pierwsza część bibliografii, opracowanej przez pracowników muzeum, została wydana w 1971 roku przez Zarząd Ochrony Przyrody Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Obejmowała ona 1 545 pozycji. Drugim tego typu opracowaniem są *Materiały do bibliografii babiogórskiej* wydane staraniem dyrekcji BgPN w 1996 roku. Obejmują one 5 288 pozycji. Zawierają wykaz ważniejszych czasopism, serii wydawniczych, spis pozycji bibliograficznych i indeks działowy.<sup>52</sup>

#### • Kronika

Wszystkie ważniejsze wydarzenia, jakie mają miejsce w Parku i otoczeniu Babiej Góry, odnotowywane są w *Kronice*. Tom pierwszy *Kroniki* obejmuje wydarzenia od czasu ogłoszenia rozporządzenia o utworzeniu BgPN do roku 1962, a więc pierwsze lata działalności Zarządu Parku.<sup>53</sup> W następnych latach dla każdego roku jest opracowywany osobny tom kroniki. Obecnie w bibliotece Parku znajduje się 30 oprawionych tomów *Kroniki* obejmujących lata 1955-1990.<sup>54</sup> *Kroniki* za lata następne znajdują się w zapisach komputerowych. Niektóre wydruki z tych zapisów, w poszczególnych tomach, są przygotowywane do oprawy, inne są w trakcie przedrukowywania.<sup>55</sup>

<sup>50</sup> J. Fajak, *Park Narodowy dzisiaj...*, s. 275.

<sup>51</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 318. • Inf. adiunkta Parku mgr inż. M. Ruseckiej, m-c 04.04.

<sup>52</sup> *Materiały do bibliografii babiogórskiej*, oprac. K. Słabosz-Palacz, Kraków 1996.

<sup>53</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 319.

<sup>54</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 319. • Inf. adiunkta Parku mgr inż. M. Ruseckiej, m-c 04.04.

<sup>55</sup> Inf. uzyskane przez autora w czasie zbierania materiałów źródłowych.

## Leśna gospodarka rezerwatowa

W pierwszym okresie funkcjonowania Parku gospodarka leśna prowadzona była na terenie rezerwatu częściowego, który obejmował 527 ha powierzchni leśnej.<sup>56</sup> W latach 1955-1961 czynności techniczno-leśne prowadzono w oparciu o potrzeby terenowe i posługiwano się przy tym wyciągiem z prowizorycznego planu urządzania lasów Nadleśnictwa Zawoja dotyczącym terenu, który został włączony do Parku. Przy projektowaniu i wykonywaniu zabiegów pielęgnacyjnych posługiwano się *Zasadami zagospodarowania rezerwatu częściowego BgPN*, które w maju 1957 roku opracował Zespół Inwentaryzacyjny Parków Narodowych Zarządu Ochrony Przyrody Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego (MLiPD).<sup>57</sup>

Począwszy od roku 1962 przy planowaniu zabiegów hodowlanych, cioè pielęgnacyjnych i ochrony lasu, przez okres dwóch dziesięcioleci posługiwano się planami urządzania gospodarstwa rezerwatowego. Po wyeksponowaniu planu z lat 1972-1981, nowy plan wprowadzono dopiero na okres od 01.01.1986 do 31.12.1995.<sup>58</sup> Ustawa o ochronie przyrody, która weszła w życie z dniem 12 grudnia 1991 roku nakłada na dyrekcję Parku obowiązek sporządzenia i realizacji planu ochrony. Ponieważ plan ochrony BgPN nie jest jeszcze ustanowiony, sporządza się projekty rocznych zadań ochronnych, które między innymi obejmują leśną gospodarkę rezerwatową. Także projekty opracowywane na dany rok kalendarzowy, po zajęciu stanowiska w tej sprawie przez Radę Parku, ustanawia Minister Środowiska w drodze rozporządzenia.<sup>59</sup>

Plan ochrony BgPN, w części dotyczącej obszarów poddanych ochronie częściowej o powierzchni 2 081,67 ha, wprowadza sposoby ochrony ekosystemów leśnych, które polegają na:

- 1) wykonywaniu zabiegów ochronnych w poszczególnych fazach rozwojowych drzewostanów w celu dostosowania ich do siedliska;
- 2) przebudowie drzewostanów przez wprowadzenie gatunków drzew i krzewów występujących w niedoborze w poszczególnych typach siedliskowych lasu.<sup>60</sup>

<sup>56</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 319.

<sup>57</sup> S. Kałwa, *Leśna gospodarka rezerwatowa w BgPN w latach 1955-1961*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1963*, t. 2, Zawoja 1963, s. 36-37.

<sup>58</sup> J. Omylak, *Leśna gospodarka rezerwatowa*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1992*, t. 32, Zawoja 1995, s. 10.

<sup>59</sup> Art. 13a, 13b, pkt. 5 Ustawy o ochronie przyrody...

<sup>60</sup> *Plan ochrony BgPN...*, poz. 13, zał. nr 1, pkt. 7) 1) 2), s. 23.

## Budżet i gospodarstwo pomocnicze

Park jest państwową jednostką budżetową budżetu centralnego.<sup>61</sup> Oznacza to, że koszty jego funkcjonowania są uwzględnione w podstawowym planie gromadzenia i wykorzystywania środków pieniężnych, zapewniających wykonanie zadań państwowych.<sup>62</sup> Dyrekcja Parku funkcjonuje w oparciu o opracowany i zatwierdzony preliminarz wydatków i dochodów na dany rok. Park korzysta również z dotacji pozabudżetowych np. Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wydatki i dochody pod względem finansowo-księgowym prowadzone są odrębnie dla budżetu i gospodarstwa pomocniczego.<sup>63</sup>

Gospodarstwo pomocnicze zostało utworzone w Parku z dniem 1 października 1957 roku. W obrębie jego działalności znalazły się wszystkie prace techniczno-leśne wchodzące w zakres odnowienia i pielęgnowania lasu, ochrony lasu, ścinki, przerobu, zrywki i wywozu drewna, remontów i konserwacji dróg zrywkowych i wywozowych. Zyski osiągnięte z działalności gospodarstwa pomocniczego początkowo były w pełnej wysokości odprowadzane na rachunek dochodów budżetowych Parku. Począwszy od 1991 roku część środków finansowych uzyskiwanych z dochodów gospodarstwa pomocniczego można przeznaczać na finansowanie działalności własnej parków narodowych.<sup>64</sup> Obecnie zysk osiągnięty z działalności gospodarstwa pomocniczego w 50% jest przeznaczany na działalność inwestycyjną, a 50% odprowadza się do budżetu państwa.<sup>65</sup> W dniu dzisiejszym przy pomocy gospodarstwa pomocniczego wykonywane są zadania w zakresie prowadzenia gospodarki rezerwatowej, udostępniania Parku dla turystyki i edukacji, działania administracji, transportu, łączności i obsługi finansowo-księgowej.<sup>66</sup>

## Plan zagospodarowania przestrzennego i strefa ochronna

W celu stworzenia podstaw racjonalnego użytkowania środowiska przyrodniczego otaczającego Park, które znalazło się w granicach 32. jednostek administracyjnych (cztery miasta: Sucha Beskidzka, Żywiec, Maków Podhalański, Jordaków oraz 28. gromad), został opracowany *Ogólny plan zagospodarowania przestrzennego Babiogórskiego Parku Narodowego*. Projekt planu został wykonany na zlecenie dyrekcji Parku w Katedrze Geografii Ekonomicznej Instytutu Geografii

<sup>61</sup> Art. 15 Ustawy o ochronie przyrody...

<sup>62</sup> *Budżet państwa*, [w:] *Encyklopedia organizacji i zarządzania*, Warszawa 1981, s. 66.

<sup>63</sup> B. Rusin, *Wydatki i dochody za rok 1995*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1995*, Zawoja 2003, s. 17.

<sup>64</sup> S. Kałwa, *Leśna gospodarka rezerwatowa...*, s. 37.

<sup>65</sup> Inf. B. Rusin, gl. księgowego Parku z kwietnia 2004 roku.

<sup>66</sup> § 6 Regulaminu organizacyjnego BgPN, Zarządzenie dyrektora BgPN 139/03, Zawoja 2003.

Ekonomicznej w latach 1966-1969 pod kierunkiem prof. dr Antoniego Wrzoska. Głównym twórcą planu był doc. dr hab. Jerzy Kruczala. Opracowanie poprzedziły liczne prace studyjne i kartograficzne.<sup>67</sup> Następnie wojewoda krakowski zatwierdził ogólny plan zagospodarowania przestrzennego BgPN, który został wpisany do Składczy Map i Planów Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Wykonanie zarządzenia zlecił właściwym terenowym organom administracji państwowej i dyrektorowi Wydziału Gospodarki Przestrzennej, Geologii i Ochrony Środowiska.<sup>68</sup>

Drugim opracowaniem dotyczącym zagospodarowania przestrzennego był *Projekt zagospodarowania przestrzennego Parku i jego strefy ochronnej*. Szczegółowy program prac wykonany był przez Krystynę Pawłowską w 1981 roku.<sup>69</sup> Dotychczas, ze względu na brak podstaw prawnych, nie można było formalnie stworzyć stref ochronnych parków narodowych.<sup>70</sup> Dopiero po ukazaniu się ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 października 1991 roku i na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia 1997 roku w sprawie BgPN, wokół Parku utworzono strefę ochronną zwaną otuliną, o powierzchni 8 437 ha, położoną w województwie bielskim (1 154 ha) i nowosądeckim (1 283 ha). Na północnych stokach pasma Babiej Góry, tj. na terenie byłego województwa bielskiego, grunty otuliny należą do Gminy Koszarawa – 397 ha, Gminy Zawoja – 757 ha i obejmują obszary leśne Lasów Państwowych. Po stronie orawskiej, w gminach Lipnica Wielka i Jablonka, otulina o pow. 7 283 ha obejmuje tereny Lasów Państwowych, prywatne tereny rolne i leśne oraz tereny zabudowane.<sup>71</sup>

## Plan ochrony Babiogórskiego Parku Narodowego

Projekt *Planu ochrony BgPN* powstawał w latach 1996-2001. Specjaliści z poszczególnych dziedzin wiedzy, po wykonaniu prac terenowych i zapoznaniu się z materiałami studyjnymi, sporządzili opracowanie szczegółowe obejmujące:

- przyrodę nieożywioną i gleby,
- ekosystemy leśne i nieleśne wraz z elementami ochrony gatunków roślin,
- ekosystemy wodne,
- faunę,
- zasoby i walory krajobrazowe, kulturowe.<sup>72</sup>

<sup>67</sup> S. Kałwa, *Plan zagospodarowania przestrzennego*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1975*, t. 15, Zawoja 1976, Tablica III, s. 30.

<sup>68</sup> Zarządzenie nr 29/75 Wojewody Krakowskiego z dnia 28 maja 1975 r. w sprawie zatwierdzenia ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego BgPN, *Dziennik Urzędowy WRN w Krakowie* z dnia 28 maja 1975, nr 8, poz. 55.

<sup>69</sup> K. Pawłowska, *Projekt zagospodarowania...*, Kraków 1981.

<sup>70</sup> S. Kałwa, *Zagadnienia organizacyjne i podstawy...*, s. 319.

<sup>71</sup> T. Lamorski, *Rezerwat Biosfery*, [w:] *Światy Babiej Góry...*, s. 257.

<sup>72</sup> J. Fujak, *Park Narodowy dzisiaj...*, s. 271.



Następnie w oparciu o te opracowania sporządzono *Opis ogólny i syntezę planu*.

W *Opisie ogólnym* omówiono kolejno zagadnienia:

1. Charakterystykę powierzchni, położenie, podział administracyjny terenu.
2. Stan przyrody, cele ochrony Parku.
3. Podział na obszary ochrony ścisłej, częściowej krajobrazowej i programu działań ochronnych dla tych obszarów.
4. Opis sposobów ochrony.
5. Udostępnienie Parku dla celów turystycznych, naukowych, edukacyjnych.
6. Planowanie przestrzenne dla samorządów gmin – Zawoja, Lipnica Wielka, Jablonka, Koszarawa.

Synteza *Planu* wyznacza zadania ochronne i sposoby ich wykonania. Określa czynności i sposób wykonania ochrony ekosystemów leśnych, nieleśnych – lądowych, wodnych, przyrody nieożywionej i gleb. Wyznacza również zadania ochronne dla wartości kulturowych, udostępnienia Parku do zwiedzania, monitoringu stanu przyrody i ruchu turystycznego.<sup>73</sup> Dyrekcja Parku do projektu *Planu* zebrała wymagane opinie i uwagi, wszystkich zainteresowanych samorządów gmin i Rady Parku. Plany ochrony dla parków narodowych sporządza się na okres 20. lat.

*Plan ochrony przyrody BgPN*, po ustanowieniu przez Ministra Środowiska w drodze rozporządzenia, będzie opublikowany w Monitorze Polskim.<sup>74</sup>

#### **Przynależność organizacyjna Ośrodka Hodowli Żubrów w Pszczynie do dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego**

W latach 1979-1986, czyli przez okres ośmiu lat, Ośrodek Hodowli Żubrów „Pszczyna” z siedzibą w Jankowicach był organizacyjnie podporządkowany dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego w Zawoi. Przejęcie Ośrodka miało związek ze zmianą zasad organizacji i zarządzania ośrodkami hodowli żubrów w Polsce. Decyzją Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 19 sierpnia 1978 roku ośrodki hodowli żubrów zostały przekazane do możliwie najbliższych położonych parków narodowych.

Ośrodek Hodowli Żubrów „Pszczyna” z siedzibą w Jankowicach został przekazany pod zarząd Babiogórskiego Parku Narodowego w Zawoi przez Departament Ochrony Przyrody MLiPD w dniu 1 stycznia 1979 roku.<sup>75</sup> W tym czasie Ośrodek zajmował 800 ha powierzchni leśnej Nadleśnictwa Kobiór, w całości

<sup>73</sup> Załącznik nr 1 do (projektu) rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie planu ochrony BgPN.

<sup>74</sup> Ustawa o ochronie przyrody..., Art. 13a, pkt. 5.

<sup>75</sup> J. B. Parusel, *Ochrona i hodowla żubrów w Pszczynie w latach 1979-1981*, „Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody”, 1984, nr 2, s. 39-40.

ogrodzonej siatką metalową. Wewnątrz rezerwatu wydzielono cztery zagrody, w których zlokalizowano pasniki na siano, stanowiska karmowe, magazyn i piwnice na pasze treściwe i okopowe, trzy studnie oraz stodołę na siano. W stanic posiadania Ośrodka znajdowały się również dwie osady służbowe oraz 7,04 ha gruntów rolnych, które w tym czasie były wykorzystywane rolniczo do produkcji karmy dla żubrów oraz jako deputaty rolne dla pracowników. Stan liczebny żubrów w tym okresie ulegał wahanom i wynosił: w roku 1979 – 28 sztuk, w 1981 – 32 sztuki, na koniec 1986 roku – 22 sztuki.

W Ośrodku zatrudnionych było średnio pięciu pracowników, a mianowicie: kierownik, strażnicy-hodowcy (trzy osoby) i lekarz weterynarz (1/4 etatu).

Ośrodek „Pszczyna” do dnia 31 grudnia 1955 roku funkcjonował pod nazwą „Rezerwat Hodowli Żubrów w Pszczynie”, na prawach leśnictwa, a należał do Nadleśnictwa Pszczyna Rybnickiego Rejonu Lasów Państwowych w Rybniku, Stalino-grodzkiego Okręgu Lasów Państwowych w Stalino-grodzie (dziś Katowice). Z dniem 1 stycznia 1956 roku „Rezerwat” został przejęty przez Ministerstwo Leśnictwa, Zarząd Ochrony Przyrody w Warszawie.

Dnia 7 stycznia 1987 roku, z ważnością od 1 stycznia 1987 roku, na mocy decyzji Departamentu Leśnictwa i Parków Narodowych Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej, dyrektor BgPN Stefan Kałwa przekazał protokolarnie dyrektorowi Ojcowskiego Parku Narodowego Henrykowi Jędrusikowi, w obecności kierownika Ośrodka Czesława Dolaty, wszystkie agendy tego Ośrodka. Przekazanie Ośrodka nastąpiło na wniosek dyrektora BgPN w związku z utrudnieniami w prowadzeniu bieżącej kontroli wewnętrznej i w następstwie tego sprawdzenia dokumentacji finansowo-księgowej pod względem zgodności merytorycznej. Wynikało to przede wszystkim z dużej odległości między Ośrodkiem a Zawoją i potrzebą częstych dojazdów.<sup>76</sup>

<sup>76</sup> S. Kałwa, *Przekazanie Ośrodka Hodowli Żubrów w Pszczynie-Jankowicach pod nadzór Ojcowskiego Parku Narodowego*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1987*, t. 17, s. 56-57.

### Dyrektorzy Babiogórskiego Parku Narodowego w latach 1955-2004

Zygmunt Siklucki	01.05.1955 – 15.02.1962 <sup>77</sup>
Stefan Kałwa	16.02.1962 – 14.08.1962 <sup>78</sup>
Janusz Zaremba	15.08.1962 – 31.12.1971 <sup>79</sup>
Stefan Kałwa	01.01.1972 – 31.10.1991 <sup>80</sup>
Jacek Wizimirski	01.11.1991 – 16.08.1999 <sup>81</sup>
Janusz Tomaszewicz	17.08.1999 – 22.05.2000 <sup>82</sup>
Józef Omylak	23.05.2000 – nadal <sup>83</sup>

Uwagi do wykazów dyrektorów

- Z. Siklucki uprzednio był nadleśniczym Nadleśnictwa Toporów, Rejon Lasów Państwowych w Krośnie Odrzańskim, Zielonogórskiego Okręgu Lasów Państwowych. Z Parku przeszedł do pracy w Najwyższej Izbie Kontroli.
- S. Kałwa, leśniczy Parku, w 1962 roku pełnił obowiązki dyrektora. Po osiągnięciu wieku emerytalnego przeszedł na emeryturę.
- J. Zaremba do Zawoi został przeniesiony służbowo z Pienińskiego Parku Narodowego, gdzie był dyrektorem. Z BgPN po osiągnięciu wieku emerytalnego przeszedł na emeryturę.
- J. Wizimirski, nadleśniczy Parku, po BgPN podjął pracę w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi.
- J. Tomaszewicz, zastępca dyrektora Gorczańskiego Parku Narodowego został delegowany służbowo celem pełnienia obowiązków dyrektora BgPN do czasu powołania tu nowego dyrektora.
- J. Omylak uprzednio zajmował stanowisko komendanta posterunku Straży Parku.

<sup>77</sup> S. Kałwa, *Wykaz pracowników BgPN 1955-62*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1963*, t. 2, Zawoja 1963, s. 33.

<sup>78</sup> S. Kałwa, *Wykaz pracowników BgPN...* • M. Czerwieniec, *Zmiany personalne*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1971*, t. 11, Zawoja 1973, s. 41.

<sup>79</sup> S. Kałwa, *Wykaz pracowników BgPN...* • M. Czerwieniec, *Zmiany personalne...*

<sup>80</sup> S. Kałwa, *Wykaz pracowników BgPN...* • M. Czerwieniec, *Zmiany personalne...*

<sup>81</sup> Inf. A. Arcikiewicz – sam. st. ds. pracowniczych w dyrekcji Parku

<sup>82</sup> Inf. A. Arcikiewicz...

<sup>83</sup> Inf. A. Arcikiewicz...

### Przewodniczący Rady Parku

1. Prof. dr Jerzy Fabijanowski,
  - Akademia Rolnicza w Krakowie, Wydział Leśny
  - maj 1995<sup>84</sup> – 31.01.1995<sup>85</sup>
2. Prof. dr hab. Jerzy Pawłowski
  - PAN w Krakowie, Zakład Zoologii Syst.
  - 01.02.1995<sup>86</sup> – 2000
3. Prof. dr hab. Danuta Ptaszycka-Jackowska
  - Instytut Rozwoju Miast w Krakowie
  - sierpień 2000<sup>87</sup> – nadal (kadencja do 31.10.2006)<sup>88</sup>



Przy opracowywaniu tematu wykorzystywałem materiały opublikowane w pierwszej monografii Babiogórskiego Parku Narodowego pod red. Władysława Szafera z 1963 roku i następnej pod red. Kazimierza Zabiorowskiego, *Park Narodowy na Babiej Górze, Człowiek i Przyroda* z 1983 roku, obowiązujące dawniej i obecnie akty prawne, poszczególne roczniki *Kroniki Parku* i własne zapamiętane spostrzeżenia, zebrane przez okres 34. lat pracy w dyrekcji Parku, w tym 20. lat na stanowisku dyrektora.

Przy wyszukiwaniu materiałów źródłowych i w sprawach organizacyjnych pomagało mi wiele osób zarówno w dyrekcji Parku, jak i z Kolegium Redakcyjnego „Rocznika Babiogórskiego”, którym winien jestem złożyć słowa podziękowania.

Zatem dziękuję Panu dyrektorowi mgr inż. Józefowi Omylakowi za umożliwienie mi udziału w posiedzeniu Rady Parku w dniu 17.01.04 i złożoną propozycję opracowania tego tematu. Zastępcy dyrektora Pani mgr inż. Małgorzacie Karaś dziękuję za wsparcie organizacyjne i przekazane informacje.

W dyrekcji Parku niżej wymienieni pracownicy udzieliли mi specjalistycznej pomocy: adiunkt mgr inż. Maria Rusecka – wyszukiwanie *Kronik* i publikacji, nadleśniczy mgr inż. Roman Jankowski – określenie zasięgu i powierzchni otuliny, główny specjalista ds. ochrony przyrody mgr inż. Janusz Fujak – sporzą-

<sup>84</sup> J. Pawłowski, *Babiogórskie rocznice*, „Chrońmy Przyrodę Ojczystą”, 1964, z. 5, s. 6.

<sup>85</sup> J. Parusel, *Rada Parku*, [w:] *Kronika BgPN za rok 1991*, t. 31, Zawoja 1995, s. 20.

<sup>86</sup> J. Parusel, *Rada Parku...*, s. 14. • Protokół z posiedzenia Rady Parku z dnia 18.05.1995 roku.

<sup>87</sup> Protokół z posiedzenia Rady Parku z dnia 23.10.2000 roku.

<sup>88</sup> Protokół z posiedzenia Rady Parku z dnia 14.11.2003 roku.

Protokoły z posiedzeń Rady Parku w dyrekcji Parku udostępnił asystent naukowo-badawczy T. Lamorski.



dzenie mapy podziału powierzchniowego, udzielenie wyjaśnień do *Planu Ochrony Parku* i stanu posiadania, główna księgowa Barbara Rusin – funkcjonowanie budżetu i gospodarstwa pomocniczego, asystent naukowo-badawczy mgr inż. Tomasz Lamorski – działalność Rady Parku, samodzielne stanowisko ds. pracowniczych Anna Arcikiewicz – udostępnienie informacji pracowniczych i aktów prawnych, referent mgr Agnieszka Urbaniec – udostępnienie wydruków komputerowych poszczególnych tomów *Kroniki*, przewodnik Maciej Mażul – przekazywanie informacji organizacyjnych i redakcyjnych.

W Kolegium Redakcyjnym „Rocznika Babiogórskiego”: redaktor naczelna dr Urszula Janicka-Krzywda – udzielanie wskazówek redakcyjnych, członek Kolegium Redakcyjnego plk. Stanisław Smyrak – udzielanie wskazówek organizacyjnych.

Wszystkim wymienionym osobom autor składa serdeczne podziękowania.

Stefan Kalwa



Widok Babięj Góry z przysiółka Wsiórz w Stryszawie (fot. P. Krzywda)

## PARK NARODOWY NA BABIEJ GÓRZE

Agnieszka Urbaniec

### Działalność Babiogórskiego Parku Narodowego

Coroczne sprawozdanie z prac Babiogórskiego Parku Narodowego (BgPN) do tej pory było przygotowywane tylko do wglądu dla osób bezpośrednio zainteresowanych jego działalnością. Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Gmin Babiogórskich (SGB) po raz pierwszy dane te będą opublikowane na łamach „Rocznika Babiogórskiego”, począwszy od zagadnień ochrony przyrody przez działalność edukacyjną, naukową i udostępnianie terenu Parku do celów turystycznych. Są to cztery podstawowe zadania, które Park realizuje.

Głównym zadaniem Parku jest ochrona przyrody, dla zachowania której prowadzone są różnorodne przedsięwzięcia mające na celu odtworzenie i ochronę walorów przyrodniczych Babięj Góry.

Oprócz działań ochronnych BgPN prowadzi na szeroką skalę prace edukacyjne, by przybliżyć i rozpropagować idee ochrony przyrody w różnych środowiskach. Prowadzone są spotkania edukacyjne, prelekcje oraz tzw. warsztaty. Park uczestniczy także w wielu imprezach o charakterze edukacyjnym i kulturowym, gdzie prezentuje swoje wydawnictwa i przybliża szerszemu ogółowi babiogórską przyrodę. Sam jest również organizatorem wielu imprez.

Obok działalności edukacyjnej jednym z podstawowych zadań jest udostępnianie terenu Parku dla zwiedzających (turystów). W tym celu utrzymywana jest sieć szlaków turystycznych oraz wytyczane są nowe ścieżki przyrodnicze dla ruchu pieszego i rowerowego.

Prowadzona jest również współpraca z wieloma instytucjami i organizacjami, której celem jest wzajemna wymiana doświadczeń.

Na terenie BgPN pracownicy oraz przedstawiciele instytucji naukowych realizują tematy badawcze, aby lepiej i dogłębniej poznać florę, faunę oraz przyrodę nieożywioną tego regionu.

## Powierzchnia Parku

Babiogórski Park Narodowy powstał w 1954 roku. Obecnie jego powierzchnia wynosi 3 391,55 ha, w tym 3 255,09 gruntów należących do Skarbu Państwa, które pozostają w zarządzie BgPN. Obszar otuliny wynosi 8 437 ha.

W roku 2003 przejęto od Nadleśnictwa Sucha zarząd 0,1458 ha gruntów wraz z osadą leśną w Zawoi Małych Widelkach.

Za akceptacją Ministra Środowiska wydano pozwolenie na przeprowadzenie przez grunty Parku odcinka kanalizacji ściekowej do budynku osoby fizycznej.

## Wykupy gruntów i budynków

Istnieje pilna potrzeba wykupu lub wymiany gruntów prywatnych położonych w BgPN o łącznej powierzchni 121 ha. Są to lasy (111 ha) i łąki (11 ha) położone w centrum Parku na wysokości od ok. 1000 do 1500 m n.p.m., w znacznej części otoczone terenami poddanyymi ochronie ścisłej. Część tych gruntów obejmuje bardzo cenne fragmenty hal, piętro kosodrzewiny i pierwotne lasy świerkowe.

## Plan ochrony Babiogórskiego Parku Narodowego

Opracowanie *Projekt planu ochrony Babiogórskiego Parku Narodowego* zakończono w 2001 roku. Koordynatorem zespołu autorskiego był prof. Bronisław Wołoszyn z Polskiej Akademii Nauk. *Projekt planu* opracowano zgodnie z *Instrukcją sporządzania planów ochrony parków narodowych, Warszawa 1994*, zatwierdzoną do stosowania Decyzją nr 107 Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 14 października 1996 roku.

W ciągu 2003 roku BgPN opracował kolejny *Projekt planu ochrony* według wzoru przesłanego przez Krajowy Zarząd Parków Narodowych (KZPN) w układzie nawiązującym do aktualnego Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 15 kwietnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego.

## Zagrożenia wypełniania podstawowych funkcji Parku

Niezbędnym elementem prawidłowego funkcjonowania Parku jest zatwierdzenie *Planu ochrony BgPN* i stworzenie trwałych podstaw ochrony przyrody.

Istnieje potrzeba ochrony lasów i hal śródleśnych o wybitnych walorach przyrodniczych położonych na stokach Cyla i kilku enklaw na północnych stokach Babiej Góry, które są własnością prywatną. Na półnaturalnych halach śródleśnych postępuje naturalna sukcesja, co obniża ich bioróżnorodność i walory krajobrazowe.

Babiogórski Park Narodowy narażony jest na wiele czynników stanowiących zagrożenie dla spełniania przez niego podstawowych funkcji. Spośród czynników abiotycznych największe zagrożenie stanowią silne wiatry w rozrzedzonych drzewostanach świerkowych regla dolnego, powodujące powstawanie wiatromłomów i wiatrowalów. W przypadku czynników biotycznych największym zagrożeniem są kambiofagi, których rozwój nadal utrzymuje się na wysokim poziomie. Duże znaczenie negatywne mają również grzyby pasożytnicze takich gatunków jak opieńka i huba korzeni. W celu ograniczenia zagrożeń na terenie Parku podejmowane są działania mające na celu dostosowanie składu gatunkowego do siedliskowego typu lasu, prowadzi się odpowiednie zabiegi pielęgnacyjne, ogranicza liczebność kambiofagów. Prace te są realizowane na obszarach ochrony częściowej w miejscach najsilniejszego zagrożenia.

W uprawach oraz drzewostanach występują znaczne szkody wyrządzone przez zwierzynę płową. Głównym ich sprawcą jest jelen. Dzieje się tak z powodu znacznego przekroczenia pojemności łowisk. Teoretyczna pojemność Parku wynosi 30 osobników, natomiast na terenie BgPN wielkość populacji oszacowano na poziomie 124 osobników (stan na początku 2004 roku).

Udostępnianie Parku do zwiedzania stwarza bariery w przemieszczaniu się zwierząt, sprzyja rozprzestrzenianiu się roślin synantropijnych, powoduje zwiększone zagrożenie erozją, wydeptywaniem, zaśmiecaniem, uszkodzaniem roślinności.

Do podstawowych zadań Zbiornicy Parku należy gromadzenie zbiorów bibliotecznych, przyrodniczych, etnograficznych; opracowywanie ich, przechowywanie w odpowiednim porządku oraz ich zabezpieczanie oraz udostępnianie osobom zainteresowanym.

Dziś pierwszorzędą sprawą Babiogórskiego Parku Narodowego stało się zabezpieczenie zbiorów bibliotecznych (posiadają one wielką wartość, także narodową) przed zniszczeniem i hamowaniem ich rozwoju. Wartość materialna i kulturalna księgozbioru jest związana m.in. z ciągłością gromadzonych wydawnictw. Istnieje pilna potrzeba ratowania księgozbioru i utrzymania go na odpowiednim poziomie merytorycznym.

Dyrekcja Parku mieści się w starym, drewnianym budynku adaptowanym na cele administracyjne, edukacyjne i archiwalne. Budynek nie spełnia żadnych standardów funkcjonalnych, przeciwpożarowych ani BHP.

W roku 2001 zakończono kompletowanie dokumentacji szczegółowej na potrzeby planowej budowy ośrodka edukacyjnego Parku w Zawoi na tzw. Morgach. Obecnie wystawa stała mieści się w starym budynku dyrekcji i jest bardzo mała, co przy ogromnej liczbie odwiedzających, powoduje często nawet dwugodzinne oczekiwanie na zwiedzenie. Zwiedzający skarżą się na ciasnotę i brak odpowiednich ciągów komunikacyjnych dla inwalidów, którzy obecnie muszą być wnoszeni na ekspozycję po schodach przez pracowników.



### Ochrona ekosystemów leśnych

Wśród ekosystemów występujących w BgPN zdecydowanie przeważają ekosystemy leśne. Górne partie Babiej Góry – piętro kosodrzewiny, piętro regla górnego i fragmenty regla dolnego obejmujące lasy pierwotne poddane są ochronie ścisłej (stanowi ona 28% powierzchni Parku). W ekosystemach poddanych ochronie częściowej (63% powierzchni Parku) prowadzono cięcia interwencyjne, regulujące, wspomagające i inne działania ochronne z zakresu hodowli lasu oraz ochrony przed czynnikami biotycznymi i abiotycznymi. Celem tych działań jest przetrwanie drzewostanów i doprowadzenie do optymalnej struktury i stanu zdrowotnego lasów.

W roku 2003 prowadzono usuwanie drzew opianowanych przez owady lub grzyby pasożytnicze, połamanych lub wyrwanych (cięcia przygodne i sanitarne) na terenach poddanych ochronie częściowej i krajobrazowej.

Odsłonięto istniejące odnowienia naturalne oraz prowadzono inicjowanie nowych odnowień. Prowadzono też regulację składu gatunkowego oraz zagęszczenia drzew w drzewostanach, cięcia stabilizujące Trzebierze Wczesne (TW) i Trzebierze Późne (TP).

Ponadto do mineralizacji pozostawiano drewno w miejscach niedostępnych, którego *zrywka* mogłaby spowodować duże szkody w cennych fragmentach przyrody. Drewno świerkowe w całości zostało okorowane ze względów ochrony drzewostanów przed kornikami.

Prowadzono próbne poszukiwania larw zasnuj według wytycznych opracowanych przez Instytut Biologii Lasu (IBL) w 1999 roku. Założono 20 jednostek kontrolnych. Na jedną jednostkę kontrolną przypadają 8 dolów próbnych, co dało 160 prób. Zebrany materiał został przesłany do Zespołu Ochrony Lasu (ZOL) w Krakowie, gdzie dokonano jego analizy. Wyniki analizy przeprowadzonej przez ZOL wykazały występowanie zasnuj na poziomie poniżej cyfr ostrzegawczych.

Wyłożono drzewa pułapkowe na kornika drukarza. Wyłożono 81 sztuk pułapek wykorzystując do tego celu w przeważającej ilości wiatrołomy i wiatrowały. Średni stopień zasiedlenia wszystkich pułapek w 2003 roku wyniósł 0,6 otworu wyjściowego na 1dm<sup>2</sup>.

Kontrolowano występowanie brudnicy mniszki przy pomocy pułapek feromonowych. Wywieszono 10 sztuk pułapek. Na podstawie odłowionych motyli samców w pułapkach feromonowych w 2003 roku nie stwierdzono zagrożenia.

Wyłożono również pułapki feromonowe i dwie partie feromonów na kornika drukarza, drwalnika paskowanego, rytownika pospolitego.

Zabezpieczono 20,8 ha upraw i odnowień naturalnych przed zgrzyzaniem. Do zabezpieczenia zastosowano surową wełną owczą zakładając ją na pączki pędów szczytowych.

### Ochrona ekosystemów nieleśnych lądowych

W ramach ochrony ekosystemów nieleśnych wykonano zabiegi koszenia na powierzchni 15,7 ha. Ponadto na obszarze 9,44 ha w miesiącach od maja do września prowadzono wypas owiec (stado – 120 sztuk). Na powierzchni 2,94 ha prowadzono wypas pojedynczych sztuk bydła (łącznie 4 sztuki).

Prowadzono naprzemiennie zwiększanie i zmniejszanie powierzchni objętych zabiegiem wykaszania. Spowodowane jest cyklicznością zabiegów, gdyż coroczne koszenie wykonywane jest w zbiorowiskach zajmujących niewielkie powierzchnie, natomiast na pozostałych powierzchniach wykonywane jest wykaszanie co 2, bądź co 3 lata.

### Ochrona ekosystemów wodnych

W ramach ochrony ekosystemów wodnych oczyszczono ze śmieci 8,6 km potoków oraz Mokry Staw i jego bezpośrednie otoczenie.

Dwukrotnie w ciągu roku dokonano analizy ścieków z oczyszczalni obsługujących osady pracownicze BgPN.

### Ochrona gatunków

W ramach ochrony roślin pracownicy prowadzili obserwacje siedlisk rzadkich gatunków flory. Przeprowadzono inwentaryzację rogownicy alpejskiej (*Cerastium alpinum*) na stanowiskach szczególnie narażonych na zniszczenie w wyniku intensywnego ruchu turystycznego. W Ogródku Roślin Babiogórskich (ORB) zlokalizowanym przy budynku dyrekcji Parku prowadzono hodowlę *ex situ* okryznu jeleniego (*Laserpitium archangelica*).

W ramach ochrony zwierząt przeprowadzono w lutym kontrolę potencjalnych schronów zimowych nietoperzy, a w ramach ochrony muchówek wykonano inwentaryzację stanu ziołorośli wzdłuż potoku Markowego.

Jesienią oczyszczono 204 budki lęgowe dla ptaków i jeśli zachodziła taka potrzeba, wykonano niezbędne ich naprawy.

W okresie zimowym przy osadach Parku dokarmiano ptaki mieszkanką nasienne-tuszczową. Łącznie wykorzystano 70 kg karmy nasiennej sypkiej oraz 235 kg mieszkanki tuszczowo-nasiennej.

Przez cały rok pracownicy Parku prowadzili obserwacje bytowania zwierząt na jego terenie. Obserwacje rzadkich gatunków zapisywano na Kartach Obserwacji Przyrodniczej gromadzonych przez Dział Naukowo-Badawczy. Łącznie odnotowano 153 obserwacje zwierząt na 88. Kartach Obserwacji Przyrodniczej.

Teren Parku jest obszarem występowania wielu zwierząt rzadkich i zagrożonych. Od kilku lat pojawia się tu niedźwiedź brunatny. Zazwyczaj jest to jeden lub dwa osobniki przechodnie, które przychodzą ze Słowacji. Dwukrotnie udało

się potwierdzić zimowanie niedźwiedzia na terenie Parku. W roku 2003 nie zostały jednak stwierdzone żadne ślady potwierdzające bytowanie niedźwiedzi. Liczba wilków na terenie Parku nie wykazuje większych zmian. W ostatnich pięciu latach obserwuje się od 5. do 12. wilków (średnio 7 zwierząt). Obserwacje z roku 2003 potwierdzają, iż obszar Parku stanowi fragmenty rewirów prawdopodobnie 2. watach. Wzrastająca ilość obserwacji śladów bytowania rysia oraz obserwacja matek z młodymi świadczy o odradzającej się populacji tego gatunku w masywie Babiej Góry. Obecnie szacuje się, iż w Parku przebywają stale 4 osobniki, przy czym dla 2. osobników stanowi on prawdopodobnie tylko fragment rewiru. Obserwacje wydry potwierdzają występowanie od kilku lat 2. osobników. Podawana ilość borsuków to dane szacunkowe. Obserwacje borsuków i ich śladów bytowania zdarzają się bardzo rzadko. Również liczba głuszców i cietrzewi to dane szacunkowe. Obja gatunki ptaków należą do bardzo rzadkich.

Wykonano trzy tropienia zimowe zwierzyny, co umożliwiło oszacowanie liczebności zwierzyny płowej na terenie Parku. W roku 2003 nastąpił nieznaczny wzrost liczebności jeleni w stosunku do roku 2002. Teoretyczna pojemność Parku dla jeleni wynosi 30 sztuk, dane o ich liczebności z ostatnich lat wskazują na znaczne przekroczenie tego wskaźnika. Dane uzyskane z przeprowadzonych tropień wskazują na spadek liczebności samy w stosunku do lat ubiegłych – wiąże się to zapewne z wysokością pokrywy śnieżnej w trakcie wykonywania tropień. W roku 2003 nie planowano redukcji zwierzyny płowej.

### Działalność naukowa

W 2003 roku na terenie Parku i w jego pobliżu było realizowanych 40 tematów badawczych obcych oraz 2 tematy prowadzone przez pracowników Parku. Z zakresu botaniki – 14 tematów, zoologii – 8 tematów, leśnictwa – 5 tematów, ochrona przyrody – 4 tematy, turystyki – 4 tematy oraz 5 tematów z innych dziedzin.

Tematy były realizowane przez uniwersytety, akademie, instytuty i parki narodowe.

W 2003 roku pracownik BgPN rozpoczął temat badawczy: *Neofityzacja zbiorowisk leśnych BgPN*, którego celem jest zinventaryzowanie gatunków obcych i inwazyjnych na terenie Parku oraz zbadanie kierunków przenikania ich do zbiorowisk roślinnych. W roku 2003 badaniami został objęty obszar pomiędzy potokami Markowym i Jałowieckim.

### Działalność edukacyjna

#### Wystawa stała

W roku 2003 wystawę stałą w siedzibie dyrekcji Parku odwiedziły łącznie 11 343 osoby. Część z nich to osoby zamieszkujące najbliższe sąsiedztwo Parku i zwolnione z opłat (na podstawie Zarządzenia 98/01 Dyrektora BgPN).

8 642 osób stanowiła młodzież szkolna i akademicka. Wystawa stała (na niewielkiej powierzchni 113 m<sup>2</sup>) prezentuje walory przyrodnicze i kulturowe masywu Babiej Góry.

#### Galeria „Pod Cylem”

Przez cały 2003 rok zwiedzający wystawę stałą mieli okazję zapoznać się także z ekspozycjami czasowymi prezentowanymi w Galerii „Pod Cylem” znajdującej się w tym samym budynku. Galeria ta pozwala przede wszystkim na promowanie twórczości artystów ludowych z najbliższego sąsiedztwa Babiej Góry. Otwiera także swe podwoje dla fotografików, przyrodników, uczestników organizowanych przez Park konkursów oraz wszystkich sympatyków regionu babiogórskiego.

W 2003 roku miały miejsce następujące wystawy:

- wystawa fotografii przyrodniczej autorstwa Andrzeja Pochopienia,
- wystawa haftu artystycznego Moniki Bogdanik,
- wystawa malarstwa na szkle Magdaleny Smreczak,
- wystawa posterów prezentujących torfowiska orawskie, ich historię, zmiany i ochronę,
- wystawa prac rzeźbiarskich Józefa Kwartnika,
- wystawa prac rzeźbiarskich Zdzisława Galasa.

#### Wystawa czasowa

W 2003 roku zorganizowano wystawę czasową pt. „Dzikie Ogrody” w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzyce Gómej, który w ramach współpracy udostępnił na ekspozycję wnętrze jednej z orawskich chałup. Wystawa miała charakter przyrodniczy. Prezentowała wybrane gatunki roślin zielnych, charakterystycznych dla Babiej Góry, na tle ich pionowego rozmieszczenia w masywie. Od czerwca przez cały sezon letni wystawę odwiedziło około 8 000 osób.

#### Ogród Roślin Babiogórskich

Podczas sezonu wegetacyjnego prowadzone były na terenie ORB bieżące prace pielęgnacyjne, związane z utrzymaniem roślin i kwater, a także właściwym stanem ścieżek oraz niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania prace konserwacyjne przy ujęciu wody i ciekui. W ramach prac związanych z bieżącym funkcjonowaniem ORB odnowiono cztery kwatery i dwie tablice usytuowane w miejscu oczekiwania na zwiedzanie oraz wymieniono dwie ławki.

#### Punkty informacji turystycznej

W 2003 roku funkcjonowały dwa punkty przy głównych wejściach na teren Parku: na polanie Krowiarki i w Zawoi Markowej. Prowadzono tam sprzedaż



biletów i działania edukacyjne polegające na sprzedaży wydawnictw Parku, promowaniu idei ochrony środowiska poprzez postery i plansze oraz ulotki informacyjne. Punkty te służyły także za miejsca przystanków edukacyjnych podczas terenowych spotkań edukacyjnych.

### Spotkania edukacyjne

Ogółem w roku 2003 przeprowadzono 122 spotkania edukacyjne (2 784 osoby), w tym 23 spotkania terenowe (456 uczestników) oraz 7 spotkań specjalnych (162 uczestników). Do spotkań specjalnych zaliczono spotkania edukacyjne z osobami niepełnosprawnymi fizycznie i umysłowo (5 spotkań, 132 osoby) i spotkania z grupami osób prowadzących gospodarstwa agroturystyczne (2 spotkania, 30 osób).

Podczas prowadzonych zajęć obok tematów wiodących (*Cztery pory roku na Babiej Górze*, *Poznajemy piętra roślinne Babiej Góry*, *Flora Babiej Góry*, *Fauna Babiej Góry*, *Szlakami Babiej Góry*, *Czym zajmuje się Park*, *W reglu dolnym Babiogórskiego Parku Narodowego*, *Flora i fauna Babiej Góry*, *Nasz krajobraz*) poruszane były zagadnienia konieczności ochrony przyrody i odpowiedzialności za stan środowiska oraz zasady bezpiecznego poruszania się w górach.

### Warsztaty

W roku 2003 pracownicy BgPN zorganizowali i przeprowadzili trzy edycje warsztatów dla nauczycieli (łącznie 68 uczestników). Jako pierwsze odbyły się warsztaty przyrodnicze pod hasłem *Granice leśnych ostępów* (32 osoby). Składały się one z dwóch części: teoretycznej i praktycznej (wyjście w teren).

We wrześniu zorganizowano kolejne warsztaty adresowane do nauczycieli przyrody, biologii i środowiska ze szkół gimnazjalnych najbliższego otoczenia Parku o nazwie *Zielone Warsztaty*. Uczestnicy (20 osób) zostali zapoznani z pakietem edukacyjnym przygotowanym przez Regionalne Centrum Edukacji (REC) oraz odbyli blok zajęć praktycznych przygotowanych przez pracowników Parku.

W grudniu odbyły się warsztaty o charakterze regionalnym pod nazwą *Babiogórskie Nutki* (16 osób). Tematyka zajęć dotyczyła folkloru muzycznego Górali Babiogórskich. Zajęcia te zorganizowano wspólnie z Gminnym Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Zawoi. Obok bloku zajęć teoretycznych odbyły się zajęcia praktyczne z tańca.

### Imprezy edukacyjne

**Dzień Ziemi** – pozwolił na zaprezentowanie Parku chroniącego przyrodę masywu Babiej Góry szerokiemu gronu odbiorców, przede wszystkim dzięki charakterowi imprezy. Na stoisku BgPN przedstawiono, zgodnie z sugestią organizatorów, zagadnienia związane ze stosunkami wodnymi na terenie Parku.

Temat ten rozwinięto na specjalnie przygotowanych posterach, wystawie fotografii przyrodniczej oraz ulotkach i mapkach. Stoisko odwiedziło szankowo ok. 2,5 tysiąca osób.

**Sprzątanie Świata 2003** – impreza ta miała lokalny charakter, choć biorąc pod uwagę jej rozmiary na całym niemal świecie, trudno ją za taką uznawać. W 2003 roku chęć udziału w akcji organizowanej przez Babiogórski Park Narodowy zgłosiło ponad 1 500 uczniów i nauczycieli z okolicznych szkół. Do udziału w akcji zaproszono także, jako opiekunów grup, pracowników ośrodków kultury z Zawoi i Lipnicy, pracowników okolicznych leśnictw, ratowników Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (GOPR), ochotników Straży Pożarnej i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Po zakończonej akcji najaktywniejszych uczestników odwiedziła inicjatorka akcji *Sprzątanie Świata* w Polsce, pani Mira Stanisławska-Meysztowicz, wręczając dyplomy i podziękowania za udział w akcji.

**Dzień Parków Narodowych** – w 2003 roku w Babiogórskim Parku Narodowym obchodzono go po raz pierwszy. Nadano mu charakter międzynarodowy. Do współpracy zaproszono sąsiadów ze słowackiej strony Babiej Góry: Chránená krajinná oblasť (CHKO) Horná Orava. Impreza adresowana była do młodzieży szkolnej, miała charakter terenowy i łączyła zabawę ze zdobywaniem wiedzy. Pozwoliła na nawiązanie kontaktów między młodzieżą szkolną z Polski i Słowacji. Do udziału zaproszono także przedstawicieli lokalnych władz oraz ratowników GOPR i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Imprezę urozmaiciły krótkie występy zespołów folklorystycznych z Polski i Słowacji. Uczestniczyło w niej 96 osób.

**Innymi imprezami**, które w 2003 roku zainicjował Babiogórski Park Narodowy były:

**Tropienie Niedźwiedzia** – impreza o charakterze edukacyjno-integracyjnym przeznaczona dla sympatyków gór i aktywnego wypoczynku. Uczestniczyło w niej 130 osób.

**Szlak Czystych Gór** – akcję przeprowadzono wspólnie z Fundacją na Rzecz Odzysku Aluminiowych Puszek po Napojach (RECAL). Miała charakter terenowy – jednemu z babiogórskich szlaków nadano tytuł Szlaku Czystych Gór. Jego sprzątnięcia podjęli się uczestnicy akcji – uczniowie zawojskich szkół. Szlak został dodatkowo oznakowany ze wskazaniem miejsc i sposobów gromadzenia śmieci. W akcji uczestniczyło 46 osób.

**Święto Borówki** – odbyło się po raz pierwszy. Jego współorganizatorami były: Orawski Park Etnograficzny i Orawskie Centrum Kultury. Impreza miała wymiar regionalny. Zaprezentowano także pracę Parku i działania na rzecz ochrony zbiorowisk nieleśnych. Liczbę uczestników imprezy szacuje się na 1 200 osób.

**Na Ratunek Skrzydlatemu Bractwu** – akcja ta miała miejsce w marcu, a do jej przeprowadzenia zainspirował nagły nawrót zimy. Do akcji włączyli się uczniowie okolicznych szkół (ok. 1 000 osób).

**Powitanie Lata** – impreza edukacyjna skierowana do najmłodszych. Podczas gier i zabaw na świeżym powietrzu dzieci zapoznawały się z biologią wybranych gatunków zwierząt. Liczba uczestników – 50 osób.

#### Imprezy o charakterze regionalnym

W 2003 roku Babiogórski Park Narodowy wziął udział w sześciu imprezach o charakterze kulturowym. Ich celem było nie tylko zaprezentowanie dziedzictwa kulturowego mieszkańców podnóży Babiej Góry i sposobów jego ochrony, ale także uświadomienie uczestnikom jego bogactwa i konieczności kultywowania tradycji.

**Święto Pasterskie** – impreza folklorystyczna na Orawie, nawiązująca do dawnych zwyczajów Orawian związanych z tradycyjnymi zajęciami gospodarskimi oraz prezentacja Parku.

**Jesień Babiogórska** – impreza folklorystyczna prezentująca folklor Górali Babiogórskich i twórczość artystów ludowych.

**Świętojańskie Zwyki** – impreza folklorystyczna na Orawie przedstawiająca dawne zwyczaje i obrzędy związane z przesileniem wiosenno-letnim. Prezentowano Park, prowadzono konkurs oraz ufundowano nagrody konkursowe.

**Stawianie Moja** – impreza folklorystyczna związana z wiosennymi tradycjami orawskimi. Ufundowano nagrody.

**Orawskie Lato** – impreza adresowana do najmłodszych prezentująca dawne zwyczaje Orawian. Ufundowano nagrody konkursowe.

**Orawskie Dożynki** – impreza folklorystyczna nawiązująca do dawnych zwyczajów towarzyszących zakończeniu zbiorów na polach. Prezentowano Park, prowadzono konkurs i ufundowano nagrody konkursowe.

#### Targi turystyczne

W roku 2003 Babiogórski Park Narodowy zaprezentował swą działalność na 5. targach o charakterze kulturowym, ekologicznym lub krajoznawczym.

- **Targi Sztuki Ludowej** – prezentacja Parku i działania edukacyjne,
- **Jarmark Ekologiczny** – prezentacja Parku,
- **Regiony Na Styku Kultur** – prezentacja Parku,
- **Ekotur 2003** – prezentacja Parku,
- **Targi Agroturystyczne** – prezentacja Parku.

Babiogórski Park Narodowy w 2003 roku czynnie włączył się w organizację i przebieg imprez o charakterze edukacyjnym, takich jak:

**Złaz Żywczaków** – przygotowano i poprowadzono akcję edukacyjną wśród uczestników,

**Babia Góra 2003** – poprowadzono quiz wiedzy o Parku i akcję edukacyjną wśród uczestników,

**Rajd Szlakiem Karola Wojtyły** – poprowadzono grupy w teren oraz przeprowadzono działania edukacyjne,

**Orawski Dzień Dziecka** – przeprowadzono akcję edukacyjną,

**Dzień Orawski** – ufundowano nagrody oraz sporządzono dokumentację z imprezy.

#### Rozdawnictwo

Istotnym elementem działań edukacyjnych mających na celu promowanie idei ochrony przyrody, parków narodowych oraz ochrony dziedzictwa kulturowego i historycznego jest bezpłatne rozdawnictwo materiałów informacyjnych. Podobnie jak i w latach ubiegłych w 2003 roku wysyłano materiały na piśmie prośby nadesłane do Parku, głównie ze szkół i organizacji. Każda z lokalnych szkół otrzymuje każdorazowo czasopismo „Parki Narodowe”, a biblioteki są zapopatrywane w nowe wydawnictwa Parku.

W roku 2003 ukazały się dwa numery biuletynu „Parkus”. Zmieniono nieco jego szatę graficzną i formę podawanych wiadomości – skrócono artykuły, a zadbano o ich większą różnorodność. Pismo jest regularnie wysyłane do wszystkich szkół w gminach sąsiadujących z Parkiem.

#### Wydawnictwa

W roku 2003 rozszerzono ofertę wydawniczą BgPN o następujące wydawnictwa:

1. *Monografia fauny Babiej Góry*, pr. zbior. pod red. B. W. Wołoszyn, D. Wołoszyn i W. Celary wydana przez Komitet Ochrony Przyrody PAN przy współpracy BgPN i Instytut Systematyki i Ewolucji Zwierząt (ISEZ PAN) w Krakowie, format B5, 492 strony.
2. *Dzień Ziemi* – ulotka, tekst: M. Karaś, zdjęcia: J. Omylak, R. Trnka, J. Vorčák, format A4 składany na trzy. Wydano przy pomocy wydawnictwa Grafikon.
3. *50 lat BgPN – Kalendarz na rok 2004*, wiszący, ścienny, dwustronny, oli-stwowany, formatu A2 przedstawiający Babią Górę od strony Orawy (fotografia – J. Omylak) i Zawoi (fotografia – arch. BgPN), projekt: M. Hojda.
4. *50 lat BgPN – Kalendarz na rok 2004*, stojący, format 145x145 mm, 13 kart ilustrowanych fotografiami. Teksty: K. Fajak, zdjęcia: M. Fiszer, J. Fajak, A. Pochopień, R. Trnka.



5. *Babiogórski Park Narodowy* – ulotka, tekst: W. Kawulak, zdjęcia: J. Omylak, format A4 składany na trzy. Wydano przy pomocy środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW).
6. *Babia Góra bez granic* – przewodnik w języku polskim i słowackim, tekst: J. Plaza, K. Woźnica, R. Trnka, format 105x200, 48 stron.

### Turystyka

Bieżące utrzymanie pieszych szlaków turystycznych wykonano na całej długości szlaków (53 km), zarówno pod względem utrzymania czystości, jak i utrzymania drożności. Na bieżąco wywożono śmieci z kontenerów na Krowiarkach. Czyszczono przepusty i odwodnienia na szlakach z ziemi, kamieni, gałęzi i liści, usuwano ze szlaków wiatrolomy i wiatrowały, naprawiano zniszczone progi i okrawędziowania. Wyremontowano odcinek 250 m szlaku czerwonego pomiędzy przełęczą Brona a Kościółkami.

W okresie zimowym, po opadach śniegu zakładano pierwszy ślad na szlakach pieszych dochodzących do schroniska na Markowych Szczawinach (szlak zielony z Zawoi Markowej do schroniska, szlak czarny z Ryzowanej do schroniska, szlak niebieski z Zawoi Markowej do Ryzowanej).

Wybudowano dwa nowe schrony turystyczne (w miejsce uszkodzonych): na polanie Krowiarki i na Średnim Borze.

Prowadzono sprzedaż biletów wstępu i informację turystyczną w punktach sprzedaży w Zawoi Markowej, na polanie Krowiarki i na Markowych Szczawinach.

W 2003 roku Babiogórski Park Narodowy odwiedziło około 70 000 ludzi, w tym sprzedano 56 245 biletów, 3 164 osoby były zwolnione z opłat za wstęp. Szacunkowo z wejść nie objętych opłatami skorzystało poza sezonem BgPN łącznie około 11 000 osób.

### Monitoring środowiska i przyrody

Celem obserwacji jest ocena wpływu zwierzyny płowej, ewentualnie innych czynników, na stan odnowień naturalnych w drzewostanach Parku. Na ośmiu powierzchniach próbnych przeprowadzono inwentaryzację odnowień jodły i innych gatunków drzew wraz z ewidencją wpływu zwierzyny płowej na ich stan.

Celem monitoringu jest obserwacja zmian, jakie zachodzą na powierzchniach koszonych i pozostawionych sukcesji naturalnej. Prowadzono obserwacje na dwóch powierzchniach próbnych w oddz. li (Gubernasówka). Każda powierzchnia próbna składa się z dwóch poletek, z których jedno corocznie poddawane jest zabiegowi koszenia. Po wykonaniu zdjęć fitosocjologicznych odpowiednio powierzchnie próbne zostały wykoszone.

Celem monitoringu trzmieli i trzmielców jest kontrola liczebności i różnorodności gatunkowej na łąkach babiogórskich oraz kwiecistości tych łąk. Monitoring wykonywany jest na czterech łąkach, na których liczy się trzmielie i trzmielce oraz kwiecistość metodą przejść na transektach o znanej powierzchni.

W ramach umowy zawartej z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska (WIOS) w Krakowie prowadzono monitoring zanieczyszczenia powietrza związkami azotu oraz siarki. Pomiar wykonywano metodą pasywną na trzech stałych punktach zlokalizowanych na terenie Parku. Próbniki eksponowano w miesięcznych okresach od maja 2003 roku.

Przeprowadzono badania wody w potoku Jaworzyna pod kątem zawartości metali ciężkich. Analizę chemiczną przeprowadzono w Laboratorium Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarno-Epidemiologicznego w Krakowie.

Przeprowadzono analizę fizyko-chemiczną wody ze źródła Głodna Woda. Analizę laboratoryjną wykonano w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Suchej Beskidzkiej.

### Informatyka

Babiogórski Park Narodowy od 1999 roku posiada w budynku dyrekcji sieć komputerową. Sieć oparta jest na oprogramowaniu systemowym Windows NT 4.0 Server. W użytkowaniu jest 36 zestawów komputerowych oraz oprogramowanie biurowe, księgowo i Geograficzny System Informatyczny (GIS). Park posiada także swoją stronę internetową oraz cztery konta internetowe.

### Działalność Rady Naukowej Parku

W 2003 roku odbyły się dwa posiedzenia Rady Naukowej. Pierwsze z nich odbyło się 13 czerwca w Zawoi. Składało się z dwóch części: pierwsza miała charakter terenowy i prezentowała działalność edukacyjną Parku, część druga była regularnym posiedzeniem. Zaopiniowano działalność edukacyjną BgPN i udostępniania Parku do zwiedzania oraz tematy badawcze.

14 listopada w Krakowie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady kadencji 2003-2006. Wręczono powołania członkom Rady Naukowej BgPN. Przyjęto regulamin funkcjonowania Rady oraz dokonano wyboru przewodniczącego i Prezydium Rady. Przedstawiono działalność Rady w latach 2000-2003. Zaopiniowano projekt rocznych zadań ochronnych na 2004 rok i tematy badawcze. Omówiono założenia do monografii przyrodniczej BgPN. Dr Piotr Dąbrowski przedstawił ogólne założenia projektu: *Conservation and Sustainable Use of Biodiversity through Sound Tourism Development in Biosphere Reserves in Central and Eastern Europe*. Projekt dotyczył zrównoważonego rozwoju turystyki na terenach sąsiadujących z Parkiem, przy zachowaniu różnorodności biologicznej regionu.

### Investycje i remonty

W 2003 roku przeprowadzono remont osady leśnej na Orawie. Natomiast w osadzie na Paluchówce w Zawoi wymieniono piec c.o. oraz dokonano remontu konstrukcji i pokrycia dachowego. Wyremontowano również sieć wodociągową, schrony turystyczne i budynek gospodarczy przy osadzie na Rybnej. W osadzie na Składach wykonano wytlumienie stropu.

### Współpraca z organizacjami samorządowymi i ekologicznymi oraz z zagranicą

Babiogórski Park Narodowy prowadzi współpracę z samorządami lokalnymi, stowarzyszeniami, organizacjami ekologicznymi oraz z mediami. Współpraca ta prowadzona jest na różnych płaszczyznach.

W ramach podpisanej umowy o współpracy ze Stowarzyszeniem Gmin Babiogórskich przedstawiciele Parku uczestniczyli w walnych zebraniach i spotkaniach zarządu Stowarzyszenia. Park brał udział w organizacji konkursu dla młodzieży pod nazwą *Leonardo*. BgPN uczestniczył w sympozjum zorganizowanym przez SGB oraz współfinansował wydanie *Kalendarza SGB 2004*.

Dyrektor Parku odbywał spotkania robocze z przedstawicielami samorządu lokalnego (wójtami, przewodniczącymi Rad Gmin) z gmin sąsiadujących z Parkiem – Zawoi, Jabłonki i Lipnicy Wielkiej oraz powiatu suskiego.

Park należy do „Grupy – Partnerstwo Łączy nas Babia Góra” zrzeszającej 26 podmiotów. Celem funkcjonowania grupy jest zintegrowanie rozproszonych dotychczas działań organizacji pozarządowych, samorządu oraz lokalnych przedsiębiorców na rzecz rozwoju zrównoważonego, ochrony dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego oraz współpracy transgranicznej w regionie babiogórskim.

BgPN, w ramach współpracy z Fundacją Sendzimira, przygotował dla uczestników Letniej Akademii Zrównoważonego Rozwoju ankietę dotyczącą BgPN i Rezerwatu Biosfery „Babia Góra”, a następnie pomógł ją przeprowadzić wśród mieszkańców.

Park pomógł w powstaniu projektu Zawojskiego Stowarzyszenia Właścicieli Lasów Prywatnych *Promowanie materiału sadzeniowego zwiększającego bioróżnorodność i odporność lasów górskich*.

BgPN uczestniczył w seminarium zorganizowanym przez Regionalne Centrum Ekologiczne na Europę Środkową i Wschodnią w dniach 16-17 stycznia 2003 roku w Jachrance na temat *Współdziałanie lokalne w ochronie przyrody* (wystąpienie przedstawiciela Parku pt. *Rola mediatora w rozwiązywaniu konfliktów w ochronie przyrody*).

W ramach współpracy z Małopolskim Stowarzyszeniem Promocji Agroturystyki w Suchej Beskidzkiej Park uczestniczył i promował swą działalność edukacyjną na *Targach Agroturystycznych*.

Park zorganizował prace dla 10. wolontariuszy z Brytyjskiego Wolontarystycznego Towarzystwa dla Środowiska (BTCV) z Wielkiej Brytanii w ramach współpracy z Klubem „Gaja”. Wolontariusze wykonali ogrodzenie i poręczówki przy szlakach turystycznych.

W ramach współpracy w zakresie edukacji ekologicznej i ochrony przyrody wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Orawy wydano czterdziesty rocznik „Orawa”.

W ramach współpracy w zakresie ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju stowarzyszenie „Przyjaciele Babiej Góry” i BgPN realizują wspólny projekt do Phare CBC pt. „Katalog wartości przyrodniczych, kulturowych i atrakcji turystycznych Górnej Orawy”.

Przez bieżące badanie komunikatu weekendowego na stronach www oraz udzielanie informacji mediom Park prowadzi bieżącą współpracę z: Telewizją Katowice i Telewizją Kraków, Radiem Kraków, „Kroniką Beskidzką”, „Dziennikiem Polskim”, „Gazetą Krakowską”, „Tygodnikiem Podhalańskim”, „Dziennikiem Zachodnim” oraz Polską Agencją Prasową.

Pracownicy Parku brali udział w przygotowaniu materiału do dwóch programów telewizyjnych: *Pod Górę i Globtroter* oraz filmu o BgPN finansowanego ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW).

Współpracując z Małopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Karniowicach, Park uczestniczył w organizacji konkursu dla młodzieży z klubów 4-H, a także w szkoleniach dla rolników.

Park współpracował również z Oddziałem Ziemi Babiogórskiej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Suchej Beskidzkiej, w czasie organizacji imprez edukacyjnych oraz konsultowania przebiegu szlaków turystycznych w rejonie Babiej Góry.

Wspólnie z Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie organizowano warsztaty dla nauczycieli z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego regionu babiogórskiego.

Współpracując z GOPR codziennie, drogą radiową, aktualizowany jest komunikat o warunkach pogodowych panujących przy schronisku na Markowych Szczawinach, który zamieszczany jest na stronie internetowej Parku.

W roku 2003 Babiogórski Park Narodowy kontynuował współpracę międzynarodową w ramach Rezerwatu Biosfery „Babia Góra” z: UNESCO-MAB, Ecological Tourism in Europe (ETE) Niemcy, Organizacją Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), Global Terrestrial Observing System (GTOS). Ze względu na przygraniczne położenie Parku współpracowano też z CHKO Horná Orava.

W roku 2003 podpisano list intencyjny oraz trzy umowy o współpracy:

- List współpracy dot. współpracy między Babiogórskim Parkiem Narodowym a Stowarzyszeniem Inicjatywy Babiogórskich.



- Umowę o współpracy między Babiogórskim Parkiem Narodowym a Gimnazjum Nr 2 w Zubrzycy Górnej.
- Umowę o współpracy między Babiogórskim Parkiem Narodowym a Szkołą Podstawową Nr 1 w Zubrzycy Górnej.
- Umowę o współpracy między Babiogórskim Parkiem Narodowym a Zespołem Szkół w Zawoi Wilcznej.

W roku 2004 Babiogórski Park Narodowy obchodzi 50. rocznicę swego istnienia. W tę okraęłą rocznicę chcemy wszystkim przybliżyć statutowe działania, jakie prowadzi Park na niwie edukacji, turystyki, nauki i ochrony przyrody. Imprezy towarzyszące obchodom rozpoczęły się już w 2002 roku, trwały w roku bieżącym i będą kontynuowane w roku przyszłym.



Głazowiska pod szczytem Babiej Góry (fot. P. Krzywda)



Bobrov



Lipnica Wielka



Stryszawa



Zawoja

ISBN 83-918270-3-8  
ISSN 1509-1154

ISBN 83-918270-3-8



9 788391 827031